

## Sylwester na Rynku

Już tradycyjnie ci Jarociniacy, którzy nie będą bawili się na balach przywitają Nowy Rok na Rynku.

Sylwestrowym zwyczajem stały się spotkania mieszkańców Jarocina na Rynku. Przy huku petard sztucznych ogni, z kieliszkami szampana w ręku witamy Nowy Rok. W tę szczególną noc Jarociński Ośrodek Kultury przygotowuje pokaz sztucznych ogni oraz oprawę muzyczną na którą złoży się między innymi muzyka emitowana tej nocy przez Ja Radio. Pierwsze dźwięki muzyki rozlegną się około godziny 23.30.

**Następny numer „Gazety” w punktach sprzedaży od 5 stycznia**

## Kasa problemów

Mimo że już za kilka dni zacznie obowiązywać nowy system ochrony zdrowia, wciąż wszystkiego nie wiadomo na temat jego praktycznego działania. Kierownictwo jarocińskiego ZZOZ-u zapewnia jednak, że po 1 stycznia nikomu nie zostanie odmówiona pomoc lekarska. W ciągu najbliższych tygodni mają też być nadrobione wszystkie zaległości związane z wdrożeniem nowego systemu.

O reformie służby zdrowia czytaj na stronach 8 i 9



Jarocin

## Wszystko drożeje

Od 1 stycznia 1999 roku za metr sześcienny wody trzeba będzie zapłacić 1,50 zł, a za ścieki 1,45 zł. Tak zdecydowali radni na V sesji Rady Miejskiej Jarocina. Nie jest to jedyna podwyżka jaka pojawi się wraz z Nowym Rokiem.

Radni uchwalili, że od 1 czerwca 1999 roku cena wody dla gospodarstw domowych wzrośnie ponownie, do 1,65 zł, a ścieków, do 1,60 zł. Pozostali odbiorcy w styczniu będą musieli zapłacić 1,80 zł za m<sup>3</sup> wody, a w czerwcu - 1,95 zł.

Od stycznia podróżują także bilety komunikacji miejskiej oraz noclegi w „Jarocie”.

Z nowym rokiem szykują się kolejne podwyżki: czynszu za najem lokali mieszkalnych i socjalnych oraz opłat za składowanie odpadów stałych. Na ostatniej sesji radni nie mogli jednak podjąć uchwał w tej sprawie, bowiem do rady wpłynęły negatywne opinie związków zawodowych. Zgodnie z przepisami rada może odrzucić te opinie i dopiero po

spotkaniu z przedstawicielami związków i poinformowaniu ich o swej decyzji, może podjąć uchwałę na kolejnej sesji, która odbędzie się 29 grudnia.

Na wniosek komisji rolnictwa rada uchwaliła również obniżenie ceny skupu żyta przyjmowanej dla ustalenia wysokości podatku rolnego.

*Dokończenie na str. 3*

Kotlin

## Wyższe podatki

Na ostatniej sesji radni gminy bez dyskusji uchwalili podatki. Dopiero w wolnych głosach skrytykowali stawki proponowane przez ministerstwo finansów.

Rada podjęła uchwały w sprawie wysokości podatku rolnego, podatku od nieruchomości, środków transportowych i posiadania psów.

*Dokończenie na str. 5*

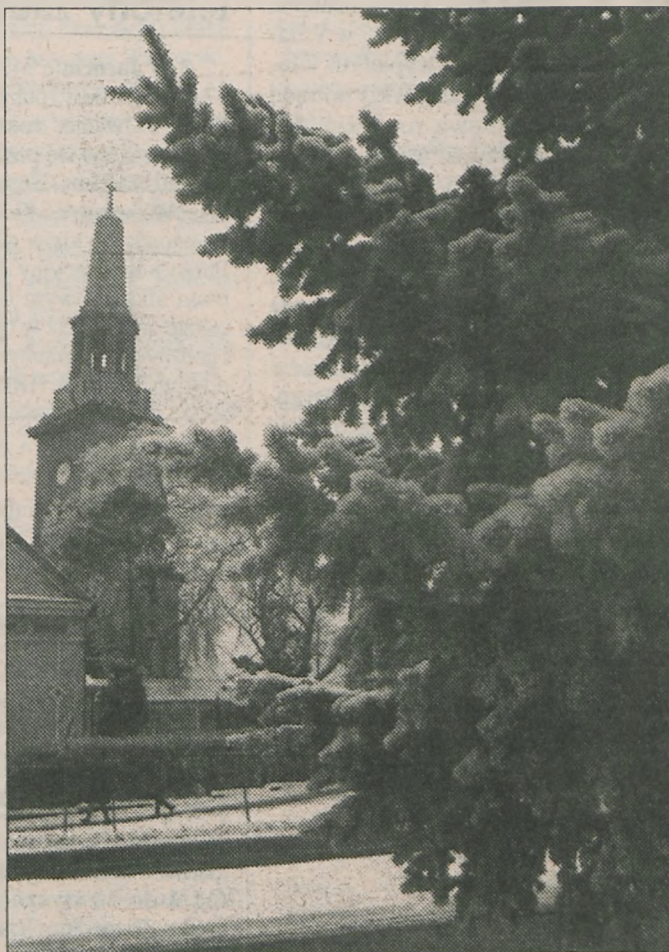


FOTO Stachowiak

*...aby były zdrowe  
spokojne  
radosne  
a Nowy Rok  
dostatni*

## PSL-u skok na kasę

Na III sesji Rady Powiatu Jarocińskiego radni uchwalili 7 stałych komisji rady oraz doraźną Komisję Statutową, której przewodniczyć będzie wicestarosta Czesław Robakowski. Statut zostanie przedstawiony 30 grudnia na najbliższej sesji rady.

Starosta Adam Kolodziej zapoznał radnych z działalnością Zarządu Powiatu. Radnych centroprawicowych zbulwersował fakt, że pieniądze, które spłyną do kasy powiatowej ulokowane zostaną w jarocińskim Banku Spółdzielczym. *To jest skok na kasę powiatową* - mówił radny Henryk Szymczak, zwracając wagę na to, że dyrektorem jaro-

cińskiego banku jest Jan Grzesiek, szef ugrupowania wchodzącego w skład koalicji rządzącej. Jak przewiduje umowa zawarta z bankiem, powiat będzie korzystał z jego usług do końca marca 1999 roku. Po tym okresie pieniądze powiatu jarocińskiego przejmie bank, który zostanie wybrany w drodze przetargu.

*Dokończenie na str. 3*

## Urodziny wieszczą

W Wigilię przypada 200. rocznica urodzin Adama Mickiewicza. W tym dniu w Śmiełowie w szczególny sposób zostanie uczczona pamięć wieszczą.

O godz. 10.00 złożone zostaną kwiaty pod pomnikiem znajdującym się w śmiełowskim parku. Później będzie można posłuchać utworów poety, w wykonaniu młodzieży z gminy Żerków.



## kronika policyjna

□ 4 grudnia w Woli Książęcej trzy Cyganki weszły do mieszkania Anny I. i wykorzystując jej nieuwagę skradły 5 tys. zł.

□ 12 grudnia w Żerkowie nieznany sprawca wszedł do mieszkania Przemysława i Danuty J., (drzwi wejściowe były otwarte) i wykorzystując nieobecność domowników skradł pieniądze i kurtkę skózaną z dokumentami.

□ 13 grudnia w Noskowie o godz. 22.30 z nie zamkniętego Fiata 126p należącego do Tomasza N. skradziono torbę ortalionową wraz z dokumentami.

□ 17 grudnia o godz. 7.45 w Witaszyczkach doszło do wypadku. Kierowca Fiata 125p (taksówki) potrącił jadącego prawidłowo rowerem Andrzeja G. Rowerzysta został przewieziony do szpitala, doznał złamania żeber i wstrząśnienia mózgu.

□ Tego samego dnia w Brzostkowie o godz. 17.00 doszło do rozboju. Na wracającą do domu rowerem sprzedawczynię Iwonę J. napadł nieznany mężczyzna i grożąc nożem zażądał wydania dziennego utargu. Kobieta zaczęła się bronić, w rezultacie mężczyzna zbiegł z miejsca rozboju porzucając portfel z pieniędzmi.

□ 18 grudnia doszło do wypadku drogowego w okolicach Zakrzewa. Stefan C. kierujący Mitsubishi nie zachował należytych środków ostrożności, wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. W wyniku odniesionych obrażeń ciała pasażer Tomasz W. zmarł na miejscu.

## urodzenia

Pamela Urbaniak  
Damian Mielcarzewicz  
Krzysztof Humpa

## śluby

26 grudnia  
Robert Pawlak (Jaraczewo)  
- Dorota Steinke (Jaraczewo)

Dariusz Siejak (Boguszyn)  
- Iwona Bierazo (Kruczyn)

31 grudnia  
Jan Póruł (Przybysław)  
- Genowefa Laszczak (Przybysław)

## zgony

Józef Komorowski l. 72 (Chromiec)  
Marian Nehring l. 67 (Wolica Pusta)  
Piotr Maciejewski l. 25 (Boguszyn)  
Bogusław Stasik l. 55 (Jarocin)  
Bernardyna Nogajewska l. 63 (Jarocin)  
Stanisław Anikiewicz l. 71 (Mieszków)  
Zofia Szczyżyńska l. 87 (Jarocin)  
Maria Bogusławska l. 79 (Jarocin)  
Franciszek Idziaszek l. 79 (Szczonów)  
Stanisława Szymańska l. 73 (Jarocin)  
Helena Furmaniak l. 87 (Jarocin)  
Stanisława Kaczmarek l. 89 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych  
składamy wyrazy współczucia

□ W minionym tygodniu do Jarocińskich oddziałów WBK i PKO oraz Banku Spółdzielczego oddział w Żerkowie wpłaconych zostało pięć banknotów, prawdopodobnie fałszywych, o nominałach 20, 50 i 100 zł. Pieniądże zatrzymano do ekspertyzy.

□ Policjanci wydziału kryminalnego w Jarocinie ustalili, że Eryk G., Tomasz S. i Tomasz D. w lipcu i sierpniu dokonali szeregu włamań do obiektów handlowych na terenie gminy i miasta Jarocin. Trwają czynności wyjaśniające.

Informacje pochodzą z Komendy Rejonowej Policji w Jarocinie.

## telefony zaufania

\* W Jarocinie 747-15-22, czynny od 17.00 do 21.00 od poniedziałku do piątku. Klub Abstynenta zmienił swoją siedzibę. Teraz znajduje się przy ul. Wrocławskiej 34, nad sklepem "Sezam".

\* W Żerkowie 740-31-83, czynny w każdy wtorek i środę w godz. 18.00 - 19.00. Punkt konsultacyjny dla osób z problemem alkoholowym oraz członków ich rodzin czynny jest w tych samych dniach i godzinach w Gminnym Ośrodku Kultury przy ul. 700-lecia (Dom Strażaka).

## pogotowia

pogotowie wodociągowe  
tel. 747-30-80  
pogotowie kanalizacyjne  
tel. 747-32-34

## dyżury aptek

Od 21 do 27 grudnia dyżur nocny w godz. 20.00 - 8.00 pełni apteka „Pod Zegarem” (Jarocin, Rynek 14, tel. 747-27-16). Od 28 grudnia do 3 stycznia dyżurować będzie apteka „Bemex” (Jarocin, Rynek 13, tel. 747-26-56). Od 4 do 10 stycznia dyżur przejmie apteka „Remedium” (Jarocin, ul. św. Ducha 14, tel. 747-15-50).

W niedziele i święta od godz. 9.00 do 13.00 czynna jest apteka dyżurująca. Od godz. 14.00 do 18.00 otwarta jest apteka „Remedium”, a od godz. 17.00 do 20.00 dyżuruje apteka „Pod Zegarem”.

## targowisko

|               |              |
|---------------|--------------|
| marchew       | 0,60 do 0,80 |
| pietruszka    | 1,00 do 1,50 |
| seler         | 1,00 do 1,50 |
| cebula        | 0,60 do 0,70 |
| kapusta (gl.) | 0,50 do 1,00 |
| pieczarki     | 4,00 do 5,00 |
| cytryny       | 4,00         |
| pomarańcze    | 3,20 do 4,00 |
| jabłka        | 0,80 do 2,00 |
| mak           | 6,00         |
| orzechy       | 3,50 do 4,00 |
| karp          | 6,80 do 8,00 |
| jajka         | 3,00 do 4,50 |

## zaproszenia

\* Wieczere Wigilijną w dniu 24 grudnia o godz. 14.00 dla samotnych i bezdomnych mieszkańców gminy Żerków organizują Środowiskowy Dom Samopomocy w Raszewach oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Żerkowie. Osoby, które chcą wziąć udział w świątecznej kolacji proszone są o potwierdzenie przybycia, celem zapewnienia dojazdu.

\* 27 grudnia o godz. 15.00 w kościele parafialnym pw. św. Stanisława w Żerkowie odbędzie się koncert kołęd i pastorałek w wykonaniu orkiestry dętej i chóru parafialnego oraz wokalnego zespołu dziecięco-młodzieżowego.

\* Noworoczny Turniej „Pool Bilard 8” o tytuł Mistrza Ziemi Jarocińskiej odbędzie się w dniach 28-30 grudnia, początek o godz. 16.00 w Clubie Alcatraz. Zapisy przyjmują barmani klubu, wpisowe wynosi 15 zł. Nagrody ufundowali Urząd Gminy i Miasta w Jarocinie oraz Jarociński Klub Bilardowy.

\* Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Górze zaprasza na wieczór karnawałowy, w dniu 9 stycznia 1999 r. do świetlicy wiejskiej. Początek o godz. 19.00. Bilety w cenie 50 zł z konsumpcją do nabycia w Górze, ul. Zaleska 4 (tel. 747-19-51, w. 131).

\* Rada Rodziców przy Szkole Filialnej w Roszkowie zaprasza na wieczór karnawałowy 23 stycznia do sali KPCB w Brzostowie. Początek o godz. 20.00. Bilety w cenie 55 zł z konsumpcją do nabycia w Roszkowie, ul. Leśna 19.

## „Emki” w święta

W okresie Świąt Bożego Narodzenia oraz w Sylwestra i Nowy Rok komunikacja miejska będzie kursowała następująco:

- 24 grudnia - jak w dni robocze, ale ostatnie kursy o godz. 16.15 - 16.30.
- 25 grudnia - komunikacja nie kursuje
- 26 i 27 grudnia - jak w niedzielę i święta
- 31 grudnia - jak w dni robocze, ale ostatnie kursy o godz. 17.15 - 17.30.
- 1 stycznia komunikacja nie kursuje.

## Terminy spowiedzi świętych

### Parafia św. Marcina

21 grudnia w godz. 7.00-9.30, 14.30-16.00, 17.00 - 19.00

### Parafia Chrystusa Króla

22 grudnia w godz. 8.00-9.30, 14.30-19.00

### Parafia św. Antoniego

dzieci klas VI-VIII i młodzież szkół średnich - 21 grudnia w godz. 16.30-18.30  
dorośli - 22 grudnia w godz. 9.00-11.00, 15.00-18.30  
dorośli - 23 grudnia w godz. 9.00-11.00, 15.00-18.30

W wigilię, w czasie pasterek i w pierwszy dzień świąt spowiedź nie będzie słuchana. (Is)



FOTO Stachowiak

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili 8 grudnia w jarocińskim USC siedem par małżeńskich: Urszula i Jan Ryszka, Pelagia i Bolesław Musiol, Stefania i Czesław Kowalscy, Marianna i Jan Brzeziński, Genowefa i Zygfryd Orłowski, Zofia i Edmund Kubiak oraz Cecylia i Leon Szymański. Burmistrz Marian Michalak wręczył jubilatom medale za długoletnie pożycie małżeńskie nadane przez Prezydenta RP

## Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

### ADRES REDAKCJI:

63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B  
tel./fax (0-62) 747-37-60; 747-15-31  
e-mail - gj@idea.com.pl  
http://www.idea.com.pl/GJ

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kaliszan (sekretarz redakcji), Robert Kaźmierczak, Justyna Napieraj, Aleksandra Pilarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowicz (redaktor naczelny)

WSPÓŁPRACUJĄ: Izabela Bukowska, Grażyna Cychnerska (Kotlin), Anna Gogolewicz, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek

Beata Krzyżosiak, Piotr Marchwiak, Iwona Nowicka, Agnieszka Pilarczyk, Lidia Sokowicz, Jerzy Stachowiak, Andrzej Stasiak (Jaraczewo), Hieronim Świączek, Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Paweł Witwicki

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „ALDUS”, Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868-95-17

DZIAŁ REKLAMY: Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek, Ratusz, tel. 747-23-14, tel. 3A, czynne cały dzień; Nowe Miasto, ul. Półnańska 40, tel. (0-61) 287-43-78, od poniedziałku do soboty 10<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ: Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. 3A, czynne cały dzień; Nowe Miasto, ul. Półnańska 40, tel. (0-61) 287-43-78, od poniedziałku do soboty

OBSŁUGA KOMPUTEROWA: Dariusz Fijolek, Zbigniew Pacanowski

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryk: „Listy” i „Halo, Gazeta”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.



# PSL-u skok na kasę

Dokończenie ze str. 1

Radny Szymczak sugerował, że wybór Banku Spółdzielczego może spowodować spowolnienie przepływu pieniądza, a co za tym idzie odsetki, zamiast zasilać kasę powiatową, zginą gdzieś po drodze.

Radny Marek Przymusiński wyraził oburzenie, że zawiadomienie o sesji otrzymał dopiero na cztery dni przed jej terminem. - Nie otrzymałem żadnych materiałów dotyczących uchwał, które mają być podjęte na dzisiejszej sesji - mówił Marek Przymusiński. Uważam, że dobry obyczaj nakazywałby, żeby sesja zwoływana była z wyprzedzeniem co najmniej siedmiodniowym i aby materiały, w tym projekty uchwał, były w tym samym terminie wszystkim radnym dostarczone. Projekt uchwały dotyczącej powołania komisji otrzymaliśmy dopiero dzisiaj. Mam wątpliwości co do tego, czy projekt tej uchwały spełnia wymagania ustawowe.

Radny Przymusiński powoływał się na artykuł 17 ustęp 1 ustawy o samorządzie powiatowym, który mówi, że "Rada Powiatu może powoływać ze swojego grona stałe i doraźne komisje do określonych zadań ustalając przedmiot ich działania oraz skład

osobowy". Ponieważ przedstawiony projekt uchwały nie określał przedmiotu działania tych komisji, radny Przymusiński wnioskował o zdjęcie z porządku obrad powołania wszystkich innych komisji poza komisją rewizyjną, której zakres działania jest uregulowany ustawowo oraz doraźnej komisji statutowej. - Najwyższy czas na to, abyśmy pracowali na jakimś dokumencie wewnętrznym, a projekt takiego dokumentu został już dostarczony - mówił Marek Przymusiński.

Wniosek nie uzyskał akceptacji rady, dlatego po przerwie, w której koalicja naradziła się co do przedmiotu działania komisji, Piotr Marchwiak zaproponował zakres ich działania. Najwięcej emocji wzbudził fakt, że bezrobociem ma zajmować się Komisja Zdrowia, Spraw Społecznych i Polityki Prorodzinnej. Radni opozycji optowali, aby tym problemem zajęła się Komisja Rozwoju Gospodarczego i Promocji Powiatu. Koalicyjna "siedemnastka" odrzuciła jednak i ten wniosek.

Większością głosów radni uchwalili więc 7 stałych komisji rady: Komisję Rewizyjną, Komisję Budżetu i Finansów, Komisję Edukacji Publicznej, Kultury, Kultury Fizycznej

i Turystyki, Komisję Zdrowia, Spraw Społecznych i Polityki Prorodzinnej, Komisję Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Naturalnego, Komisję Rozwoju Gospodarczego i Promocji Powiatu, Komisję Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa oraz doraźną Komisję Statutową. Ustalenie składów osobowych komisji przebiegło jednogłośnie. Przewodniczący komisji statutowej Czesław Robakowski obiecał, że statut zostanie przedstawiony radnym na kolejnej sesji Rady Powiatu Jarocińskiego, która odbędzie się 30 grudnia.

(bk)

**Komisja Rewizyjna:** Jerzy Mieloszyk - przewodniczący, Jan Grześkowiak, Jan Tyczewski, Lucjan Witczak, Henryk Szymczak, Marek Przymusiński, Sławomir Wąsiewski.

**Komisja Budżetu i Finansów:** Jan Klim - przewodniczący, Adam Kołodziej, Marian Wiła, Kazimierz Węgrzynek, Czesław Robakowski, Ryszard Jacek, Jolanta Mejzińska, Andrzej Kunz, Sławomir Wąsiewski, Maria Lisiecka, Henryk Szymczak.

**Komisja Edukacji Publicznej, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki:** Brygida Andraszak, Piotr Marchwiak, Marian Wiła, Lucjan Witczak, Ryszard Jacek - przewodniczący, Paweł Leonhard, Jolanta Mejzińska, Andrzej Kunz, Andrzej Kosto-

wski.

**Komisja Zdrowia, Spraw Społecznych i Polityki Prorodzinnej:**

Grzegorz Adamczak, Brygida Andraszak, Adam Kołodziej, Piotr Marchwiak, Piotr Kolański, Maria Lisiecka - przewodnicząca, Włodzimierz Budzyński, Andrzej Kostołowski.

**Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Naturalnego:**

Andrzej Czajka, Stanisław Czeszyk, Jan Grześkowiak, Karol Matuszak, Jan Tyczewski, Wiesława Biegun, Zygmunt Żukrowski, Piotr Kolański.

**Komisja Rozwoju Gospodarczego i Promocji Powiatu:**

Stanisław Czeszyk, Jan Klim, Karol Matuszak, Czesław Robakowski, Andrzej Szperna - przewodniczący, Wiesława Biegun, Paweł Leonhard, Grzegorz Grygiel, Zygmunt Żukrowski.

**Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa:**

Jerzy Mieloszyk - przewodniczący, Andrzej Szperna, Andrzej Czajka, Kazimierz Węgrzynek, Grzegorz Grygiel, Włodzimierz Budzyński, Marek Przymusiński.

**Doraźna Komisja Statutowa:**

Paweł Leonhard, Marek Przymusiński, Czesław Robakowski - przewodniczący, Piotr Marchwiak, Jerzy Mieloszyk.

## Jarocin

# Wszystko drożeje

Dokończenie ze str. 1

Do tej pory cena kwintala żyta wynosiła 33 zł, teraz opłata wyniesie 30 zł. Oznacza to, że do miejskiej kasy wpłynie o około 50 tys. zł mniej niż zaplanowano w projekcie przyszłorocznego budżetu. Na kolejnej sesji, na której budżet ma być uchwalony, dowiemy się, komu tę brakującą kwotę trzeba będzie zabrać.

Na piątkowej sesji radni powołali również komisję dyscyplinarną I i II instancji, która orzekać będzie za naruszenie obowiązków przez mianowanych pracowników samorządowych. W skład komisji I instancji weszli urzędnicy: Andrzej Słowiński, Zdzisław Regulski, Janina Frąckowiak, Jacek Maciejewski, Józefa Pluta i Emil Magnowski.

Problem powstał, kiedy burmistrz Marian Michalak zaproponował, aby w skład komisji II instancji składającej się z radnych weszli: Henryk Bierła (SLD), Zbigniew Szczepaniak (SLD), Stanisław Martuzalski (Unia Wielkopolska), Przemysław Musielak (Porozumienie Samorządowe), Ryszard Pawlak (SLD), Maciej Kostka (PSL), Zdzisław Wojciechowski (SLD). Radni opozycji zarzucili bur-

mistrzowi złą arytmetykę w układzie sił w komisji, gdzie na siedmiu jej członków tylko dwóch reprezentowało opozycję. Po przerwie burmistrz zaproponował, aby komisja dyscyplinarna składała się z czterech radnych koalicji i trzech opozycji. Radny Paweł Jachowski postulował, aby układ sił był równy (4:4), jednak jego wniosek został odrzucony większością głosów. I wtedy radni opozycji zrezygnowali z udziału w tej komisji. Zamiast St. Martuzalskiego i P. Musielaka do komisji dołączyli więc Józef Wiśniewski (Moje Miasto) i Eugeniusz Baziuk (SLD).

Radni podjęli również uchwałę w sprawie wyboru sołtysów i rad sołeckich, zarządów osiedli i ich przewodniczących, które odbędą się w styczniu i lutym przyszłego roku.

(bk)

## Obchody powstania

W Zespole Szkół Rolniczych w Tarcach spotkała się grupa inicjatywna organizacji 80. rocznicy obchodów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

W spotkaniu 16 grudnia uczestniczyli: Janina Grała - przedstawicielka Koła Gospodyń Wiejskich w Tarcach, Janina Jędrzejak - była dyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Wilkowyi, Jan Śmiłowski - dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych im. Jadwigi Dziubińskiej w Tarcach, Zbigniew Wyrembelski - sołtys wsi Tarce, Stefan Szczepański - członek rady sołeckiej, Kazimierz Grygiel - przedstawiciel miejscowej OSP, Stefan Bujnowicz - działacz PTTK.

Zaplanowano, że uroczystości odbędą się w Tarcach w maju przyszłego roku. Ustalono, że na terenie parku w pobliżu pałacu zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica. Przewiduje się również przygotowanie okolicznościowej akademii oraz ewentualnych imprez towarzyszących. Zaproponowano także, aby w przygotowaniach do uroczystości udział wzięły władze Jarocina.

Warto przypomnieć, że wybór Tarce na obchody rocznicowe nie jest przypadkiem. Właśnie stamtąd 30 grudnia 1918 roku pod dowództwem podporucznika (późniejszego majora) hrabiego Zbigniewa Ostrogora-Gorzeńskiego wyruszył do Jarocina pierwszy oddział powstańcy. Oddział ten wziął udział w licznych walkach i akcjach. Sam hrabia Gorzeński należał do inicjatorów i organizatorów powstania, co znalazło później odbicie w nadaniu mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Jarocina w dniu 20 listopada 1920 roku.

(rlb)

## kino

KINO „ECHO”  
Jarocin, ul. Gołębia 1

„Miasto aniołów”  
26 i 27 grudnia - godz. 16.00  
28 grudnia - godz. 18.00  
Cena biletu 10 zł

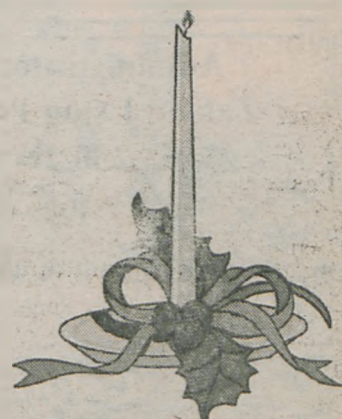
„Mulan”  
29 i 30 grudnia - godz. 17.00  
Cena biletu 8 zł

## Szanowni Państwo

*Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, to święta tradycyjnie rodzinne. To czas, kiedy wracamy wspomnieniami do lat dziecięcych, a przy Wigilijnym stole wspominamy tych, których zabrakło. Nowy Rok, to również czas refleksji. Refleksji nad własnym życiem, nad minionym rokiem. To wspomnienia o porażkach, ale również o sukcesach.*

*Z okazji Najpiękniejszych Polskich Świąt składam Wszystkim Mieszkańcom Ziemi Jarocińskiej serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Życzę Państwu optymizmu, wytrwałości i życzliwości dla otaczającego świata. Spełnienia najskrytszych marzeń, tak w życiu osobistym, jak i zawodowym.*

Marian MICHALAK  
Burmistrz Jarocina





Serdeczne podziękowania  
księdzu proboszczowi z parafii św. Marcina  
rodzinie, krewnym, sąsiadom, znajomym,  
którzy okazali współczucie, zamówili msze św.  
złożyli wieńce i kwiaty  
oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

## Zofię Szczyżańską

składa  
cóрка z mężem i dziećmi

Lekarzom - Zofii Tomczak i Radosławowi Bałajowi  
oraz pielęgniarce z oddziału wewnętrznego  
Szpitala Rejonowego w Jarocinie  
za pełną taktu i serdeczności opiekę  
w ostatnich godzinach życia

ś. † p.

## Wiktorii Piętki

serdeczne podziękowanie składa  
rodzina

Serdeczne podziękowanie  
ojcu Maksencjuszowi, delegacjom, rodzinie  
krewnym, znajomym i sąsiadom oraz wszystkim, którzy  
okazali współczucie, zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty  
oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku  
ukochaną żonę, matkę, babcię

ś. † p.

## Stanisławę Szymańską

składa  
mąż i dzieci z rodzinami

Serdeczne podziękowania  
księżom, sąsiadom, krewnym, znajomym  
przedsiębiorstwu pogrzebowemu pana Jezierskiego  
oraz wszystkim, którzy okazali współczucie  
zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty  
oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

## Marianne Synowiec

składa  
zięć i rodzina

Administrator cmentarza komunalnego  
Zakład Usług Pogrzebowych - tel. 747-27-25  
63-200 Jarocin, ul. Wolności 22/2a  
**CAŁKOWITA CEREMONIA  
POGRZEBOWA**

Telefon całodobowy - 747-28-42. Melex - karawan

(2152/R/98)

## listy

Jestem mieszkańcem Nowego Miasta od urodzenia. Rozmowa z Dariuszem Szymczakiem zamieszczona w 49 numerze „Gazety Jarocińskiej” dała mi nadzieję, że jeszcze można naprawić zło, jakie się stało, przydzielając naszą gminę do powiatu średzkiego. Usiłowania komitetu, jaki się utworzył w sprawie przeprowadzenia referendum na terenie gminy o przynależności do powiatu Środa lub Jarocin, speliły na niczym. Dlaczego? Trudno mi to pojąć. Prawdopodobnie za sprawą paru radnych, dominujących w radzie, mających poparcie wyższych czynników, a przekonanych o tym, że referendum przekreśliłoby ich plany ambicjonalne.

Moim zdaniem dawniejsze władze miasta Jarocin zbyt słabo zabiegały o to, by gmina Nowe Miasto powróciła w dawne granice powiatu Jarocin, tak dla dobra samego Jarocina, jak i dla dobra mieszkańców gminy Nowe Miasto. Mieszkańcy gminy Nowe Miasto (poza znikomą ilością) byli zawiedzeni i rozgoryczeni, że nie mają nic do powiedzenia w tak istotnej sprawie. Nie chcę tu przytaczać wszystkich argumentów przemawiających za Jarocinem, ale jeden z bardzo ważnych, to o 1/4 bliższa odległość niż do Środy. Autobusów do Jarocina jest około 40, a do Środy ok. 20. Do Jarocina przeważają autobusy zwykłe, a do Środy - pospieszne, a uważam, że

należy brać pod uwagę również materialną pozycję ludzi biedniejszych. Poza tym usytuowanie stacji autobusowej, a szczególnie kolejowej, jest bez porównania korzystniejsza w Jarocinie.

Według wypowiedzi naszego radnego sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu, istnieje jeszcze szansa na przeprowadzenie referendum w naszej gminie na temat przynależności Nowego Miasta do określonego powiatu. (...)

Stanisław Konieczny  
Nowe Miasto

## Nowe Miasto

### Zimowe krajobrazy

Otwarcie pokonkursowej wystawy, której tematem była zima odbyło się w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Nowym Mieście.

Konkurs zorganizowała Biblioteka Publiczna Gminy. Wpłynęło ponad 150 prac ze szkół w Kłęce, Chociczy, Kolniczkach i dwie prace z Nowego Miasta. Najlepsze z nich wybrano i Eugenia Lewandowska, ucząca plastyki w Kłęce, przygotowała wystawę. Można na niej zobaczyć, jakie są wyobrażenia dzieci o zimie, jakie mają skojarzenia i marzenia.

W pracach konkursowych przeważają krajobrazy zimowe, wiele z nich nawiązuje do Świąt Bożego Narodzenia. Według oceniających, poziom bardzo wielu prac był wysoki. Ostatecznie zdecydowano się na przyznanie czternastu równorzędnych nagród. Najwięcej przypadło dzieciom z Kłęki.

(hc)

Serdeczne podziękowanie  
księdzu, delegacjom, rodzinie, krewnym i znajomym  
oraz wszystkim, którzy okazali współczucie  
zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty  
oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku  
ukochanego męża, ojca i dziadka

ś. † p.

## Bogusława Stasika

składa  
żona z rodziną

Serdeczne podziękowanie  
pielęgniarkie Izabeli Stawickiej  
za pomoc i współczucie  
oraz Przedsiębiorstwu Pogrzebowemu JEZIEŃSKI s. c. z Jarocina

ś. † p.

## Bogusława Stasika

składa  
żona z rodziną

**Całodobowe świadczenie kompleksowych usług pogrzebowych**  
**PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE „JEZIEŃSKI”**

Biuro: Jarocin, ul. Targowa 18A, tel. 747-29-52



# Wyższe podatki

Dokończenie ze str. 1

Jednogłośnie przyjęto uchwałę w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta, przyjmowanej jako podstawa obliczenia podatku rolnego na 1999 rok. Kotlińscy rolnicy płacić będą 32 zł.

Najwięcej kontrowersji wzbudziła propozycja stawek podatków od nieruchomości. Przyjęto ją przy dwóch głosach wstrzymujących się. Temat podatków od gruntów, będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych, podjął **Zenon Szymczak**, jeden z wstrzymujących się przy głosowaniu. - *Panowie radni, pod koniec października ślubowaliśmy troszczyć się o sprawy mieszkańców gminy. Gdzie są te nasze słowa? W Magnuszewicach sprawa dotyczy 70 % społeczeństwa i ja, jako sołtys, będę się tłumaczył - mówił radny Szymczak. - Ja wszystko rozumiem, ale poszliśmy na te 100 % podwyżki i to mnie boli. Przewodniczący rady, Józef Szymendera odparł - Co do ślubowania, panie radny Szymczak - myśmy ślubowali społeczeństwu i gminie. Nie możemy rozpatrywać spraw indywidualnych. Gdybyśmy zrobili koncert życzeń, to by nie było budżetu i od 1 kwietnia w Kotlinie byłby zarząd komisaryczny. Walenty Kwaśniewski - wójt gminy, zwrócił uwagę, że stawki podatków oparte są o rozporządzenie ministra finansów i wystarczyłoby uelastyczyć to rozporządzenie. - Najgorszą rzeczą dla gmin było wprowadzenie bariery, że obniżkę podatku rada może wprowadzić tylko do 50 % stawki, którą ustalił minister. Póki co, rada zastosowała maksymalne obniżki, jakie tylko mogła. Zgadzam się, że odbierzemy baty. Jest jeszcze jedno wyjście - zarząd gminy może podjąć decyzję na indywidualny wniosek o umorzenie podatku - mówił wójt.*

Rada Gminy przyjęła propozycje stawek podatkowych od środków transportowych. Zwolniono od płacenia samochodów OSP oraz płatników podatku rolnego posiadających przyczepy o ładowności powyżej 5 do 8 ton włącznie. Właściciele psów zapłacą 20 zł za pierwszego psa, 25 zł za drugiego i 28 zł za trzeciego i każdego następnego. Podatek należy uiszczać w terminie do dnia 31 marca każdego roku lub w ciągu 14 dni od daty wejścia w posiadanie psa. Inkasentami podatku będą sołtysi, którzy otrzymają 7 % prowizji od zainkasowanej kwoty. Radni nie mieli też wątpliwości przy ustalaniu dziennej stawki opłaty targowej, która od 1 stycznia wyniesie 1,30 zł za m<sup>2</sup> powierzchni placu targowego. Opłatę będzie pobierał kierow-

nik targowiska. Otrzyma on wynagrodzenie w wysokości 20 % zainkasowanych kwot. Wpływy z tytułu inkasa będą w całości przekazywane na rachunek gminy.

Podczas sesji powołano doraźną Komisję Regulaminowo-Statutową.

Walenty Kwaśniewski odpowiadał na interpelacje zgłaszane na poprzedniej sesji. - *Pytaliście się o telefony. W latach 1999 - 2000 zaplanowane jest założenie na terenie gminy Kotlin 630 numerów telefonów. Sytuacja jest dziwna, jeśli chodzi o Wilczę. Jak się dowiedzieliśmy, będą telefony, tyle że po lewej stronie (patrząc w kierunku Kotliny), a po prawej już nie. Przejście na drugą stronę przeciskami zmieniłoby zasady instalowania - tak to tłumaczy telekomunikacja. W wolnych głosach i wnioskach radni poruszali sprawy zasypywania rowów melioracyjnych przy pracach ziemnych, zaniedbania parków w Kotlinie i w Twardowie. Dyskutowali też o stanie czystości wody z wodociągów. - To, co leci z kranów, nie nadaje się czasem do użytku - mówił radny Stefan Taczała. Czesław Moch stwierdził: - Przepłukiwanie hydrantów sprawy nie rozwiąże, pomoże tylko doraźnie. Trzeba by było stacji uzdatniania wody z prawdziwego zdarzenia. Wójt zapewniał, że co miesiąc Sanepid przeprowadza badania wody, z których wynika, iż spełnia ona normy fizykochemiczne.*

ANNA GOGOLKIEWICZ

|    | Podatek od nieruchomości                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 | Maksymalna stawka | 1998 r. | 1999 r. |
|----|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------|---------|---------|
| 1. | od budynków mieszkalnych lub ich części od 1 m <sup>2</sup> powierzchni użytkowej                                                                                                                                                                                                                                                        | 0,38              | 0,30    | 0,34    |
| 2. | od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej od 1 m <sup>2</sup> powierzchni użytkowej | 13,47             | 11      | 12,40   |
| 3. | od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym od 1 m <sup>2</sup> powierzchni użytkowej                                                                                                                                                               | 6,26              | 5,52    | 6,22    |
| 4. | od pozostałych budynków lub ich części od 1 m <sup>2</sup> powierzchni użytkowej                                                                                                                                                                                                                                                         | 4,49              | 2,19    | 2,47    |
| 5. | od budowli 2 % ich wartości                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | —                 | —       | —       |
| 6. | od gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi od 1 m <sup>2</sup> powierzchni                                                                                                                                                               | 0,48              | 0,35    | 0,39    |
| 7. | od gruntów:                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              |                   |         |         |
| a) | będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 1983 r. nr 94, poz. 431 i z 1994 r. nr 1 poz. 3 i z 1996 r. nr 91, poz. 409) wykorzystywanych na cele rolnicze od 1 m <sup>2</sup> powierzchni                                | 0,03              | 0,02    | 0,02    |
| b) | pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych od 1 ha powierzchni                                                                                                                                                                                                                                         | 2,61              | 1,40    | 1,60    |
| c) | pozostałych od 1 m <sup>2</sup> powierzchni                                                                                                                                                                                                                                                                                              | 0,06              | 0,03    | 0,04    |

|     | Podatek od środków transportowych                         | Wysokość podatku |
|-----|-----------------------------------------------------------|------------------|
| 1.  | samochody ciężarowe o ładowności od 2 t do 4 t włącznie   | 738 zł           |
| 2.  | samochody ciężarowe o ładowności od 4 t do 6 t włącznie   | 1.004 zł         |
| 3.  | samochody ciężarowe o ładowności od 6 t do 8 t włącznie   | 1.188 zł         |
| 4.  | samochody ciężarowe o ładowności od 8 t do 10 t włącznie  | 1.210 zł         |
| 5.  | samochody ciężarowe o ładowności od 10 t do 12 t włącznie | 1.430 zł         |
| 6.  | samochody ciężarowe o ładowności powyżej 12 t             | 1.540 zł         |
| 7.  | ciągniki siodłowe i balastowe                             | 1.210 zł         |
| 8.  | przyczepy i naczepy o ładowności powyżej 5 t do 20 t      | 330 zł           |
| 9.  | przyczepy i naczepy o ładowności powyżej 20 t             | 550 zł           |
| 10. | autobusy                                                  | 1.068 zł         |

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

**"KLIMPEX"**

Włodzimierz Klimczuk

63-100 ŚREM, ul. Gostyńska 49

tel./fax 28 33 313, tel. 28 32 323

Oferuje po najniższych cenach:

szwedzkie blachy profilowane • blachy dachówkowe

blachy trapezowe • boazerie PCV • rynny i rury PCV

Termin realizacji odwrotny!

Nie pobieramy przedpłat! Transport gratis! Kredytowanie zakupów!





# Wigilijna strawa duchowa

Tradycyjna wigilia w JOK-u kojarzy się ze świątecznym stołem zastawionym dwunastoma potrawami. Ale można również odświętnie przeżyć ten dzień, serwując inną strawę - duchową. Jak w sobotę w Jarocińskim Ośrodku Kultury na Wigilię Miejską, na której głównym daniem było widowisko teatralne "Betlejem Polskie".

Wigilia w JOK-u stała się już tradycyjną wigilią, łączącą wszystkich mieszkańców naszego miasta. Wśród zaproszonych gości co roku są władze miasta. Był więc burmistrz Jarocina - Marian Michalak, który w imieniu samorządu Gminy i Miasta złożył mieszkańcom życzenia zdrowych, pogodnych świąt - *Szczęścia dzieciom i dostat-*

*ku rodzicom. Byśmy zawsze byli pogodni i dzielili się tylko opłatkiem, niczym więcej* - powiedział na koniec.

W widowisku "Betlejem Polskie" przygotowanym pod kierunkiem Waldemara Wojtkowiaka - instruktora teatralnego JOK-u, łącznie wystąpiło 70 osób. W barwnych strojach, z rekwizytami z kaliskiego Teatru im. Wojciecha

Bogusławskiego prezentowali się na scenie jak zawodowcy. A w sobotni wieczór aktorami byli artyści-amatorzy: dzieci i młodzież z sekcji wokalne i teatralnej JOK-u, młodzież klasy IIg jarocińskiego LO oraz członkowie Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca "Snułki" z Potarzycy.

"Betlejem Polskie" to najbardziej znane dzieło Lucjana Rydla napisane w 1906 roku. Widowisko o charakterze jasełek, pisane z myślą o teatrach ludowych. Nasycone patriotyzmem, który w tym czasie miał szczególne znaczenie dla całego społeczeństwa polskiego rozbitego na trzy zabory. Społeczeństwa tracącego poczucie jedności narodowej, któremu autor pragnął uświadomić niemoralność braku własnej państwowości i potrzebę walki o jej odzyskanie.

Były więc Chóry Anielskie śpiewające najpiękniejsze polskie kolędy, Trzej Królowie, Pan Twardowski, Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, mieszcza, huzar i powstaniec. Postaci z różnych okresów historycznych i różnego pochodzenia, które łączyła Betlejemka Szopa i narodzone tam dzieciątko Jezus.

Jak było słyhać po brawach, prezent

dla mieszkańców Jarocina z okazji zbliżających się świąt, był udanym prezentem. Do niego ciepłe życzenia świąteczne dołączył gospodarz wigierzy i autor muzyki wykorzystanej w widowisku, dyrektor JOK-u Bogusław Harendarczyk.

Szkoda, że spośród 32 radnych gminy Jarocin, tylko dziewięciu skorzystało z zaproszenia. Zobaczyliby salę widowiskową JOK-u wypełnioną po brzegi mieszkańcami miasta. Ale jest jeszcze szansa, by zobaczyć jarocińskie "Betlejem Polskie", bo zostanie ono powtórzone 28 i 29 grudnia o godz. 17.00.

(bk)

## Martynka w telewizji

Martynka Drzewiecka z Jarocina zakwalifikowała się do Finału Finałów programu telewizyjnego "Wygraj, wyśpiewaj" organizowanego przez "Naszą Telewizję".

Program wyemitowany będzie w "Naszej Telewizji" w dwóch częściach 25 i 26 grudnia w godzinach południowych. Martynka jest jedną z piętnastu wykonawców, którzy zostali zaproszeni do występu w konkursie. Piosenkę "Wymyślę lato", którą zaśpiewa skomponował jej tata Artur, a do programu przygotowywała ją mama Małgorzata - instruktorka wokalu w JOK-u.

(bk)

## "ADLER BIS"

### NOWOŚĆ PŁYTA RATTANOWA

### SZAFY I ZABUDOWY Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI Z PŁYTY I LUSTER

ORIGINAL

®

# PERGO

### SZWEDZKIE PODŁOGI LAMINOWANE

JAROCIN, ul. św. Ducha 15, tel. 747-57-37

### Ośrodek Szkolenia Kierowców

Grzegorz Kaczmarek

zaprasza na otwarcie

KURSU NA PRAWO JAZDY  
kat. "B"

w dniu 8.01.99 r. o godz. 16.00  
w Zespole Szkół Zawodowych nr 2  
w Jarocinie, ul. Wrocławska 15

Zapisy: Ludwinów 11  
lub w dniu otwarcia kursu  
Tel. 0-601 / 768-995

(2232 / R / 98)

### MEDYCYN NATURALNA

APIS-MED s. c.

A. Słyńko, G. Masterow

Kontynuują działalność gabinetu  
przychodni zakładowej OTL-u  
w Jarocinie, ul. Zacisza 2

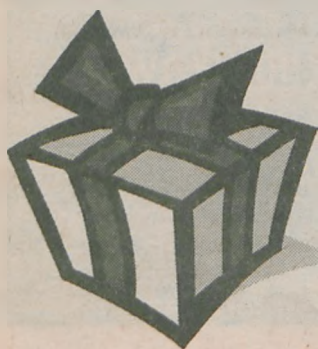
Informacje i rejestracja  
tel. 747-35-82 w. 59  
Czynne codziennie

## DYSKOTEKA SYLWESTROWA W CLUBIE ALCATRAZ

Zapewniamy  
NIEZAPOMNIANE WRAŻENIA  
WIELE ATRAKCJI

NAGRODA GŁÓWNA - WYCIECZKA DLA 2 OSÓB DO WIEDNIA

Informacja: CLUB ALCATRAZ - tel. 0-601/732-509, 0-601/769-003  
BAR JOKER (24 h) - tel. 747-33-86, 0-601/732-509, 0-601/769-003



Szczegóły w JA-Radiu

W WIGILIĘ, W PIERWSZE ŚWIĘTO, W DRUGIE ŚWIĘTO

# ROZDAJEMY PREZENTY





# Droższe bilety

**"Jesteśmy wypłacalnym i na razie dobrze prosperującym zakładem"** - zapewniał swoich pracowników dyrektor Zakładu Komunikacji Miejskiej Edmund Osuch podczas spotkania zorganizowanego przez związkowców firmy.

Na spotkanie, które odbyło się w sobotę 12 grudnia w przyzakładowej świetlicy, związkowcy zaprosili m. in. burmistrza Mariana Michalaka, wiceburmistrza Ryszarda Kołodzieja, naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej Andrzeja Słowińskiego oraz dyrektora zakładu Edmunda Osucha. Spotkanie miało na celu przybliżenie kondycji finansowej firmy i ukazanie jej problemów. Dotyczyło również planowanej od 1 stycznia podwyżki cen biletów.

Zakład Komunikacji Miejskiej, który jest częścią Komunalnego Zakładu Budżetowego, finansuje się z dwóch źródeł: z przychodów ze sprzedaży biletów oraz z dotacji z miejskiej kasy.

Dotacja gminy dla ZKM na rok 1999 ma wynieść 710 tys. zł, w tym 20 tys. zł na zakupy inwestycyjne. Oznacza to, że w roku przyszłym ZKM nie zakupi nowego autobusu. Dyrekcja przedsię-

biorstwa już teraz zaznacza, że przyszłoroczna dotacja nie wystarczy, a firma może ponieść straty. W czasie zebrania ze związkowcami dyrektor Osuch wyjaśnił: - W Jarocinie tylko tzw. "linie szczytowe" są prawie opłacalne. Żeby autobus wyszedł w kosztach na "zero" np. na linii o długości ok. 22 km musi przewieźć po obecnych cenach 50 ludzi. A po godzinie szczytowej jeździ czasem dwóch pasażerów. To linie nierentowne, ale tzw. społecznie potrzebne. Miasto będzie musiało zdecydować, czy te linie utrzymać czy nie. Również to, czy nie zlikwidować tak, jak w Krotoszynie niedzielnych kursów.

Na sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 11 grudnia zarząd ZKM zaproponował podwyżkę cen biletów, które według niego należą do jednych z najtańszych w kraju. - Na terenie miasta chcemy podwyższyć bilety o 10,08 %, poza granicami miasta średnio o 11,58

%. Średnia podwyżka w całości na wszystkich liniach będzie wynosiła 11,33 % - mówił na sesji rady dyrektor Osuch.

Do Rady Miejskiej wpłynęły jednak negatywne opinie dotyczące podwyżki wyrażane przez związki zawodowe (OPZZ, Międzyzakładową Komisję Związkową NSZZ "Solidarność" oraz Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych), które powoływały się m. in. na niskie zarobki mieszkańców naszej gminy. - Rozumiemy intencję związków zawodowych, ale jako ci, którzy odpowiadają za funkcjonowanie tego przedsiębiorstwa i za świadczenie podstawowych usług musimy dążyć do tego, żeby w jakiś sposób tę niekorzystną różnicę dla gminy zmniejszać - powiedział wiceburmistrz Kołodziej, który w tej kadencji samorządu będzie zajmował się Komunalnym Zakładem Budżetowym, czyli również ZKM.

Po przeanalizowaniu opinii związkowców, komisje: komunalna i budżetowa odrzuciły je, proponując jednocześnie spotkanie z przedstawicielami Zarządu Miejskiego, związkowców, członków komisji oraz dyrekcji przedsiębiorstwa. Na spotkaniu, które odbyło się 17 grudnia, przewodniczący komisji komunaklnej Henryk Kowalski poinformował przedstawicieli związków o odrzuceniu ich negatywnej opinii. Dzień później na kolejnej sesji Rady Miejskiej większością głosów radni podjęli uchwałę o podwyżce cen biletów, uznając, że wynika ona wyłącznie z przyczyn niezależnych od ZKM. Zwiększenie kosztów ZKM jest spowodowane wzrostem cen części zamiennych, ogumienia, podatków od środków transportowych oraz złym sta-

nem technicznym taboru.

- Coraz więcej słyszy się głosów, że ZKM powinien być sprywatyzowany i to jest nacisk szczególnie nowych radnych, którzy nie znają zagadnienia od podstaw, nie znają zasad funkcjonowania firmy, głosząc teorie praktycznie nie do przyjęcia - twierdzi wiceburmistrz Ryszard Kołodziej. - Każde przekształcenie zakładu będzie się wiązało z dużymi kosztami.

Jeżeli dojdzie do przekształcenia firmy w spółkę, to najprawdopodobniej będzie to spółka miasta.

- Nie wyobrażam sobie powołać spółki od 1 stycznia, czy lipca przy tym stanie taboru autobusowego i przy ograniczonych wpływach ze sprzedaży biletów, kiedy wszystkie pieniądze pójdą w remonty - mówił dyrektor Osuch. - Jak będzie spółka to musi ona wypracować sobie zysk, żeby co najmniej wypłacić "13" i mieć na odnowienie taboru. Komunikacja będzie o tyle droższa, bo będziemy naliczać sobie amortyzację.

Problem komunikacji jest nietatwy nie tylko w Jarocinie - uważa burmistrz Marian Michalak. - Komunikacja by spełnić oczekiwania społeczne musi posiadać albo bardzo wysoką cenę, albo też mieć wsparcie z budżetu. Te dwie krańcowe sytuacje muszą być zawsze wybrane w sposób optymalny, by zapewnić funkcjonowanie komunikacji, ale i możliwość kupna biletu. Jeśli dojdziemy do sytuacji, kiedy kupno biletu będzie poza granicami możliwości, to wtedy wszystko przestanie funkcjonować. Szukamy więc najrozsądniejszych rozwiązań.

BEATA KRZYŻOSIAK

| Bilet                                                                                        | Cena w zł       |                  |                 |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------|------------------|-----------------|
|                                                                                              | styczeń 1998 r. | kwiecień 1998 r. | styczeń 1999 r. |
| <b>I. W obrębie miasta:</b>                                                                  |                 |                  |                 |
| bilet jednorazowy                                                                            | 0,70            | 1,00             | 1,10            |
| bilet miesięczny                                                                             |                 |                  |                 |
| - jedna linia                                                                                | 21,00           | 30,00            | 33,00           |
| bilet miesięczny                                                                             |                 |                  |                 |
| - dwie linie                                                                                 | 24,00           | 34,00            | 38,00           |
| bilet miesięczny                                                                             |                 |                  |                 |
| - trzy linie                                                                                 | 28,00           | 40,00            | 44,00           |
| bilet miesięczny                                                                             |                 |                  |                 |
| - sieć miejska                                                                               | 40,00           | 57,00            | 62,00           |
| bilety miesięczne socjalne i szkolne<br>ustala się w wysokości 50 % ceny biletu miesięcznego |                 |                  |                 |
| <b>II. Poza granicami miasta:</b>                                                            |                 |                  |                 |
| bilet jednorazowy w I strefie                                                                | 0,90            | 1,20             | 1,40            |
| bilet jednorazowy w II strefie                                                               | 1,60            | 1,90             | 2,10            |
| bilet jednorazowy w III strefie                                                              | 2,20            | 3,00             | 3,30            |
| bilet jednorazowy w IV strefie                                                               | 3,00            | 3,20             | 3,60            |
| bilet miesięczny w I strefie                                                                 | 27,00           | 36,00            | 42,00           |
| bilet miesięczny w II strefie                                                                | 48,00           | 57,00            | 63,00           |
| bilet miesięczny w III strefie                                                               | 55,00           | 75,00            | 84,00           |
| bilet miesięczny w IV strefie                                                                | 75,00           | 80,00            | 90,00           |
| bilet miesięczny w I strefie z przesiadką na linię miejską                                   | 32,00           | 42,00            | 46,00           |
| bilet miesięczny w II strefie z przesiadką na linię miejską                                  | 56,00           | 66,00            | 72,00           |
| bilet miesięczny w III strefie z przesiadką na linię miejską                                 | 67,00           | 90,00            | 99,00           |
| bilet miesięczny w IV strefie z przesiadką na linię miejską                                  | 88,00           | 96,00            | 105,00          |
| bilety miesięczne socjalne i szkolne<br>ustala się w wysokości 50 % ceny biletu miesięcznego |                 |                  |                 |

**Posiadam do wynajęcia**  
**SKLEP**  
Jarocin, os. Konstytucji  
3 Maja  
Tel. 747-12-97

**Reklamy**  
JAROCIN, ul. Kasprzaka 26, tel. 747-32-68  
**TANIEJ**  
(TYLKO DO KONCA ROKU)  
**20 - 50 %**

**Uchwała Nr V/27/98**  
**Rady Miejskiej w Jarocinie**  
**z dnia 18 grudnia 1998 r.**  
**w sprawie obniżenia ceny skupu żyta za rok 1998**  
**przyjmowanej jako podstawa obliczenia**  
**podatku rolnego na rok 1999**

Na podstawie art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 1993 r., nr 94, poz. 431 z późn. zmianami) Rada Miejska w Jarocinie, uchwała co następuje:

**§ 1**  
Obniża się cenę skupu żyta za okres trzech kwartałów 1998 r. przyjmowaną jako podstawę obliczenia podatku rolnego na rok 1999 na obszarze gminy Jarocin, z kwoty 33,14 zł za 1 q na kwotę 30,00 zł za 1 q.

**§ 2**  
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Jarocinie.

**§ 3**  
Uchwała podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy i Miasta w Jarocinie.

**§ 4**  
Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1999 r.

**Przewodniczący Rady Miejskiej**  
**Marian Sikorski**



Mimo że już za kilka dni zacznie obowiązywać nowy system ochrony zdrowia, wciąż wszystkiego nie wiadomo na temat jego praktycznego działania. Kierownictwo jarocińskiego ZZOU-u zapewnia jednak, że po 1 stycznia nikomu nie zostanie odmówiona pomoc lekarska. W ciągu najbliższych tygodni mają też być nadrobione wszystkie zaległości związane z wdrożeniem nowego systemu.

O tym, kto nas będzie leczył od 1 stycznia, zdecydujemy sami. Wraz z wprowadzeniem nowego systemu ochrony zdrowia kończy się rejonizacja, czyli odgórne przypisanie do konkretnego lekarza, przychodni czy szpitala. Każdy sam podejmie decyzję. Wyboru lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, czyli tzw. lekarza pierwszego kontaktu teoretycznie już można dokonać. Powinno się to zrobić do 31 grudnia. Jednak jeszcze nie wiadomo, który z lekarzy będzie pełnił taką rolę. Brakuje bowiem kontraktów między lekarzem a instytucją finansującą od 1 stycznia leczenie, czyli kasą chorych.

Zgodnie z ustawą o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym powołanych zostało 16 regionalnych kas chorych i jedna branżowa, którą założyli pracownicy resortów obrony narodowej, spraw wewnętrznych i administracji oraz transportu (PKP). Od 1 stycznia każdy zostanie automatycznie członkiem regionalnej kasy chorych w województwie, w którym mieszka. Chętni do przynależności do kasy branżowej, muszą do końca roku złożyć odpowiednią deklarację, w przeciwnym razie zostaną przypisani do kasy regionalnej.

Od 1 stycznia część płaconego dotychczas podatku dochodowego od

# Kasa problemów

osób fizycznych - w wysokości 7,5 proc. przychodu - będzie wpłacana do kas chorych. Będzie to składka na ubezpieczenie zdrowotne. Daje ona prawo ubezpieczonemu do korzystania ze świadczeń medycznych wykonywanych przez szpitale, przychodnie, prywatne gabinety lekarskie, które mają podpisane umowy z regionalną kasą chorego. Identyczne uprawnienia uzyskają członkowie rodziny, pozostający na wyłącznym utrzymaniu ubezpieczonego.

Ubezpieczenie zdrowotne jest powszechne. W ulotce Ministerstwa Zdrowia, informującej o nowym systemie, jest zapewnienie: *Nikt nie będzie pozbawiony pomocy lekarskiej. Podstawową bowiem zasadą budowanego systemu jest solidarność - bogatych i biednych, zdrowych i chorych, młodych i starych.* Za każdego pracownika składkę będzie obliczać i opłacać pracodawca. Za zatrudnionego na umowie zleceniu lub umowie agencyjnej - zleceniodawca. Za bezrobotnego pobierającego zasiłek i za osobę na zasiłku przedemerytalnym - urząd pracy. Za rolnika składkę z budżetu państwa obliczy i pobierze KRUS. Budżet państwa będzie opłacał składki za bezrobotnych, którzy nie pobierają zasiłku, za osoby na zasiłkach wychowawczych, pobierające rentę socjalną, zasiłek stały lub okresowy, a także za kombatanów i duchownych nie posiadających dochodu.

## Wybory lekarza opóźnione

Każdy ubezpieczony powinien wybrać swojego lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. To do niego będzie się najpierw zwracał w przypadku choroby. Lekarz pierwszego kontaktu będzie też prowadził bezpłatne wizyty domowe. Usługi będzie świadczył przez

całą dobę. Zapłaci za nie kasa chorych. Lekarz podstawowej opieki zdrowotnej zdecyduje, czy leczenie chorego wymaga hospitalizacji, diagnostycznych badań, wizyty u specjalisty. Do niektórych specjalistów można będzie iść bez skierowania (patrz tabela).

Wyboru lekarza można dokonać z grona tych, którzy zawarli kontrakt z „naszą” kasą chorych indywidualnie lub w formie spółki lekarskiej. - *Nie wiemy jeszcze, kto będzie sprawował podstawową opiekę zdrowotną, tzn. kto będzie miał umowę z kasą chorych* - mówi Stanisław Spychał dyrektor jarocińskiego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej. - *Trudno więc organizować zapisy do lekarzy, kiedy nie wiadomo, do kogo można będzie się zapisać. Słyszałem, że kilka dni temu w Wielkopolsce na 800 zgłoszeń o kontrakty indywidualne czy spółek, tylko jedna umowa została zawarta.*

Ulotki Ministerstwa Zdrowia informują, że wyboru lekarza podstawowej opieki zdrowotnej będzie można też dokonać po 1 stycznia przy okazji pierwszej wizyty w przychodni, bowiem swojego lekarza będzie można też wybrać spośród przyjmujących w ośrodku zdrowia. Status tej instytucji również jednak ulegnie zmianie. Prawdopodobnie obsługę lekarsko-pielęgniarską obejmie prywatna spółka. - *Ośrodek zdrowia będzie stał jako budynek. Nie będzie w nim podstawowej opieki zdrowotnej publicznej, ale spółka, działająca na zasadach niepublicznego zakładu (świadcząca usługi w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej - przyp. red.). Ośrodek ma podlegać gminie, a pomieszczenia ma dzierżawić spółka* - zapowiada dyrektor ZZOU-u.

## Nadal dzwońcie do pogotowia

Szczególnie duże opóźnienia w zawieraniu kontraktów z kasą chorych są na terenie województwa kaliskiego. Jest to spowodowane małą ilością lekarzy i placówek służby zdrowia, które w ciągu ostatnich lat usamodzielniały się i przeszły na system kontraktów. Dlatego na tym terenie wciąż znaczną część usług medycznych wciąż musiały świadczyć - przynajmniej jeszcze przez kilka najbliższych miesięcy - pogotowia ratunkowe.

Stanisław Spychał, pytany, gdzie należy zgłaszać wizytę lekarską w razie nagłego zachorowania, kiedy nie będzie się jeszcze miało „swojego” lekarza, odpowiada: - *Tam, gdzie dotychczas. Uważam, że pogotowie nie może odmawiać przyjazdu tak długo, aż nie zostaną stworzone warunki do normalnej pracy lekarzy podstawowej opieki. Na reorganizacji nie może ucierpieć pacjent.* Spychał zapewnia jednak, że pogotowie będzie stopniowo zmieniało swoją funkcję. - *Docelowo będzie reagować w przypadku zdarzeń*

*nagłych, katastrof i chorób zagrażających życiu. Wszystko inne będzie przekazane lekarzowi rodzinemu.*

W sobotę z lekarzami z województwa kaliskiego, dyrektorami placówek służby zdrowia i przedstawicielami samorządów spotkał się w Kaliszu Krzysztof Dach - dyrektor Departamentu Przekształceń Systemowych w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej. Wiele zarzutów, jakie padły pod adresem ministerstwa, dotyczyło właśnie opóźnień w zawieraniu kontraktów, a także przyszłego funkcjonowania pogotowia ratunkowego. - *Znam dwa miejsca w kraju, gdzie pogotowie prawie nie funkcjonuje od kilku lat. Tam w razie choroby pacjent dzwoni do swojego lekarza rodzinnego. Jeśli nie wie, kto jest jego lekarzem rodzinnym - a to zdarza się bardzo rzadko - dzwoni do pogotowia i tam uzyskuje informację* - mówił dyrektor departamentu w MZIOS. - *Jeśli jednak systemu lekarzy rodzinnych nie udało się tutaj rozbudować w ciągu trzech lat, nie da się go zmontować w ciągu dwóch, trzech kwartałów. Pogotowie powinno więc funkcjonować na dotychczasowych zasadach, w porozumieniu z kasą chorych.*

## Szpital usamodzielniony

Do szpitala będzie kierował lekarz pierwszego kontaktu lub lekarz specjalista. Szpital będzie można jednak wybrać. Mieszkaniec Pleszewa może leczyć się w Krotoszynie, a jarociniak w Pleszewie. Hospitalizacja będzie bezpłatna, jeśli szpital będzie miał zawartą umowę z kasą chorych na pokrycie kosztów leczenia. W razie wypadku, zatrucia, urazu, porodu, zagrożenia życia szpitale będą udzielały świadczeń bez skierowań.

Szpitale będą jednak podzielone według tzw. poziomów referencyjnych, w zależności od zakresu i rodzaju udzielanych przez nie świadczeń zdrowotnych.

Jarociński szpital od 1 grudnia jest już samodzielną jednostką, a nie zakładem budżetowym - *Jest to przedsmak współpracy z kasą chorych. Jeśli przekroczymy koszt leczenia pacjenta czy badań, poniesiemy za to pełną odpowiedzialność. Nie będziemy mogli liczyć na żadne dotacje* - tłumaczy Stanisław Spychał.

Po wprowadzeniu reformy lekarze będą mogli być zatrudniani w szpitalu albo na zasadach umowy o pracę albo na indywidualnym kontrakcie. - *Dyrektor szpitala może zawrzeć indywidualny kontrakt ze specjalistami, którzy będą świadczyć usługi na oddziałach* - wyjaśnia dyrektor ZZOU-u. Nie wie jeszcze, ilu lekarzy i na jakich zasadach podejmie pracę w szpitalu. Obecnie prowadzi rozmowy z kasą chorych w sprawie ustalenia odpłat-



Rok zał. 1868

**BANK  
SPÓŁDZIELCZY**  
w Jarocinie  
al. Niepodległości 5  
tel. 747-23-53, fax 747-22-07

*Wszystkim naszym Klientom  
życzymy zdrowych i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz szczęśliwego  
Nowego Roku*



ności za świadczone usługi. - *Zaproponowano nam jednak zbyt niską kwotę - przyznaje Stanisław Spychał. Do kolejnych rozmów ma dojść 22 grudnia.*

## Potrzeba czasu

Dyrektor jarocińskiego ZZOZ-u przyznaje, że wciąż jest bardzo wiele niewiadomych w związku z funkcjonowaniem służby zdrowia po wejściu w życie reformy. Mówili o tym także lekarze podczas spotkania w Kaliszu z przedstawicielem Ministerstwa Zdrowia. Dyrektora departamentu w MZiOŚ prosili też o zapewnienie, iż niedociągnięcia związane z wprowadzaniem reformy są tylko przejściowe. W odpowiedzi usłyszeli: - *Nie jest możliwe, aby coś, co przez 50 lat stało na głowie, w ciągu roku zostało postawione na nogi i natychmiast zaczęło bezbłędnie funkcjonować.*

**ROBERT KAŻMIERCZAK**

### Bez skierowania można skorzystać z pomocy:

- ginekologa i położnika
- stomatologa
- dermatologa
- wenerologa
- onkologa
- psychiatry

### Bez skierowania będzie też dostępne:

- lecniotwo odwykowe dla osób uzależnionych od alkoholu, środków odurzających i substancji psychotropowych oraz od tytoniu
- lecniotwo dla osób zakażonych wirusem HIV
- dla chorych na gruźlicę
- dla kombatantów w zakresie chorób wojennych i obozowych

Inne świadczenia specjalistyczne bez skierowania będą udzielane w sytuacji wypadku, zatrucia, urazu, stanu zagrożenia życia lub porodu.

Źródło: MZiOŚ

### Kasy chorych zapłacą w całości za:

- badania i poradę lekarską, czyli wizytę u lekarza opieki podstawowej lub rodzinnego
- badania diagnostyczne - wymagane jest skierowanie, w niektórych przypadkach obowiązuje zryczałtowana opłata
- leczenie ambulatoryjne
- leczenie szpitalne - wymagane jest skierowanie
- rehabilitację leczniczą - wymagane jest skierowanie
- świadczenia pielęgnarskie
- opiekę w okresie ciąży, porodu i pójogu, opiekę prenatalną nad płodem i opiekę nad noworodkiem
- opiekę profilaktyczną
- zaopatrzenie w leki i materiały medyczne
- zaopatrzenie w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze oraz lecznicze środki techniczne
- orzekanie o stanie zdrowia
- opiekę paliatywno-hospicyjną nad chorymi w stanach terminalnych

Źródło: MZiOŚ

**Rozmowa ANDRZEJEM WOJTYŁĄ - posłem AWS-SKL, wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji Zdrowia**

# Reforma słabo promowana

**Czy reforma służby zdrowia jest dobrze przygotowana i dobrze wdrażana?**

Reforma służby zdrowia, a raczej reforma sposobu finansowania służby zdrowia, czyli przejście z systemu budżetowego na składkowy - mogła być lepiej przygotowana. Aby reforma przebiegała bez żadnych zakłóceń, proces przygotowywania służby zdrowia do nowego systemu finansowania powinien przebiegać sprawnie od 1993 roku, kiedy się rozpoczął, aż do 1997 roku. W województwie kaliskim wystąpiły jednak opóźnienia w przygotowaniu reformy. Na przykład w Koszalińskim, w Katowickim już w 1997 roku 90 proc. lekarzy pierwszego kontaktu pracowało na kontraktach, usamodzielniono większość zakładów opieki zdrowotnych - szpitali. W Kaliskim do 1997 roku nic takiego się nie stało.

**Dlaczego do takich przekształceń nie doszło w województwie kaliskim?**

Przez cztery lata, od 1993 roku, nie było woli ku temu, aby zakłady się usamodzielniały. Zależało to głównie od organizatorów służby zdrowia, zarządzających nią, czyli przede wszystkim od Urzędu Wojewódzkiego, lekarza wojewódzkiego, dyrektorów szpitali, jak i samych lekarzy. Można więc powiedzieć, że nasze województwo w porównaniu z wieloma innymi jest o cztery lata opóźnione w przekształceniach. U nas te zmiany rozpoczęły się dopiero w 1998 roku.

**Chyba najważniejszą przyczyną braku kontraktów między ZOZ-ami i lekarzami a kasą chorych są niesatysfakcjonujące tych pierwszych stawki proponowane przez kasę. Zdaniem lekarzy kasa proponuje środki o kilkanaście, a nawet o kilkadziesiąt procent niższe od szacowanych kosztów usług medycznych. Czy potwierdzają się obawy opozycji, że 7,5 proc. przychodu to zbyt niska składka na kasę chorych?**

W ustawie budżetowej na 1999 r. budżet na służbę zdrowia jest realnie większy o 7 proc. od tegorocznego. Może oczekiwania były większe, ale musimy obracać się w realiach. Od 1993 do 1998 roku nakłady na służbę zdrowia spadały. Jeśli uwzględnić to w relacjach z PKB, to w latach 1992 - 1993 r. wydatki na służbę zdrowia stanowiły ponad 5 proc. PKB, a w 1997 4 proc. PKB. Rok 1999 będzie więc pierwszym od kilku lat, kiedy nakłady na służbę zdrowia wzrosną. Nie możemy, kosztem innych działów: edukacji czy bezpieczeństwa, zwiększyć wydatków na służbę zdrowia dwukrotnie.

**Dyrektor szpitala w Jarocinie**



mówi, że koszty usług, jakie przedstawił kasie chorych, zostały obliczone na podstawie ostatnich trzech lat, czyli kiedy nakłady były mniejsze. Kasa tych stawek nie akceptuje i proponuje niższe, mimo że pana zdaniem budżet służby zdrowia zwiększył się.

W Pleszewie sytuacja jest odwrotna - dostają więcej niż oczekiwali. Wszystko zależy od tego, czy w szpitalu zaszły pewne procesy: czy nastąpiła restrukturyzacja szpitala, jego dostosowanie do gry rynkowej. Kasa chorych operuje obiektywnymi wskaźnikami. Bierze pod uwagę liczbę mieszkańców, profil szpitala, jakie operacje się w nim wykonuje, bazę. Z reguły w negocjacjach z kasą chorych dużo bardziej zadowolone są szpitale,

w których doszło do restrukturyzacji, jest wysokie wykorzystanie łóżek i kadry. Tam, gdzie takie procesy nie zaszły, może być niemiłe zaskoczenie.

**Czy reforma służby zdrowia jest dobrze promowana i jest wystarczająco dużo informacji na jej temat?**

Uważam, że polityka informacyjna jest najsłabszym punktem tej reformy. Trudno jednak o to, aby było inaczej, kiedy reforma jest przygotowywana w tak krótkim czasie. Na świecie takie reformy robi się przez 7 - 8 lat. Trzy, cztery lata to okres przygotowań i kolejne trzy, cztery lata to wdrażanie. Gdyby ten proces nie został zahamowany po 1993 roku, kiedy nastąpiło czterolecie zastoju, nie musielibyśmy tak się spieszyć w ciągu tego roku. Nie zawsze ten pośpiech wychodzi najlepiej. Trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że jeśli reformy nie zaczęlibyśmy teraz, na początku rządów koalicji AWS-UW, pod koniec kadencji nie wprowadzilibyśmy tych zmian. Mamy przykład koalicji SLD-PSL, która nie zdecydowała się wprowadzić ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w 1997 roku i ogłosiła vacatio legis do 1998 roku.

**Czy nie obawia się pan, że przez brak informacji, najbardziej stracą pacjenci, zagubieni w nowym systemie?**

Nie sądzę, że pacjent nie będzie wiedział dokąd pójść po 1 stycznia. Kiedy bowiem nie zdecyduje się na lekarza rodzinnego, uda się tam, gdzie chodził do tej pory, czyli do przychodni. Nie ma przymusu wyboru lekarza, ale jest to przywilej pacjenta. Także pogotowia będą funkcjonowały jak dotychczas, czyli karetki będą wyjeżdżały do każdego nagłego przypadku. Ubolewam, że przez pośpiech nie udało się najlepiej przedstawić tej reformy, poinformować społeczeństwa tak, aby mogli z nowych możliwości w pełni korzystać. Myślę, że po kilku miesiącach sytuacja się już poprawi.

**Rozmawiał**

**ROBERT KAŻMIERCZAK**

Mieszkańcom Ziemi Jarocińskiej -  
zdrowia, spokoju i rodzinnego ciepła,  
a także wszelkiej pomyślności  
w okresie Świąt Bożego Narodzenia  
i w nadchodzącym roku  
życzą



**radni**

**Porozumienia Samorządowego**

## Sprzedam VW T4

2.4D, biały, LKW, 137 km  
spr. w całości,  
wsp. kier., radio komp. dok.  
(mały), nie uderzony

Cena 28.500 zł  
Nr tel. (0-62) 740-37-59

(7/0225)

## Tanie ZESTAWY KOMPUTEROWE AKCESORIA

Raty bez żyrantów  
i bez pierwszej wpłaty  
Dowóz do domu  
w promieniu 50 km - gratis  
Tel. od 10.00 do 18.00  
(0-62) 502-93-29 lub 57-08-23  
po 20.00 (0-62) 741-75-08  
0-601/76-39-75 lub 0-601/83-68-78 (24 h)  
Gwarantujemy serwis w ciągu 48 h



Na oświatę, a nie na ekologię Jarocin wydaje najwięcej pieniędzy. Samorządowa Administracja Szkół i Przedszkoli obraca rocznie kwotą 168 miliardów starych złotych. Jednak mimo wydatkowania tak dużych środków, potrzeby szkół i przedszkoli oraz oczekiwania nauczycieli nie są spełnione.

# Miliony dla szkół

PIOTR PIOTROWICZ

W projekcie przyszłorocznego budżetu gminy Jarocin w dziale 79 - oświata i wychowanie, zapisano ponad szesnaście milionów złotych. To prawie 40 % wszystkich wydatków gminy w nadchodzącym roku. Większość z tych pieniędzy zostanie wydatkowanych na bieżące potrzeby szkół podstawowych i przedszkoli. Tu z kolei największą pozycję stanowią wynagrodzenia nauczycieli, na które gmina otrzymuje tak zwaną subwencję oświatową z budżetu państwa. W nadchodzącym roku Jarocin otrzyma z tego tytułu nieco ponad 13 mln zł. Resztę gmina dołoży z własnych pieniędzy. Głównie na potrzeby przedszkoli.

Średnio na jednego ucznia w podstawówce gmina wyda w przyszłym roku 2.100 zł, a na jednego przedszkolaka 2.520 zł. Inni mieszkańcy Jarocina nie mogą liczyć na taką hojność gminnej kasy.

## Przedszkola

Do dwunastu przedszkoli funkcjonujących w gminie chodzi 1.071 dzieci. Opiekę nad nimi 88 nauczycieli, z których ponad 36 % ma wykształcenie wyższe. Poza tym w przedszkolach znajduje pracę, w przeliczeniu na pełne

etaty, siedemdziesięciu pracowników obsługi i administracji. W przyszłorocznym budżecie Jarocina przewidziano na przedszkola 2,71 mln złotych oraz 156 tys. zł na przedszkola przy szkołach podstawowych, a więc średnio na jedno dziecko ponad 220 złotych miesięcznie. Trzeba pamiętać, że dodatkowo za uczęszczanie dzieci do przedszkoli płacą rodzice. W przypadku tzw. dziecka dziewięciogodzinnego jest to 55 zł miesięcznie (plus koszty żywienia).

W Jarocinie wszystkie przedszkola są prowadzone przez gminę. Nie ma ani jednego przedszkola prywatnego czy społecznego. Zapytany o możliwość prywatyzacji przedszkoli burmistrz Jarocina Marian Michalak stwierdził: - O tym myślimy, ale na razie staramy się doprowadzić do jeszcze lepszego funkcjonowania układu obecnie funkcjonującego. Z ofertą prywatyzacji usług przedszkolnych można wyjść, nie rezygnując z tego, co robimy dotychczas. Kolejność naszych działań w sferze oświatowej - najpierw reforma a potem ewentualnie przedszkola. Marian Michalak nie chciał też wypowiadać się, jaka kwota mogłaby być przeznaczona z budżetu gminy na dopłaty do funkcjonowania przyszłych przedszkoli prywatnych. Stwierdził też, że prywatyzacja może

doprowadzić do wzrostu opłat ponoszonych przez rodziców, a ten gmina chciałaby ograniczać i kontrolować.

Przedszkola jednak potrzebują coraz więcej pieniędzy, przede wszystkim na remonty i naprawę sukcesywnie zużywającej się bazy lokalowej. Według Marka Idziaka - dyrektora Samorządowej Administracji Szkół i Przedszkoli (SASiP) w roku 1999 gmina będzie mogła zapewnić pokrycie niewielkiej części potrzeb.

## Podstawówki

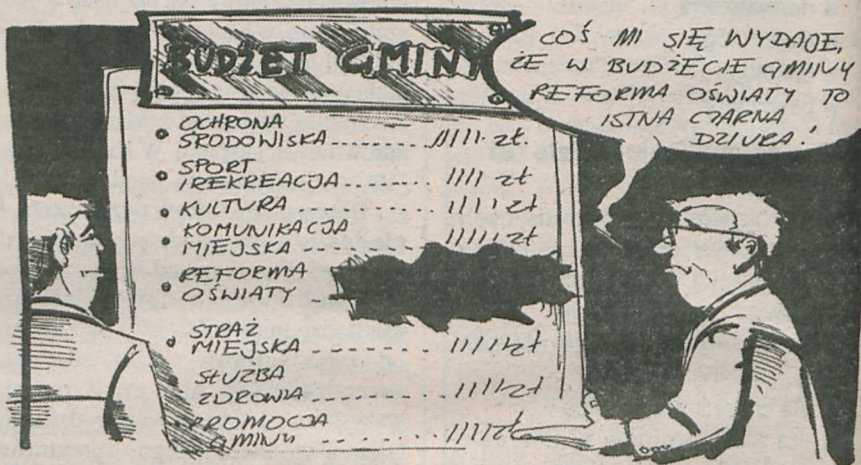
W gminie Jarocin jest 17 szkół podstawowych, z czego czternaście ośmioklasowych. W Łuszczanowie i Bachorzewie zlokalizowano szkoły sześcioklasowe. Do najdroższej inwestycji oświatowej ostatnich lat - szkoły w Roszkowie, do klas I-IV chodzi 41 dzieci. Łącznie do wszystkich szkół chodzi 5.901 dzieci. W szkolnictwie podstawowym pracuje 371 nauczycieli na cały

tysięcy złotych na jedną placówkę i średnio niecałą złotówkę rocznie na jednego ucznia.

## Administracja

Obsługująca szkolnictwo podstawowe i przedszkola Samorządowa Administracja Szkół i Przedszkoli kosztować ma gminę 525 tys. zł. W SASiP-ie pracuje dwanaście osób w pełnym wymiarze godzin i cztery osoby 1/2 lub 3/4 etatu. Według materiałów przedstawionych radnym przez Zarząd Miejski na pensje przeznaczonych będzie 299,5 tys. zł, co oznacza, że średnia płaca brutto w SASiP-ie wyniesie w przyszłym roku 1.750 zł miesięcznie.

W kampanii poprzedzającej wybory samorządowe obecna opozycja w Radzie Miejskiej zgłaszała chęć zlikwidowania SASiP-u. Rządząca dziś Jarocinem koalicja na razie nie przewiduje jego likwidacji. Według burmistrza Mariana Michalaka musi istnieć jakiś wy-



etat i 42 w niepełnym wymiarze godzin. Prawie 80 % kadry nauczycielskiej ma wykształcenie wyższe.

Utrzymanie szkół podstawowych będzie kosztowało gminę prawie 12,5 mln zł. Na pensje dla nauczycieli i obsługi zaplanowano na rok przyszły 6.146.200 zł. Do tego dochodzą oczywiście obciążenia na ubezpieczenia społeczne, które wynoszą prawie 50 % tej kwoty.

Pozostałe pieniądze zostaną przeznaczone na niewielkie inwestycje oraz zajęcia pozalekcyjne (107 tys. zł). W czasie prac nad budżetem Komisja Budżetu i Finansów Rady Miejskiej proponowała, aby wydatki inwestycyjne w oświacie zwiększyć o rozpoczęcie inwestycji modernizacyjnej w szkole w Łuszczanowie (330 tys. zł), budowę sanitariatów w szkole w Radlinie (60 tys. zł) i wymianę eternitu azbestowego na jednym z pawilonów w szkole w Witaszyczach. Inwestycje w szkolnictwie podstawowym wyniosą jedynie 495 tys. zł, co jest kwotą niewielką. W projekcie budżetu nie ma zaplanowanych pieniędzy na budowę jakiegokolwiek sali gimnastycznej czy boiska sportowego, a na zakup pomocy naukowych i dydaktycznych przeznaczono na 17 szkół 100 tysięcy złotych, co daje około sześć

dział zawiadujący tak ogromnymi pieniędzmi. - Nie oznacza to jednak, że nie myślimy o reorganizacji SASiP-u. Najpierw trzeba się zająć, o ile wejście w życie od 1 września, reformą systemu oświatowego - mówi burmistrz.

## Reforma

W budżecie gminy nie zapisano ani grosza na planowaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej reformę. Wiadomo jednak, że w gminie musi powstać nie mniej niż siedem gimnazjów i w razie uchwalenia przez Sejm odpowiedniej ustawy, gmina będzie musiała wydać na ten cel pieniądze. W mieście mają funkcjonować dwa gimnazja, a na wsi co najmniej cztery. Zarząd już teraz przeprowadza wstępne rozeznanie, gdzie można by te szkoły zlokalizować. Często jednak napotykanym jest tu zdecydowany opór środowisk wiejskich, które nie dopuszczają myśli o dojazdach swych dzieci do szkół. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak powiedzieć, że gimnazja zostaną zlokalizowane w Wilkowyji, Mieszkowie, Witaszyczach, Roszkowie i Golinie. O reformie nikt na razie nie chce zbyt dużo mówić. Tym bardziej, że nie sprzyja jej zrzeszający większość nauczycieli Związek Nauczycielstwa Polskiego.

## SALON KOSMETYCZNO-FRYZJERSKI

Izabeli Borkiewicz

ul. T. Kościuszki 12/4 (I piętro), tel. 747-29-22

- |                   |                                                                         |
|-------------------|-------------------------------------------------------------------------|
| <b>GUAM</b>       | - najnowsza metoda odchudzania i likwidacji cellulite                   |
| <b>MAKJAŻ</b>     | - SYLWESTROWY, ŚLUBNY, OKOLICZNOŚCIOWY                                  |
| <b>GREEN-PEEL</b> | - zielona metoda, usuwa trądzik, blizny, zmarszczki cellulite, rozstępy |
| <b>QMS</b>        | - rewelacyjne odmładzanie                                               |
| <b>KOSMETYKA</b>  | - klasyczna, niekonwencjonalna                                          |

### NAJWYŻSZA JAKOŚĆ - PRZYSTĘPNA CENA

pielęgnacja i czyszczenie twarzy - 35 zł strzyżenie z modelowaniem - 18 zł

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA - KARTA STAŁEGO KLIENTA + NIESPODZIANKA

## NAJLEPSZE CENY !!!

KOMPUTERY DRUKARKI PODZESPOŁY KASY FISKALNE OPROGRAMOWANIE

Księgowe, Magazynowe, Kadrowe Pakiety Biurowe Edukacyjne i inne...

### GERKOM CL 300A

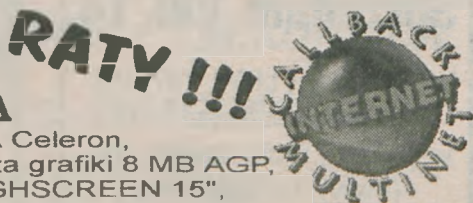
Procesor Pentium II 300A Celeron, Pamięć RAM 32 MB, Karta grafiki 8 MB AGP, Dysk 3,2 GB, Monitor HIGHSCREEN 15", CD ROM 36x, Obudowa MidiTower ATX, Fax modem 56000, Karta dźwiękowa, WINDOWS 98, Klawiatura, Myszka.

30 dni w INTERNECIE za darmo !!!!

Dwa lata gwarancji + 1 rok bezpłatny serwis

3999 BRUTTO

GERKOM 63-200 Jarocin ul. Śródmiejska 14 tel. 5052565





Na tę świetlicę pracowała niemal cała gmina. Wójt dał swoje stare meble i fotele z urzędowego gabinetu. Radni gminni od razu zgodzili się przeznaczyć pieniądze. Bezdomni, którzy znaleźli schronienie w Domu dla Bezdomnych w Dębnie odnawiali krzesła, lakierowali stare szafy, sprząтали pomieszczenia po remoncie. Dzisiaj, wszyscy są dumni z jedynej w gminie Nowe Miasto świetlicy socjoterapeutycznej.

# Świetlica zrozumienia

JUSTYNA NAPIERAJ

Pomysł utworzenia świetlicy socjoterapeutycznej, przeznaczonej głównie dla dzieci z rodzin alkoholików został zrealizowany bardzo szybko. W kwietniu ubiegłego roku powstała Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jesienią jej członkowie już wiedzieli, że chcieliby świetlicę otworzyć. - *Byliśmy na szkoleniu w Poznaniu w sprawie*

Wójt Aleksander Podemski, gdy wymieniał w swoim gabinecie meble na nowe, stare dał na potrzeby świetlicy. Mieszkańcy Domu dla Bezdomnych w Dębnie odnowili krzesła, stoliki, szafy. - *Polakierowali je i pomalowali. Proszę spojrzeć - wyglądają jak nowe* - pokazuje z dumą na lśniące meble. Bezdomni posprząтали też pomieszczenia po remoncie, umyli podłogi i wnie-

okiem Eugenii Lewandowskiej, nauczycielki plastyki w szkole w Kłęce. Cała świetlica przyozdobiona jest pracami plastycznymi, a z lamp zwisają kolorowe łańcuchy chińskie. - *Wszyscy biorą udział w konkursach. Ostatnio nasze dwie dziewczynki zostały wyróżnione w gminnym konkursie plastycznym o zimie, a ich prace wiszą w GOK-u* - mówi Eugenia Lewandowska.

## Nie tylko zabawa

Niektóre dzieci spędzają w świetlicy całe popołudnia. Często przychodzą prosto ze szkoły. W okresie zimowym co dziennie bywa tu około trzydziścioro dzieci. W zajęciach nie uczestniczą teraz uczniowie z Aleksandrowa, którzy musieliby wracać do domu w mrozie i po zmierzchu. Latem do świetlicy przychodziło pięćdziesięcioro, a nawet sześćdziesięcioro dzieci. - *W tej chwili przychodzą na zasadzie dobrowolności, przede wszystkim uczniowie ze szkoły w Kłęce. Zdarzają się też młodszy, ale i starsi, którzy są u nas codziennie od poniedziałku do czwartku* - mówi Joanna Idczak. Niektórzy ubolewają, że nie spotykają się w piątek na zajęciach „świetlicowych”. Ten dzień jest przeznaczony na zajęcia socjoterapeutyczne dla dzieci z rodzin alkoholików. Prowadzą je psycholog i pedagog. - *Zajęcia polegają głównie na tym, żeby te dzieci dowartościować. Prowa-*

## Potrzeba zrozumienia

Opiekunowie oraz wszyscy związani ze świetlicą zauważają, jak bardzo dzieci, które tu przychodzą, zmieniają się. Najbardziej widoczne było to na obozie w Dębnie i wycieczce w Zanie-mysłu. - *Dzieci się otwierają, przychodzą do nas ze swoimi problemami, częściej się uśmiechają* - mówi Joanna Idczak. - *Jeśli dziecko ma wszystko zapewnione w domu, kiedy panuje w nim zgoda i bezpieczeństwo, to ono do nas nie przyjdzie.*

Świetlica, choć utworzona głównie z myślą o dzieciach z tzw. rodzin problemowych, nie zamyka przed nikim swych drzwi. - *Działamy na zasadzie*

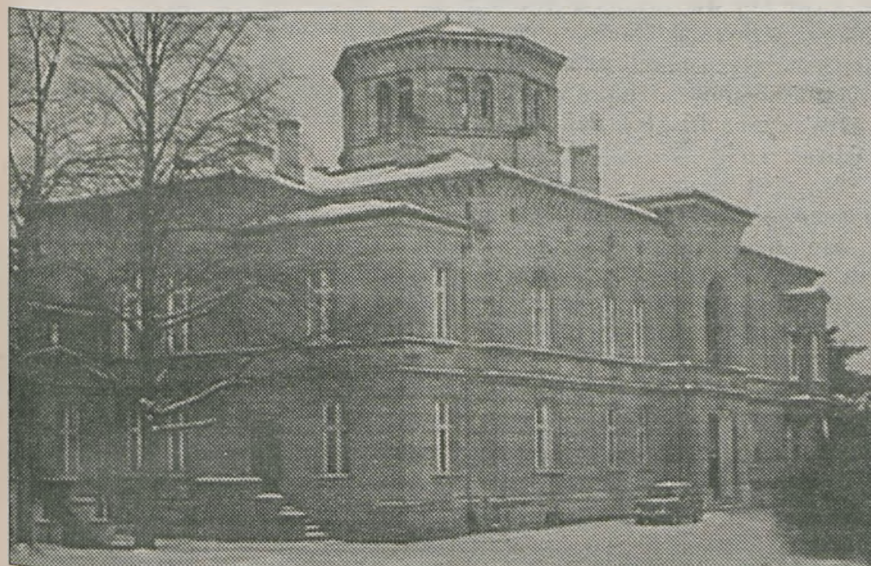
**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny w Kłęce (pałac)**  
tel. (0-61) 287-45-71  
czynny od poniedziałku do czwartku od 14.00 do 18.00

### Czas dyżurów:

- Koordynator ds. profilaktyki uzależnień - poniedziałek godz. 16.00 - 18.00
- Pracownik socjalny ds. przemocy - wtorek godz. 16.00 - 18.00
- Członek Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych - czwartek godz. 16.00 - 18.00
- Psycholog - drugi i czwarty piątek miesiąca - godz. 11.00 - 15.00, w tym 14.00 - 15.00 - grupa wsparcia dla dzieci

integracji - mówi Jerzy Bąk, członek Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Nowym Mieście. - *A większość dzieci, które do nas przychodzi, potrzebuje prostych gestów, samego zainteresowania się nimi, zrozumienia. Tutaj wszystko znajdują.*

Czesława Tomczak, jedna ze współpomysłodawców utworzenia świetlicy i jej „dobra dusza” już teraz myśli o następnej świetlicy, która ma być uruchomiona w styczniu w Kolniczkach. - *Dzięki przychylności księdza proboszcza z miejscowej parafii, który udostępnił nam salkę, następna grupa dzieci z gminy będzie mogła przy-*



Świetlica powstała w zrujnowanych pomieszczeniach pałacu w Kłęce

prowadzenia gminnego programu. Tam poznaliśmy osoby, które utworzyły taką świetlicę w Gnieźnie i Swarzędzu - mówi Czesława Tomczak, przewodnicząca gminnej komisji i kierownik Domu dla Bezdomnych w Dębnie. Podzielili się pomysłem z wójtem, który nazajutrz przyjechał z nimi do pałacu w Kłęce i pokazał puste, zrujnowane pomieszczenia. Pani Czesława wspomina dziś wielkie zaangażowanie władz gminy, które podeszły do sprawy bardzo poważnie i przychylnie. - *W ciągu zaledwie jednego dnia dostaliśmy pozytywną odpowiedź. Właściwie cała gmina pracowała dla powstania tej świetlicy* - mówi.

## Wójt ofiarowuje meble

Na doprowadzenie pomieszczeń do używalności, następnie ich wyposażenie i zakup niezbędnych sprzętów oraz płace opiekunów gmina przeznaczyła do końca tego roku ok. 51 tys. zł. Pieniądzy nie starczyłoby, gdyby nie pomoc wielu osób. Zaprzyjaźnieni z gminą Holendrzy przekazali 3 tys. guldenów (ok. 6 tys. zł). Przeznaczono je na zakup artykułów gospodarstwa domowego m. in.: kuchenki mikrofalowej, frytkownicy, gofrownicy, lodówki. - *Pomoc Holendrów była bardzo znacząca. Teraz znowu pytają, co nam jeszcze potrzeba* - mówi pani Czesława.

śli meble. - *Wcześniej to była kompletna ruina* - mówi Joanna Idczak, opiekunka w świetlicy, pedagog i nauczycielka w przedszkolu. - *Proszę spojrzeć na przestronne pomieszczenia. Nigdy nie ma tu tłoku, przepychania. Część dzieci może mieć zajęcia w kuchni, inne na dużej sali. Jest gdzie się podziać.*

## Jest się gdzie podziać

Rzeczywiście dzieci mają w czterech wyremontowanych pomieszczeniach dużo miejsca. W największej sali znajdują się stoliki z krzesłami. Są też telewizory, chociaż właściwie niepotrzebnie, bo rzadko się tu ogląda telewizję. Oblegane są za to komputery, dar od sponsora. Zajęcia informatyczne prowadzi Wiesław Krzykos. Chłopcy przyznają: - *Najbardziej lubimy komputery. Dzieci lubią też pracować w kuchni. Same smażą frytki i pieką gofry. - Kuchnia jest najważniejsza. Z przyjemnością patrzę na to, co dzieci robią. Przed kuchnią ustawiają się kolejki. Każdy chce pokroić ziemniaki i usmażyć frytki. One mają z tego niezłą zabawę* - mówi z uśmiechem pani Czesława. Kiedyś worek ziemniaków starczył zaledwie na trzy dni, tyłu znalazło się amatorów frytek.

Dzieci uczestniczą także w zajęciach plastycznych, pod czujnym



Zajęcia komputerowe, prowadzone przez Wiesława Krzykosa, należą do najatrakcyjniejszych

dzimy zajęcia z komunikacji, uczymy dzieci wyrażać emocje, nabywać i przekazywać uczucia. One muszą się poczuć wartościowe i bezpieczne. Trzeba powiedzieć, że to się udaje - mówi z dumą Joanna Idczak.

chodź do świetlicy - mówi. Cokolwiek będzie w przyszłości funkcjonować - świetlica czy jakaś inna instytucja przy Ośrodku Pomocy Społecznej lub w domu w Dębnie, trzeba pamiętać, że wszystkie dzieci są nasze...



# Rejony w zastępstwie powiatów

Czy powołanie w 1990 r. rejonów i urzędów rejonowych było dobrym rozwiązaniem podczas tworzenia struktur administracji publicznej?

Utworzenie urzędów rejonowych było wówczas koniecznością. W 1990 r. powstał samorząd gminny. Pozostały jednak zadania administracji rządowej. Ktoś musiał je wykonywać w terenie. Chodziło też o to, aby istniał jeszcze jeden szczebel administracji rządowej, oprócz województwa i centrum. W ten sposób niejako pierwszą instancją były urzędy rejonowe, drugą stały się urzędy wojewódzkie. Gdyby nie powstały rejony, drugą instancją byłyby ministerstwa. Mielibyśmy wielki bałagan i jeszcze większe scentralizowanie kraju. Ponadto chodziło o to, aby ułatwiać zadania z zakresu komunikacji, geodezji. Aby odbywało się to blisko obywateli.

Czy utworzenie rejonów, jednostek, których funkcjonowanie miało być tymczasowe - tak w 1990 r. zapowiadano - nie spowodowało opóźnień reformy samorządowej i powstania samorządowych powiatów?

Myślę, że nie rejony były hamulcem w drodze do reformy powiatowej. Raczej rządowi Tadeusza Mazowieckiego zabrakło odwagi, aby wraz ze stworzeniem samorządowych gmin powstały też samorządowe powiaty.

W 1990 dla wielu było oczywiste, że muszą powstać powiaty, jako drugie



Utworzenie urzędów rejonowych było w 1990 roku koniecznością

- obok gminy - ogniwo samorządu terytorialnego. O tym również mówiłem, kiedy zostałem kierownikiem urzędu rejonowego. Byłem przekonany, że powiaty powstaną najpóźniej po dwóch, trzech latach. W 1993 roku wszystko do reformy zostało przygotowane przez zespół prof. Michała Kuleszy. Gdyby wówczas powstały powiaty, teraz w zupełnie innych warunkach reformowałoby się służbę zdrowia, oświatę, policję. Wybory wygrała jednak lewica, władzę przejęła koalicja SLD-PSL i reformę powiatową całkowicie zahamowano. Największym "hamulcowym" był rząd Waldemara Pawlaka.

Jak pan ocenia - jako kierownik

urzędu rejonowego przez osiem lat - funkcjonowanie jarocińskiego rejonu?

Działanie urzędów rejonowych polegało prawie wyłącznie na wydawaniu decyzji administracyjnych. Jarociński urząd należał pod tym względem do najlepszych w województwie kaliskim. O tym świadczy chociażby ilość naszych decyzji, które zostały uchylone. Można je liczyć na palcach dwóch rąk. Nie mieliśmy większych problemów ze sprawami budownictwa, komunikacji, gospodarki gruntami.

Zgadza się pan z twierdzeniem, że urząd rejonowy, jako przedstawicielstwo wojewody i administracja rządowa, był zbyt mało aktywny w działaniach mających na celu przekształcenia własnościowe majątku Skarbu Państwa, jarocińskich zakładów państwowych?

Staraliśmy się robić jedną rzecz: pomagać zakładom w uwłaszczeniu się, czyli uzyskiwaniu zgody wojewody na zarządzanie własnym majątkiem. To był pierwszy etap, niezbędny do rozpoczęcia prywatyzacji. Udało nam się to bardzo szybko ze wszystkimi zakładami, z wyjątkiem "Jarconu". Tempo tych procesów zależało jednak od aktywności zarządów poszczególnych firm. Nie mieliśmy natomiast żadnych kompetencji niezbędnych do odgrywania jakiejś roli w procesach prywatyzacyjnych - właści-

ciem firm był wojewoda.

Wydaje się, że gminy powiatu jarocińskiego zupełnie nie są zintegrowane. Przez osiem lat nie podejmowały wspólnych zadań, nie realizowały razem inwestycji, jak np. gminy pleszewskie. Czy urząd rejonowy nie mógł spełniać roli integrującej?

Była współpraca urzędu z poszczególnymi gminami, zwłaszcza na płaszczyźnie Rejonowego Komitetu Przeciwpowodziowego i Rejonowej Rady Zatrudnienia. To wynikało z kompetencji urzędu. Jeśli chodzi o inne zadania, to gminy, jako jednostki zupełnie samodzielne, powinny do siebie wychodzić z inicjatywami. Kierownik urzędu rejonowego mógł być jedynie zapraszany na spotkania przedstawicieli gmin. Jeśli jednak nie doszło do porozumień, widocznie gminy nie czuły potrzeby integracji. W Pleszewie wymusiło ją zagrożenie, że może nie powstać powiat pleszewski.

Żał panu, że rejony przestają istnieć?

Nie, wcale. Wiedziałem, że są to jednostki tymczasowe. Wreszcie mamy samorządowe powiaty, prawdziwe warunki do budowy samorządności lokalnej i społeczeństwa obywatelskiego. Chociaż wyniknęła może trochę paradoksalna sytuacja: w Jarocinie tworzą starostwo powiatowe i będą rządzić powiatem ugrupowania, które przez cztery lata swoich rządów centralnych powstanie powiatów hamowały. PSL - największy wróg reformy powiatowej - ma dziś starostę powiatowego. Niektórzy żartują, że to za karę.

Rozmawiał

ROBERT KAŻMIERCZAK

Rozmowa z MARIANEM MAJCHEREM - od sierpnia br. do 31 grudnia 1998 r. kierownikiem Urzędu Rejonowego w Jarocinie, pełnomocnikiem wojewody kaliskiego ds. organizacji Starostwa Powiatowego w Jarocinie

## Z rejonu do starostwa

Wraz z końcem roku przestanie istnieć działający od ośmiu lat Urząd Rejonowy w Jarocinie. W tym samym miejscu, na parterze budynku przy al. Niepodległości, powstanie starostwo powiatowe. Czy wszystkie sprawy, jakie do tej pory można było załatwić w UR, 1 stycznia znajdą się w zakresie kompetencji starostwa?

Wszystkie zadania obecnego urzędu rejonowego od 1 stycznia stanowią będą kompetencje powiatu, czyli urzędu zwanego starostwem powiatowym. Pozwolenia na budowę czy przebudowę będą wydawane w starostwie. Tam też będą rejestrowane pojazdy, wystawiane prawa jazdy i karty rowerowe.

Zadania te będą stanowić jedynie część zakresu działania starostwa. W powiecie bowiem będą również działały niektóre służby i inspekcje: nadzoru budowlanego, weterynaryjna, Sanepid, ośrodek dokumentacji geodezyjnej. Pod powiat przejdą też obecne szkoły ponadpodstawowe (od 1 września 1999 r. szkoły ponadgimnazjalne),

szpital, Dom Pomocy Społecznej w Zakrzewie, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Cerekwicy, Dom Dziecka w Górze.

Jak urząd rejonowy przygotowuje się do przekształcenia w starostwo?

Jako pełnomocnik wojewody mam wyznaczone konkretne zadania. Pierwsze to zlikwidowanie urzędu rejonowego. Została powołana komisja inwentaryzacyjna. Nie jest to jednak żadna nowość, bowiem inwentaryzacja była robiona corocznie. Zostanie więc określony posiadany stan majątkowy, który będzie przekazany staroście. Moje drugie zadanie to przekazanie szkół ponadpodstawowych powiatowi. Odbyło się spotkanie z dyrektorami, na którym poinformowano ich, co muszą zrobić do końca roku. Kolejne zadanie to przygotowanie ośrodka geodezji. W Jarocinie nie ma z tym żadnego problemu, bowiem w urzędzie działał ośrodek dokumentacji geodezyjnej. Teraz po prostu przejdzie pod powiat.

Czy na początku roku należy li-



Wszystkie zadania urzędu rejonowego będą w kompetencjach powiatu

czyć się z bałaganem administracyjnym, spowodowanym przekształceniem urzędów?

Raczej nie. Myślę, że osoby wykonujące obecnie określone zadania w urzędzie, będą je wykonywać - przynajmniej na początku - także w starostwie. Natomiast ewentualne problemy mogą być związane z powstawaniem nowych wydziałów, których nie było w urzędzie rejonowym. Jak to będą wydziały i kiedy powstaną, zdecydują już władze powiatowe.

Co stanie się z urzędnikami urzędu?

Od 1 stycznia wszyscy, również ja, staniemy się pracownikami Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Naszym pra-

codawcą będzie starosta. Gwarancje zatrudnienia do końca czerwca 1999 roku zostały zapisane w ustawie wprowadzającej reformę administracji. Do końca maja starosta może zaproponować urzędnikom nowe umowy o pracę. Jeśli tego nie zrobi, zatrudnienie w starostwie kończy się wraz z końcem czerwca.

Kompetencje powiatu będą dużo większe niż rejonów. Konieczne będzie stworzenie nowych wydziałów. Czy wiadomo, o ile zwiększy się zatrudnienie w starostwie w stosunku do urzędu rejonowego?

W urzędzie rejonowym jest 32,5 etatu. Zatrudnienie zapewne zwiększy się. Jednak nie mogę powiedzieć w jakim stopniu. Struktura urzędu i sposób pracy będą bowiem zależały od starosty. To są jego, a nie moje kompetencje, chociaż moja funkcja została określona jako pełnomocnik wojewody ds. organizacji starostwa. Nie mogę więc ingerować w to, jak starostwo zostanie urządzone.

A jak pan ocenia przygotowania władz powiatowych do stworzenia starostwa i sprawnego wykonywania zadań powiatu?

Jako urzędnik państwowy, administracji rządowej, nie mogę oceniać działań w pełni samodzielnych władz powiatowych.

Rozmawiał

ROBERT KAŻMIERCZAK



# Modelka z Jarocińska

- czy Joasia Talarczyk zostanie top modelką?

## Rozmawiałem z Papieżem

- opowieści Jarocińiaków, którzy poznali Papieża

## Tajemnice arystokracji

- z życia Radolnów

## Na planie telenoweli "Klan"

## Krzyżówka ★ horoskop ★ kolorowanka

## NAGRODY I NIESPODZIANKI



# Dodatek Świąteczny

Gazeta

Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

**Krzysztof Hołowczy**

- opowiada o rajdach i rodzinie

**Agnieszka Duczmal**





PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE

ELMONT

# Dobra nowina!

**KARTA + MARKOWY  
TELEFON JUŻ OD**

# 199,-

**ZŁOTYCH BEZ VAT**

**TERAZ BEZPŁATNA POCZTA GŁOSOWA!**

63-200 Jarocin  
ul. św. Ducha 32  
tel./fax (0-62) 747-30-47  
tel. kom. 0-601/750-323

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona.  
Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM

AUTORYZOWANY  
PRZEDSTAWICIEL

**Plus**  
GSM



## Trzymaj rękę na Plusie



- 4 **Jarociniacy u papieża**  
Spotkania z Ojcem Świętym
- 8 **Boże Narodzenie w Ziemi Świętej**  
rozmowa z ks. Pawłem Podeszwą
- 11 **Agnieszka Duczmal**  
Kobieta Świata
- 14 **Dwanaście potraw**  
przepisy kulinarne
- 18 **Święta jarociniaków**
- 26 **Krzysztof Hołowczyc**  
o rajdach i rodzinie
- 28 **Modelka z Jarocina**  
Asia Talarczyk  
- zwykła dziewczyna?
- 31 **Książki nie tylko na święta**
- 33 **Święta kinomana**
- 38 **Dziesięć godzin z „Klanem”**
- 43 **Dzieci „Klanu”**
- 48 **Pióra lub plastikowe trójkącki**  
moda
- 50 **Płyty na gwiazdkę**
- 54 **Rozrywka**
- 55 **Krzyżówka świąteczna**
- 56 **Rozrywka**
- 57 **Kolorowanka**
- 59 **Dyskretny urok jarocińskiej arystokracji**  
Opowieść o rodzie Radolinów
- 63 **Uczta jak na Krymie**  
tajniki tatarskiej kuchni
- 66 **Renata Gabryjelska**  
Nie może żyć bez miłości
- 71 **Tomasz Bednarek**  
aktor z Pleszewa
- 76 **To był ro(c)k**  
rozwiązanie plebiscytu
- 77 **Horoskop na 1999 rok**



## Jarociniacy u papieża

**4** Niewiele osób może pochwalić się tym, że byli naprawdę blisko Jana Pawła II

## Dziesięć godzin z „KLANEM”

**38** Nasi dziennikarze na planie filmowym telenoweli „Klan”

**43** Dzieci z „Klanu” prywatnie



## Agnieszka Duczmal

**11** Jeden z kolegów na konkursie Herberta von Karajana określił mnie: „Straszna baba!”

## Krzysztof Hołowczyc

**26** Najważniejszą dla mnie dziedziną życia jest rodzina. Sport daje mi szansę spojrzenia sobie w oczy z szacunkiem



## Renata Gabryjelska

**66** Przez całe życie byłam potworem

**Gazeta Jarocińska**  
TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

63-200 Jarocin  
ul. Kościuszki 8B  
tel./fax (0-62) 747-37-60

Redaktor naczelny: Piotr Piotrowicz. Opracowanie graficzne: Beata Frąckowiak. Skład i łamanie: Dariusz Fijolek, Zbigniew Pacanowski, współpraca: Robert Solarczyk. Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „ALDUS”, 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17. Druk: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., Poznań, ul. Ziębicka 16

ISSN 1230-851X

Zdjęcie na okładce: FOTO Stachowiak



# Spotkania z Ojcem Świętym

## czyli jarociniacy u papieża



Papież Jan Paweł II nigdy nie gościł na Ziemi Jarocińskiej. Wiele osób z Jarocina i okolicznych gmin miało jednak okazję zobaczyć papieża na żywo w czasie jego licznych pielgrzymek do Polski. W Jarocinie został wykonany tron papieski, na którym siedział w czasie mszy świętej w Kaliszu Ojciec Święty, a na dzwonnicy w parafii Matki Boskiej Fatimskiej znajduje się dzwon noszący imię Jana Pawła II. Niewiele jednak osób może się pochwalić tym, że były naprawdę blisko Jana Pawła II.

Ksiądz **Rafał Rydliński**, jeszcze jako diakon, miał szczególny zaszczyt asystowania papieżowi przy mszy świętej, którą Jan Paweł II odprawił 4 czerwca ubiegłego roku w Kaliszu. O tym, że będzie uczestniczył w tej mszy świętej, dowiedział się jeszcze przed święceniami diakonatu. Był to początek kwietnia. - *Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Kaliszu, ksiądz Jacek Płota przyjechał do Poznania z kopertą, w której były dwa nazwiska: moje i mojego kolegi - Adama Sośnickiego. Nie ukrywam, że była to dla mnie wielka radość i jakaś łaska. Dlaczego wybrano akurat mnie? Tego nie wiem. Nikt mi nie powiedział. Gdyby brano pod*

*uwagę wyniki, na pewno znalazłoby się wiele więcej osób, które przodowały w nauce. Przez te dwa miesiące dzielące mnie od momentu otrzymania wiadomości do mszy, czułem tylko wielką radość. Oczywiście przed samą uroczystością mieliśmy specjalne przygotowania. Dwa czy trzy razy byliśmy w Kaliszu na instrukcjach. Ostatnia była z ówczesnym ceremoniarzem papieskim, obecnie biskupem Marinim. To było dzień przed samą wizytą. Potem mieliśmy mieć jeszcze jedną próbę. Czekaliśmy do godziny 24.00 i wreszcie dowiedzieliśmy się, że już jej nie będzie. O godzinie pierwszej kładłem się spać, a musiałem wstać o trzeciej, gdyż o szóstej*

*musiałem już być w Kaliszu - wspomina ksiądz Rafał Rydliński.*

Od 6.00 do 10.00 cała asysta oczekiwała w bazylice św. Józefa na przybycie Ojca Świętego i rozpoczęcie się mszy świętej. - *Pierwsze, co pamiętam, to moment, gdy Ojciec Święty podjechał papamobilem, wysiadł z samochodu i wszedł do bazyliki, aby się pomodlić. To był mój pierwszy bezpośredni kontakt z papieżem. Wcześniej widziałem go jedynie w telewizji. Nigdy mi się nawet nie śniło, że będę widział papieża na żywo, a już wcale, że będę aż tak blisko. Nie wiem, czy kiedyś będzie mi dane być w Rzymie za pontyfikatu Jana Pawła II,*



ale mogę być dumny z tego, że uczestniczyłem razem z Ojcem Świętym we mszy świętej i że byłem tak blisko, jako diakon papieża - opowiada ksiądz Rydliński.

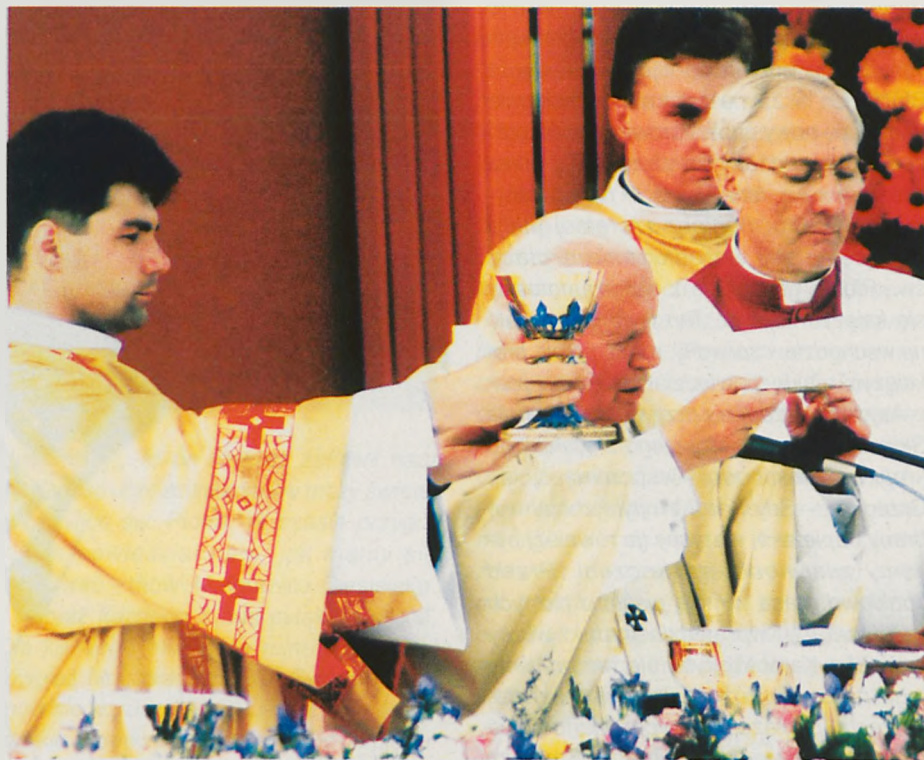
Z uśmiechem wspomina również zakończenie mszy, gdy zdarzyło mu się drobne potknięcie, wynikające nie z jego niewiedzy, ale z okoliczności. - Na koniec, kiedy jest rozesłanie, powinienem zaśpiewać „Idźcie w pokoju Chrystusa”. Papież skończył właśnie przemawiać i ludzie klaskali, więc ja tego nie powiedziałem. Papież powiedział „no, diakon jeszcze zapomniał powiedzieć rozesłanie” i wtedy on sam to dokończył. Ja o tym pamiętałem, ale nie chciałem wchodzić w te okłaski po przemówieniu Jana Pawła II. Papież jednak bardzo dobrze pamiętał i pomimo tego wieku, nadal zachował bystrość umysłu - podkreśla ksiądz Rafał.

Przed mszą świętą Ojciec Święty poszedł pomodlić się przed obrazem św. Józefa, a potem przywitał się z całą asystą. Każdemu wręczył papieski różaniec. - Szczególnie zapamiętałem sam moment przywitania się, podania ręki. To jest trudno opisać słowami. Tego nie da się nawet opowiedzieć. Od tego człowieka biła wielka dobroć, miłość i chyba przede wszystkim, czego się nie boję powiedzieć, świętość. To się po prostu czuło. Być może ta biel też w jakiś sposób na to wpływała. Pomimo że papież ma już swoje lata i jest nękany przez choroby, ale gdy zażartował albo powiedział coś pół żartem pół serio i uśmiechnął się, to jest to całkiem inny człowiek. Pomimo cierpienia, jakie w sobie nosi, potrafi być człowiekiem o wielkiej radości i to okazuje. Przechodził i z każdym zamienił kilka słów. Mojego kolegę zapytał, od kiedy jest diakonem. Mnie poklepał po ramieniu... Dla mnie było to duże przeżycie. Dopiero co wstępowałem w szeregi kapłańskie. Diakonat to jest właściwie pierwszy stopień kapłaństwa. Już jako młody człowiek miałem kontakt z głową kościoła katolickiego, z moim najwyższym przełożonym - wspomina ksiądz Rydliński.

Podobne wrażenia z pierwszego bezpośredniego kontaktu z Janem Pawłem II wyniósł również ojciec doktor **Grzegorz Błoch**, franciszkanin, który prawie 10 lat spędził w Rzymie. - Coś emanuje z papieża. Po pierwszym spotkaniu i podaniu mu dłoni czułem, jakby coś z niego przeszło na mnie. Przez kilka dni jego duchowość, jego głębia „chodziła” jakby za mną. To była jakby miła woń świętości. Ojciec Grzegorz podkreśla, że Jan Paweł II jest przede wszystkim człowiekiem ogromnej wiary i modlitwy. - Jego ogrom-

na wiara uderzyła mnie szczególnie w czasie mszy świętej koncelebrowanej w jego prywatnej kaplicy. Gdy weszliśmy piętnaście minut przed mszą świętą, Ojciec Święty już tam klęczał i modlił się. Widziałem, jaki był zatopiony w modlitwie. Ten człowiek dźwiga na swoich barkach problemy świata i to było w nim widać. Czasami podpierał głowę rękami. Po mszy świętej wrócił na to miejsce i znów długo

ponownie do Rzymu. - Jeśli chodzi o moje osobiste spotkania z Ojcem Świętym, to było wśród nich co najmniej kilka takich, które utkwiły mi głęboko w pamięci. Po raz pierwszy spotkałem papieża Jana Pawła II, gdy przyjechał do „Antonianum” w odwiedziny. Miał wtedy spotkanie z wszystkimi profesorami. Ja byłem wtedy wykładowcą na wydziale filozoficznym. Kolejno podchodziliśmy do Ojca Świętego i witaliśmy



Ksiądz Rafał Rydliński jeszcze jako diakon, miał szczególny zaszczyt asystowania papieżowi przy mszy świętej, którą Jan Paweł II odprawił 4 czerwca ubiegłego roku w Kaliszu

się modlił. My, franciszkanie po kilkunastuminutowym dziękczynieniu wychodziliśmy już z kaplicy, a on tam został i nadal sam się modlił. Jest to człowiek przeogromnej modlitwy. Z tego był już znany, gdy był arcybiskupem Krakowa. Widać, że liczy on nie tyle na swoje siły, ile na pomoc Bożą, pomoc Chrystusa i Matki Najświętszej - podkreśla zakonnik.

Ojciec doktor Grzegorz Błoch przez sześć lat, od 1981 do 1986 był wykładowcą na Wyższej Uczelni Franciszkańskiej „Antonianum” w Rzymie. Wcześniej od 1976 roku pracował naukowo w Międzynarodowej Komisji Szkotystycznej, która zajmowała się krytycznym opracowaniem i wydaniem dzieł błogosławionego Jana Dunsza Szkota, wielkiego średniowiecznego filozofa i teologa franciszkańskiego. Do Polski wrócił po trzech latach, ale później po propozycji rektora uczelni „Antonianum”, wyjechał

się z nim. Papież pozwolił mi się zatrzymać nieco dłużej, ponieważ zacząłem mówić do niego po polsku. Przedstawiłem się. Powiedziałem, gdzie studiowałem i u kogo pisałem pracę doktorską w Polsce. Wzbudziło to zaciekanie u moich kolegów profesorów. Bardzo chcieli wiedzieć, o czym rozmawiałem tak długo z Ojcem Świętym. „To jest nasza tajemnica” - odpowiedziałem im - wspomina ojciec profesor.

Będąc od 1978 roku w Rzymie, był on świadkiem wyboru Karola Wojtyły na papieża. Był również na placu św. Piotra, wtedy gdy nowy namiestnik Kościoła pojawił się na balkonie. - Dopiero w poniedziałek, 16 października siódme z kolei głosowanie, rozpoczęte o 16.30 dało wynik pozytywny. Z komina wzniesionego ponad Kaplicą Sykstyńską zaczął unosić się biały dym, który zebrani na placu św. Piotra powitali okłaskami. Zbliżała się



godzina 18.44. Na placu było już tłoczno. Zebrało się tam chyba ponad 200 tysięcy ludzi. Wreszcie na centralnej loggii bazyliki św. Piotra otworzy się oszklone drzwi. Najpierw pojawił się krzyż, a potem grupa prałatów i biskupów. Na czoło wysunął się kardynał Pericle Felici i wypowiedział tradycyjną formułę ogłaszającą papieża. Widziałem, jak stojący obok mnie sięgają do gazet ze zdjęciami wszystkich kardynałów i wyszukują nazwisko Wojtyły. Włosi mieli pewną trudność z poprawnym wymówieniem i oddawali je w brzmieniu „Wojtła” - opowiada ojciec Grzegorz Bloch. O 19.20 na centralnym balkonie ukazał się nowy papież prowadzony w procesji, poprzedzony krzyżem. - Tuż przed ukazaniem się Jana Pawła II, na przeciwnym końcu długiej i szerokiej ulicy, będącej jakby przedłużeniem placu św. Piotra, ukazał się z wolna unoszący się księżyc w pełni. Ten wynurzający się na wschodzie, czerwony, roześmiany „brat księżyc” - jakby powiedział św. Franciszek z Asyżu, wyszedł na przywitanie papieża Słowianina, przybywającego z „dalekiego kraju”, ze wschodu - wspomina ojciec Grzegorz. - Gdy Karol Wojtyła został wybrany papieżem, wszyscy (ja również) byliśmy zdziwieni i zaskoczeni. Przed konklawę prasa włoska pisała o różnych kandydatach, wprawdzie padało wtedy nazwisko Karol Wojtyła, ale nie braliśmy tego na serio. Później, gdy się okazało, że został papieżem, przypominano sobie różne przepowiednie. Najbardziej znanym proroctwem jest przepowiednia ojca Pio, który przepowiedział Wojtyłcie, że będzie papieżem, jeszcze wtedy, gdy ten studiował jako młody ksiądz w Rzymie. Było to jednak zaskoczenie, bo po tylu wiekach papieżem został wybrany nie Włoch, ale Polak, z kraju wchodzącego w skład obozu komunistycznego - dodaje.

Wielu Włochów przyjęło wybór Karola Wojtyły na papieża z zadowoleniem, entuzjazmem. - Może nie wykazywali tego entuzjazmu wszyscy duchowni. Wiąże się z tym pewna autentyczna historyjka. W „Antonianum” furtianem był Polak, brat Albin, który znał wszystkich profesorów i oni do niego przychodzili i prosili o załatwienie jakichś spraw. Jeden z Włochów postawił bratu pytanie „Czy Ojciec Święty może żyć długo”. Brat Albin odpowiedział mu: „Papież będzie żył bardzo długo, bo to jest góral, człowiek twardy, zahartowany. Ma szansę długo żyć.” Ten Włoch myślał pewnie, że Ojciec Święty nie pożyje za długo i znów zostanie papieżem Włoch - śmieje się rozmówca.

Ojciec Grzegorz był również obecny

w Rzymie w rocznicę objawień Matki Bożej Fatimskiej - 13 maja 1981 roku, gdy doszło do zamachu na życie Ojca Świętego. - Pamiętam, że brałem wtedy udział w konferencji wszystkich profesorów „Antonianum” wydziału filozoficznego. Pod koniec wpadł ktoś ze współpracowników do sali i mówi:

na koncie w banku legalną, udokumentowaną walutę. Nie można było kupić dolarów u konika i wpłacić sobie na konto. Wtedy jeszcze była także zauważalna niechęć państwa do Kościoła. Nawet do tych ludzi, którzy wyjeżdżali do papieża. W tym gronie, w którym wyjeżdżaliśmy



Ojciec doktor Grzegorz Bloch podczas audiencji generalnej wręcza Ojcu Świętemu książkę swojego autorstwa pt. „Bł. Jan Duns. Odległy i bliski”

„Ojciec Święty jedzie do szpitala, bo był zamach na jego życie”. Zakończyliśmy konferencję i szybko pobiegliśmy do radioodbiorników i telewizorów, aby nasłuchiwać wiadomości, co się z Ojcem Świętym dzieje - wspomina.

Wiele osób spośród jarociniaków widziało i słyszało papieża, będąc na placu św. Piotra. Wielu uczestniczyło w audiencjach generalnych. Nieliczni mieli okazję spotkać papieża, dotknąć jego dłoni, zamienić z nim słowo na prywatnych audiencjach. Małgorzata Ciesielska i Jadwiga Michalak uczestniczyły w jednej z pierwszych pielgrzymek, jakie wyruszyły z Jarocina do Watykanu. Było to 12 lat temu, w czerwcu 1986 roku. - Na pielgrzymkę mogły wyjechać tylko te osoby, które miały

rozmawialiśmy normalnie, ale w pracy nie chwaliłam się wyjazdem na pielgrzymkę. Było to jeszcze wtedy bardzo źle widziane - opowiada Małgorzata Ciesielska. - Jechaliśmy w bardzo trudnych warunkach. Braliśmy jedzenie na cały pobyt, łącznie z chlebem, który spleśniał po tygodniu. Oprócz jedzenia mieliśmy ze sobą namioty, śpiwory i butle gazowe.

W środę, 25 czerwca 1986 pielgrzymi uczestniczyli w audiencji na placu św. Piotra. - W niedzielę, 29 czerwca w uroczystość św. Piotra i Pawła byliśmy na mszy świętej w bazylice. Dostaliśmy specjalne zaproszenia na mszę. Siedzieliśmy bardzo blisko głównego ołtarza, blisko papieża. Było to bardzo wzruszające. Widzieliśmy cały korpus dyplomatyczny: panie





Jadwiga Michalak  
w czasie prywatnej  
audiencji w 1986 r.

w czarnych strojach z nakryciami głowy. Nas szarych ludzi, pielgrzymów nie obowiązywał taki strój - wspomina Jadwiga Michalak. Na placu św. Piotra ochroniarze sprawdzali wszystkich, czy nie wnoszą ostrych przedmiotów lub szklanych butelek. Można było zabrać picie jedynie w plastikowych opakowaniach. Każda z pielgrzymek miała swój sektor. - Mielśmy znów to szczęście, że byliśmy bardzo blisko papieża. Widzieliśmy wszystko bardzo dobrze. Można było korytarzami podejść na chwilę nawet jeszcze bliżej i zrobić zdjęcie. Nikt nie zatrzymywał. Wielkie wzruszenie przeżywaliśmy wtedy, gdy papież witał pielgrzymów w ich ojczystym języku. Z piersi wyrwał się okrzyk radości... Wszyscy bili brawo, krzyczeli. To było niesamowite przeżycie. Szczególnie zapamiętałam jednak ten moment, gdy po zakończeniu audiencji generalnej papież objeżdżał plac św. Piotra. Byłam bardzo blisko barierki. Niektórym udawało się podać mu rękę. Mnie również. Włoszka stojąca obok chwyciła moją rękę i pocałowała ją z radości, że dotknął jej papież - opowiada Jadwiga Michalak.

Pielgrzymi z parafii Chrystusa Króla mieli również prywatną audiencję w sali klementyńskiej. - Razem z nami byli również górnicy ze Śląska i grupa osób niepełnosprawnych. Do tych wszystkich spotkań z papieżem przygotowywał nas ojciec Konrad Hejmo, dominikanin z Poznania, który był kiedyś duszpasterzem

studenckim. To on również załatwił nam możliwość uczestniczenia we mszy świętej w bazylice św. Piotra. W czasie przygotowań powiedział nam, jak mamy się zachować - mówi Małgorzata Ciesielska. - Papież każdego z nas pytał się o coś. Dla każdego miał dwie minuty. Udzielał również błogosławieństwa. Było to niesamowicie wzruszające. Spotkać się z takim wielkim człowiekiem, przemówić do niego.

Wielu osobom wzruszenie ścisnęło tak mocno gardło, że nie byli w stanie nic powiedzieć. Wtedy Ojciec Święty sam rozpoczynał rozmowę. Wydawało by się, że człowiek będzie musiał podchodzić z dystansem do papieża, ale Ojciec Święty nie stwarzał takiej bariery. Można go było dotknąć. Uśmiechał się, żartował. Łamał bariery pomiędzy szarym człowiekiem a swoją wielkością. Był bardzo bliski. Wszyscy zabierali ze sobą na pielgrzymkę obrazki, różańce. Ja zabrałam ze sobą książeczkę do nabożeństwa, którą kupił mi syn. Papież błogosławił wszystkie te przedmioty. Teraz to są nasze pamiątki, które będą przekazane następnym pokoleniom - dodaje Jadwiga Michalak.

Wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób zetknęli się z papieżem, podkreślają ogromne, niezapomniane wrażenie, jakie wywiera na ludziach. - Spotkanie z Janem Pawłem II było dla każdego z nas ogromnym przeżyciem. Papież ma ogromną charyzmę. Jest przy tym wyjątkowym człowiekiem. Przed audiencją generalną modliliśmy się wspólnie. Papież powiedział, że pomodlimy się teraz za młodzież, która tego dnia zdaje w Polsce egzaminy na wyższe uczelnie. Wtedy akurat zdawała również moja córka, więc było mi tym bardziej miło, że tak wielki człowiek - papież całego świata, pamięta nawet o takich drobiazgach - podkreśla Jadwiga Michalak.

LIDIA SOKOWICZ



Pielgrzymka z parafii  
Chrystusa Króla  
przy cmentarzu  
na Monte Casino



# Boże Narodzenie w Ziemi Świętej

Rozmowa z księdzem PAWŁEM PODESZWĄ



**Przez ponad rok mieszkał ksiądz w Jerozolimie, tam, gdzie się to wszystko zaczęło i gdzie urodził się Jezus Chrystus. Co ksiądz robił w Ziemi Świętej?**

Przebywałem tam w roku akademickim 96/97 i było to swoistego rodzaju uzupełnienie studiów biblijnych, które odbywałem w latach 92-96 w Rzymie, na Papieskim Instytucie Biblijnym. Po zakończeniu pierwszego etapu, za zgodą i sugestią księdza arcybiskupa Muszyńskiego, metropolity gnieźnieńskiego, miałem okazję pojechać na roczne stypendium, które dało mi możliwość zetknięcia się z ojczyzną Jezusa, z tą ziemią, kulturą, historią, gdzie wszystko się zaczęło i wszystko ma się też skończyć.

**Jerozolima leży o 9 kilometrów od Betlejem, miejsca narodzin Jezusa. Zapewne udało się księdzu być w Betlejem.**

Byłem tam nieraz. Jest to jednak czasami dosyć skomplikowane, ponieważ Betlejem według podziału politycznego leży na terytorium autonomii palestyńskiej. Jest tam punkt kontrolny, gdzie najczęściej żołnierze armii izraelskiej proszą o okazanie dokumentów, paszportu. Pytają, w jakim celu udaje się człowiek do Betlejem. Jest to podyktowane przede wszystkim względami bezpieczeństwa. Mimo to udało mi się kilka razy być w Betlejem, w tym także w czasie Świąt Bożego Narodzenia w 1996 roku.

**Czy Boże Narodzenie jest tam obchodzone w jakiś specjalny sposób?**

Oczywiście, że jest obchodzone w bardzo uroczysty sposób. Te uroczystości, które my przeżywamy w Polsce czy na innej szerokości geograficznej, biorą swój początek stamtąd, z tej ubogiej groty, w której na świat przyszedł Zbawiciel. Być tam i obchodzić te święta właśnie w tym miejscu jest wielkim przeżyciem, poruszającym człowieka wewnątrz.

**W Betlejem nie ma jednak zbyt wielu katolików. Czy wyznawcy innych religii włączają się w jakiś sposób do tych obchodów?**

Rzeczywiście żyje tam nie tylko niewielu katolików, ale również chrześcijan. Rejony te są zarówno historycznie i geograficznie zdominowane przez islam. Ta atmosfera związana z obchodami Bożego Narodzenia udziela się jednak wszystkim, nie tylko tym, którzy wyznają wiarę w Jezusa Chrystusa. Muzułmanie, przynajmniej ci zamieszkujący w Betlejem, są dosyć otwarci i reagują bardzo pozytywnie, wymieniają życzenia z chrześcijanami. Natomiast tłumy, które gromadzą się tej nocy, są to głównie turyści, którzy z różnych krańców ziemi przyjeżdżają, żeby przeżyć te chwile. Gromadzą się wokół Bazyliki Narodzenia, która powstała w miejscu, gdzie w grocie według tradycji narodził się Jezus. Bazylika jest jednak niewielka i nie może pomieścić wszystkich, którzy chcieliby uczestniczyć w liturgii bożonarodzeniowej. Tylko określona grupa osób, która posiada specjalne zaproszenia i ma taką możliwość. Inni natomiast gromadzą się na zewnątrz i tak, jak potrafią radują się z narodzenia Jezusa.

**Czy ksiądz również miał takie zaproszenie?**

Udało mi się je zdobyć dzięki życzliwości polskich franciszkanów z Ziemi Świętej. Z grupą innych księży - studentów, mieliśmy możliwość nie tylko uczestniczenia w tej mszy świętej, ale również koncelebrowania jej wraz z patriarchą łacińskim Jerozolimy.

**Czy to jest taka sama msza święta, którą my znamy z naszych kościołów?**

Jest to taka sama msza święta pasterska. Sprawowana jest jednak w języku łacińskim, gdyż jest to jedyny język, który w ten wieczór może łączyć ludzi, przybywających z wielu zakątków. Swoisty jest także jej klimat. Wiąże się to z obecnością dostojnych gości: prezydenta Arafata, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli niektórych domów królewskich z Europy. Msza ta ma charakter nie tylko wydarzenia religijnego, ale i też spotkania, wymiany życzeń na szczeblu dyplomatycznym, politycznym.

**Jesteśmy przyzwyczajeni do Świąt Bożego Narodzenia mroźnych, z dużą ilością śniegu, z tym całym klimatem zimowym. Palestyna leży natomiast w zupełnie innej strefie klimatycznej...**

Śniegu na Boże Narodzenie w Betlejem nie ma i chyba długo nie będzie. Mogę powiedzieć, że dwa lata temu po mszy świętej, czyli około drugiej w nocy temperatura wynosiła 20 stopni. Nie ma nic z tego klimatu świąt z ośnieżoną choinką i ludźmi grubo ubranymi, trzęsącymi się z zimna. Jest zupełnie inny nastrój, ale jest to uwarunkowane szerokością geograficzną.

**Czy Wigilia jest również obchodzona w tak uroczysty sposób w tamtych stronach?**

Bardzo często mówi się o Wigilii jako o typowo polskim zwyczaju. I taka jest prawda, ponieważ Wigilia w takim znaczeniu, w jakim my celebруем ten wieczór, nie ma ani we Włoszech, ani w Jerozolimie czy Izraelu. Sama wieczerza wigilijna jest zwyczajem bardzo polskim. Miałem okazję spożywać taką wieczerzę w Jerozolimie, gdyż istnieją tam dwa domy sióstr elżbietanek, które taką kolację wigilijną przygotowują dla Polaków. Wszystkie siostry pochodzą z Polski, a więc na stole znalazły się tradycyjne potrawy. Był nawet karp, ale siostry nie chciały ujawnić skąd go zdobyły. Nie zabrakło również opłatka.

**Czy w Jerozolimie święta są dniami wolnymi od pracy?**



Niestety, tak nie jest. Mówimy przecież o Izraelu, który jest państwem zamieszkiwanym w większości przez Żydów, wyznawców religii mojżeszowej. Wiemy bardzo dobrze, że ta religia nie rozpoznała w Jezusie Mesjasza, Syna Bożego. Dlatego Święta Bożego Narodzenia, które dla nas są tak ważne i bliskie sercu, dla Żydów nie przedstawiają żadnej wartości. Są to więc normalne dni pracy w Izraelu.

**Ten rok spędzony w Ziemi Świętej pozwolił zapewne na poczynienie pewnych obserwacji dotyczących ludzi, którzy tam mieszkają. Właśnie w Izraelu mieszka bardzo wielu ludzi, którzy wyjechali z Polski w różnych momentach historycznych. Czy miał ksiądz styczność z tymi emigrantami z naszego kraju?**

Chodząc na kursy z języka hebrajskiego, poznałem Polaków, czy może lepiej powiedzieć Żydów polskiego pochodzenia, którzy przyjechali dopiero co do Izraela i uczyli się również języka. Później miałem okazję spotkać ludzi, którzy pozostawili nasz kraj w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i także tych, którzy emigrowali zaraz po wojnie lub udało im się uciec przed faszyzmem w czasie okupacji. Do jednej takiej rodziny byłem zaproszony na ich cotygodniową uroczystą kolację w piątek wieczorem, tak zwaną szabatową, która rozpoczyna obchody szabat, święta stanowiącego w religii mojżeszowej odpowiednik naszej niedzieli.

**Czy oni przyznają się do swojej polskości?**

Przyznają się do niej, ale potrzeba na to trochę czasu. Oni chcą wiedzieć najpierw, z kim mają do czynienia. Myślę, że jest to związane z pewnymi przejęciami, które mieli w Polsce czy w Izraelu. Nigdy o to wprost nie pytałem, bo są to sprawy bardzo osobiste i delikatne. Widziałem jednak pewien dystans. Dopiero po

rozmowie, gdy zrozumieli, że nie ma się złych zamiarów, otwierali się i można było z nimi bardzo szczerze porozmawiać na bardzo wiele tematów.

**Dla przeciętnego Polaka synonimem Żyda jest osoba z długą brodą, pejsami, w kapeluszu lub jarmulce na głowie. Czy miał ksiądz okazję spotkać się również z ortodoksyjnymi Żydami?**

Nie miałem może okazji porozmawiać z nimi, ponieważ ta grupa jest najbardziej zamknięta na kontakt z kimś, kto nie należy do nich. Jeszcze większe opory mają w stosunku do chrześcijan, a już w ogóle do księży i to w dodatku rzymskokatolickich. Spotkanie ich czy nawet podpatrzenie jak oni żyją jest bardzo łatwe w Jerozlimie, gdyż mają oni dzielnicę, którą zamieszkują. Są Żydzi chasydscy, którzy noszą czarne kapelusze, jarmulki i czarne ubrania. W piątek przy zachodzie słońca śpiesznie podążają ku temu, co pozostało ze świątyni, czyli do Muru Płacz, Muru Zachodniego, gdzie modlą się i witają szabat. W samej Jerozolimie jest ich wielu, gdyż jest to dla nich miasto święte. Tutaj ma przyjść Mesjasz i w tym mieście ma także zakończyć się historia świata, dlatego oni chcą być niejako najbliżej, w centrum tego, co ma się dokonać. W tej dzielnicy życie zamiera w piątek wieczorem. Żydzi wymagają także, aby uszanować ich odpoczynek szabatowy i dlatego nie znoszą ludzi, którzy plałają się w tym czasie po ulicach. Kultura ale i zwykły respekt nakazują, aby w piątek po zachodzie słońca do soboty do zachodu słońca, nie pokazywać się w tej dzielnicy. Byłem tam kilka razy, oczywiście nie w tym czasie zakazanym, i muszę powiedzieć, że reagowali dość przychylnie, zapraszali do sklepów. Można było z nimi również porozmawiać. W tej dzielnicy znajdują się zresztą jedne z najlepszych księgarń w Jerozolimie.

**Skoro przeszliśmy do ksiązek... Czy**

**mógłby ksiądz powiedzieć dwa słowa na temat przedmiotu studiów?**

W 1992 roku byłem wyświęcony w Gnieźnie, z rąk arcybiskupa Muszyńskiego i właściwie od nowego roku akademickiego rozpocząłem studia rzymskie. W 1996 roku zakończyłem pierwszy etap tych studiów. Rzecz jasna, że dla początkującego biblisty jest wręcz marzeniem możliwość pojechania do Ziemi Świętej. Pojechałem więc do arcybiskupa, aby poprosić go o możliwość wyjechania tam na dwa miesiące, w czasie wakacji. I właśnie, gdy wszedłem, ksiądz arcybiskup mówi: „Dobrze, że księdza widzę, ponieważ mam pewną sprawę. Dostałem stypendium i chciałbym, aby ksiądz pojechał do Ziemi Świętej”. Uznałem to za znak Bożej Opatrzności i z wielką radością powiedziałem, że się zgadzam.

Stypendium było ufundowane przez fundację potocznie zwaną ratyzbońską. Jest to dom w Jerozolimie, który został założony przez Żyda pochodzenia francuskiego - Alfonsa Ratyzbonę. Nawrócił się on w Strasburgu na chrześcijaństwo i ufundował centrum. Dziś to się nazywa Chrześcijańskie Centrum Studiów nad Judaizmem. Ma ono za zadanie przyjmować chrześcijan, którzy chcą zapoznać się z judaizmem i ewentualnie Żydów, którzy chcieliby zapoznać się z chrześcijaństwem.

**Stypendium to jeden z elementów pracy, która ma doprowadzić do uzyskania tytułu doktora z teologii biblijnej...**

Jest to pewien etap, bardzo jednak ważny i potrzebny, ponieważ studiując w Rzymie wiele rzeczy poznaje się teoretycznie. Natomiast jadąc tam można to wszystko zobaczyć, zwiedzić, dotknąć ręką. To wszystko, czego człowiek nauczył się w teorii zaczyna nabierać innego znaczenia w tym świetle.

**Rozmawiał  
PIOTR PIOTROWICZ**





# PIZZERIA PRIMAVERA

Jarocin, ul. Wrocławska 26, tel. 747-76-20



Życzenia spokojnych i radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz  
szczęśliwego Nowego Roku

składa  
Grzegorz Bogaczyński  
z personelem



W okresie świątecznym pizzeria czynna  
26 grudnia (drugi dzień świąt) od 12.00 do 22.00  
31 grudnia (Sylwester) od 12.00 do 18.00

**UWAGA! W Sylwestra 10 % taniej**  
Dowóz do godz. 24.00  
(Prosimy o wcześniejsze składanie zamówień)

## BAR JOKER 24 h

Jarocin, ul. Poznańska  
tel. 747-33-86

## CLUB DYSKOTEKOWY ALCATRAZ

Jarocin, al. Niepodległości 21 (Dom Kolejarza)  
tel. 0-601/73-25-09, 0-601/76-90-03

z a p r a s z a

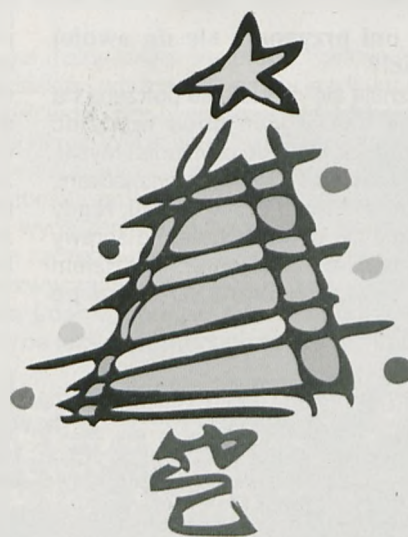
|                   |           |                  |
|-------------------|-----------|------------------|
| wtorek - czwartek | DRINK BAR | od 20.00 do 1.00 |
| piątek            | DYSKOTEKA | od 20.00 do 3.00 |
| sobota            | DYSKOTEKA | od 20.00 do 4.00 |
| niedziela         | DYSKOTEKA | od 20.00         |

ORGANIZUJE INDYWIDUALNE  
PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE

IMPREZY ŚWIĄTECZNE Z NAGRODAMI  
25 GRUDNIA, 26 GRUDNIA

**DYSKOTEKA SYLWESTROWA**

NAGRODA  
**WYCIECZKA DO WIEDNIA  
DLA 2 OSÓB**



*Zdrowych, pogodnych  
i radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz pomyślności  
w Nowym Roku  
życzą właściciele*



# Polka z Wielkopolski

czyli Agnieszka Duczmal - Kobieta Świata

Gdybym ja była Agnieszka  
taką przez duże „A”  
to bym ze złotą chodziła wywieszką,  
że ja, to Ja!  
Miał dyscypliny w orkiestrach -  
w mężczyznach budziłabym przestach,  
i od Tych do Ameryk  
utkałabym limeryk!...  
a tak to Tyś jest  
Kobieta Świata,  
a we mnie słoma, głóg i salata  
Agnieszce (La donna del mondo)  
- Agnieszka (rondo)

Tak o dyrygentce pisała jej imienniczka  
- Agnieszka Osiecka. - *Osiecką spotkałam  
w ostatnich latach jej życia. Wspólnie  
działałyśmy w Fundacji Kultury, jednak  
wiersz powstał zanim się poznałyśmy*  
- wspomina Agnieszka Duczmal.

- Żaden mężczyzna nigdy nie przyzna  
się, że boi się kobiety. Nie wiem więc, skąd  
to wrażenie o „budzeniu przestachu”  
- zastanawia się. - Myślę jednak, że  
konsekwentne działania, jakie prowadzę  
przez tyle lat, budzą w mężczyznach nie  
strach lecz raczej podziw i szacunek.  
Mimo iż „Amadeus” koncertuje od trzydzie-  
stu lat, wciąż podczas koncertów i festi-  
wali zaskoczenie wywołuje pojawienie się  
kobiety za pulpitem dyrygenckim. Agniesz-  
ka Duczmal ubolewa, że wykonywany  
przez nią zawód jest nadal kojarzony  
niemal wyłącznie z mężczyznami. - *Aby  
przekonać muzyków i melomanów do  
siebie, musiałam pracować nawet wielo-  
krotnie więcej niż inni. Musiałam udowa-  
niać, że nie jestem gorsza. Ale wiem, że  
panowie dyrygenci uważają mnie za  
twardego konkurenta. Jeden z kolegów,  
na konkursie Herberta von Karajana,  
określił mnie nawet: „Straszna baba!”.*

## Sama wybierz zawód...

O tym, że zostanie dyrygentem zade-  
cydowała w drugiej klasie szkoły pod-  
stawowej. Była na koncercie orkiestry  
symfonicznej, na „Dylu Sowizdrzale”  
Straussa. - *Wtedy stwierdziłam, że orkie-  
stra to ten instrument, na którym chcę  
grać. Od tego momentu wszystko, co robi-  
łam: chodzenie do szkoły muzycznej,  
ćwiczenie gry na fortepianie i flecie - było  
robione pod kątem tego, żeby grać „na  
orkiestrze”, żeby zostać dyrygentem.*

Urodziła się w rodzinie o tradycjach  
muzycznych. Dlatego muzyką zainte-  
resowała się bardzo wcześnie. Ojciec - skrzy-  
pek i dyrygent nigdy jej jednak nie na-

mawiał, aby także została muzykiem. - *Ro-  
dzice powiedzieli mi kiedyś, że nie będą  
mi nigdy wybierać ani zawodu, ani męża.  
Będą to moje decyzje. Sama zdecyduję,  
jak będę spędzać życie. Kiedy jednak  
zaczęłam działać jako początkujący  
dyrygent, ojciec służył mi radą, a przede  
wszystkim był moim pierwszym, najważ-  
niejszym krytykiem.*

Za dyrygenckim pulpitem pierwszy raz  
stała w szkole średniej. Dyrygowała  
szkolnym chórem. Jako świeżo upieczona  
studentka poznańskiej Akademii Muzycz-  
nej, w ramach ćwiczeń, pierwszy raz dyry-  
gowała orkiestrą symfoniczną. - *Przeży-  
wałam strasznie. Byłam bardzo spięta.  
Ręce mi się trzęsły. Nagle okazało się, że*



*jak stoję zdenerwowana przed orkiestrą, to wielu rzeczy nie zauważam. Dopiero musiałam ze spokojem stanąć - jako słuchacz tej orkiestry - i wszystko zaczęło się wyłaniać. Próby na studiach były więc tylko ćwiczeniem, przyzwyczajaniem się do tej wielkiej dźwiękowej materii. Na trzecim roku założyła Studencką Orkiestrę Kameralną, z której później powstała Orkiestra Kameralna „Amadeus”.*

### ...i męża

Na studiach poznała mężczyznę, z którym związana jest już 30 lat. *- Po pierwszym roku istnienia orkiestry nasz kontrabasista wyprowadził się z Poznania. Przed wyjazdem zarekomendował nam najlepszego muzyka - jak twierdził - wśród kontrabasistów - Józefa Jaroszewskiego. Kiedyś spotkałam go na Placu Mickiewicza. Spięłam się strasznie, ale powiedziałam: „Teraz albo nigdy”. I zaczęłam go. Zapytałam, czy zechciałby grać w mojej orkiestrze. Zgodził się. Później Józef Jaroszewski został mężem Agnieszki Duczmal. Do dziś gra na kontrabasie w orkiestrze „Amadeus”. Dyrygentka nie waha się o nim powiedzieć: świetny muzyk. - To nie jest tylko moje zdanie - zaznacza. Na grę Józefa Jaroszewskiego zwracają uwagę melomani i krytycy. - Ma znakomitą warsztat, przygotowanie. Świetnie wykonuje swoje partie. Dyrygentka zapewnia, że męża-muzyka traktuje tak samo, jak innych instrumentalistów „Amadeusa”. - Kiedy stoję za pulpitem, a on gra, jest po*

*prostu jednym z członków orkiestry. A ja jestem dla niego tylko dyrygentem.*

### Córki także grają

Córki Agnieszki Duczmal i Józefa Jaroszewskiego kontynuują rodzinne tradycje muzyczne. Starsza - Karolina jest wiolonczelistką. Kończy studia w słynnej Juillard School of Music w Nowym Jorku. Młodsza - Anna - uczy się w liceum muzycznym. Jeśli jednak ma się takich rodziców, trudno o inny wybór. *- Pewnie, że wraz z mężem ukierunkowywaliśmy zainteresowania dzieci w stronę muzyki. Agnieszka Duczmal zaznacza jednak: - Ale zawsze, gdy dziecko idzie do szkoły muzycznej, jest do niej kierowane przez rodziców. Na pewnym poziomie jednak dzieci muszą już podjąć samodzielną decyzję: kontynuować muzykowanie, czy zając się czymś innym. Dziewczyny uczą się dalej. Ale tak, jak moi rodzice nie narzucili mi zawodu, tak i my pozostawiliśmy wybór dzieciom.*

Wyjątkiem w rodzinie jest syn Agnieszki Duczmal. *- Mimo uzdolnień muzycznych, nie chciał kształcić się w tym kierunku i przeszedł do zwykłej szkoły - mówi dyrygentka. Zastrzega jednak, aby nie traktować tych słów jako wyrzutu.*

### Kobieta Świata

Agnieszka Duczmal wraz z orkiestrą „Amadeus” zwiedziła już niemal cały świat. Była w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych,



Fot. Jan Rolke

Meksyku, Brazylii, Kuwejcie, Japonii, na Tajwanie... Grała koncerty w najszlachetniejszych salach: w londyńskiej Queen Elizabeth Hall, mediolańskiej La Scali, wiedeńskiej Musikverein, lipskiej Gewandhaus... Towarzyszyli jej najznakomitsi soliści: Henryk Szeryng, Malcolm Messiter, Martha Argerich, Maurice Andre, Gary Karr, Konstanty Andrzej Kulka, Alexandre Rabinovitch, Mischa Maisky. *- Może trochę jestem kobietą światową - wyduśza z trudem. Ale skromność nigdy nie pozwala jej wypowiadać bardziej odważnych opinii o sobie. - Jeżdżę po świecie od wielu lat. Poznaję różne kultury, różnych ludzi. To daje pewne poczucie obywatelstwa świata. Wszystko jednak do pewnego stopnia. Przede wszystkim bowiem jestem Polką, z Wielkopolski. Nigdy nie chciałabym mieszkać w żadnym innym państwie, nawet w innym mieście. Mój dom jest tutaj...*

### Zagrać w Carnegie Hall

Kilka tygodni temu Agnieszka Duczmal świętowała ze swoją orkiestrą „Amadeus” trzydziestolecie działalności. W Warszawie odbył się wielki, jubileuszowy koncert. Prezydent odznaczył dyrygentkę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

O czym może marzyć artystka, która osiągnęła tak wiele, niemal wszystko, co tylko może sobie dyrygent postawić jako cel? *- Chciałabym zagrać w jednej z najgorszych sal, jaka jest na świecie - w Carnegie Hall w Nowym Jorku. Jest tam okropna akustyka, ale jest to sala, która przyciąga każdego. Dziesiątki, setki muzyków płaci, żeby w niej zagrać - opowiada i zdradza swoje największe marzenie. - Chciałabym zagrać w Carnegie Hall bez opłacania tej sali. Chciałabym, aby na koncert w tym miejscu nas zaproszono.*

KAROLINA KAZMIERCZAK



Fot. Elżbieta Orhon-Lerczak

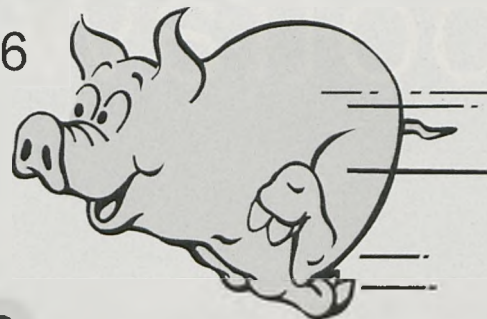


# ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO WIESŁAWA & PIOTR BIEGUN

63-233 JARACZEWO, ul. Golska 36  
TEL./FAX (0-62) 747-16-05



ŻYCZYMY  
SMACZNEGO



## Biegun

SKŁADAMY PAŃSTWU  
ŻYCZENIA SPOKOJNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ  
WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI  
Z OKAZJI NADCHODZĄCEGO 1999 ROKU

NOWO OTWARTY PUNKT  
 **HARDBIT**



**AUTORYZOWANY DEALER  
OPTIMUS S. A. ORAZ ERA GSM**

- KOMPUTERY
- DRUKARKI
- KASY FISKALNE
- OPROGRAMOWANIE
- KOMPLEKSOWA KOMPUTERYZACJA
- TELEFONY KOMÓRKOWE
- AKCESORIA TELEFONICZNE
- AKTYWACJE

SKŁADA PAŃSTWU  
ŻYCZENIA SPOKOJNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ  
WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI  
Z OKAZJI NADCHODZĄCEGO 1999 ROKU

HARDBIT s.c. ul. Barwickiego 7 (pasaż handlowy) JAROCIN TEL./FAX ERA GSM 747 64 84  
(punkt przeniesiony z ul. Śródmiejskiej) TEL./FAX OPTIMUS S.A. 747 49 00  
KROTOSZYN ul. Benicka 2a TEL./FAX 725 72 06 ; PLESZEW ul. św Ducha 5 TEL. 748 45 20



# Dwanaście potraw

Konkurs na najlepszą potrawę wigilijną odbył się na początku grudnia. W finale wzięło udział jedenaście pań z Ziemi Pleszewskiej i Jarocińskiej. Dziś przekazujemy państwu wypróbowane przepisy i zachęamy do wykorzystania ich na tegoroczną wieczerzę wigilijną.

## SKUBANIEC Z SEREM

(przepis Romany Kosińskiej  
z Magnuszewic)

**Składniki na ciasto:** 3 szkl. mąki, 1 kostka margaryny, 3 łyżki cukru, 5 żółtek (białka zostawić), 3 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia. Całość ugnieść. Ciasto podzielić na dwie części i włożyć do zamrażalnika na 15 min.

**Masa serowa:** 1 kg sera, 2 jajka, 1 budyń śmietankowy, 0,5 szkl. cukru, 1 cukier waniliowy, 1 kostka masła, 1 paczka rodzynek, 1 puszka brzoskwiń.

**Wykonanie:** Jedną część ciasta wyłożyć na blasze. Masło rozpuścić i letnie wymieszać z masą serową. Masę serową wyłożyć na ciasto, na to owoce, pianę z 5 białek ubitą z 1 szklanką cukru. Drugą część ciasta pokruszyć na małe kawałki i układać na pianę. Piec około 50 min.





## ŁAZANKI ZAPIEKANE Z MAKIEM

(przepis Doroty Tarki z Wieczyna)

**Ciasto:** 450 g mąki, 3 jajka, 9 łyżek wody, sól, 400 g maku, 5 łyżek cukru lub miodu, orzechy, rodzynki, suszone morele, skórka pomarańczowa, trochę masła.

**Wykonanie:** Z mąki, jajek i wody zagnieść luźne ciasto.

Cienko rozwałkować i pokroić na małe kwadraty. Ugotować.

Mak zalać wrzątkiem, podgrzewać aż da się rozcierać. Orzechy, morele i skórkę posiekać. Mak odcedzić i zemleć w maszynce. Mak wymieszać z orzechami, rodzynkami, morelami i skórką.

Naczynie żaroodporne wysmarować masłem, wysypać bułką, warstwami układać łazanki i mak.

Przykryć łazankami. Piec 30 minut.

Posypać cukrem pudrem.

## KAPUSTA Z GRZYBAMI

(przepis Beaty Mańczak ze Żbik)

**Składniki:** 1 kg kapusty kwaszonej, 10 dag grzybów suszonych, 4 łyżki oleju, 2 łyżki mąki, 2 cebule, łyżka cukru, pieprz, sól.

**Wykonanie:** Kapustę ugotować w niewielkiej ilości wody. Grzyby ugotować w wodzie, w której się moczyły i dodać je do kapusty z wywarem.

Cebulę pokrojoną w kostkę podsmażyć na oleju, włożyć do kapusty.

Mąkę zrumienić na oleju na złoty kolor, dodać do kapusty, wymieszać, przyprawić cukrem, solą i pieprzem.

## GOŁĄBKI Z GRZYBAMI

(przepis Aliny Kwaśniewskiej ze Żbik)

**Składniki:** główka kapusty, szklanka ryżu, 2 cebule, łyżka masła, 7 dag suszonych grzybów, łyżka posiekanej natki pietruszki, sól, pieprz.

**Składniki na sos:** łyżka masła, łyżeczka mąki, wywar grzybowy, pół szklanki śmietany.

**Wykonanie:** Umyte grzyby zalać wodą na noc, ugotować, odcedzić, posiekać.

Drobno pokrojoną cebulę udusić na masle. Ugotować ryż na sypko i wymieszać

z grzybami, cebulą, natką pietruszki, doprawić solą, pieprzem. Kapustę sparzyć we wrzącej wodzie, rozdzielić liście, napęlnić farszem grzybowym i uformować gołąbki. Na dno rondla włożyć 2 liście kapusty i pół łyżeczki masła, ułożyć gołąbki,

zalać połową wywaru z grzybów i dusić około godziny pod przykryciem.

## USZKA Z GRZYBAMI

(przepis Teresy Kwaśniewskiej ze Żbik)

**Składniki:**

**Ciasto:** 15 dag mąki, 1 jajko, sól.

**Nadzienie:** 5 dag ugotowanych grzybów, 1 średnia cebula, 1 jajko, 1 łyżka masła, 1 łyżka posiekanej natki pietruszki, 1 łyżka tartej bułki, sól, pieprz.

**Wykonanie:** Zagnieść ciasto z podanych składników, dodając 2 łyżki wody. Drobno posiekaną cebulę podsmażyć na masle.

Dodać posiekane grzyby, wymieszać i chwilę poddusić. Gdy przestygnie, połączyć z natką, tartą bułką, jajkiem. Doprawić solą i pieprzem. Dokładnie wymieszać. Rozwałkować ciasto, pokroić na kwadraty, nałożyć nadzienie, uformować uszka, dokładnie zlepić. Ugotować w lekko osolonej wodzie. Gdy wypłyną, należy uszka wyjąć łyżką cedzakową. Zalać barszczem i zaraz podawać.

## BARSZCZ CZERWONY

(przepis Teresy Kwaśniewskiej ze Żbik)

**Składniki:** 1 kg buraków czerwonych, 5 dag suszonych grzybów, łyżka masła, łyżeczka cukru, sok z cytryny, natka pietruszki, pieprz, sól.

**Wykonanie:** Buraki zetrzeć na tarce jarzynowej, zalać wodą, zagotować i odstawić na 1 godzinę. Następnie połączyć odcedzone wywary z buraków i grzybów, doprawić solą, pieprzem, cukrem, sokiem z cytryny. Przed podaniem dodać świeżego masła i posypać barszcz zieloną pietruszką.

## RYBA PO GRECKU

(przepis Justyny Piotrowskiej z Naskowa)

**Składniki:** 20 dag selera,

20 dag pietruszki, 20 dag marchwi - surowe warzywa ścieramy na tarce.

20 dag cebuli kroimy w kostkę. 2 listka laurowe, 3 ziarna ziela angielskiego, sól, pieprz, papryka do smaku.

1 koncentrat lub ketchup, ocet, cukier, 1 kg ryb

(najlepiej filetów).

**Wykonanie:** Starte i pokrojone warzywa podsmażyć 2-3 minuty

na oleju. Dodajemy przyprawę, dolewamy 1/2 szkl. wody i dusimy

pod przykryciem do miękkości, dodajemy koncentrat lub ketchup

oraz doprawiamy cukrem i octem, aby sos warzywny był o smaku

słodko-kwaśnym.

Ryby kroimy na części,

doprawiamy solą i pieprzem,

przyprawami według uznania.

Tak przygotowane ryby obtaczamy w mące, jajku i bułce tartej

i smażymy na oleju. Usmażone ryby przekładamy na przemian sosem

warzywnym aż do wyczerpania składników. Podajemy na ciepło

lub na zimno.



## SAŁATKA RYBNA - WIGILIJNA

(przepis **Anny Wodeckiej**  
z Dobrej Nadziei)

**Składniki:** 2 makrele wędzone (małe), 2 ogórki konserwowe, 1 cebulę obraną i wypłukaną, 1 jajko ugotowane na twardo, 3 łyżki stołowe natki pietruszki, 4 łyżki ketchupu, 1/2 szklanki oleju kujawskiego (najlepiej do sałatek), pieprz, sól, majeranek.

**Wykonanie:** Rybę dokładnie oddzielić od ości. Następnie pokroić makrelę w kostkę. Później należy ugotować jajka. Do pokrojonego ogórka konserwowego i cebuli dodać pietruszkę. Na końcu sałatkę przyprawiamy pieprzem i solą.

**Sos do sałatki:** Przygotowując sos do sałatki mikserem na najmniejszych obrotach, ketchup łączymy w jednolity płyn z olejem i przyprawami (pieprz, sól i majeranek). Później sałatkę polewamy sosem i mieszamy wszystkie składniki.

## KARP W SZARYM SOSIE

(przepis **Elżbiety Ciesielskiej** z Gminy)

**Składniki:** 0,75 do 1 kg karpia, obróbka wstępna, gotowanie ryby z warzywami.

**Sporządzanie szarego sosu:** 4 łyżki utartego czerstwego piernika, 3 łyżki masła, 5 łyżek naturalnego miodu, 3 łyżki cukru, 10 dag orzechów włoskich drobno pokrojonych, 10 dag migdałów, 10 dag rodzynek, 2 szklanki wywaru z ryb, 0,5 - 1 szkl. czerwonego wina, sok z cytryny, sól.

**Wykonanie:** Miód lekko zrumienić z dodatkiem cukru. Dodać masło i utarty piernik. Wszystko wymieszać, wlać wywar z ryby, wino, sól, sok z cytryny. Gotować kilka minut na wolnym ogniu. Gorącą rybę polewamy sosem.



## KARP FASZEROWANY W GALARECIE

(przepis **Bożeny Łagódki** z Wojciechowa)

**Składniki:** 2 karpie (po 1 kg), 2 cebule, 1/2 selera, 2 marchewki, sól, pieprz, ziele angielskie, 2 czerstwe bułki, 3/4 szklanki mleka, 2 jajka, 3 łyżki posiekanej natki, 2 łyżki płatków migdałowych, sok z cytryny, 2 czubate łyżki rodzynek, 4 łyżeczki żelatyny.



**Wykonanie:** Ryby oczyścić z łusek, odciąć głowy i płetwy, wypatroszyć, nie przecinając brzuchów, umyć. Odciąć ogony, tuszki, pokroić w dzwonka. Jedną cebulę, marchewki i seler obrać, umyć, zalać wodą, dodać sól, pieprz i ziele angielskie, zagotować, włożyć głowę i ogony. Gotować 1 godz. na małym ogniu. Bułki namoczyć w mleku, osączyć, cebule obrać i pokroić. Białka ubić na pianę. Mięso z głów i ogonów obrać ze skóry i ości, zemleć z bułką i cebulą. Dodać żółtka, migdały, rodzynki, natkę, sól, pieprz i pianę z białek. Wszystko wymieszać. Dzwonka wypełnić farszem, delikatnie ułożyć na jarzynach, gotować 30 min. na małym ogniu (wywar powinien przykrywać dzwonka). Żelatynę namoczyć w 1/3 szkl. zimnej wody, rybę wyjąć i ułożyć na półmisku. Żelatynę rozpuścić podgrzewając. Wywar przecedzić, dodać sok z cytryny i żelatynę. Wszystko wymieszać. Ścinającą się galaretką zalać rybę, odstawić na 2 godz. do zastygnięcia. Udekorować według uznania.

**Rada:** Aby usunąć niezbyt przyjemny, lekko błotnisty zapach karpia, wystarczy skropić go po sprawnieniu sokiem z cytryny.

## SAŁATKA Z RYBY WĘDZONEJ Z MAJONEZEM

(przepis **Wandy Bisiorek** z Pleszewa)

**Składniki:** 1 duża lub 2 mniejsze ryby wędzone (np. makrela, dorsz), 1 świeża papryka (czerwona lub żółta), 1 puszka kukurydzy lub ugotowana kukurydza mrożona (około 250 g), 3 jajka ugotowane na twardo, kilka kwaszonych ogórków, 2 łyżki siekanej natki pietruszki, majonez (do 3/4 szkl.), można dodać 1 małą cebulę lub siekany szczypiorek (2 łyżki).

**Wykonanie:** Rybę obrać ze skóry i ości, pokroić w kostkę. Z papryki usunąć gniazda nasienne, opłukać, pokroić w kostkę. W drobną kostkę pokroić ogórki, jajka, cebulę, dodać kukurydzę. Wszystkie składniki połączyć z majonezem, wymieszać, ewentualnie do smaku dodać sól. Ułożyć na szklanej salaterce, posypać natką.

## KUTIA

(przepis **Wandy Minty** z Pleszewa)

**Składniki:** 20 dag pszenicy tuskanej, 15 dag maku, 5 - 10 dag cukru (wg uznania), 5 dag orzechów, 5 dag rodzynek, kilka migdałów, wanilia, 3 łyżki miodu, kilka łyżek śmietanki.

**Wykonanie:** Pszenicę namoczyć, ugotować na sypko, odcedzić i ostudzić. Mak sparzyć i zemleć. Rodzynki opłukać, osuszyć, przesmażyć na maśle. Sparzone i obrane ze skórki orzechy i migdały rozdrobnić i przesmażyć - nie rumieniąc. Do rondla, najlepiej teflonowego, włożyć łyżkę masła, mak i cukier. Podsmażać, aby mak stracił smak surowizny, dodać pozostałe składniki. Wymieszać pszenicę z makiem. Ułożyć w salaterce, posypać wiórkami, skórką pomarańczy, bakaliami. Schłodzić przed podaniem.



Opracowała Anetta Bielarz

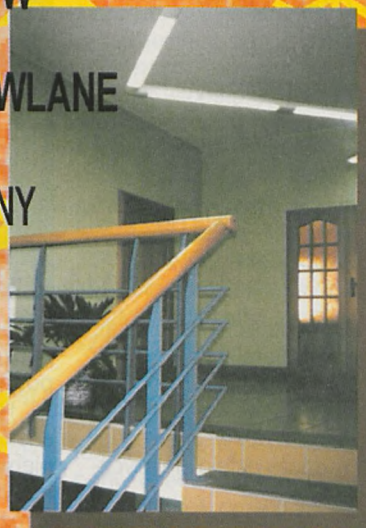




PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

**KORUS**63-200 JAROCIN, UL.  
MONIUSZKI 28

- BIURO PROJEKTÓW
- MATERIAŁY BUDOWLANE
- ZAKŁAD BUDOWLANY



NASZYM KLIENTOM  
ŻYCZYMY  
ZDROWYCH, SPOKOJNYCH  
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ WIELE SZCZĘŚCIA  
W NOWYM ROKU

**Gwiazdka z Matizem****DAEWOO**FIRMA  
SZYMAŃSCY

62-415 PYZDRY  
ul. Mostowa 6  
tel. (0-63) 76-84-62, fax 76-86-00

*Wszystkim naszym  
obecnym i przyszłym Klientom  
składamy życzenia wszelkiej pomyślności  
oraz zawsze szerokiej drogi*



63-200 JAROCIN  
al. Niepodległości 34  
tel. (0-62) 747-77-20, 747-77-30



# Oby tylko było zdrowie, a resztę się kupi

Święta Bożego Narodzenia to najbardziej rodzinne ze świąt. To czas, kiedy wszyscy członkowie ośmioosobowej rodziny starosty powiatu jarocińskiego Adama Kołodzieja mogą zasiąść do wspólnej wigilijnej wieczerzy.



Zniecierpliwione dzieci nie mogą doczekać się świąt, ubierają choinkę na kilka dni przed Wigilią. To dla nich największa radość. Rodzice spoglądają tylko od czasu do czasu, czy wszystko jest w porządku. Tata wieńczy dzieło elektrycznymi światełkami.

*Święta Bożego Narodzenia kojarzą mi się przede wszystkim z wielkim wydarzeniem religijnym, czyli narodzeniem dzieciątka Jezus. Są to święta, na które wszyscy członkowie naszej rodziny wychodzą od czterech miesięcy.*

Mimo, że pan domu przyznaje, iż kusi go zapach potraw wydobywający się spod

kuchennej pokrywy, stara się cierpliwie poczekać do momentu, kiedy wszystkie potrawy znajdą się na świątecznym stole.

Rodzina Kołodziejów do wieczerzy zasiada wraz z pojawieniem się na niebie pierwszej gwiazdki. Na wigilijnym stole, na którym jest m.in. tradycyjny karp, śledzie w różnych postaciach, kapusta z grochem, zupy owocowe, są też ulubione przez pana Adama makiełki. Zresztą sam kręci mak potrzebny do ich przyrządzenia.

Prezenty państwo Kołodziejowie kupują razem. - Kiedy dzieci były mniejsze, niespodzianki świąteczne zostawialiśmy pod choinką. Teraz przychodzi gwiazdor, który

obdarowuje wszystkich upominkami. W tym roku marzyłby się staroście praktyczny gwiazdor, który przyniósłby mu nowe półbuty.

*Po wieczerzy śpiewamy kolędy. Potem mniejsze dzieci idą spać, a my przygotowujemy się na pasterkę.*

A czego z okazji zbliżających się świąt życzyłby sobie szef jarocińskiego powiatu?

- *Przede wszystkim najważniejsze jest zdrowie oraz bystry, jasny, przytomny umysł, żeby można było sprostać wszystkim obowiązkom, które na mnie spoczywają. Jest takie żydowskie przysłowie: „Oby tylko było zdrowie, a resztę się kupi”.*

(bk)

## Gwiazdor dla zarobku i dla frajdy

Kasprowi Ekertowi - przewodniczącemu Rady Miejskiej w Żerkowie Święta Bożego Narodzenia zawsze kojarzyły się z tym, że wszyscy wszystko mogą sobie przebaczyć.

*- Żałuję, że taki dzień jest tylko raz w roku, że nie można go wydłużyć do 365 albo 366 dni.*

Tegoroczne Boże Narodzenie przewodniczący spędzi w domu z żoną i mamą. - *Święta były zawsze dla mnie wielkim wydarzeniem. Pamiętam wszystkie, szczególnie te, które kojarzą mi się z czymś szczególnym. Na przykład te, kiedy dosta-*

*łem w prezencie elektryczną kolejkę. Miałem wtedy chyba 8 lat. Było mnóstwo radości i mnóstwo pracy, bo ta kolejka była naprawdę duża. Wspomina też, że kiedy był uczniem liceum i śpiewał w chórze, zawsze koncertował w Pasterkę w różnych kościołach. - To również było dla mnie wielkie przeżycie.*

Przypomina też święta spędzone na Florydzie. - *W krótkich spodenkach, w podkoszulku, w temperaturze powyżej 20 stopni Celsjusza. W Boże Narodzenie kąpałem się w Oceanie Atlantyckim. To było śmieszne i trochę dziwne, mało nastrojowe. Brakowało mi tej polskiej atmosfery świątecznej, przekazywania sobie znaku pokoju. Była choinka i był opłatek, ale to nie było to.*

Kilkakrotnie Kasper Ekert przebierał się za gwiazdora. - *Na studiach przebieierałem się dla zarobku i dla frajdy. W Żerkowie też byłem gwiazdorem - rok temu i dwa lata temu. W przedszkolu. To było*



*bardzo sympatyczne. Jedyne minus - trochę za ciepło było mi w tym przebraniu.*

Z potraw wigilijnych najbardziej lubi makiełki, karpia smażonego oraz zupę rybną. - *Zupa rybna na słodko, z rodzynekami jest po prostu rewelacyjna.*

- *Gdybym mógł, dałbym prezenty wszystkim ludziom - zapewnia. - Sam zawsze najbardziej ceniłem sobie dobre słowo. To jest czasami ważniejsze niż jakiś materialny dar.*

(akf)



# Elegancko i dobrze zjeść

- Gwiazdkowe święta są dla nas najpiękniejsze, najbardziej rodzinne, z zachowaniem tradycji, które wynieśliśmy z domu. - mówi Alfreda Robakowska, żona wicestarosty jarocińskiego powiatu - Choinka musi być naturalna, nie ma mowy o sztucznej. Musi też być duża: od podłogi do sufitu. Zapach choinki, powoduje specyficzny nastrój.

- Wigilia to najpiękniejszy dzień w roku, kiedy obowiązkowo jesteśmy wszyscy razem - podkreśla Czesław Robakowski - Z rodzinami córek, które na co dzień mieszkają w Poznaniu. Zięciowie dostosowali się do naszych tradycji i wszystko im u nas smakuje.

Podczas wieczerzy wigilijnej na stole obowiązkowo jest biały obrus, pod którym musi być sianko. Zawsze też czeka dodatkowa zastawa dla gościa.

Potrawy na słodko przygotowuje pani Alfreda: struclę makową, pierniki pieczone na długo przed świętami, tort orzechowy, makiełki.

Robakowscy są zwolennikami wy-



kwintnego jedzenia. Musi być fachowo przygotowane, ładnie podane. To prawdziwa sztuka kulinarna, w której nie lada udział ma sam wicestarosta.

Na wigilijnym stole królują ryby. - Karpie przygotowuje mąż, który ma specjalną recepturę na karpia w śmietanie podlewanego piwem. Pan Czesław nie tylko jest smakoszem, ale i fachowcem, który wręcz celebrytuje przygotowywanie potraw. - Profanacją jest jedzenie podane w sposób nieelegancki - twierdzi pan domu.

Tajemnicą pana Czesława jest też koktajl alkoholowy, którego składniki wielu już chciało poznać. - Najważniejsze jest to, że koktajl musi przez jeden dzień stać w lodówce. Muszę powiedzieć, że kiedy zrobię ten koktajl, to panie piją alkohol jak wodę, ale dla zdrowia pań robi się dużo.

Stoi więc on w dzbanie na wigilijnym stole. Jest też wino wytrawne.

Ja robię filety opiekane, w zaprawie octowej - podkreśla pani Alfreda. - Mam też śledzika w śmietanie, jest zupa rybna, barszcz ukraiński z uszkami, ryba w galarecie, ryba smażona, kompot z suszonych owoców. Od czasu, kiedy nasza córka Iza wyszła za mąż, robimy kapustę z fasolką, którą bardzo lubi nasz zięć. Mąż z kolei lubi kuchnię francuską, dlatego w zeszłym roku po raz pierwszy zrobiłam sałatkę z owoców morza. Lubimy dobrze zjeść i nie lubimy się powtarzać, dlatego każde przyjęcie jest inne.

- Niekiedy się zdarza, że jako mężczyzna mam kłopoty z wyborem prezentu - mówi wicestarosta. - Nie mam czasu, żeby chodzić po sklepach, wtedy daję żonie kopertę z napisem „Wolno otwierać po godz. 20.00”. Wiadomo, że jest tam jakiś wartościowy pieniążek. Prezenty wręczamy sobie po wigilii.

Pani Alfreda robi mężowi niespodzianki. - Lubię męża ładnie ubierać. Zazwyczaj kupuję mu rzeczy osobiste: koszulę, szalik, krawat.

- Najważniejsze, aby w święta być w domu. Domowy nastrój jest niepowtarzalny. To, co mi ktoś zafunduje, to już nie to. Nikt tak nie usmaży ryby, jak mój mąż - mówi pani Alfreda. - Nigdy nie marzyłam, żeby gdziekolwiek pojechać, dlatego że my po rozpakowaniu prezentów śpiewamy kolędy, polskie kolędy, które są najpiękniejsze na świecie. Córka przygrywa na pianinie. Wspólnie oglądamy zdjęcia, bo jesteśmy sentymentalni. To jest nastrój, którego nigdzie nie znajdziemy.

(bk)

## Nie tylko świętowanie

Kazimierz Węgrzynek - prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Żerkowie, radny powiatu jarocińskiego Święta Bożego Narodzenia tradycyjnie spędza w domu w gronie rodzinnym.

- Skąd ta tradycja wynika? Przez wiele lat moja praca polegała właśnie na obsłudze społeczeństwa Żerkowa, bo przez długie lata byłem kierownikiem zaopatrzenia w Gminnej Spółdzielni, potem wiceprezesem i prezesem - wyśmiał. Wspomina, że w okresie świąt szczególnie musiał pilnować funkcjonowania sklepów i piekarni. - Wypadało, żebym - jako szef - był na miejscu.

Kazimierz Węgrzynek twierdzi, że

obecnie przygotowania do świąt wyglądają inaczej niż parę lat wstecz. - To była rzeczwiście makabra. O wszystkie towary trzeba było zabiegać. Większość towarów była „na rozdzielnik”. Wszystko splaywało w ostatnich dniach. Myśmy do późnych godzin wieczornych rozwozili towar do sklepów. Było ich ok. 40. Jak przychodziły święta, człowiek miał już dosyć gonitwy. Teraz jest o wiele łatwiej.

Radny będzie chciał wykorzystać czas świąt do przygotowania się do pracy w radzie powiatowej. - Wiem, że trzeba jeszcze dużo poczytać fachowej literatury, zapoznać się z wieloma ustawami. Po to, żeby być aktywnym radnym. Społeczeństwo obdarzyło mnie zaufaniem. Nie mogę go zawieść.

Na stole wigilijnym jak zwykle będzie karp i groch z kapustą oraz wiele innych potraw. - Sam bardzo lubię karpia oraz śledzia z ziemniakami. Zapewnia, że zawsze zostaje jedno wolne nakrycie.



- Kiedy byłem dzieckiem, święta były skromniejsze. Było nas pięcioro w domu. Ojciec sam pracował, ale święta zawsze były bardzo spokojne - wspomina. - Przebierałem się za gwiazdora, ale dawno, kiedy jeszcze dzieci były małe. Niekiedy i do sąsiadów chodziłem. Za Gwiazdora przebierała się też moja babcia. Zawsze starała się każdemu przynieść jakiś prezent. Każdy upominek bardzo doceniałem.

(akf)



# Teczka dla burmistrza

Za gwiazdora przebrał się tylko raz w życiu. Niestety, nie sprawdził się w tej roli, dlatego już nigdy jej nie powtórzył. Dla Mariana Michalaka to pierwsze święta, po tym jak objął fotel burmistrza Jarocina.



Spędzi je jak zawsze w gronie najbliższych: żony, córki, teściowej i rodziny siostry żony. W tym roku podczas wieczornej wigilijnej w domu szwagierki burmistrza zasiądzie 8 osób. - *Tak to już jest, że jednego roku święta obchodzimy u nas w domu, następnego u siostry żony.*

Na święta w domu państwa Michalaków zawsze znajduje się trochę świeżego świerku, dzięki któremu mieszkanie nabiera charakterystycznego zapachu. Choinkę ubiera żona z córką w dniu wigilii. Ale już dużo wcześniej przed świętami, na balkonie ustawiona jest stara choinka, na której, zamiast bombek wisi... słonina dla ptaków.

W gorące przedświątecznych przygotowań burmistrz cierpliwie pomaga paniom w pracach kuchennych, ale nie ukrywa, że przy okazji próbuje też co nieco

wyjadać. Specjalnością pana domu jest karp, którego sam oprawia, dzieli na dzwonka i obkłada cebulą. - *Żeby nabrać odpowiedniego smaku. Sekret w tym, że na dzień przed wigilią trzeba włożyć karpia do lodówki. W szczytce robót wigilijnych okazuje się, że każda zbędna osoba w kuchni przeszkadza. - Wtedy staram się pomagać przy zastawie stołowej - tłumaczy Marian Michalak.*

Kiedy pojawi się na niebie pierwsza gwiazdka, rodzina zasiada do stołu, przy którym zawsze stoi uszykowane jedno dodatkowe nakrycie dla gościa. - *Na stole jest opłatek i 12 potraw, w tym najbardziej przeze mnie lubiane: karp, barszcz z uszkami, groch z kapustą i makielki - zdradza burmistrz. Są oczywiście wigilijne życzenia, w tym najważniejsze z nich, żeby w tym*

samym gronie spotkali się za rok.

Po wieczery jest czas na odpakowanie prezentów. - *Chciałbym znaleźć pod choinką nową teczkę, bo stara jest już zniszczona. Ale przecież każda niespodzianka: ciekawa książka, czy nowe okulary sprawiają radość - zdradza Marian Michalak. Każdy w rodzinie obdarowywany jest choćby drobiazgiem. Nie ma gwiazdora, ale najmłodszy w rodzinie ma ten przywilej, że odczytuje imiona wypisane na prezentach.*

- *Mieszkańcom Jarocina życzyłbym dostatku, spokoju na ulicach, gwarancji pracy. Sobie, żebym spełnił oczekiwania wyborców i realizował zamierzenia, które postawiliśmy sobie u progu III kadencji samorządu - mówi burmistrz Jarocina.*

(bk)

# Radość z dawania upominków

Gabriela Kosmala, sekretarz urzędu gminy i zastępca wójta Nowego Miasta w tym roku Boże Narodzenie spędzi na weselu kuzyna w Zielonej Górze. Chociaż co roku świętuje tradycyjnie, marzy jej się wyjazd do domku w górach.

Pani Gabriela twierdzi, że święta gwiazdkowe są wyjątkowe. Kojarzą jej się z ciepłem rodzinnym, spotkaniami, dużą żywą choinką i białym śniegiem, którego od lat akurat w tych dniach zawsze brakuje. A także, jak u większości Polaków z dużą ilością jedzenia. Na wigilijnym stole pani wicewójt znajdują się tradycyjne, typowo wielkopolskie potrawy, koniecznie własnoręcznie przygotowane. - *Dzień czy dwa wcześniej piekę z bratową ciasta. Najwięcej przygotowań do świątecznej kolacji jest jednak w dzień Wigilii.*

W domu rodzinnym pani Gabrieli dzi-

siaj rzadko można usłyszeć śpiewane przez domowników kolędy. Częściej ktoś coś zanuci przy płycie. Mimo to bardzo lubi kolędy, a jedną z ulubionych jest „Lulajże Jezuniu”. - *Pamiętam, że kiedyś więcej się śpiewało. Teraz, niestety wygrywa telewizor. W czasach kryzysowych te święta były chyba bardziej oczekiwane i szczególne. Obecnie wiele rzeczy dostępnych jest przez cały rok - mówi. Na przykład mandarynki i pomarańcze, kiedyś bywały w sklepach tylko przy okazji świąt, chociaż i tak nie zawsze. Podobnie z karpami. - W dzisiejszych czasach więcej jada się ryb w ciągu roku, a nie wyłącznie na święta, jak kiedyś. Ludzie też są bardziej zabiegani, zapracowani, a potem nie wiedzą, co zrobić z czasem w Boże Narodzenie. Najprościej jest wtedy włączyć telewizor.*

Panią Gabrielę niemal co roku można spotkać w mieszkowskim kościele na pasterce. - *W dzieciństwie udawaliśmy się z rodzeństwem i rodzicami na mszę pieszko, aż z Szytłowa. To była dopiero wyprawa - wspomina. Pierwsze święta, do których sięga pamięcią, kojarzą jej się z groźnym gwiazdorem, którego wraz*



z siostrą strasznie się bała. Z wyciągniętą przed siebie ręką odebrała wtedy jakąś lalkę i misia, uważając by nie zbliżyć się za bardzo do nieznanego.

Pod koniec listopada jeszcze dokładnie nie wie, jakie prezenty chciałaby podarować swoim najbliższym, chociaż bardzo lubi kupować i dawać upominki. - *Najgorzej jest coś wymyślić. Jak już się wie, co podarować, to właściwie nie ma problemu z kupnem - mówi, będąc właśnie na etapie zastanawiania. Sama nie wie, co chciałaby dostać. Po chwili mówi nieśmiało, że radość sprawiłaby jej jakaś rzecz kupiona do nowego domu, do którego chce się wkrótce przeprowadzić.*

(jn)



# Ucieszy go nawet krawat

Dla Sławomira Wąsiewskiego, dyrektora Zespołu Placówek Oświatowych w Kotlinie, radnego powiatu Jarocin, święta to czas na refleksje. Tęskno mu za mrozem rzędu minus 25 stopni Celsjusza i metrowymi zaspami śniegu - wspomnieniem z lat dziecińczych.

- W Boże Narodzenie człowiek podsumowuje miniony okres, ogląda się na to, co zrobił. Patrzy się na ludzi zupełnie inaczej, chce się być dla wszystkich przyjacielem - uważa Sławomir Wąsiewski. Święta spędza w gronie najbliższych - żony i trójki dzieci. W rodzinie Wąsiewskich każdy zna swoje obowiązki w przedświątecznej krzątaninie. Niepisanym przywódcą jest oczywiście pani domu. - Żona przedstawia, jak wszystko ma wyglądać, od wystroju choinki po stół. Ja już nie chciałbym ingerować w te sprawy i w szczególności nie wnikam - przyznaje się pan Sławomir. Do typowo męskich zajęć należy więc odkurzenie, ustawienie choinki, a potem nakrycie stołu. Gospodarzowi domu pomaga syn Łukasz. - Mam kupione sztuczne drzewko i zawsze obiecujemy sobie, że „w tym roku będzie sztuczna”. Ostatecznie jednak decydujemy się na kupno żywej. To zasługa głównie małżonki. Faktycznie, podzielałam jej zdanie, bo nie tylko wystrój drzewka, ale i zapach odgrywa decydującą rolę - twierdzi Sławomir Wąsiewski.

Kiedy już kończy się damska krzątania w kuchni, a męska przy wystroju i podaniu do stołu, przychodzi moment rozpoczęcia wigilijnej wieczerzy. Ilość potraw zgodna jest z tradycją. Również menu nie odbiega od tego, co się podaje w wielkopolskich domach. Po posiłku, poprzedzonym modlitwą i łamaniem opłatka, Wąsiewscy zbierają się przy pianinie i śpiewają kolędy. Dominującą rolę odgrywa tu średnia córka, uczennica niepublicznej szkoły muzycznej. - Agata należy do tego typu ludzi, którzy lubią wykazywać swoje umiejętności. Jest zachwycona, gdy ma zasiąść do pianina - mówi tata. W pasterce biorą udział wszyscy domownicy, choć muszą się dzielić ze względu na opiekę nad najmłodszą dwuletnią Klementyną.

„Gwiazdka” nie może obyć się bez prezentów. - Kupowane są już odpowiednio wcześniej, potem gdzieś chowane. Różnie to bywa z zachowaniem tajemnicy. Zawsze ktoś już coś widzi, czy po paczce się domyśla, co też może być w środku.

Dzieci wcześniej piszą listy do gwiazdora, nieraz na ucho nadmieniają, co chcą dostać - wyjaśnia pan Sławomir. - Kiedy dzieci były małe, zawsze przychodził gwiazdor. Przebierała się teściowa czy ktoś z nas. W tym roku obiecuję sobie, że też tak będzie ze względu na najmłodszą córkę. Strój wykonamy we własnym zakresie. Myślę, że powinno się kultywować tę tradycję. Dzieci po jakimś czasie zdają sobie sprawę, że jest to ktoś z rodziny, pozostaje jednak jakiś dreszczyk emocji. Zapytany o swój wymarzony prezent, odpowiada: Mam taki jeden czy dwa prezenty, ale gwiazdor chyba by ich nie udźwignął, więc nie powiem, co to jest. Z każdego prezentu będę się cieszyć. Coś na pewno dostanę, może jakiś krawat?

Sławomir Wąsiewski pochodzi z Łomżyńskiego. Dobrze pamięta święta tam spędzone i tęskni za mroźnym klimatem. - Przeważnie był mróz w granicach minus 25 stopni Celsjusza. Śnieg spadał na wysokość około metra. Kiedy wychodziło się na zewnątrz, czuło się mróz nie tylko na uszach, ale również pod butami - takie specyficzne skrzypienie. Tego mi tutaj brakuje, bo nieraz tak było - Gwiazdka się zbliża, śniegu nie ma. Boże Narodzenie w domu rodzinnym kojarzy mu się nie tylko z klimatem, ale z czekaniem na ojca, aż wróci z pracy z ogromną choinką aż pod sufit. Nie zapomni też nigdy jednej z Wi-



gilli spędzonych już tutaj, w Kotlinie. - Wszystko już było prawie gotowe, żona czyniła ostatnie przygotowania w kuchni i nagle... nie ma gazu. A nie gromadzę drugiej butli. Nastąpiła konsternacja. Elegancko ubrani chcemy zasiąść do stołu, a tu nie ma co jeść. No i co? Nie ma wyjścia - szybko za butlę i do dystrybutora - na szczęście mieszka on w Kotlinie. Nie ukrywam, że jak przyjechałem do niego około 18.00, był trochę zdziwiony, ale bardzo uprzejmy. Ta wieczerza opóźniła się o dobrą godzinę. Proszę wyobrazić sobie to zniecierpliwienie dzieci. Od tej pory zawsze jak zbliżają się święta, pan Sławomir sprawdza ciężar butli.

To, że został radnym, nie zmieni tradycji ani rodzinnych obyczajów. - Każde święta czymś się różnią, ale nie pod tym względem. Ja rozgraniczam te rzeczy. Radnym jest się w pracy, a osobno jest życie rodzinne, gdzie nie jest ważne kim, ale jakim się jest. (alg)

## Święta wójta Strugały

Elektryczną kolejkę i piłkę do „nogi” dostał na gwiazdkę, kiedy był jeszcze dzieckiem. Z rodzinnego domu do dziś zachował bożonarodzeniową tradycję „żywej” choinki - takiej do sufitu i wigilijnego stołu, przy którym gromadzi się najbliższa rodzina.

Dla wójta Jaraczewa, Dariusza Strugały, Boże Narodzenie to święta rodzinne.

Dzieciństwo spędził w niewielkiej miejscowości Jabłonna w województwie poznańskim. Jego mama była księgową, a ojciec przez długi czas prezesem miejscowego Banku Spółdzielczego. Oprócz Dariusza w domu był brat Włodzimierz i znacznie młodsza siostra Weronika. - Dlaczego na samym początku wspominał właśnie o nich? Otóż święta Bożego



Narodzenia będą dla mnie zawsze związane z domem i najbliższą rodziną. Nie pamiętam moich dziadków, dlatego w dzieciństwie święta spędzałem tylko z rodzicami i rodzeństwem. Nigdy się nie zdarzyło, że kogoś z nas zabrakło przy stole. Nigdy też nie spędzaliśmy tych dni poza domem.

Dla Dariusza Strugały nastrój bożonarodzeniowy rozpoczynał się, kiedy jego ojciec przynosił do domu drzewko. - Była to „żywa” choinka, taka do sufitu. Bo jeśli chodzi o przygotowania do świąt, to w domu państwa Strugałów był niepisany ➔



podział ról - ojciec starał się o choinkę i o karpia - przygotowywał go do końca, to znaczy do momentu postawienia na stół. Natomiast mama zajmowała się resztą. Dzieciom pozostawiano przystrajanie choinki.

- Na wigilijnym stole, przykrytym białym obrusem, rodzice stawiali kolejne potrawy. Nie trzymaliśmy się tradycyjnej liczby dwanaście, ponieważ nie było to najważniejsze. Pamiętam, że w naszym domu, pomimo różnych kryzysów na rynku, nigdy niczego nie brakowało. Nie mieliśmy luksusów typu samochód, ale pomarańcze i różne inne owoce na świątecznym stole zawsze były. Był oczywiście też opłatek, życzenia i kolędy. Ponieważ w Jabłonie nigdy nie brakowało Świętych Mikołajów, dlatego bez zbytniego starania w domu państwa Strugałów zawsze pojawiał się któryś albo nawet kilku. - Wtedy ojciec, gdzieś ukradkiem przemycał prezenty, oni wchodzili i odbywała się rutynowa ceremonia. Święty Mikołaj pytał, czy jestem grzeczny i czy umiem pacierz. Nie obyło się oczywiście bez odmawiania na klęcząco którejś z modlitw i bez grożenia różgą. Po tych wszystkich „zabie-

gach” Mikołaj wręczał prezenty. - Muszę przyznać, że rodzice zawsze się starali, żeby nie były to prezenty typu „przyjemne z pożytecznym”, czyli ciepłe rękawiczki albo nowe spodnie. Zawsze dostawaliśmy coś do zabawy. Pamiętam, kiedy dostałem piłkę do „nogi”. Bardzo mnie ten prezent ucieszył, ale szybko przekonałem się, że zimą nie bardzo można grać. Byłem strasznie rozczarowany, że muszę czekać aż do wiosny. Pamięta też pierwszą kolejkę elektryczną, którą dostał razem z bratem. - Takie kolejki przywoziło się z „dederów” i był to wtedy prawdziwy rarytas. Właśnie ta zabawka przez długi czas była moim marzeniem, aż wreszcie którejś gwiazdki się spełniło.

Kiedy opadły emocje upominkowe były kolędy i obowiązkowa Pasterka. Po mszy św. Strugałowie często odwiedzali krewnych, który mieszkali niedaleko. - Czasem więc wracało się do domu o świcie. Ale nikt nie narzekał, bo w pierwsze święto zawsze można było się wyspać. Mama też mogła odpocząć, potraw było tyle, że nie potrzebowała gotować obiadu.

Cały okres bożonarodzeniowych świąt rodzina Strugałów spędzała w domu. Odwiedziny i biesiady rodzinne były raczej tradycją świąt wielkanocnych.

Kiedy Dariusz Strugała rozpoczął studia, na święta zawsze wracał do domu. Potem założył własną rodzinę i dopóki córki były małe, święta spędzali u rodziców w Jabłonie. - Od jakiegoś czasu jednak nie opuszczamy naszego mieszkania w Jaraczewie. Chcemy, żeby dziewczynki miały podobny do naszego obraz tych szczególnych świąt. Tak więc u Strugałów jest choinka po sufit, kolędy i Pasterka. Nie ma tylko Świętego Mikołaja, bo w Jaraczewie po prostu nie chodzą Mikołaje.

- Święta Bożego Narodzenia pozwalają mi zawsze prawdziwie odpocząć. Jestem wtedy w domu, gdzie czuję się bezpiecznie, z najbliższymi, których kocham. Wtedy, każdego roku od nowa uświadamiam sobie, co w życiu jest najważniejsze. Boże Narodzenie to są święta każdej rodziny - ciepłe, nastrojowe i jednoczące.

(ann)

## Przywiązany do tradycji

Zdzisław Jędrzak - dyrektor Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście oraz radny Rady Powiatu Średzkiego i członek zarządu powiatowego, spędza co roku rodzinne święta, które dają odprężenie od natłoku codziennych zajęć. Zwykle bardzo zapracowany i zabiegany, te dni poświęca rodzinie, kultywując wielopokoleniową tradycję.

- Z całą przyjemnością poświęcam się życiu rodzinnemu, zwłaszcza w takich dniach. Mimo obowiązków, zawsze ten czas znajdowałem i znajdę go również teraz. Już dzisiaj obiecuje sobie, że przyszły rok będzie „normalny” pod względem kontaktów rodzinnych. - Mam spore zaangażowanie względem swojej rodziny, szczególnie w tym roku. Dlatego też święta spędzam zawsze w Nowym Mieście z najbliższymi. Twierdzi, że jest zakochany w swojej nadwarciańskiej okolicy, dlatego nigdzie indziej podczas świąt nie czułby się dobrze. Nie imponują mu wyjazdy daleko poza dom. Twierdzi, że świat można poznawać przez resztę dni w roku. - Nigdy nie chciałbym spędzić Wigilii w obcym kraju, nawet z rodziną. Wigilia musi być tam, gdzie się mieszka. Trochę

nękają go wyrzuty sumienia, że nie pomaga żonie Małgorzacie w przedświątecznych przygotowaniach, ale normalnie nie ma na to czasu, chociaż bardzo chętnie zaangażowałby się w te prace. Na jego głowie jest tylko obowiązek zabicia karpia.

Jeszcze kilka lat temu, kiedy żyli dziadkowie, do stołu wigilijnego siadało kilka pokoleń Jędrzaków. Dzisiaj, chociaż przy świątecznym stole jest mniej osób, świętuje się równie uroczystie i tradycyjnie. To, że u państwa Jędrzaków zachowane są tradycje bożonarodzeniowe, jest zasługą pani domu. - Moja żona przywiązuje duże znaczenie do tradycji, którą wyniosła jeszcze ze swego domu. Nie ma mowy o innych niż wielkopolskie potrawy na stole wigilijnym. Po kolacji rozbrzmiewają kolędy w wykonaniu domowników, „wzmocnione” akompaniamentem pianistycznym córki Kasi.

Zdzisław Jędrzak przypomina sobie pewną szczególną wigilię, kiedy był jeszcze kawalerem i pracował jako kierownik („byłem najmłodszym kierownikiem spośród wszystkich innych kierowników gospodarstw w okolicy”) w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Teresie. - Pamiętam taką wigilię, kiedy trzeba było wyładować ileś tam wagonów. Było to dla mnie przeżycie, bo ja musiałem pracowników w jakiś sposób zmobilizować do pracy, mimo świątecznego nastroju i czekających bliskich. Pracowaliśmy wtedy chyba do godziny dwudziestej. Była to nietypowa praca, taka jakaś wigilijna. A w domu rodzice czekali na najmłodszego syna



ze świąteczną kolacją. Dzisiaj pan Zdzisław mówi, że była to Wigilia, która nie powinna się zdarzyć, bo w taki dzień nie można pracować. Wtedy przyrzekł sobie, że będzie się starał nie dopuścić do podobnej sytuacji.

Zdzisław Jędrzak lepiej pamięta, co dostał na Gwiazdkę prawie czterdzieści lat temu, mając niespełna pięć lat niż w zeszłym roku. Historię pewnego prezentu z wczesnych lat sześćdziesiątych opowiada dzisiaj swoim dzieciom. - Ojciec był listonoszem, mama nie pracowała, bo była nas czwórka rodzeństwa, dlatego też nie stawialiśmy nigdy rodzicom wielkich żądań. Wtedy na jedną z pierwszych moich „Gwiazdek” dostałem pod choinkę plastikowy samochód. Ja pamiętam do dzisiaj, jak on wyglądał. Dokładnie wiem co, jak i gdzie się otwierało, co zamykało. Mało tego, ja z tym samochodem spałem kilka nocy, odrzucając misia.

Marzy o tym, żeby następna Wigilia odbyła się już w ich własnym domu, który wspólnie z żoną budują od kilku lat. - Ta Wigilia na pewno będzie taka sama, ale też trochę inna, bo w piękniejszym otoczeniu...

(jn)





*Pogodnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz pomyślności w nadchodzącym 1999 roku*

*życzy Herbapol Klęka S.A.*



# Kolorowe domy

Dom przy skrzyżowaniu  
ulic Śródmiejskiej  
i Wodnej

W mijającym roku Zakładowi Gospodarki Mieszkaniowej udało się kompleksowo wyremontować dwa domy przy ulicy Poznańskiej. Dwa następne na zakończenie prac będą musiały poczekać do wiosny.

W ciągu roku całkowicie wyremontowane zostały dwa domy przy ulicy Poznańskiej. - Częściowo rozpoczęliśmy prace w dwóch budynkach na skrzyżowaniu ulic Paderewskiego i Moniuszki. Niestety, warunki atmosferyczne zmusiły nas do zaprzestania remontu. Z powodu zimy udało nam się zrobić trochę mniej niż pierwotnie zakładaliśmy - mówi **Tomasz Wawrocki**, kierownik Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Jarocinie.

We wszystkich domach wymieniono okna i pomalowano ściany zewnętrzne. Remonty zostały prawie w całości przeprowadzone z funduszy własnych ZGM-u. - Komitety mieszkańców tych domów zwróciły się do nas z prośbą o założenie okien o wyższym standardzie, czyli okien plastikowych. Przyjęliśmy tę propozycję i za obopólną zgodą zostały założone okna z PCV zamiast planowanych pierwotnie drewnianych. Mieszkańcy zobowiązali się zapłacić jedynie za montaż tych okien

- wyjaśnia kierownik ZGM-u. Klatki schodowe w tych budynkach nie są jeszcze w najgorszym stanie, więc zdecydowano się jedynie na wymianę drzwi wejściowych, tam gdzie było to konieczne. - Sytuacja mieszkaniowa na terenie miasta jest dość dobra. Robimy wszystko, na miarę naszych możliwości i posiadanych środków, aby tę substancję doprowadzić do jeszcze lepszego stanu i podwyższyć standard poszczególnych mieszkań. Remonty mają więc charakter planowy. Początkowo wyremontowaliśmy blok przy

ulicy Moniuszki 2. W tym roku zrobiliśmy dwa budynki i zaczęliśmy remont dwóch następnych. Ponieważ wszystkie te budynki mieszczą się w pierwszej grupie ochrony konserwatorskiej, więc każdorazowo projekty elewacji, po wykonaniu przez Jadwigę Pieńczewską, są konsultowane z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków - mówi Tomasz Wawrocki. Koszt remontu jednego budynku szacuje się na 30 - 35 tysięcy złotych.

W przyszłym roku Zakład Gospodarki Mieszkaniowej planuje również wymianę stolarki okiennej w trzech budynkach przy Paderewskiego i remont ich elewacji. - Źródła funduszy są bardzo różnorodne. Jest to zarówno dotacja ze strony miasta jak również fundusze wypracowane z administrowania targowiskiem miejskim. Część pieniędzy pochodzi z opłat lokatorskich - czynszowych i opłat za lokale użytkowe. Dotacja miasta jest to około 10 - 15 % w skali środków, które zbieramy w ciągu roku. Potrzeby są oczywiście o wiele większe, ale małymi krokami, przy funduszach, jakimi dysponujemy na dzień dzisiejszy, w przeciągu kilku lat efekty naszej pracy powinny być widoczne - podkreśla Tomasz Wawrocki.

**LIDIA SOKOWICZ**  
Zdjęcia FOTO Stachowiak



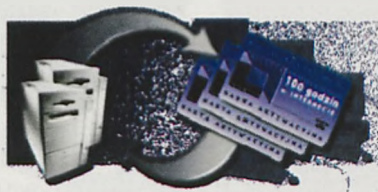
Ulica Poznańska



# INTERNET PROVIDER



## MULTINET S.A.



Przedstawiciel Handlowy

### ALKOR

ul. Moniuszki 14  
63-200 Jarocin  
tel/fax (0-62) 747-15-97  
e-mail: [alkor@poland.com](mailto:alkor@poland.com)

Najtańsze połączenie z INTERNETEM

<http://callback.multinet.pl>

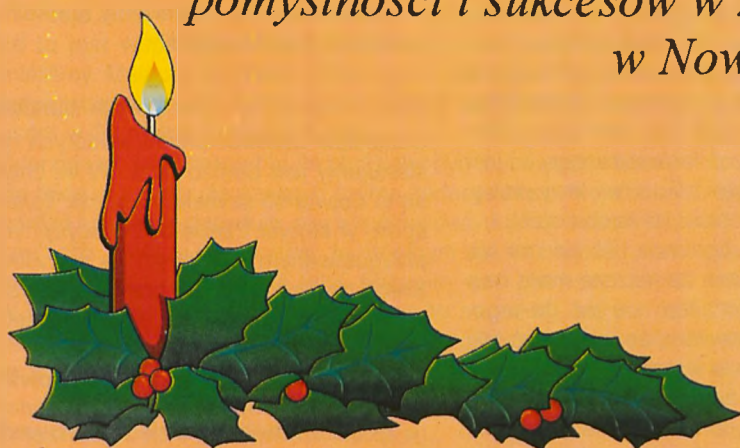
Konta WWW i e-mail

Integracja systemów sieciowych

**OC z plusem  
tylko w WARCIE**



*Radosnych i szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz  
pomyślności i sukcesów w życiu zawodowym i osobistym  
w Nowym Roku*



życzy

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

**WARTA**  
ROK ZAŁOŻENIA 1920



# Sport przez wielkie

Krzysztof Hołowczyc  
dla panów

# S



Bywały lata, że rocznie przejeżdżał 100 tysięcy kilometrów. Na rajdach jeździ z dużą prędkością, ale rekord pobił testując samochód Porsche GK1, jechał wówczas 380 km/h.

Krzysztof Hołowczyc i Maciej Wisławski zajęli ósme miejsce podczas tegorocznych Rajdowych Mistrzostw Świata. O tym, dlaczego nasza załoga nie może być w ścisłej czołówce, ile pieniędzy potrzeba na jeden start, o samochodach i ryzyku opowiada Krzysztof Hołowczyc.

**Zespół fabryczny** wydaje kilka milionów dolarów na jeden start. Nam taka suma musi wystarczyć na cały sezon. W moim zespole pracuje kilkanaście osób, do dwudziestu. Zespół fabryczny to jest od 120 do 150 osób.

Ta ekipa reprezentuje daną markę samochodu: jest więc zespół Forda, Subaru itd. One mają najwyższą technologię. Najświeższą myśl techniczną, która powstała. Wiem, że Subaru wyjedzie w następnym roku na rajdy z aktywnym zawieszeniem - mówiąc najbardziej prosto - komputer będzie sterował twardością amortyzatorów. To trudno nazwać samochodem. Twierdzę, że mój Subaru nie jest samochodem, to jest urządzenie do szybkiego jechania w ekstremalnych warunkach. Kiedy byłem mechanikiem. Sam dłubałem w garażu, żeby przygotować od początku do końca wszystko w fiat, czy polonezach. W tej chwili jest to nierealne. Z mojego samochodu wyciąga się dyski i sprawdza, co się dzieje w skrzyni biegów, w przeniesieniu napędów, w silniku. W tej chwili mam inną bardzo ważną funkcję - muszę ustawić samochód przed rajdem. Muszę bardzo precyzyjnie dobrać zawieszenia, stwierdzić jakie przełożenia są mi potrzebne, jaką chciałbym mieć charakterystykę silnika.

W mistrzostwach świata możemy się zapoznać z każdym odcinkiem specjalnym trzy razy. Pierwszy raz wjeżdżając zapisujemy zakręty. Drugi przejazd, to jest takie

sprawdzenie, w trzecim możemy się do tego przymierzyć, czyli jechać odrobinę szybciej, ale to w zasadzie jest zabronione bo powinno się jechać 60 km na godzinę i to w zwyczajnym ruchu. Proszę sobie wyobrazić jadąc 60 na godzinę, nawet 100 ja muszę decydować, czy będę w tym miejscu jechał 160 czy 180 i później wykonać to precyzyjnie. Szansa dla zawodników, którzy mają ogromne doświadczenie maleje, bo ktoś, jadący 10 raz dany odcinek specjalny ma go w pamięci. Potrzebujemy dwóch - trzech lat, żeby się w mistrzostwach świata dotrzeć.

**Urodziłem się po, to żeby walczyć.** Lubię ryzykować, ale tak ryzykować, żeby wrócić. Ryzyko jest wówczas, gdy człowiek się zbliża do tej granicy, że już, za chwilę może być tylko powietrze, a ja panuję nad tym. Najprzyjemniejszy moment jest wtedy, gdy samochód jest tak lekki, że zaczyna się odrywać, dotyka tylko wierzchołków, a ja nad tym wszystkim panuję. To jest coś fantastycznego, to jest właśnie to. A Maciek tylko mówi: lewy, prawy. Tego się nie da opisać, to trzeba czuć.

Ryzyko jest ogromne. Tu nie ma tak jak w komputerze, że jeszcze mam dwa życia. Przyzwyczałem się już do tego. Kiedyś żonie mówiłem, że może być taki moment, kiedy nie wrócę do domu. Teraz wydaje mi się, że tak ma być. Wożę ze sobą skarpetkę córki Alicji na szczęście. Boję się o Maćka. To jest bardzo mi drogi

człowiek. Maciek niczego się nie boi. Podam przykład: Rajd w Anglii - ścieżka polna, mgła, że jak czubek maski widać, to duży sukces. Do tego jest ciemno. Jadę: dwójka, trójka, czwórka, szóstka. Wszystko się we mnie marszczy i puszcza w tym momencie gaz, no bo przecież jadę w ciemno. A od Maćka i słyszę: ciśnij, ciśnij jeszcze 150 metrów do zakrętu.

**Po ulicy również bardzo lubię jeździć subaru.**

Uważam, że jest to fantastyczne auto. Nie używam ABS-ów. To jest dla babci, dla staruszek. Dla normalnego kierowcy jest to morderstwo. W tych wszystkich samochodach w Polsce, które ja znam ABS-y są bardzo wolne, to jest fikcja. Nie mam też poduszki w swoim samochodzie. Na Cyprze dostaliśmy z Maćkiem poduszki po pysku i starczy. Jechaliśmy normalnie po drodze i nagle wypaliły.

**Różnica między rajdami,** w których startował Sobiesław Zasada, a tymi w których my startujemy jest bardzo duża. W tej chwili są to potwornie szybkie maszyny. To jest sport, w którym trzeba być precyzyjnym, przygotowanym i gotowym na wszystko. Kreda naszego zespołu brzmi: zwycięzcy są na mecie. To jest sport, w którym trzeba mieć pokorę i czekać na swój czas.

**Opracowała Beata Frąckowiak**

Krzysztof Hołowczyc opowiadał o rajdach na spotkaniu, które odbyło się 20 października w Klubie Rzeczpospolitej w Poznaniu.



# Najważniejsza jest rodzina

Krzysztof Hołowczyc  
dla pań

**Jest pan typem mężczyzny, który uważa, że kobiety nie powinny zasiadać za kierownicą?**

Absolutnie nie. Moja żona jest bardzo dobrym kierowcą. Przede wszystkim nauczyłem ją myśleć za kierownicą. To jest najważniejsze. Przewidywać, co będzie się działo na drodze, kto jest groźny, kogo nie wolno wyprzedzić. Kobieta za kierownicą nie jest dla mnie niczym dziwnym. Wręcz mam przyjemność, jak widzę kobietę za kierownicą, a jeszcze do tego jak jest ładna... Posunąłbym się jeszcze dalej i powiedziałbym, że kobiety są trochę bardziej ostrożne. Kobieta jest bardziej rozważna na drodze, mniej ryzykuje.

**A jakiego typu kobiety pan lubi?**

To jest mocne pytanie. Chyba powinienem powiedzieć „No comments”

**Tak nie wolno.**

Pewnie chciałaby pani usłyszeć: „ostre blondynki”?

**Chciałabym usłyszeć prawdę.**

To jest pytanie, na które odpowiada się inaczej, w zależności od tego, w którym momencie życia się człowiek znajduje. Ja jestem w tym momencie, kiedy cenię bardzo życie rodzinne, kiedy kobieta - moja żona - jest dla mnie człowiekiem, który musi tworzyć dom, który jest rodziną. To coś, że człowiek wraca i ma radość. Poczynając od prostych rzeczy, że na półce znajdują się czyste rzeczy, że moje dzieci są uśmiechnięte i zdrowe. Te wszystkie prozaiczne rzeczy, które się składają na całokształt, że człowiek jest szczęśliwy, jest pewny, że za nim ktoś stoi, że wraca do miejsca, gdzie jest bezpiecznie.

**Ostatnio rzadko pan chyba bywa w domu?**

Rzeczywiście przez telewizję czasu jest coraz mniej. Po rajdzie wracam jak szalony do domu, żeby być z rodziną. Nawet na noc, na parę godzin warto mi wrócić, żeby zjeść śniadanie z rodziną. Kiedy jestem w domu, próbujemy robić wszystko. Czerpać z tego, ile się da. Wówczas nie ma mnie dla nikogo. Robimy spotkania rodzinne, przychodzą dziadkowie i jest taki moment, w którym jestem tylko dla rodziny. Nie wiem, jak wyglądałyby procenty, ale na pewno za mału czas poświęcam rodzinie, taki mam tryb życia.

**Żona nigdy nie narzeka na to?**

Moja żona nigdy nie powiedziała: „rajdy, albo ja”. Uważam, że to jest wspaniałe. Często ryzykowaliśmy wszystkim, co mieliśmy. Mając wybudowany dom sprzedałem go i kupowałem jedną mazdę, drugą i dalej mieszkaliśmy z żoną, córką i wielkim psem w 30 metrowym mieszkaniu.

Zdarzają się takie momenty, że chciałaby bym być więcej w domu. Są takie momenty, że trzeba o czymś zdecydować. Moja żona bardzo lubi, jak ja decyduję, czy wspólnie decydujemy o pewnych rzeczach. Zawsze jest ta myśl, że mógłbym być na przykład przy tym, jak moja córka zdaje jakiś egzamin, czy pierwszy dzień w przedszkolu jest druga córka. To są te momenty, których ja bardzo żałuję i myślę, że żona wówczas ma gdzieś tam wewnątrz tę złość.

**A jak żona reaguje na listy miłosne, których podobno przychodzi wiele do domu?**

Zdarzają się takie śmieszne chwile. Moja żona czyta to



z uśmiechem na twarzy i luzem. Myślę, że jesteśmy dobrym małżeństwem.

**Coraz częściej można pana oglądać w telewizji. To chwilowa przygoda, czy może przyszła praca?**

Na początku była wspomaganie mojej działalności sportowej, żeby osiągnąć lepszych sponsorów, osiągnąć większą popularność. Bo to jest cholernie potrzebne. W tym momencie chwilami jest wyzwaniem, czymś takim, gdzie trzeba się sprawdzić. W momencie gdy jest program na żywo to jest zabawa na całego, to jest już jazda. W tym momencie, tak jak na odcinku specjalnym, nie można się pomylić, bo to już pójdzie w świat.

**Czuje się pan człowiekiem sukcesu?**

Myślę, że nie jest łatwo samemu odpowiadać na takie pytania. Na pewno udało mi się parę rzeczy zrobić i na pewno jest parę rzeczy do zrobienia. Myślę, że to jest ciągle parcie do przodu, żeby ciągle coś nowego zdobywać. Jestem człowiekiem, który lubi swoje marzenia wprowadzać w czyn. Najpierw wydawało się, że są to rzeczy niemożliwe. Jakiś chłopak z Olsztyna, który siedział w garażu marzył o tym, żeby zostać mistrzem Europy, czy walczyć w mistrzostwach świata. Myślę, że trzeba marzyć. Kto marzy, ten ma szansę osiągnąć swoje cele.

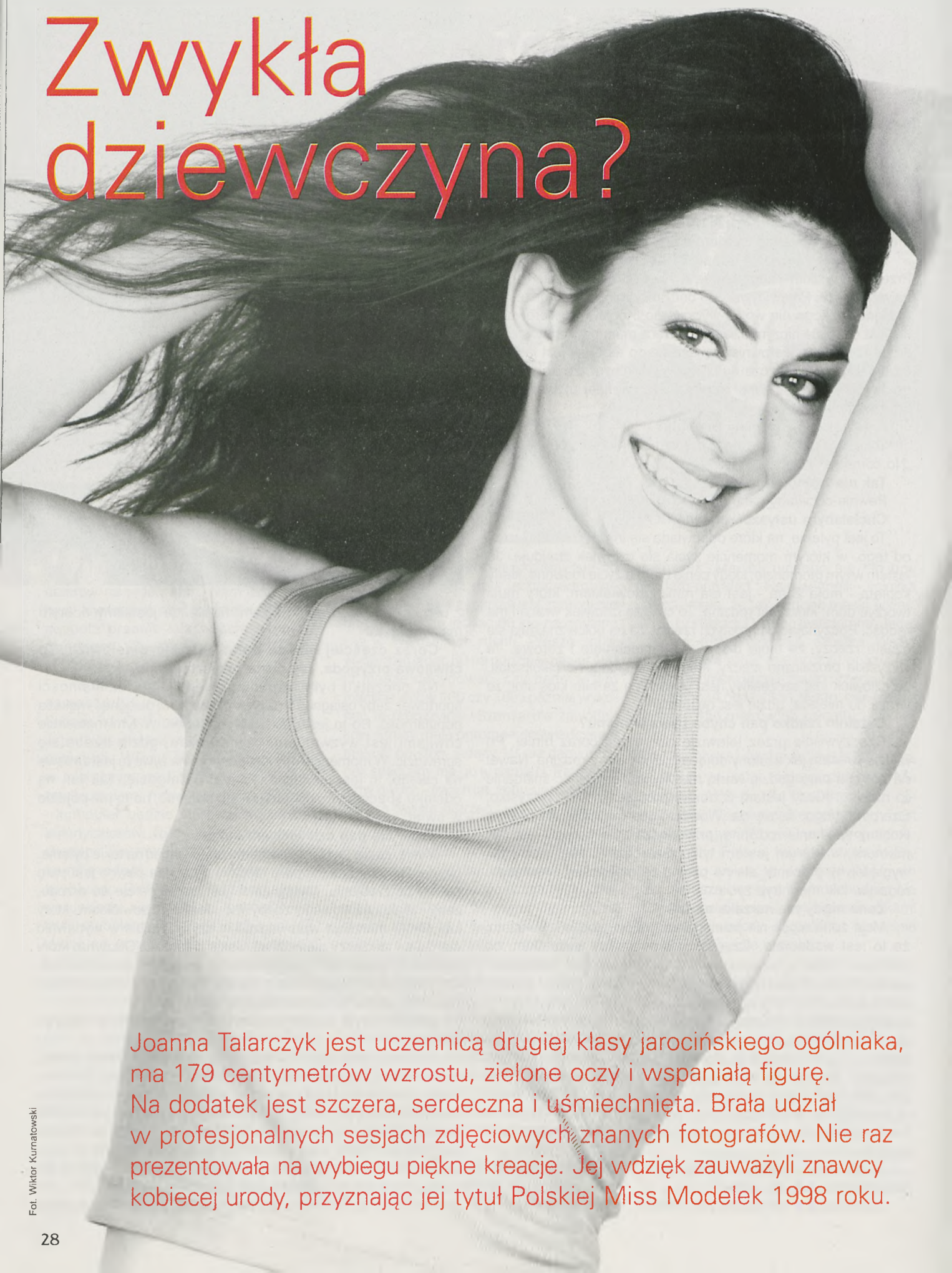
**Największym sukcesem było zdobycie tytułu Mistrza Europy?**

Najważniejszą dla mnie dziedziną życia jest rodzina - żona, moje córki. Urodzenie się dzieci, to są te momenty, które są niepowtarzalne. Nigdy w życiu nie wybrazałem sobie, że wychowywanie ich może być tak wspaniałe. Sport jest czymś wielkim. Każdy mężczyzna ma w sobie coś takiego, że próbuje ryzykować. Sport daje mi szansę spojrzenia sobie w oczy z szacunkiem. Mogę sobie powiedzieć: „Facet, robisz to, co kochasz i może czasem ci to nawet wychodzi”.

**Rozmawiała Beata Frąckowiak**



# Zwykła dziewczyna?



Joanna Talarczyk jest uczennicą drugiej klasy jarocińskiego ogólniaka, ma 179 centymetrów wzrostu, zielone oczy i wspaniałą figurę. Na dodatek jest szczera, serdeczna i uśmiechnięta. Brała udział w profesjonalnych sesjach zdjęciowych znanych fotografów. Nie raz prezentowała na wybiegu piękne kreacje. Jej wdzięk zauważyli znawcy kobiecej urody, przyznając jej tytuł Polskiej Miss Modelek 1998 roku.



**N**a co dzień najpiękniejsza modelka jest zwykłą dziewczyną, która unika makijażu. Stosuje go tylko podczas pokazów czy profesjonalnych sesji zdjęciowych, kiedy „dostaje” się w ręce kosmetyczek, fryzjerów, wizażystów.

Choć w jej szafie można znaleźć eleganckie wieczorowe kreacje, podarowane przez sponsorów, preferuje sportowe stroje.

Szczerą, serdeczną i uśmiechniętą. Nie pali papierosów, nie pije alkoholu, rzadko kawę. Uwielbia za to słodycze, które na szczęście może jeść bezkarnie, bo nie ma żadnych kłopotów z utrzymaniem fantastycznej sylwetki (jej wymiary to 90-62-90). Zajada się też bez wyrzutów sumienia pizzą i frytkami, które ani nie są najzdrowsze, ani najmniej kaloryczne. Prowadzi jednak aktywny tryb życia, uprawia sport, chodzi na basen. Tak jak Cindy Crawford, która jest dla niej wzorem.

## Z Jarocina do Paryża

Kariera Joanny Talarczyk zaczęła się w 1996 roku w Jarocinie, kiedy zdobyła tytuł Miss Lata oraz Najzgrabniejszej Miss w konkursie zorganizowanym przez „Gazetę Jarocińską” i „JA-Radio”. *Wiele zawdzięczam Agnieszce Pilarczyk - szefowej Agencji Reklamowej „HOOK”, która udzieliła mi cennych wskazówek, a potem wyprowadziła na „szersze wody”.*

Potem był konkurs Miss Wielkopolski Nastolatek, z którego przywiozła koronę najpiękniejszej. Zakwalifikowała się do finału Miss Polski Nastolatek i wraz z innymi dziewczętami wyjechała na wybory do Grecji.

Do tych sukcesów dołączyła kolejny. W tym roku została Polską Miss Modelek, zdobywając jednocześnie tytuł Miss Gracji. W nagrodę pojedzie na miesiąc do Paryża, gdzie będzie brała udział w profesjonalnych pokazach mody. Liczy na to, że ten wyjazd pomoże jej w dalszej karierze i otworzy przed nią bramę do wielkiego świata mody.

## Tajemnicza pani z nitką

Być może najpiękniejszej modelce roku w sukcesie pomogła tajemnicza pani z nitką, która przysłała z pomocą w najbardziej odpowiednim momencie? Bo przecież modelkom też przytrafiają się różne dziwne rzeczy, które powodują, że w kulminacyjnych momentach zapominają opaski z numerkiem albo, tak jak u Joasi, trafiają się niespodzianki z garderobą. Podczas wyborów najpiękniejszej modelki roku przed samym wyjściem na wybieg w niebieskiej sukience Joasi popsut się zamek. Miała wprowadzić drugą kreację na

zmianę, ale koniecznie chciała zaprezentować się w tej niebieskiej, która przyniosła jej szczęście podczas wyborów najpiękniejszej nastolatki Wielkopolski. Zostało 15 minut, a tu taka tragedia! I nagle zjawiała się pani z nitką, która zszywając nieśczęsną sukienkę, uratowała Joasię przed katastrofą. Jarocinianka wygrała! Zdobyła tytuł Miss Gracji!

## ...żeby był piękny w środku

U mężczyzn przede wszystkim ceni szczerość. Nie musi być przystojny, tylko żeby był piękny w środku, jak jej chłopak. *Powinien też być punktualny, bo nie lubię, jak ktoś się spóźnia* - dodaje. - *Musi umieć dobrze zachować się w towarzystwie, nie może palić i pić* - wymienia jednym tchem.

Chciałaby skończyć szkołę, znaleźć dobrą pracę, założyć rodzinę i żyć spokojnym życiem z mężem i dwójką dzieci. Uroda ciała kiedyś przecież przemija, ale nie znaczy to, że musi przeminąć uroda ducha. Najważniejsze być szczęśliwym.

Joasia jednak już teraz myśli o przyszłości. Raz w miesiącu chodzi do kosmetyczki. *Niektóre dziewczyny przesadzają i stosują w młodym wieku kosmetyki przeznaczone dla o wiele starszych kobiet. Ja stosuję serię młodzieżową, odpowiednią dla mojego wieku* - zdradza sekret urody piękna jarocinianka.

## Nie lubi gali

Święta spędzi w domu z rodziną, z tradycyjną choinką, zapachem wigilij-



nych potraw. Nie ma jeszcze planów na Sylwestra. Z pewnością nie będzie to zabawa ani w „Belwederze”, ani w hotelu „Poznań”, bo Joasia nie przepada za wielką galą. Woli spędzić ten wyjątkowy dzień na romantycznej kolacji we dwoje lub w gronie najbliższych przyjaciół.

**BEATA KRZYŻOSIAK**



Kariera otworzyła jej okno na świat. W domowych zbiorach można znaleźć wiele fotografii ze znanymi ludźmi. Na zdjęciu z Tomaszem Stockingerem, przed finałem wyborów Miss Wielkopolski.





## NAJSTARSZA w KALISKIEM SIEĆ SKLEPÓW RTV

KALISZ  
ul. Złota 1 (przy Rynku)  
tel. 57-10-82

Ostrów Wlkp.  
ul. Kolejowa 12 (deptak)  
tel. 735-17-21

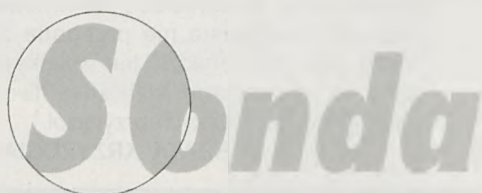
Ostrów Wlkp.  
ul. Wolności 28  
tel. 736-22-37

Ostrów Wlkp.  
ul. Wrocławska 4  
tel. 591-81-51

Krotoszyn  
ul. Zdunowska 1  
tel. 725-74-96



*Z okazji zbliżających się  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Nowego Roku  
życzymy  
wszystkim naszym Klientom  
wszelkiej pomyślności*



Jarocin, ul. Wrocławska 29  
tel. 747-36-80

## WYKŁADZINY DYWANOWE I PCV

### KLEJE I LISTWY WYKOŃCZENIOWE

*Wszystkim naszym Klientom  
składamy życzenia  
zdrowych i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz szczęśliwego  
Nowego Roku*





# Książki

## nie tylko na święta

**Krzysztof Łukaszewicz**

**„Sto dni Hoffmana czyli jak powstawało  
„Ogniem i mieczem”**

Wydawnictwo Prószyński i S-ka

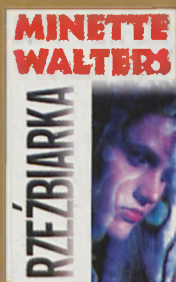


W oczekiwaniu na premierę filmu „Ogniem i mieczem”, którą zaplanowano na 8 lutego 1999 roku, już teraz możemy poczytać o tym, jak powstawała największa produkcja filmowa ostatnich lat. Książka „Sto dni Hoffmana” to relacja naocznego świadka i uczestnika prac nad pierwszą częścią Sienkiewiczowskiej „Trylogii”. Jest to swoisty dziennik, w którym Krzysztof Łukaszewicz opisuje każdy ze 118 dni spędzonych na planie. W książce nie brakuje opisów zdarzeń zarówno tych śmiesznych jak i dramatycznych. Sam autor mówi, że jest to również „książka o Jerzym Hoffmanie i jego ekipie, rodzaj pomnika dla ludzi, którzy często tygodniami oczekując na zaległe pieniądze, pracowali przez pół roku po kilkanaście, nawet dwadzieścia godzin na dobę, marzli w Sierpcu, tonęli po kostki w błotach Biskupina, smażyli się od rana do nocy w skwarze biedruskiego poligonu.”

**Minnette Walters**

**„Rzeźbiarka”**

Dom Wydawniczy Rebis



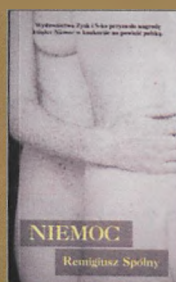
Od tragicznej śmierci córki, Rosalind Leigh nie potrafi wrócić do normalnego życia. Wciąż prześladowa ją wspomnienia i samobójcze myśli. Zmuszona przez wydawcę, zaczyna zbierać materiały do książki o Olive Martin, odbywającej karę dożywocia za zamordowanie siostry i matki. Im bardziej zaczyna się wgłębiać w sprawę, tym więcej spraw zaczyna budzić jej wątpliwości. W jej głowie rodzą się dziesiątki pytań, na które nie znajduje odpowiedzi. Rozpoczyna prywatne śledztwo, które przynosi zaskakujące efekty i zmienia życie wielu osób... Książka Minnette Walters łączy w sobie

cechy thrillera, powieści psychologicznej i kryminalnej. Sporym plusem jest również wartka akcja, z zaskakującymi zwrotami wydarzeń. Umiejętności pisarskie autorki doceniono już w Wielkiej Brytanii, a sama powieść została nagrodzona Edgar Allan Poe Award.

**Remigiusz Spólny**

**„Niemoc”**

Wydawnictwo Zysk i S-ka



Powieść „Niemoc” została nagrodzona w konkursie na powieść polską, zorganizowaną przez Wydawnictwo Zysk i S-ka. Bohaterką książki jest trzydziestoparoletnia kobieta o skomplikowanym życiu, zagubiona i nieśczęśliwa. Próbuje znaleźć dla siebie miejsce w świecie. Poszukuje też odrobiny szczęścia, którego nie dają jej ani alkohol ani przygodne miłości. „Niemoc” to ponura opowieść o naszej współczesności. Autor prowadzi czytelnika ciemnymi ścieżkami życia, w którym trudno jest odnaleźć prawdziwe uczucia. Codziennosc jest jedynie okrutna... Tematyka i wymowa powieści nie współgrają z radosnym nastrojem Świąt Bożego Narodzenia, ale być może pozwolą nam docenić nasze małe szczęścia, których tak często nie zauważamy.

**Tim Winton**

**„Jeźdźcy”**

Dom Wydawniczy Rebis

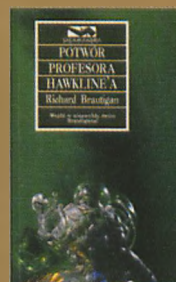


Rodzina Australijczyków zakochuje się w Europie i postanawia rozpocząć tutaj nowe życie. Dzięki intuicji i przeczuć znajdując dom w zakątku Irlandii. Wkrótce to, co miało być początkiem ich wielkiego szczęścia i wspaniałego życia, zamienia się w koszmar niepewności i nie-domówień. „Jeźdźcy” Tima Wintona są opowieścią o poszukiwaniu odpowiedzi na nurtujące każdego dziesiątki pytań „dlaczego?”. Jest to również historia odnajdywania siebie i życia w tych rozbitkach.

**Richard Brautigan**

**„Potwór profesora Hawkline'a”**

Dom Wydawniczy Rebis



Akcja „Potwora profesora Hawkline'a” przenosi czytelnika do wschodniego Oregonu w początkach XX wieku. Do Greera i Camerona, dwóch zawodowych rewołwerowców, którzy odpoczywają w swoim ulubionym burdelu, przychodzi kobieta. Przedstawia się jako Indianka - Magiczne Dziecko. Ma ona dla mężczyzny tajemnicze zlecenie, którego szczegółów dowiedzą się dopiero po przyjeździe do panny Hawkline. Później mamy do czynienia z potworami i zmartwychwstającymi lokajami. Nie wiadomo, co dzieje się w powieści naprawdę, a co jest jedynie wytworem działalności Tajemniczego Światła... Jednym słowem fantastyka w nietypowym wydaniu.

**Jonathan Carroll**

**„Upiorna dłoń”**

Dom Wydawniczy Rebis



Jonathan Carroll jest autorem modnym w Polsce. Powodzenie pisarza starają się więc wykorzystać wydawnictwa, zabiegając o druk każdej kolejnej powieści autora, ale i wznowiając wcześniej wydane książki. Na rynku pojawiło się właśnie drugie wydanie „Upiornej dłoni”, czyli opowiadań Jonathana Carrolla. Zbiór osiemnastu opowieści otwiera znane już z powieści „Dziecko na niebie” opowiadanie „Pan Fiddlehead”. Pomimo różnorodnej tematyki poszczególnych utworów pisarz nadal obraca się w kręgu ulubionych motywów. Łączy realizm i tematykę wykraczającą poza granice ludzkiego poznania. Opisuje przemijanie i śmierć, koncentrując się niezmiennie na mrocznej naturze człowieka.

Wielbiciele twórczości Carrolla nie powinni czuć się zawiedzeni. Tym, którzy po raz pierwszy sięgną po opowiadania tego autora można jedynie poradzić, aby czytając „Upiorną dłoń”, przygotowali się na rzeczy, dla których nie znajdą racjonalnego uzasadnienia.

(ls)





**Bank Rozwoju Cukrownictwa S. A.**  
**63-230 Witaszyce, ul. Kolejowa 19**  
**tel./fax 740-14-28**

Z okazji zbliżających się  
Świąt Bożego Narodzenia

**Bank Rozwoju Cukrownictwa S. A.**

życzy

wszystkim swoim Klientom dużo zdrowia  
spełnienia marzeń  
oraz zadowolenia ze świadczonych usług



**KOMANDOR**

SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI  
Z DRZWIAMI PRZESUWNymi



**ŚWIĄTECZNA PROMOCJA**  
**TYLKO DO KOŃCA GRUDNIA**

szczegóły na ekspozycjach

**62-800 KALISZ**  
**D. H. „BURSZTYN”**  
**ul. Wojska Polskiego 116**  
**tel. (0-62) 767-38-33**

**63-200 JAROCIN**  
**ul. Barwickiego 7**  
**tel. (0-62) 505-22-40**



# Filmowe „przekąski” na święta

Kiedy pracując przy biurku zerkam za okno, widzę leniwie padające płatki śniegu, czasem wirujące na wietrze, no i biel, spowijającą wszystko, co ładne i nieładne na dworze. Zamiast pilnie przewracać papiery, zastanawiam się, jakie będą tegoroczne Święta Bożego Narodzenia. Albo raczej - jaki styl domowego świętowania wprowadzić w tym roku. Zaszaleć po staropolsku - góry jedzenia, kolędy, choinka, wizyty i długie rodaków rozmowy? A może nowocześniej: też sporo jedzenia, muzyka z kasety, telewizor i odsypianie zaległości? Albo całkiem „modern” - wyjazd w góry z symboliczną wieczerzą wigilijną? Tyle śniegu... Może uda się więcej czasu poświęcić dzieciom - wziąć na sanki, na długi spacer? A jeśli do świąt śnieg zniknie i zostanie błoto w szary, wilgotny dzień? A jeśli rodzina opornie potraktuje pielęgnowanie tradycji?

No tak, wtedy należy uruchomić plan awaryjny. Po spróbowaniu ciast, mięs, zakąsek (w żadnym wypadku nie dietetycznych! Nie w święta!) dogadzamy sobie „wizyjnię”, czyli włączamy telewizor i albo znajdujemy w programie TV coś „smacznego w oglądaniu”, albo sami to sobie organizujemy, sięgając po kasetę z nowościami video lub z filmami, które chętnie obejrzymy raz jeszcze. Ci, którzy kochają kino, mogą w okolicy świąt zaryzykować nawet wyprawę na nowości filmowe - w grudniowym repertuarze kin znajdują na pewno coś rozrywkowego i na wesoło, i na ponuro.

W takie zimowe, szare dni, kiedy człowiek chętnie zmienia się w istotę kanapową, szczególnego uroku nabierają filmy pogodne, komediowe w starym, dobrym znaczeniu tego słowa - np. „Cztery wesela i pogrzeb” z Hugh Grantem i Andie McDowell w rolach głównych. Znać? No to zobaczcie raz jeszcze. Nie ma nic gorszego,



niż opowiadać fabułę filmu, ale z ręką na sercu mogę zapewnić, że jest to film wart grzechu - zręcznie zrobiony, dobrze zagrany, z wieloma dowcipnymi sytuacjami (ale nie typu slapstickowego, np. rzucanie tortami), pięknymi plenerami itd., itd. Główny bohater trochę nas śmieszny, trochę go nam żal, a trochę też rozumiemy jego spóźniony refleks w łapaniu szansy na bliższe poznanie pięknej nieznajomej. Sięgając po kolejny kawałek tortu możemy więc chichotać nad jego niezaradnością, wspominać różnych naszych znajomych, równie zręcznie wywijających się od przysięgi małżeńskiej.

Samo życie, czyż nie? Podobnie zwyczajnym typem osobnika, takim, jakich (niestety) wielu wokół, jest bohater innego filmu, dostępnego już na kasetach - słynnego „Lepiej być nie może” z Jackiem Nicholsonem i Helen Hunt. Jeśli uda się go zdobyć w wypożyczalni na święta (ponoć są na niego zapisy), punkt dla nas. Przy oglądaniu go lepiej mieć coś dobrego do zjedzenia pod ręką (poproszę jeszcze tej strudli... albo może sernika...), gdyż silnie pobudza apetyt i myślenie. Dlaczego apetyt? Bo wszystko pobudza apetyt. A czemu myślenie? Bo dorodny okaz chama, którego oglądamy w pełnej krasie na ekranie, budzi w nas odczucia, jak w rosyjskim dowcipie: „i straszno, i śmieszno”. A potem refleksje: pamiętasz, Heniu, tego faceta z pociągu z Kutna? Wypisz - wymaluj jak ten.

To jeszcze nic, wujku - przypomnij sobie dziwactwa ciotki Jadzi! Wszyscy od niej uciekali po minucie wizyty. Taak, dobrze, jeśli można uciec, gorzej, jeśli obcować z kimś takim trzeba. Pssst, nie rozmawiajcie, bo nie słyszycie filmu. A ten facet to jest nawet śmieszny, tylko tamtej kelnerki mi żal. Dobrze, już nic nie mówię. Gdzie są pierniczki? Idę zrobić kawę.

I tak mija leniwie dzień. A kiedy już najemy się pyszności, popijemy czymś dobrym i spojrzymy na zmrok za oknem, rozświetlony lampkami choinek w oknach innych domów, to gdzieś w głębi czujemy, że święta te mają jednak w sobie „coś”, jakiś urok, który

nie ginie nawet w prozie codziennego życia. W metafizycznym nastroju rezygnujemy ze śmiałych planów spaceru rodzinnego, wracamy przed ekran i - zmieniamy klimat. Może coś patetycznego, zamiast filmów o tematyce „z życia wziętej”? Co tam leży na półce? O, Coppola i jego „Dracula”! To coś w sam raz na wieczór. Będziemy się bać - ale lubimy to. Niesamowitość tematyki, podkreślona oświetleniem i strojami, wspaniała muzyka Kilara ze słynnym, groźnym motywem przewodnim na wiolonczelach. Niesamowite zdjęcia, klimat zagrożenia osiągnięty dzięki stra-



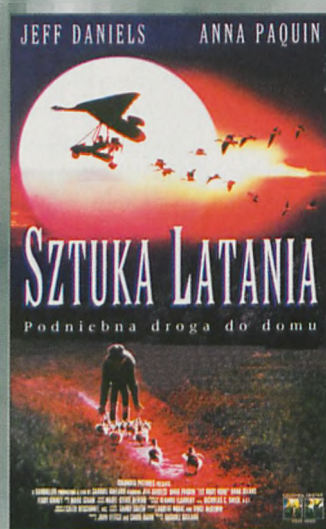
żeniu widza niedopowiedzeniem raczej, niż wprost - no, a przede wszystkim gwiazdorska obsada sprawiają, że oglądamy wspaniałą, barokowy film. Film nie tyle o potworze, ile o miłości wiecznej, głębokiej, zdolnej do zbrodni i szaleństwa. Dramat krzywdy, pomyłki, zdolności do wyba-



czenia. To film dla wszystkich: można na nim się bać i wzruszać, i smakować aktorstwo czy scenografię, a nawet patrzeć, jak na swoistą baśń. I jeśli zapatrzeni w ekran namacamy pusty już talerz po orzechach czy ciasteczkach, to biegnijmy do kuchni uzupełnić szybko zapas czegoś do pogryzania, bo szkoda każdej sceny - są malarsko piękne, no i szkoda wypadać z nastroju. Proszę? Że ciągle pogryzanie tuczy? Kalorie? Cholesterol? Obżarstwo to przywilej tych świąt, o odchudzaniu pomyślę potem. W końcu muszę mieć się z czego odchudzać. Jak będę chciała, to jeszcze tortu sobie dołożę. Na fali zuchwałości oznajmiam rodzinie, że chcę jeszcze raz "Draculę", ale zaraz chęć dogadzanania sobie zostaje zagłuszona protestami rodziny. Cóż, może mają rację. To już niech sobie panowie obejrzą zapowiadany właśnie w POLSACIE film typowo męski, czyli western z gatunku "every green" - tym razem "Rio Bravo" z Johnem Wayne. Widziałam go już ze dwa razy, ale jest coś takiego w świątecznym powietrzu, że ma się ochotę oglądać filmy widziane trzy, cztery razy - jak (nie obrażając) "Sami swoi". Na czym urok historii znanych na pamięć polega - nie mam pojęcia. Ale wiem, że gdy usłyszę pierwsze takty słynnej piosenki "Rio Bravo", śpiewanej przez Wayne'a wspólnie z Rickiem Nelsonem (to już legendarny utwór!), znów przysiądę choć na chwilę, by spojrzeć na tych wspaniałych mężczyzn na ich groźnych rumakach. No i ta cudowna łatwość, z jaką rewolwerem rozwiązują najbardziej skomplikowane dylematy moralne! Kurz i tętent kopyt, Wielki Kanion i szlachetny szeryf pośrodku - ma to swój urok dla kowbojów w wieku od lat 60 do... 5.

Robię sobie przerwę na spacer z psem, przechodzę obok gabloty na budynku apteki. O, proszę, nowy plakat - co grają w kinie? "Miasto aniołów" z Nicolasem Cage i Meg Ryan.

Chyba coś o tym filmie słyszałam. Trochę anielska opowieść o nieziemskiej miłości. Dosłownie, bo podobno anioł zakochuje się w pani kardiochirurg. Przewiduję sporo kłopotów fabularnych w związku z tym. W ogóle ostatnio urodzaj na anioły ekranowe - serial w TV, fenomenalnie zblazowany Travolta w "Michaelu", a teraz Cage w roli Setha, eskortu-



jącego dusze zmarłych do nieba. No, ale w okolicy świąt obecność aniołów jest jakby całkiem na miejscu. Jak będę miała poświęteczną chandrę (i po co tyle jadłam...), to pójdę do kina wzruszyć się perypetiami trudnej miłości, która odmieniła życie pani doktor, ale i "życie" (jeśli można tak to nazwać) pewnego anioła. To będzie chyba film z gatunku "przytulnych", a takich też człowiekowi potrzeba. I to nie tylko dorosłemu. O dziwo bowiem, na święta młodzież zażyczyła sobie z wypożyczalni kasety pod znaczącym tytułem "Sztuka latania". I już wiadomo, że będzie to ABC skoków spadochronowych albo brutalny film akcji z latającą trupą w składzie Van Damme, Lundgren, Schwarzenegger i ewentualnie Roger Moore. I tu błąd, błąd! Bo oto włączamy, a zamiast nieustającej młocki i litrów krwi na ekranie widzimy spokojny, obyczajowy film - wyciszony, ale wielce urokliwy. Tematyka niby mało przebojowa: jakaś sympatyczna dziewczynka, jej

ojciec, spokojny dom na uboczu. I tylko wzruszająca historia jej opieki nad gniazdem dzikich gęsi, stawania się "gęsią mamą" i... nauki latania, właśnie. I jeszcze tylko cudownie filmowana przyroda. I jeszcze Anne Paquin, młodziutka aktorka grająca Amy, znana nam z Oscarowej roli w "Fortepianie". I tyle. Mało zdarza się ostatnio takich filmów, a tu jest okazja obejrzeć coś wartościowego i wzruszającego zarazem. Święta sprzyjają refleksjom, zajęciom nastrojowym, więc kiedy, jeśli nie w Gwiazdkę obejrzeć sobie coś innego, niż kino akcji?

Lekko, acz przyjemnie zaskoczona wyborami filmowymi juniorów, popadam za chwilę w coraz głębsze oszołomienie. Bo oto młode pokolenie wyłącza video (sic!), oznajmia, że teraz na POLSACIE będzie film dla dzieci, więc zajmują telewizor. Obstawiam, że będzie to "Herkules" ewentualnie "Power Rangers". Niemal upuszczam dzbanek z sokiem słysząc zapowiedź filmu Agnieszki Holland "Tajemniczy ogród". Więc ta wzruszająca



opowieść F. H. Burnett i dziś cieszy się wzięciem? Zerkam jednym okiem, przeglądając czasopisma. Cudowne zdjęcia, wspaniałe widoki rezydencji angielskiej i ogrodów oraz trójka dzieci - trochę miłych, a trochę nieznosnych. Problemy całkiem nie dziecinne: jak pomóc sobie nawzajem, a trochę i dorosłym?

Nieco baśniowa w klimacie, jakby widziana oczami dziecka, ale piękna i surowa przyroda. Chyba nie doceniłam wrażliwości młodego pokolenia. Bywa zdumiewająco subtelne. No, chyba, że do głosu dojdą młodzieńcy z sentymentem wspominający przebojowy film "C. K. Dezerterzy" i namówią nas na wyprawę do kina na ciąg dalszy przygód kasiarza Kani i jego kolegów. "Złoto dezerterów" J. Majewskiego to film nostalgiczno-komediowy. Niemal ballada, chwilami smutna, chwilami śmieszna, opowiadająca o spryciarzach, jakich mało. Mamy słabość do takich filmów o czasach przedwojennych - lubimy "Vabank", "Kariere Nikodema Dyzmy" czy inne filmy. A tu w dodatku obsada znakomita! Kondrat, Zborowski, Linda, Englert, Machalica, że o Kasi Figurze nie wspomnę. Równie przebojowa fabuła, o której powiem tylko "niech drżą wszystkie banki Trzeciej Rzeszy", gwarantuje nam sporo zabawy. Powstaje więc dylemat: iść do kina czy włączyć telewizor? Jest to problem równie trudny, jak decyzja, czy skusić się na jeszcze trochę domowej nalewki, czy też poprzestać już tylko na wodzie mineralnej? Ot, dylematy świąteczne.

Patrzę na bliskich, na choinkę rozjarzoną lampkami i wszelkimi możliwymi świecidełkami ("bo choinka musi być jak choinka, mama..."), na puste filiżanki po kawie, papier od prezentów i porożrzywane niecierpliwie wstążeczki. Dobrze, że są święta. Żadne inne nie mają tego klimatu, nawet, jeśli tegoż roczne miały wyglądać inaczej, nie tak stereotypowo, jak zazwyczaj. Pocieszam się więc, że jeśli coraz częściej wstydzimy się wzruszeń, tradycja nas krępuje, a celebrowanie świąt nudzi, to może oglądanie cudzych emocji na ekranie telewizora czy kina daje nam choć namiastkę uczucia, że uczestniczymy w przeżywaniu czegoś istotnego? Pomyślę o tym jutro, jak mawiała pewna uroczna, zielonooka panienka...

**MAŁGORZATA WALASEK**



S. W. K. MAJUSIAK

**PHU****MA SWIK s.c.****HURTOWNIA**

ALKOHOLE

WINA

PIWA

NAPOJE

Zapraszamy

JAROCIN, ul. Poznańska 28 (były Polmozbyt)  
w godz. 8.00 - 18.00, w soboty 8.00 - 14.00  
tel. 747-43-40, 747-27-17

Zapewniamy bezpłatny dowóz  
do klienta na telefon w dniu zamówienia  
Ceny konkurencyjne  
Dla stałych klientów dogodne warunki płatności



Z okazji zbliżających się  
**ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA**  
oraz **NOWEGO ROKU 1999**  
życzymy wszelkich pomyślności

*Instalex*

**ARMATURA INSTALACYJNA  
WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK**

Jarocin, ul. Poznańska 1 (wejście od Kasztanowej)  
tel. 747-43-37, 747-77-88



Każda ryba lubi pływać  
Twój karp też  
Pomyśl o nowej wannie

*Radości i ciepła  
podczas rodzinnych spotkań  
przy świątecznym stole  
oraz samych sukcesów  
w nadchodzącym 1999 roku*

życzy  
firma *Instalex*



**Sklep** Jarocin, ul. Wojska Polskiego 45a **tel. 747-47-80** czynny codziennie w godz. od 9.00 do 17.00, w soboty od 9.00 do 14.00

# infomax



Wszystkim naszym Klientom  
z okazji  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz zbliżającego się  
Nowego Roku 1999  
składamy moc serdecznych życzeń

**SKUP, SPRZEDAŻ, ZAMIANA ORAZ POŚREDNICTWO W SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW UŻYWANYCH**

- raty bez żyrantów • możliwość zakupu bez pierwszej wpłaty • możliwość kredytowania ubezpieczeń AC i OC
- okres spłaty rat do 84 miesięcy • pośrednictwo kredytowe aut z giełdy, z ogłoszenia lub od sąsiada

\* JAKO JEDYNI ZAŁATWIAMY ZA KLIENTA WSZYSTKIE FORMALNOŚCI KREDYTOWO-BANKOWE, UBEZPIECZENIOWE I REJESTRACYJNE

\* JAKO JEDYNI ZAŁATWIAMY KREDYT W CIĄGU JEDNEGO DNIA, ODBIÓR POJAZDU W TEN SAM DZIEŃ

\* WSZYSTKIE FORMALNOŚCI NA MIEJSCU W KOMISIE



**ZAPRASZAMY**

od 10.00 do 17.00, niedz. od 15.00 do 17.00  
Tel. 747-64-06 lub kom. 0-601/755-907



*Najserdeczniejsze życzenia  
z okazji nadchodzących  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku  
wszystkim swoim Klientom składa*



## AUTO KOMIS ZIELIŃSCY

Jarocin, ul. Węglowa 4 (od ul. Wrocławskiej)



Trzymajcie się  
**ciepło**

**JaRadio**  
grzeje  
uszy

96,80 MHz  
71,09 MHz



Dział Reklamy: 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B  
tel. (0-62) 747-47-47, fax (0-62) 747-37-60



# Dziesięć godzin z „KLANEM”

Teren Telewizji Polskiej S. A. jest bardzo rozległy. Przy wejściu witają nas uzbrojeni ochroniarze. Dostajemy przepustki. Oglądamy ogromne budynki, hale filmowe, parking z kilkudziesięcioma autami z napisem „TVP”. Wszystkie samochody są jednakowe, jak w salonie. Odszukujemy blok L2 - tam kręcone są dziś zdjęcia do popularnej telenoweli „Klan”.

- Wyłączyć komórki! Cisza na planie! Akcja! „Klan”, odcinek 166! - podobne okrzyki rozlegają się przed kręceniem każdej sceny serialu. Wtedy wszyscy muszą być cicho. Nie wolno rozmawiać ani chodzić. Stoimy przy monitorach. Widać na nich to, co dzieje się obok, na planie. Boję się nawet głośno oddychać. Aktorzy krzają się po stworzonym w studiu mieszkaniu doktorostwa Lubiczów. Mówią swoje kwestie. Siadają, wstają, chodzą. Wszystkie gesty mają opanowane do perfekcji. Nagle **Agnieszka Kotulanka** - filmowa Krystyna Lubicz myli się. - *Robimy dubla!* - woła reżyser. I wszystko zaczyna się od początku.



Serial cieszył się coraz większą popularnością, w związku z tym znacznie korzystniej było przenieść dekoracje do hali zdjęciowej



Wszyscy na planie filmowym pracują jak w zegarku

## Jedno wielkie oszustwo

Pierwsze odcinki serialu kręcone były we wnętrzach prawdziwych domów i mieszkań. Później, kiedy telewizzowie w ramach konkursu wybrali serial spośród dwóch innych, trzeba było przenieść mieszkania bohaterów do studia. - Serial cieszył się coraz większą popularnością, w związku z tym znacznie korzystniej było przenieść dekoracje do hali zdjęciowej. Nazywamy je „dekoracjami truskawieckimi” bo na Truskawieckiej były nakręcane pierwsze odcinki - wyjaśnia nam **Krzysztof Gruber**, jeden z reżyserów „Klanu”. Podczas rozmowy siedzimy przy stole w salonie Krystyny i Pawła Lubiczów. - *Tu widać schody na górę, do pokoiów dziewczynek, ale tak naprawdę ich sypialnie znajdują się tutaj obok. Poza tym jest tutaj jeszcze gabinet lekarski Pawła Lubicza w „Elmedzie” oraz mieszkanie Grażynki i Rysia. Pierwsze odcinki w ich mieszkaniu kręciliśmy w bloku, bez windy, na czwartym piętrze. Strasznie ciężkie były warunki - opo-*

wiada reżyser. Próbuję dociekać, czy klinika „Elmed” istnieje naprawdę, przecież w serialu są sceny, których akcja toczy się przed budynkiem. - *A to jest kręcone w zupełnie innym miejscu, na Bródnie, w prawdziwej klinice. Film właściwie żywi się takimi kombinacjami. Film, to jedno wielkie oszustwo - ktoś tak to określił - żartuje Krzysztof Gruber.*

## Czy ktoś tu sprząta?

Meble w mieszkaniu Pawła Lubicza i jego rodziny są zakurzone, podobnie jak podłoga. Nie wygląda to estetycznie. Skórzana kanapa i fotele, które tak elegancko prezentują się na ekranie, są w rzeczywistości stare i nieco zniszczone. Najlepiej ze wszystkiego wyglądają obrazy na ścianach. I rybki w akwarium. Są żywe, choć wodę mają już nie pierwszej świeżości. Od czasu do czasu ktoś rzuca rybkom karmę z puszki. Nie dziwi jednak ten nieład, bo na planie przewijają się dziesiątki osób. Wreszcie jedna z nich bierze miotłę i sprząta. Trochę lepiej wygląda w „mieszkaniu” Grażynki i Rysia. Widać, że jest to rodzina bardzo katolicka. Wszędzie wiszą święte obrazy. Ale na korytarzu wiodącym do kuchni zauważam na boazerii wyryte „brzydkie” słowo. Tego nie widać w filmie.



## Rozbrykane dzieciaki

Bożenka - Oliwka Sivelli i Maciek - Piotruś Swend kręcą się po pokoju. Ich filmowa mama siedzi na podłodze i przegląda stare ubrania. Cała rodzina ma się przeprowadzić do nowego mieszkania. Grażynka chce oddać zbędne rzeczy do Kościoła, dla biednych. Na razie jest próba. - *Bożenka Oliwka, uspokój się! Grasz czy nie. Wiesz co masz powiedzieć?* - karci dziewczynkę reżyser. Ona popisuje się, wygłupia. Nawet jej filmowy brat - Maciek denerwuje się. - *No, róbcie próbę* - bąka rozdrażniony. - *Maciek! Co tam robisz? On bawi się lampką, dotyka prądu!* - skarży w odwecie Oliwka. Upomina ją mama, Jagoda. Wreszcie to jej udaje się opanować szalejącą dziewczynkę. Pada okrzyk. - *Proszę o ciszę! Akcja! Stoimy cicho.* Wreszcie koniec. Zmęczony członek ekipy kładzie się w dziecięcym pokoju na tapczanie. - *Trzeba odpocząć - wzdycha.*

## Bawi ją smutek

Po zdjęciach udaje nam się porozmawiać z **Małgorzatą Ostrowską-Królikowską**, która w „Klanie” gra Grażynkę, osobę nieśmiałą, spokojną i opanowaną. Wielu widzom kojarzy się z kobietą niezbyt zaradną, trochę naiwną żoną Rysia Lubicza. Grażynka z „Klanu” to typowa kura domowa, która za wszelką cenę chce, aby domownicy czuli się dobrze. Od rana do wieczora zajmuje się sprzątaniami i gotowaniem. Aktorka jednak jest inna. - *Czasami jestem nieśmiała, jednak, gdy trzeba umiem się postawić i podnieść głos* - zapewnia Małgorzata Królikowska. Twierdzi, że mimo iż lubi się śmiać i bawić, nie przeszkadzają jej role osób poważnych i smutnych. - *Chy-*

*ba jest jedna rzecz, w której jestem podobna do Grażynki* - stwierdza nagle. - *Lubię gotować i piec. Tak w ogóle, to relaksuję się w kuchni. Tylko sprzątanie uważam za stratę czasu.* Od bohaterki „Klanu” Małgorzata Królikowska nauczyła się też spokoju. Jest aktorką zabieganą, która nie ma zbyt dużo wolnego czasu. Jednak jeżeli taka chwila się nadarzy, stara się być w domu z rodziną.

## Jedność miarą sukcesu

Nad realizacją „Klanu” pracuje sześciu reżyserów. Głównym jest **Paweł Karpiński**. - *On trzyma pieczę nad całością. Zajmuje się montażem, obsadą. My jesteśmy reżyserami wykonującymi sceny do filmu. Warunkiem przystąpienia do produkcji było zrozumienie jednej rzeczy, że mimo iż mamy różne dorobki, różnie pracowaliśmy wcześniej, musimy pracować teraz tak, żeby widz się nie domyślił, że serial robi kilku reżyserów* - opowiada Krzysztof Gruber. - *My się do tego przygotowywaliśmy, trochę się wzajemnie wspomagaliśmy. I po jakimś czasie sytuacja jest taka, że my sami nie wiemy, który z nas, co zrobił.* Reżyser przyznaje, że czasami scenariusz filmu przystosowuje się do prywatnych sytuacji aktorów. Było tak w przypadku, kiedy Agnieszka Kotulanka, grająca rolę Krystyny Lubicz, złamała nogę. - *Gdy okazało się, że dłuższy czas pochodzi z nogą w gipsie, trzeba było szybko zareagować i przerobić sceny pod kątem tego wypadku. Nie mogliśmy przerwać pracy. Są też sytuacje, kiedy aktorzy informują nas, że mają jeszcze jakieś wcześniejsze zobowiązania czy plany. Jeżeli odpowiednio wcześniej zasugerują to autorom scenariusza, oni są*



*w stanie dokonać takich korekt tekstu, że nie zaszkodzi to serialowi* - twierdzi reżyser. Widzowie piszą też listy do autorów „Klanu” oraz do aktorów. Nigdy nie sugerują w nich, jakie miałyby być losy bohaterów. - *Piszą o prawdzie, jaką niesie ten serial, czasami utożsamiają się z bohaterami, czasami mówią o swoich przeżyciach, które były szalenie podobne do sytuacji z filmu.* Nasza filmowa **Maria Lubicz** - nestorka rodu, dostaje listy od ludzi, którzy piszą o swoich problemach z dziećmi, prosząc o radę osobę, która tak wspaniale wychowała całą gromadkę - opowiada Krzysztof Gruber twierdzi, że widzowie bardzo emocjonalnie podchodzą do serialu. Opowiada historię **Jacka Borkowskiego** - Rafalskiego, któremu porysowano karoserię samochodu po tym, jak zagrał dwie negatywne role - w „Klanie” i w „Matkach, żonach i kochankach”. - *Prywatnie jest on przemitym człowiekiem. Świadczy to o sile serialu. Myślę, że jego sukces tkwi w tym, że jest autentyczny, że mówi o sprawach ludziom bliskich. Preferuje rodzinę, zwartą, kochającą się, przezwyciężającą wspólnie wszelkie trudności. W dzisiejszych czasach jest to naprawdę cenne i myślę, że ludzie pragną takiego rodzinnego ciepła* - stwierdza Krzysztof Gruber.

## Na szczęście!

Mija kolejna godzina. Przenosimy się do charakteryzatorów, gdzie robiony jest makijaż Oli i Agnieszce czyli Kai Paschalskiej i Paulinie Holtz. Dziewczyny są inne niż zawodowi aktorzy. Zwłaszcza Paulina zachowuje się wyniośle. Jest bardzo pewna siebie. Kaja to jeszcze dziewczynka i może dlatego jest miłsza. Na twarz Pauliny charakteryzatorki kładą dużo ciemnego podkładu. Akurat wróciła z podróży poślubnej w górach. Jej twarz ma być opalona. - *To skąd ty wracasz? Z Wrocławia?* - pyta Paulinę Kaja. - *Ładnie. Widać, że czytasz scenariusz. Z nart we Wrocławiu?* - drażni ją „siostra”. - *No powiedz, gdzie byliście?* - woła Kaja. Pada odpowiedź. - *W Gdyni!* Dziewczyny przekomarzają się jeszcze przez chwilę. W końcu wychodzą na plan.



Nad realizacją „Klanu” pracuje sześciu reżyserów. Na zdjęciu jeden z nich - Krzysztof Gruber





Najwięcej zamieszania robią dwie gwiazdy:  
**Agnieszka Kotulanka** - Krystyna Lubicz

i **Tomasz Stockinger** - Paweł Lubicz.



Aktorzy nie znają  
swoich tekstów  
i uczą się ich  
dopiero przed  
nagraniami.



Tam znowu odbywają się próby, powtarzanie sceny. - *Paulina, gdzie ty chodzisz! Mamy dużo pracy, a ty opóźniasz!* - denerwuje się kierowniczka planu. - *Wcale nie opóźniam, tylko ćwiczę tekst i czekam na ustawienie kamer* - odgryza się dziewczyna. Kaja pyta reżysera, kiedy ma wstać, kiedy usiąść. Nagrywana jest scena, kiedy Agnieszka oświadcza Oli, że wraz z małżonkiem wyprowadza się do Wrocławia. - *Kaja zerwij się z krzesła, odepchnij go ze złością* - radzi reżyser. Nagle słychać brzęk. Ludzie zaczynają się śmiać. - *O! Na szczęście! Stukł się wazon z kwiatami*. Biegnie scenograf. - *Trudno, będzie bez nich* - stwierdza spokojnie.

## Sympatyczni „Złotopolscy”

Podczas powtarzania scen wychodzimy na korytarz. Podchodzi do nas reżyser Krzysztof Gruber. Pokazuje, gdzie możemy się poczęstować kawą lub herbatą. Obok hali zdjęciowej „Klanu” kręcą „Złotopolskich”. Obserwujemy aktorów z „konkurencyjnego” serialu. Naprzeciw nas siadają Jerzy Turek i Henryk Machalica. Rozmawiają, ćwiczą tekst. Nagle spoglądają w naszą stronę. - *A panie są statystkami?* - pytają. Nawiązuje się miła rozmowa. W międzyczasie obok nas przechodzą inni bohaterowie „Złotopolskich”: Andrzej Nejmann, Leszek Teleszyński.

## To nie takie proste!

Wszyscy pracownicy planu filmowego „Klanu” doskonale znają swoje obowiązki. Pracują jak w zegarku. Co prawda wiele czasu jest marnowane podczas przygotowań do prób, ale to raczej wina aktorów. Nie znają swoich tekstów i uczą się ich dopiero przed nagraniem. Sceny nagrywane z Grażyną i dziećmi oraz z Agnieszką i Olą przebiegają sprawnie. Najwięcej problemów robią dwie inne gwiazdy - **Agnieszka Kotulanka** - Krystyna Lubicz i **Tomasz Stockinger** - Paweł Lubicz. - *Ten scenariusz brzmi jak słuchowisko. To jest strasznie napisane, pogmatwane, nikt tego nie zrozumie!* - denerwuje się Stockinger. Robię mu zdjęcie. Nagle zwraca się w moją stronę, akurat wtedy, kiedy szybko notuję jego wywody. - *Pani pisze? To dobrze. Niech pani to napisze, że nie jest łatwo, że to wcale nie jest takie proste* - mówi. „Lubiczowie” siedzą w salonie i czytają tekst scenariusza. Przeciąga się to w nieskończoność. Poprawiają tekst, zmieniają. - *Ja tylko upraszczam* - tłumaczy reżyserowi Tomasz Stockinger. Wszystko dopracowuje do perfekcji. Tak samo jest podczas nakręcania. W gwałtownym dotąd studiu zapada cisza. Aktorzy wyganiają wszystkich z planu. Robi się „poważnie”. Podglądamy scenę w kuchni. Paweł Lubicz zajada grejfruta.



Paulina zachowuje się wyniośle. Jest bardzo pewna siebie

Na szafce stoi zaparzona dla potrzeb nakręcania sceny kawa. - *Ta kawa jest zatruta!* - kłamie ktoś, obawiając się, że może „zniknąć”. Mija ósma godzina naszego pobytu na planie.

## Jak w rodzinie

Kończy się powtarzanie ostatnich scen. Zapadł wieczór. Siedząc cały dzień w studiu filmowym, ma się wrażenie, że dnia w ogóle nie było. Wszyscy są już zmęczeni, ale nadal żartują, śmieją się. Tworzą bardzo zgraną ekipę. - *Skąd jesteście?* - pada dwudzieste już tego dnia podobne pytanie. Nie chce mi się po raz kolejny tłumaczyć,

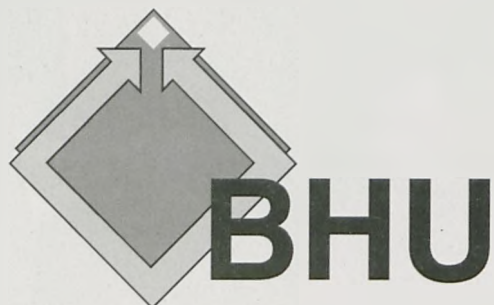
gdzie leży Pleszew. Rozmówca nalega. - *Wiem, gdzie to jest!* - twierdzi. Jesteśmy zaskoczone. - *Mieszkam we Wrocławiu i mam piec z Pleszewa* - informuje triumfalnie. A my jesteśmy bardzo zaskoczone. - *Koniec!!! Idziemy do domu* - woła reżyser. Ale jeszcze trzeba wznieść toast. Jeden z członków ekipy zaprasza na imieninowe wino. - *Obchodzimy tu wszystkie imieniny i urodziny. Jak w rodzinie* - informują nas życzliwie. Mija dziesiąta godzina, od kiedy przekroczyliśmy próg studia. Wszyscy żegnają się. Mają dwutygodniową przerwę w zdjęciach.

**Ewa Andersz-Wanet**  
Współpraca: **Anetta Bielarz**  
Zdjęcia: **Anetta Bielarz**



Obok hali zdjęciowej „Klanu” kręcą „Złotopolskich”





## BIURO HANDLOWO-USŁUGOWE S. A.

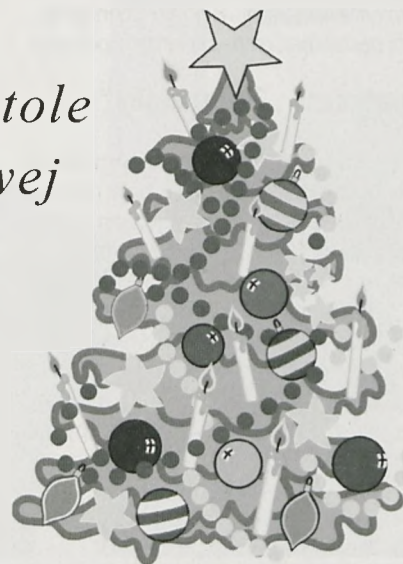
Jarocin, ul. Batorego 26, tel. (0-62) 747-47-77

Hurtownia patronacka MEGA  
Pleszew, ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 742-14-24

*Wielu pięknych chwil przy wigilijnym stole  
oraz szampańskiej zabawy sylwestrowej  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku 1999*



*życzy Państwu  
BHU*



## SKLEP FARBY LAKIERY ARTYKUŁY CHEMICZNE

JAROCIN ul. Śródmiejska 31 (obok pogotowia)



**Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ  
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ  
NOWEGO 1999 ROKU  
ŻYCZYMY  
WSZELKICH POMYŚLNOŚCI  
ORAZ  
UDANYCH ZAKUPÓW**



# Dzieci Lubiczów

Praca na planie filmowym nie jest łatwa dla dzieci, które grają w „Klanie”. Często nie ma ich w szkole, co sprawia, że wolne chwile poświęcają na nadrobienie zaległości. Mimo to aktorstwo jest dla nich przygodą i zabawą.

## Kaja Paschalska

do „Klanu” trafiła przez przypadek. - *Chodziłam na zajęcia teatralne do Pałacu Kultury. Pewnego dnia reżyser wybierał dzieci do filmu. Dostałam dwie propozycje na casting. Jedną na jakiś film ekologiczny a drugą właśnie do Klanu - wspomina Kaja. Wybrała „Klan”.*

Nagrywanie filmu odbywa się często w godzinach popołudniowych. Wówczas Kaja jest zwalniana z lekcji. - *Muszę to wszystko nadrobić. To mi trochę przeszkadza, ale nie jest źle. Czasami nawet wolę iść do szkoły, bo granie mi się trochę nudziło - twierdzi. Rodzice Kai nie mają pretensji, ani też nie są niezadowoleni, jeśli ona nie opuszcza się w nauce. - Są takiego zdania, że ważniejsza musi być dla mnie szkoła - mówi Kaja. Twierdzi, że koleżanki z klasy trochę jej zazdroszczą roli w „Klanie”. - Są złośliwe. Nauczyciele także. Pani od biologii*

*nazywa mnie „ruda Ola” - wspomina. Jednak Kaja nie obraża się. Nawet się z tego śmieje. Koledzy z klasy traktują ją na równi z innymi koleżankami. W odróżnieniu od Pauliny Holtz, dziewczynka otrzymuje dużo listów*

*od fanów. - Na dodatek fani Pauliny dzwonią do mnie, ponieważ ona ma numer zastrzeżony i proszą mnie o jej numer telefonu. Oczywiście nie podaję - zapewnia Kaja.*

Kaja w rzeczywistości w pewnym stopniu jest podobna do Oli Lubicz. O wszystko się wykłóci i postawi na swoim. - *Niektóre natomiast cechy charakteru Oli w ogóle nie są podobne do moich. Na przykład Ola jest bardzo dobrą uczennicą i lizuską. Ja taka nie jestem - twierdzi. W „Klanie” Kaja jest słaba z w-fu. -*

*Tak naprawdę nie jestem, aż taka zła. Jest nawet dobrze - mówi Kaja. W kilku odcinkach grała rolę aktywnej harcerki, która organizowała zbiórki sprzedaży zniczy. - Kiedyś, chyba w klasie czwartej należałam do zuchów. Kilka razy byłam na zbiórkach, raz na obozie i na tym się skończyło - wspomina Kaja.*





**Paulina Holtz** w „Klanie” gra Agnieszkę, siostrę Oli - Kai Paschalskiej i wnuczkę państwa Lubiczów. - *Kaja jest bardzo fajna. Myślę, że gdybyśmy w rzeczywistości były siostrami, jakoś byśmy wytrzymały. Obie jesteśmy jedynaczkami, więc przyjemnie jest mieć kogoś, z kim można rozmawiać o różnych sprawach. Przecież nie zawsze musi być to mama czy przyjaciółka* - twierdzi Paulina.

Idąc na casting, nie była pewna, czy chce grać w serialu. - *Bałam się, że nie będę mogła studiować, później się okazało, że dzięki tej roli zaczęłam studiować w szkole teatralnej* - wspomina Paulina Holtz. Pierwszą sceną, w której zagrała, była kłótnia z filmową siostrą Olą.

Podczas prób reżyser mówi, jak aktorzy mają się poruszać i zachowywać przy kręceniu danej sceny. - *Przed wszystkim wyznaczane są miejsca, w których się będzie stało, aby odpowiednio ustawić światło* - tłumaczy Paulina. Kilka scen w serialu zagrała ze swoją prawdziwą mamą - **Joanną Żółkowską**. - *Tak naprawdę to nic nie grałyśmy wspólnie. Nasze granie ograniczało się do słów „dzień dobry”. Występując z mamą, na pewno się wstydziłam i krępowałam, ale były to takie sceny, w których nie musiałam za dużo mówić* - wspomina Paulina. Twierdzi, że na planie zaczęła swoją mamę traktować jak aktorkę, a nie jako mamę.

Od chwili, kiedy Paulina rozpoczęła grę w „Klanie”, jej życie bardzo się zmieniło. Zdała do szkoły teatralnej. - *Znalazłam cel i wiem, co przez jakiś czas chcę w życiu*



Dzięki roli w „Klanie” zaczęłam studiować w Szkole Teatralnej

robić. Wcześniej nie miałam planów takich, do których byłabym przekonana - mówi Paulina. Stała się również osobą znaną. Wspomina, że kiedyś musiała uciekać z kolegą przed jedną z wycieczek. - *Nie miałam wtedy czasu na to, aby się zatrzymać* - twierdzi. Zdaniem Pauliny ludzie różnie się zachowują, widząc ją na ulicy. - *Głównie się cieszą, ale są i tacy, którzy mruczają: „A to ta, to ta”. Generalnie jednak proszą o autografy, są szczęśliwi. Szczególnie ludzie z małych miasteczek, którzy przyjeżdżają na wycieczkę do stolicy. Jest to dla nich dodatkową atrakcją* - opowiada Paulina. Zapewnia, że ten fakt ją bardzo cieszy. - *Jest to przykład, że moja rola jest nie tylko jakąś historią, którą tworzę, ale jest*

bliska ludziom w moim wieku i trochę młodszym - mówi. Opowiada, że nie otrzymuje zbyt wielu listów. - *Dostałam tylko jeden od dziewczyny z Częstochowy. Oczywiście odpisałam jej. Bardzo się zdziwiła i napisała do mnie kolejny, ale już nie odpisałam. Prostu nie mam czasu* - zapewnia.

Paulina narzeka, że mało czasu spędza z ojcem. - *Nie mieszkam z nim i bardzo mi go brakuje. Tata, żeby się ze mną spotkać, wpada do mnie do szkoły i wspólnie w czasie przerwy idziemy na obiad. Czasami chodzimy też na bankiety* - opowiada.

W „Klanie” Paulina będzie występować coraz rzadziej. - *Zamierzam studiować, przede mną jeszcze cztery lata nauki. Nie mam więc zbyt dużo czasu na grę w filmie* - mówi. Paulina planuje, że po drugim roku studiów będzie próbowała zdawać na reżyserię. - *Poza tym od drugiego roku profesorowie z mojej szkoły, którzy również reżyserują, już zatrudniają studentów szkoły do teatru lub filmu. Na pewno coś będę robić* - twierdzi.

**Piotr Swend** jest niepełnosprawnym chłopcem. W „Klanie” gra Maćka - syna **Grażynki** i **Rysia Lubiczów**. W serialu występuje już od ponad roku. - *Osoba odpowiedzialna za obsadę w filmie przysłała do szkoły Piotrka, ponieważ ktoś jej powiedział, że dziecko specjalnej troski z Downem uczy się w normalnej szkole* - wspomina **Elżbieta Swend**, prawdziwa mama Piotrka. Chłopiec dostał wtedy tekst do przeczytania. - *Oni mają coś takiego, że jak spojrzą na człowieka, umiają ocenić, czy się nadaje, czy też nie. Pierwszego września widzieliśmy się z reżyserem, a trzeciego było już granie* - opowiada pani Elżbieta.



Najwięcej problemów sprawiła Oliwii scena, gdy miała pobić Maćka. - *Ja go kocham!* - wołała dziewczynka.



Rodzice początkowo bali się, że Piotrek nie da sobie rady. - *Nie zdawałam sobie sprawy z tego, że to będzie trwać aż tak długo. Reżyser mówił, że będzie grane kilkadziesiąt odcinków, a tu już minął rok. Nie przypuszczałam również, że Piotrek tak długo wytrzyma* - mówi Elżbieta Swend. Obawiała się również, że Piotrek nie poradzi sobie w szkole. - *Ja przerabiam materiał i pracuję z nim w domu. Zawsze wszystko nadrabia* - twierdzi pani Elżbieta.

Piotr Swend jest uczniem trzeciej klasy szkoły podstawowej. - *Lepiej idzie mu z polskiego. Gorzej jest z matematyką, ale jakoś sobie radzi. Nauczycielka jest zadowolona* - zapewnia mama Piotrka. Chłopiec uwielbia zajęcia z plastyki. - *Teraz bardzo ładnie rysuje i maluje* - opowiada pani Elżbieta. Mówi, że praca na planie dla Piotrka jest terapią. - *Jednak nie dzięki roli w serialu Piotrek jest sprawniejszy. Jest to dorobek mojej pracy i rehabilitantów oraz wszystkich ludzi, którzy nad nim pracowali. Przecież on był już w drugiej klasie normalnej „podstawówki”* - twierdzi pani Elżbieta. Zapewnia, że gra w „Klanie” nauczyła Piotrka pewności siebie, poszerzył słownictwo oraz ma lepszą koncentrację. - *Minusem jest to, że zbyt długi pobyt na planie mężczy Piotrka. To się tylko tak wydaje, że on mignie w telewizji. Czasami w telewizji przebywa siedem - osiem godzin i to trzy dni pod rząd. Pani w szkole mówi, że po takiej serii widać u niego zmęczenie. Dzieci na terenie telewizji mają pomieszczenie do zabawy. Jednak muszą być przez cały czas w gotowości* - mówi.

Piotr bardzo chętnie uczy się swoich ról. Szybko zapamiętuje tekst. - *Wystarczy jeden dzień przed wyjściem i on zapamiętuje. Pamięta również teksty poprzednie i nawet to, co mówi Rysio czy Grażynka* - zapewnia pani Elżbieta. Na początku grudnia Piotrek miał przerwę w kręceniu kolejnych odcinków, ponieważ był chory na świnkę.

Rodzeństwo z „Klanu”: Bożenka i Maciek bardzo się lubią. - *Kiedy jadą kręcić odcinki cieszą się, że będą się widzieć* - opowiada pani Elżbieta. Z aktorów, którzy występują w „Klanie” Piotrek najbardziej lubi Józia, „tatę” Rysia i „mamę” Grażynkę. - *Lubię grać z Piotrkiem. Na początku musieliśmy się uczyć ze sobą pracować. Piotrek nie może się zmęczyć materiałem* - mówi **Małgorzata Królikowska**, filmowa mama.

Chłopiec marzy, aby zostać aktorem albo reżyserem. - *Nie mam pojęcia, czy będzie mógł dalej się uczyć. Chciałabym, aby zdobył zawód, w którym będzie mu się dobrze pracowało* - mówi Elżbieta Swend.

**Oliwia Sivelii**, która w „Klanie” gra adoptowaną przez Lubiczów Bożenkę, już wcześniej miała kontakt z telewizją. - *Oliwia zagrała w kilku reklamach. To wszystko wydarzyło się w ciągu jednego roku, kiedy przyjechaliśmy do Polski z Anglii* - mówi **Jagoda Sivelli**, mama dziewczynki. - *Mój brat zachorował, potem zachorowała mama i nasz pobyt w Polsce wciąż się przedłużał. Zgłosiłam Oliwię w tym czasie do Agencji Aktorskiej dla dzieci, za namową ludzi, którzy widzieli, jaka jest żywa, lubi się „produkować”, pokazywać. Najczęściej robiła to na Starówce przed turystami, którzy ją okłaskiwali. Krótko po zapisaniu jej do agencji dostała pierwszą propozycję zagrania w reklamie, potem drugą, trzecią i tak się posypało. Po jakimś czasie Jagoda Sivelli wybrała się z Oliwią na*



kolejny casting, myśląc, że chodzi o zagranie w reklamie. - *Przesłuchania były o wiele trudniejsze niż poprzednio. Na przykład Oliwia musiała powiedzieć wiersz najpierw normalnie, potem bardzo smutno, wesoło, a na końcu szlochając. Dla niepełna pięcioletniej Oliwii było to bardzo trudne. Ale poradziła sobie znakomicie. Ja sama byłam zaskoczona - wyznaje mama dziewczynki. Uważa, że najtrudniejsze wtedy było dla Oliwii szlochanie. Jagoda Sivelli obawiała się także, czy córka poradzi sobie z płynnym mówieniem w języku polskim. - *Kiedy mieszkaliśmy w Anglii, ja cały czas mówiłam do niej po polsku. Oliwia nie zdążyła jeszcze nabyć angielskiego akcentu* - stwierdza mama. Kilka dni po castingu zadzwoniono do pani Jagody z informacją, że Oliwia została wybrana do filmu „Klan”. - *Myślałam wtedy, że na jeden dzień. Nikt mnie nie poinformował, że to jest serial. Po zagraniu w pierwszym odcinku, okazało się, że ma**

*grać w kolejnym* - opowiada Jagoda Sivelli. Był to czas przed Bożym Narodzeniem. Obie wyjechały w góry na święta. Po nowym roku natomiast planowały wrócić do Anglii, gdzie od stycznia Oliwia miała rozpocząć naukę w szkole. - *W Anglii dzieci zaczynają naukę we wrześniu i w styczniu, kiedy skończą pięć lat. Dziecko trzeba zapisać do szkoły co najmniej rok wcześniej, bo może się do niej nie dostać. Ja zapisałam Oliwię do trzech szkół i do wszystkich ją przyjęto!* - śmieje się pani Jagoda. Przed wyjazdem zatelefonowała do biura „Klanu”, aby rozliczyć się za dwa dni zdjęciowe. - *Wtedy był wielki atak na mnie, że jak ja mogę wyjeżdżać, skoro dziecko gra w filmie, wybrali ją spośród tylu innych, a ja wyjeżdżam. Wyjaśniłam, że nic nie wiem o żadnym dłuższym graniu, nikt mi nie wyjaśnił i nie powiedział* - opowiada Jagoda Sivelli. Po ostrej rozmowie mama Oliwii postanowiła zostać jeszcze pół roku w Polsce. - *Nie chciałam robić afrontu twórcom serialu, bo nagle dowiedziałam się, że rola Oliwii jest bardzo ważna. Postanowiłam zapisać ją do zerówki* - mówi pani Jagoda. Minęło już drugie pół roku i Jagoda Sivelli poważnie myśli o powrocie do Anglii. - *A tutaj nikt nie wie, jak długo serial jeszcze potrwa?* - stwierdza mama Oliwii. Postanowiła, że zostanie, jeżeli porozumie się z producentami w sprawie podwyżki. - *Nie jestem zadowolona z wynagrodzenia, a przecież w grę wchodzi też moja osoba. Ja tutaj wykonuję ogromną pracę, której nikt nie docenia. Zostałam w Polsce. Po śmierci brata i mamy opiekuję się bardzo chorym ojcem. I jeszcze praca Oliwii, która pochłania ogromnie dużo czasu. Bywa tak, że zostaję zawiadomiona o zdjęciach na ostatnią chwilę i spędzamy w studiu całe dnie* - żali się Jagoda Sivelli. Twierdzi, że Oliwia jest dobrym i grzecznym dzieckiem, bardzo pozytywnie nastawionym do ludzi. Nie ma problemów z zagranieniem jakiegokolwiek sceny w filmie i łatwo uczy się ról. Pani Jagoda pracuje z Oliwią w domu, czytając jej teksty i tłumacząc, jak ma grać. - *Najwięcej problemu sprawiła jej scena, kiedy miała pobić Maćka. Nie chciała tego robić i przy pierwszej okazji powiedziała reżyserowi Karpińskiemu, że ma takich rzeczy dla niej nie pisać. W końcu wytłumaczyłam jej, że to tylko na niby. „Ja nie chcę go bić, ja go Kocham!”* - wołała wtedy - opowiada mama Oliwii. Dziewczynka w związku z tym, że mieszkała w Anglii, gdzie chodziła do włoskiego przedszkola, mówi trzema językami: po polsku, angielsku i włosku. Jej mama chciałaby wyjechać do Anglii na kilka lat, żeby Oliwia nauczyła się jeszcze lepiej angielskiego, a potem prawdopodobnie na stałe wrócić do Polski.

**Anetta Bielarz  
Ewa Andersz-Wanart**



# FIRMA RACZKIEWICZ

*Dziękuję wszystkim klientom, którzy  
korzystają z naszych usług*



*i życzy*

**WESOŁYCH ŚWIĄT**

*i szczęśliwego NOWEGO ROKU*

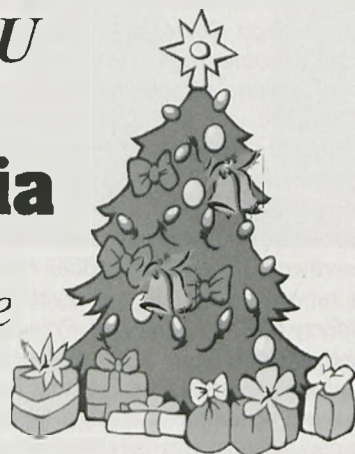
*oraz*

*zaprasza do restauracji **Victoria***

**Piwnicy Jana** w Jarocinie

*a także do odnowionej*

*restauracji **Joanna** w Jaraczewie*



NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA  
Z OKAZJI NADCHODZĄCYCH  
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU  
WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM SKŁADA



# MR

KASY FISKALNE **PC ROMAR**  
ZESTAWY KOMPUTEROWE

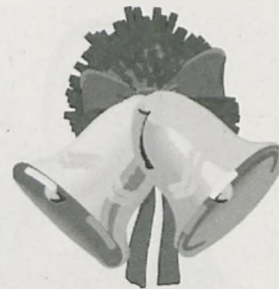
Jarocin, ul. Kilińskiego 4, tel. 505-20-20  
Pleszew, ul. Gałczyńskiego 6, tel. 742-13-11  
Ostrów Wlkp., ul. prof. Kaliny 34, tel. 592-16-46





## BANK SPÓŁDZIELCZY WE WRZEŚNI ŻYCZY

*swoim klientom, udziałowcom  
i mieszkańcom miasta i gminy Żerków  
zdrowych, wesółych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz  
szczęśliwego 1999 roku*



### KREDYTY

|                                    |                   |
|------------------------------------|-------------------|
| - gotówkowe                        | 25,50 % - 27,00 % |
| - na działalność gospodarczą       | 23,25 % - 26,80 % |
| - obrotowe rolnicze                | 23,25 % - 26,80 % |
| - samochodowe                      | 22,00 % - 26,50 % |
| - członkowskie                     | 23,50 % - 25,50 % |
| - ekologiczne                      | 22,50 % - 25,00 % |
| - w rachunku bieżącym              | 26,00 %           |
| - w ROR                            | 25,00 %           |
| - prowizja od przyznanych kredytów | 1,50 %            |

### OSZCZĘDNOŚCI

|                    |        |
|--------------------|--------|
| - rachunki bieżące | 5,0 %  |
| - wykłady a'vista  | 10,0 % |
| - ROR              | 12,0 % |
| - 1 miesięczne     | 14,0 % |
| - 3 miesięczne     | 14,5 % |
| - 6 miesięczne     | 14,8 % |
| - 12 miesięczne    | 15,2 % |
| - 24 miesięczne    | 16,0 % |
| - 36 miesięczne    | 16,0 % |

### KREDYT ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNY !!!

Bank przyjmuje bez prowizji opłaty za energię, gaz, telefon i PZU  
oraz realizuje czeki większości banków komercyjnych.

Bliższe informacje w siedzibie banku

Bank czynny codziennie 7.00 - 13.00, kasa do godz. 14.00,  
w soboty do godz. 13.00



# ZAPRASZAMY



## SZANOWNI KLIENCI i KONTRAHENCI



### Zarząd i Pracownicy

*Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o. o. w Jarocinie  
pragną przekazać*

*PAŃSTWU oraz ICH NAJBLIŻSZYM*

*najserdeczniejsze życzenia pogodnych, radosnych*

*Świąt Bożego Narodzenia*

*i pomyślności w Nowym Roku*





# Pióra

## lub plastikowe trójkąciki



Firma „Madonna Fashion Collection” proponuje dwie linie. Pierwsza, to proste sukienki wykonane z połyskliwej elastycznej tkaniny, z długim rozcięciem z tyłu, doskonale odsłaniającym zgrabne nogi. Dół sukienki jest albo wąski, albo delikatnie rozszerza się ku dołowi. Warto zwrócić uwagę na wykończenia przy dekolcie. „MFC” proponuje klasyczne łódeczki, serek lub bardziej fantazyjne sploty cienutkich sznureczków. W tej kolekcji dominują kolory pastelowe, w odcieniach delikatnego różu, błękitu i kremu.

Druga propozycja to wykwitne sukienki wykonane z przepięknych połyskliwych tkanin, które doskonale opinają ciało. Modne są asymetrie,

a więc jedno ramię odsłonięte, na drugim - delikatne ramiączko. Kreacje wykończone są pięknymi piórami, które dodają im elegancji. Suknie proponowane są w wersji mini - dla pań które mogą, a wręcz powinny prezentować zgrabne nogi oraz w wersji maxi - dla tych, które tę długość po prostu preferują. Dla odważnych pań „MFC” proponuje zupełnie przeźroczystą kreację - satynowy biustonosz i skromne majteczki oraz długie spodnie i narzuta do ziemi z czarnego szyfonu, który doskonale prezentuje wszystkie wdzięki. Wśród eleganckich propozycji są też kreacje składające się ze spodni i góry - bluzeczki bądź żakietu, wykończonych oczywiście piórami.

Karnawałowe kreacje zawsze budzą wiele emocji nie tylko wśród pań, ale i wśród panów. W tym roku kolejny już raz projektanci przygotowali sporo ciekawych propozycji.







Nieco inne kreacje na karnawał proponuje młoda poznańska projektantka Adela Szalek. Ada proponuje dwie wersje strojów: przy ciele, tzw. drugą skórę i kreacje wybitnie eleganckie. Charakterystycznym wykończeniem strojów są plastikowe kwadraciki i trójkąty, które są niewątpliwie wyjątkowo oryginalnym dodatkiem. Kreacje „przy skórze” wykonane są z elastycznych tkanin wspaniale prezentujących figurę, natomiast kolekcja elegancka - z tafty i innych połyskliwych tkanin. Jedną z propozycji jest długa czerwona mocno marszczona spódnica i ciemnozielony żakiet zapięty tylko na jeden guzik, delikatnie odsłaniający satynowy czerwony biustonosz. Dodatkiem są oczywiście plastikowe, kolorowe trójkąciki i kwadraty. Z pewnością na parkietach sal balowych tradycyjnie królować będzie czerń, warto jednak pomyśleć o innych kolorach i na ten jeden wieczór założyć kreację w przepięknym popielu, bordo czy błękitcie. (Aga)





# Płyty na gwiazdkę

Budka Suflera ustanowiła nowy rekord Polski w dziedzinie fonografii; ponad 900 tysięcy sprzedanych egzemplarzy wydanego w ubiegłym roku albumu „Nic nie boli tak jak życie” podniosło poprzeczkę tak wysoko, że najprawdopodobniej długo nie uda się któremukolwiek



z polskich artystów pop/rocka osiągnąć lepszych wyników sprzedaży. Bodaj najstarsza z działających polskich grup nie siadła na stercie egzemplarzy swego bestsellerowego albumu i przygotowała nowy ale... z dobrze znanymi dawnymi, dobrymi przebojami i jednym premierowym utworem „Martwe morze”. Jest to w istocie zapis specjalnego studyjnego koncertu „akustycznego” z udziałem orkiestry. Łagodna, wręcz nostalgiczna muzyka. Dla tych, którzy znają Budkę Suflera z dotychczasowych dokonań ten album może być dużą niespodzianką. Kto się pospieszy, ma jeszcze szansę zdobyć ten koncert zapakowany do eleganckiego metalowego pudełka.

Wielu artystów traktuje kolędy i tak zwane „Christmas songs”, czyli gwiazdkowe piosenki jako



swe artystyczne spełnienie. A słuchanie takich nagrań jest nieodłącznym elementem gwiazdkowego obyczaju. Są osoby, które z rozkoszą „puszczają” sobie te, było nie było, okolicznościowe utwory nawet poza czasem wyznaczonym i wtedy mamy do czynienia z czymś, co nazywa się „Gwiazdką w maju”. Najnowszy album Celine Dion ma szansę stać się ulubionym daniem muzycznym nie tylko podczas wigilijnej wieczerzy. Na dysku zatytułowanym „**These are special times**” (Szczególny to czas) pomieszczono 16 klejnotów muzycznych z klasycznymi „Ave Maria” i „Oh Holy Night”, ze znanymi powszechnie amerykańskimi tematami „Blue Christmas”, „The Christmas song”. Mało? No to mamy tu jeszcze słynny motyw Lennona „War is over” a nawet kompozytorski debiut Celiny „Don't save it all for Christmas”. Piękne śpiewanie!

*To tylko rock and roll, ale ja to lubię* - wyznanie muzycznej filozofii członków zespołu the Rolling Stones i zarazem uzasadnienie uwielbienia dla kapeli wypowiedziane jak świat długi i szeroki przez miliony fanów. Właściwie tylko tak można by skwitować wydanie „**No Security**” - najnowszego albumu tej grupy dokumentującego tym razem trasę koncertową „Bridges to Babylon”, jej trzeciego albumu nagranych „na żywo” w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Są na tej płycie utwory, których nigdy przedtem na oficjalnym koncertowym albumie zespół nie przedstawił: „Corinna” Taj Mahala przez niego samego w duecie z Mickiem Jaggerem wykonana, „Waiting on a friend” ze wspianym saksofonowym



solo Joshu'i Redmana. Są oczywiście pochodzące z płyty „Bridges to Babylon” najnowsze przeboje: „Saint of me” (z jaggerowym zawołaniem po polsku „Miło być tu znowu”) i „Out of control”. Dla fana Stonesów posiadanie tej płyty to konieczność. Dla wciąż niezdecydowanych okazja by wreszcie uznać, że RS to najlepsza rockandrollowa kapela na świecie.

Odrodziła się KASA CHORYCH - bluesrockowa grupa rodem z Białegostoku! Świeciła tryumfy w końcu lat siedemdziesiątych. Była owacyjnie przyjmowana w Jarocinie. Jeden z utworów

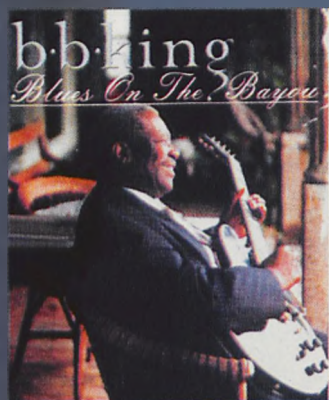


formacji trafił do pierwszej piątki listy przebojów lokalnej stacji w Baltimore (USA). Po stracie w 1983 roku charyzmatycznego harmonijkarza - Ryszarda „Skiby” Skibińskiego - rzeczywistego lidera zespołu przeżyła tylko we wdzięcznej pamięci swoich fanów - tych samych, którzy lubili muzykę Tadeusza Nalepy czy Dżemu. Wreszcie rok temu, czy dwa wyciągnęli na dobre gitary z futerałów, zaczęli się pojawiać na festiwalach. W tym roku wystąpili z dobrym skutkiem na sterowanych przez Sławka Wiercholskiego VII Olsztyńskich Nocach Bluesowych. I wreszcie mają swój album „**Chcę cię kochać**”. Singiel pod tym samym tytułem już się przyjął i trafił na listy przebojów w co lepszych radiach. Z pozostałych 11 kompozycji Jarosława Tioskowskiego - dostawcy muzyki dla Kasy Chorych od zawsze - dałoby się wybrać jeszcze kilka utworów na murowane przeboje.



# ...i nie tylko

Miłośników muzyki B. B. Kinga ta płyta nie zaskoczy. Jest dopracowana, wręcz elegancka. Album zatytułowany jest "Blues on the bayou". Nazwa najnowszego dzieła artysty, który wyszedł z nizin społecznych i stał się częścią muzycznej arystokracji – królem bluesa, wyraźnie pokazuje gdzie B. B. King szukał inspiracji do stworzenia swojej najnowszej kolekcji złożonej z 15 utworów. Niektóre powstały we współpracy z Samem Lingiem i J. Taubem – długoletnimi partnerami mistrza. Słowem "bayou"



określa się bagniste tereny na wybrzeżu Luizjany - stanu o specyficznej kulturze, ukształtowanej w dużym stopniu przez ludność mówiącą językiem przypominającym dawny francuski. Bayou blues jest więc łagodny, bardziej melodyjny, odmienny od bluesa chicagowskiego. Doskonała płyta, dla ludzi, którym rytm i melodia mają dać szansę oderwania się od banału i hałasu. Będą przy niej tańczyć, kochać się i rozmyślać.

W kinach można już obejrzeć nowy, 36 animowany, pełnometrażowy film



z wytwórni Walta Disneya, "Mulan". Jest to opowieść o chińskiej dziewczynie, która - po najeździe na jej kraj armii Hinów - w męskim przebraniu zastępuje w wojsku swego starego ojca. Na wojnie przeżywa wiele niezwykłych przygód, pokonuje wrogów, wraca do domu, przynosząc rodzinie chlubę. Jest też miejsce na wątek miłosny. Filmowi towarzyszy płyta i kasetka ze ścieżką dźwiękową. Kompozytorem piosenek jest nominowany do nagrody Grammy Matthew Wilder, a autorem muzyki i dyrygentem legendarny Jerry Goldsmith. Muzyka, z delikatnymi dalekowschodnimi wpływami, znakomicie napędza filmowe akcje. Na płycie znalazły się trzy bonusy: piosenka "True To Your Heart" w wykonaniu Stevie Wondera i zespołu 98°, polska wersja przeboju "Reflection" śpiewana przez Edytę Górniak i ten sam utwór w wersji instrumentalnej, nagrany przez Vanessę Mae.

U2 to jeden z najważniejszych zespołów lat 80. Także w ostatnich latach działalność czwórki z Dublina jest uważnie śledzona przez media zajmujące się nie tylko muzyką. Bono wciąż zaskakuje, budzi kontrowersje, podobnie jak najnowsze dzieła U2. Historię zespołu można podzielić na dwa etapy: do wydania "Rattle And Hum" (choć dla niektórych płyta ta stanowi osobny rozdział w historii grupy) i na to wszystko, co zostało zapoczątkowane albumem "Achtung Baby". Pierwszą dekadę twórczości U2 dokumentuje wydany album "The Best Of 1980 - 1990". Płyta świadczy o wyjątkowej sile muzyki dublińczyków, którą zespół udowadnia każdym utworem, brzmącym



tak świeżo i przekonująco jak w dniu, kiedy był nagrywany. Wciąż jeszcze jest dostępna limitowana wersja albumu z dodatkowymi 15, wcześniej nie publikowanymi, utworami z lat osiemdziesiątych.

Właśnie przelewała się punkowa fala, kiedy w londyńskich klubach pierwsze koncerty grali elegancko ubrani panowie w marynarkach, wykonujący raczej spokojną i nastrojową, a zarazem prostą muzykę z elementami country, bluesa, i celtyckiego folku. Żadnych krzyków, przekleństw i protestów



przeciw całemu światu, tak charakterystycznych dla "artystów" z irokezami na głowach, ubranych w czarne, skórzane kurtki. Nikt wtedy nie wróżył Dire Straits sukcesów. Pierwszą płytę miażdżyła prasowa krytyka, a piosenki z albumu zatytułowanego po prostu "Dire Straits", stawały się światowymi przebojami. "Sultans Of Swing", "Money For Nothing", "So Far Away", "Tunnel Of Love", "Brothers In Arms", "Romeo And Juliet" to tylko niektóre z wielotygodniowych numerów jeden na wszystkich listach przebojów. Do zespołu Marka Knopflera z czasem krytycy przykleili łatwę z napisem: fabryka hitów. 16 największych przebojów trafiło na wydaną przed kilkoma tygodniami płytę "Sultans Of Swing. The Very Best Of Dire Strait".





# KER

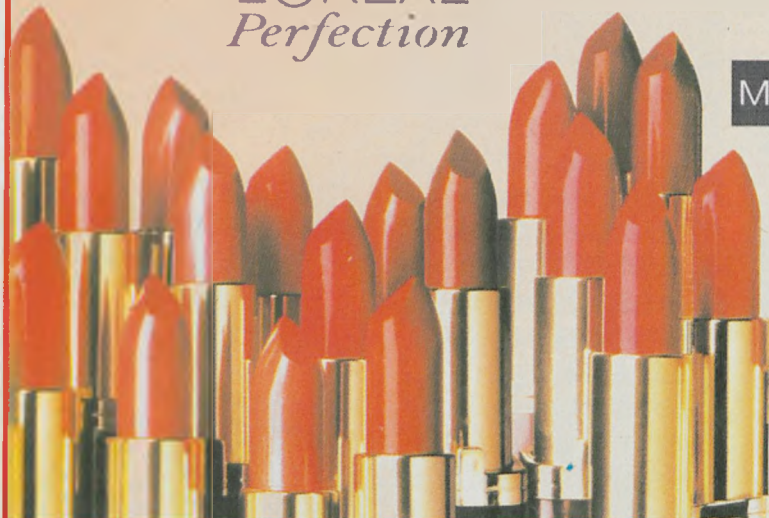
63-300 Pleszew  
ul. Kaliska 4  
Al. Wojska Polskiego 1  
tel. (0-62) 742-43-18

L'OREAL  
*Perfection*



**KOSMETYKI  
I CHEMIA  
GOSPODARCZA**

MAYBELLINE  
NEW YORK



**elec**<sup>®</sup>  
RTV - AGD

## ŚWIĄTECZNA PROMOCJA

TELEWIZOR 14" TERAZ TYLKO  
ZRÓB PREZENT NAJBLIŻSZYM



*Najserdeczniejsze życzenia  
z okazji nadchodzących  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Nowego 1999 Roku*



*wszystkim  
Swoim Klientom  
składa*

**elec**<sup>®</sup>

SKLEP RTV - UL. SIENKIEWICZA 1  
SALON RTV-AGD - UL. OGRODOWA 13  
SERWIS RTV-AGD - UL. KOLEJOWA 4





**63-200 Jarocin  
ul. Glinki 21  
tel./fax (0-62) 747-54-40**



- **ROBOTY  
OCIEPLENIOWO-ELEWACYJNE**



- **ROBOTY OGÓLNOBUDOWLANE**
- **ROBOTY REMONTOWE**



- **INSTALACJE ELEKTRYCZNE  
SANITARNE  
SIECI ZEWNĘTRZNE**
- **OBIEKTY POD KLUCZ**

*Zdrowych i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz obfitującego w same powodzenia  
Nowego Roku*



*życzy firma Rem-Bud*



## DUBLETKA

Sposób wpisywania wyrazów pokazano w poz. 1. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy pionowe.

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|
|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |
|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |
|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |
|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |
|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |
|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |
|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 |

- 1-1) w zupie
- 1-2) model
- 2-2) pani
- 2-3) szkapa „u płota”
- 3-3) mała beczka
- 3-4) przegroda
- 4-4) zdobywanie wyższych stanowisk
- 4-5) samochód pogotowia
- 5-5) gra hazardowa z kulką
- 5-6) zwój, rolka
- 6-6) kapelusz męski
- 6-7) element piosenki
- 7-7) utwór mający na celu ośmieszenie
- 7-8) rodzaj wędliny
- 8-8) teczka na dokumenty
- 8-9) występuje na deskach
- 9-9) bogatka lub modra
- 9-10) dawny sprzęt strażacki
- 10-10) pistolet, gnat
- 10-11) przed otwarciem drzwi
- 11-11) prośba na piśmie
- 11-12) np. dystrybucja
- 12-12) część składowa instytucji



## LOGOGRYF

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- 1) tatrzański zbójnik
- 2) mowa z ambony
- 3) widowisko, koncert
- 4) występowanie u ludzi, zwierząt i roślin pewnych cech pierwotnych
- 5) uwielbia filmy
- 6) cienka tkanina
- 7) pocisk podwodny

|   |  |  |  |  |  |  |  |
|---|--|--|--|--|--|--|--|
| 1 |  |  |  |  |  |  |  |
| 2 |  |  |  |  |  |  |  |
| 3 |  |  |  |  |  |  |  |
| 4 |  |  |  |  |  |  |  |
| 5 |  |  |  |  |  |  |  |
| 6 |  |  |  |  |  |  |  |
| 7 |  |  |  |  |  |  |  |

## WIRÓWKA

Prawoskrętnie, pierwsza litera w polu z kreską.

|   |   |  |   |  |    |  |    |   |  |
|---|---|--|---|--|----|--|----|---|--|
|   |   |  |   |  |    |  |    |   |  |
|   | 1 |  | 2 |  | 3  |  | 4  |   |  |
|   |   |  |   |  |    |  |    |   |  |
| 5 |   |  |   |  | 6  |  |    | 7 |  |
|   |   |  |   |  |    |  |    |   |  |
|   | 8 |  | 9 |  | 10 |  | 11 |   |  |
|   |   |  |   |  |    |  |    |   |  |

- 1) zakłada miny
- 2) konny pododdział Kozaków
- 3) pora roku
- 4) 1/2
- 5) nicpoń, gagatek
- 6) na stacji kolejowej
- 7) uzdrowisko
- 8) ze stolicą w Żninie
- 9) wskazówka, rada
- 10) odmierza czas
- 11) miasto nad Sanem
- 12) styl w sztuce XVIII w.
- 13) do szkicowania
- 14) rozwiązanie małżeństwa
- 15) dawna miara powierzchni gruntu



[illegible]

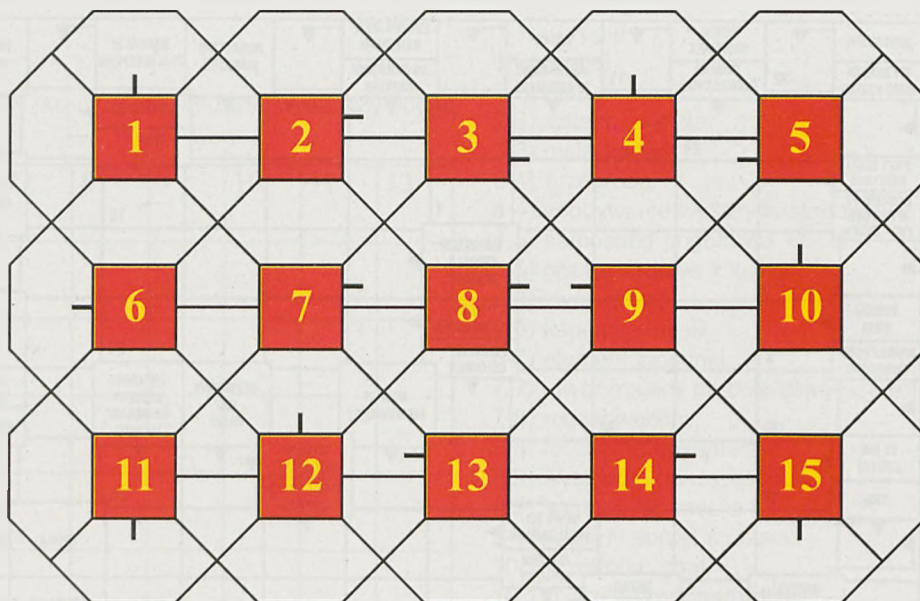
Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 41, utworzą rozwiązanie (patrz str. 56).



# WIRÓWKA

## Prawoskrętnie

- 1) osobiwość, wyjątkowość
- 2) statek powietrzny
- 3) mecenas
- 4) pisarz
- 5) gospoda portowa
- 6) figura geometryczna
- 7) zastępuje łóżko
- 8) produkuje pieniądze
- 9) ekipa, kadra
- 10) dom, gmach
- 11) sofa



# UKOŚNIK

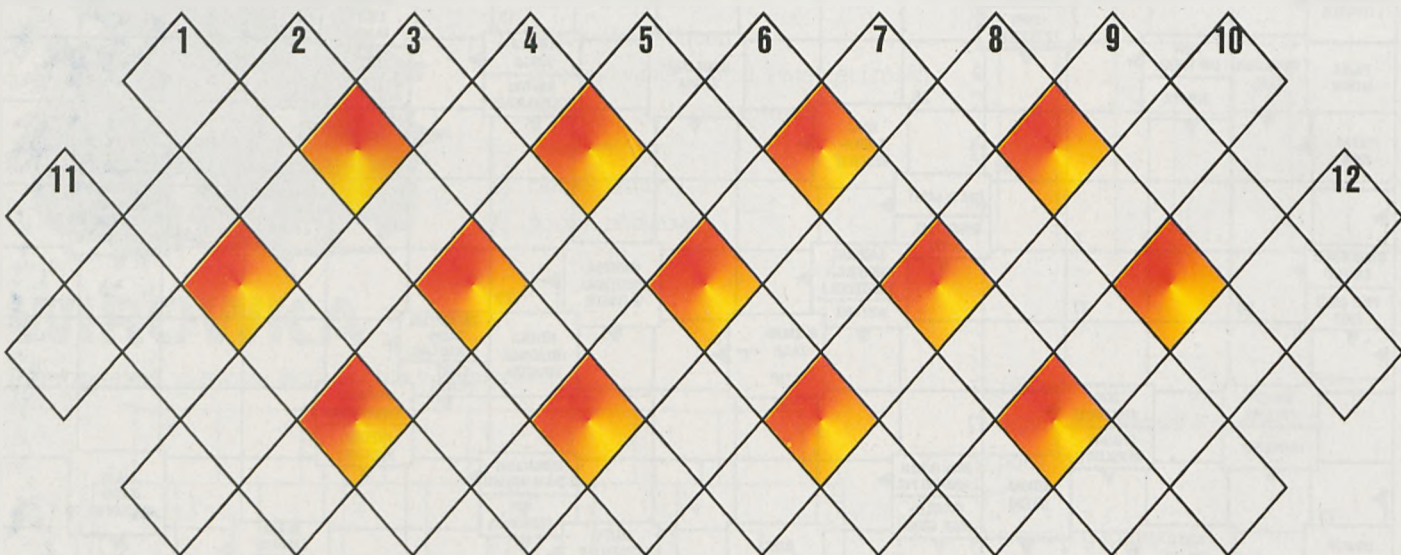
Wszystkie odgadywane wyrazy zaczynają się taką samą literą. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające literę G.

## Prawoskośnie:

- 1) rodzaj welwetu, 3) namiastka, surowiec zastępczy, 5) autor satyr, 7) rodzaj łopaty, 9) przewrót przez głowę bez żadnego podparcia, 11) żdzbla zbóż po wymłóceniu ziarna.

## Lewoskośnie:

- 2) surowiec na szklanki, 4) płyty wiórowo-cementowe, 6) specjalny wagon dla wybitnych gości, 8) kierownik oddziału kopalni, 10) roślina cebulkowa, kichawiec, 12) stan ogólnej mobilizacji sił organizmu na bodźce



Rozwiązania krzyżówki panoramicznej ze strony 55 oraz zadań ze stron 54 i 56 prosimy przysyłać na kartkach pocztowych wraz z zamieszczonymi kuponami, na adres biura ogłoszeń, do dnia 8 stycznia 1999 roku.

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie (hasło) zostanie rozlosowanych sześć nagród pieniężnych (100 zł, 50 zł, 20 zł i 3 razy po 10 zł).

Za rozwiązanie pozostałych zadań przewidziane są również nagrody pieniężne (50 zł, 20 zł i 5 razy po 10 zł).



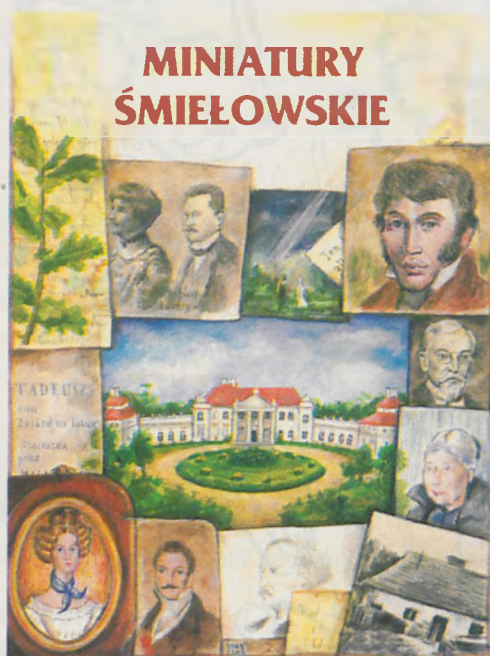
# KOLOROWANKA DLA DZIECI



W prezencie dla naszych najmłodszych Czytelników publikujemy świąteczną kolorowankę. Pokolorujcie ją w dowolny sposób (kredkami, farbami, pisakami itp.) i przynieście lub przyslijcie do naszej redakcji, do dnia 8 stycznia 1999 r. Najładniejsze prace zostaną nagrodzone.



Ewa Kostołowska



## MINIATURY ŚMIEŁOWSKIE Ewy Kostołowskiej

**Fascynująca  
historia  
pałacu  
w Śmiełowie  
i jego gości**

**Ta książka  
powinna być w każdym domu**

Do nabycia:

- w sklepie muzycznym „Schody do Nieba”
- w księgarni „Na Rogu”

**FOTOP  
SIP**

ROK ZAŁOŻENIA  
1924

**Zakład Fotograficzny  
Krzysztof Sip**

ul. Wrocławska 9, 63-200 Jarocin  
tel. 747-24-27

CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU  
W GODZ. OD 9.00 DO 17.00

*Życzymy wszystkim naszym Klientom  
zdrowych i pogodnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz wszelkiej pomyślności  
w Nowym Roku*



# Dyskretny urok jarocińskiej arystokracji

Miało być o świętach,

a ściślej - o tym,

jak spędzali Święta

Bożego Narodzenia

ludzie należący

do elity

przedwojennego

Jarocina.

Powstała opowieść

o rodzinie książęcej

- Radolinach. Będzie

więc o ścistej elicie,

nie tylko

w lokalnym, jarocińskim

wymiarze.

O Świętach Bożego

Narodzenia też.

Nie pierwszy raz przekonałem się, że praktyka weryfikuje wcześniejsze plany i założenia. Miałem pisać o tym, jak przedstawiciele przedwojennych elit spędzali Boże Narodzenie. A ówczesne elity Ziemi Jarocińskiej to przede wszystkim ziemianstwo, bogate mieszczaństwo i inteligencja. Należało więc odszukać ludzi z „elitarnym” rodowodem, pamiętających tamte czasy i zdarzenia.

## Z wizytą u starszej pani

Halina Idaszewska liczy dziś 86 lat. Mieszka w Jarocinie od urodzenia. Pochodzi z dobrej, inteligentnej rodziny. Jest córką doktora Leona Idaszewskiego, znanego lekarza i społecznika. Skromne mieszkanie w starych dekoracjach. Wszędzie rodzinne fotografie. Zwraca uwagę okazałych rozmiarów obraz olejny, przedstawiający kilkuletnią dziewczynkę z lalką na kolanach. - *To moja matka, Wanda Idaszewska. Zmarła w 1960 roku. Ojciec zmarł cztery lata wcześniej, w 1956 roku. Było to tuż po wypadkach poznańskich. Pracowałam wtedy w Poznaniu, więc dobrze pamiętam* - wspomina pani Halina. Mimo wieku i słabego wzroku, zachowała jasny umysł i dobrą pamięć. Siadamy i zaczynamy rozmawiać, a jest o czym.

## Tajemnice rodzinnego albumu

Pani Halina wyjmuje z szafy stary, opasły album w skórzanej oprawie. Delikatnie, z niespotykanym pietyzmem, przewraca strony wyklejone fotografiami i objaśnia: - *Te zdjęcia pochodzą jeszcze sprzed I wojny światowej, niektóre mają nawet sto lat.*

Przeważają zdjęcia rodzinne, wiele z nich z epoki fine de siècle. Najwyraźniej potwierdzają to ubiory postaci. Pań, panów i dzieci. Widoki jarocińskiego rynku, ratusza, kościoła św. Marcina, budynków. Są też wiejskie pejzaże, drogi polne, furmanki, wiatraki. Trudno niektóre dziś zidentyfikować. Zatrzymujemy wzrok na fotografiach jarocińskiego parku i pałacu.



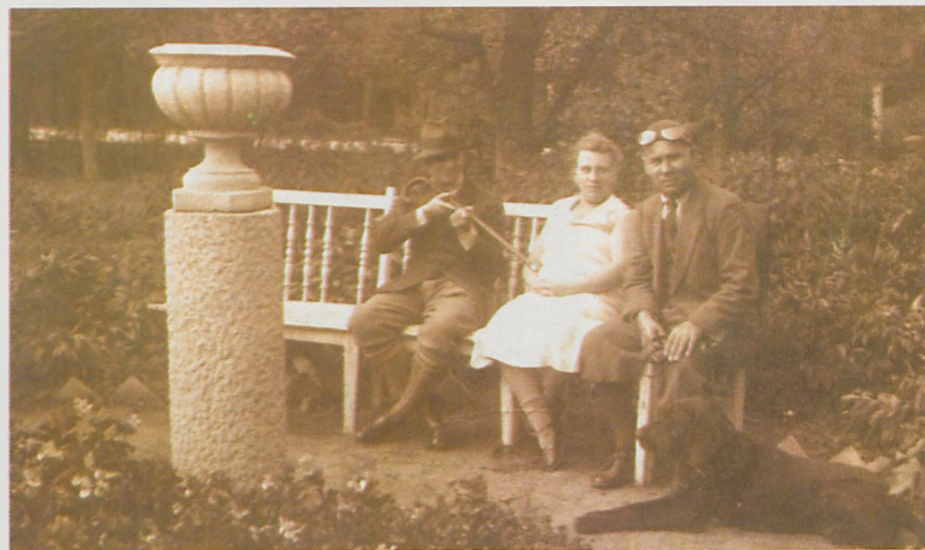
## W kręgu Radolinów

I tak nieoczekiwanie znaleźliśmy się w kręgu rodziny książęcej von Radolin, dawnych właścicieli miasta i okolicznych majątków - jedynego rodu arystokratycznego, którego losy ściśle związane są z dzie-

był oficerem w pułku huzarów przybocznych króla pruskiego. W 1863 roku poślubił w Londynie Łucję (Lucy) Wackefield, urodzoną w 1842 roku w Indiach. Łucja była córką pułkownika angielskiego Howarda Wackefielda i arystokratycznego rodu Hinduski, córki wielkiego wezyra Rajahy z Busheeru. Stanisław Karwowski,

dworze cesarza niemieckiego. Był między innymi posłem cesarskim w Paryżu, Konstantynopolu i Petersburgu. To jemu, a ściślej jego zasługom w służbie dyplomatycznej, zawdzięcza rodzina Radolińskich wyniesienie do rangi arystokracji. Dotąd Radolińscy zaliczani byli do średniej szlachty. Jeszcze raz oddajmy głos Stanisławowi Karwowskiemu: „W roku 1888 dnia 1 stycznia mianowany został (Hugo Radolin - przyp. aut.) rzeczywistym tajnym radcą z tytułem „Ekscelencja”, a dnia 18 marca tegoż roku wielkim marszałkiem dworu cesarza Fryderyka III, który go w tymże roku 16 kwietnia wyniósł do stanu książęcego z tytułem „Durchlaut” pod nazwą „Fürst von Radolin”, a równocześnie nadał ordynacji jarocińskiej tytuł hrabstwa. Tytuł „Fürst von Radolin” ma wedle dyplomu przechodzić na najstarszego syna, skoro obejmie hrabstwo jarocińskie, inni zaś członkowie rodziny mają nosić tytuły: „Grafen von Radolin”, „Gräfinnen von Radolin.” Wyróżnienia te spotkały księcia już po śmierci angielsko-hinduskiej małżonki.

Niedoszła księżna Łucja zmarła 18 marca 1880 roku, na guzlicę, w wieku 38 lat. Przebywała wówczas z dala od rodziny, na leczeniu, w Funchalu na Maderze. „Ciało jej przewieziono do Jarocina, dokąd przybyło właśnie, gdy umarła jej świekra (teściowa - przyp. aut.) Józefa hr. Radolińska. Pochowano je więc równocześnie w grobowcu rodzinnym, przy czym ks. Edmund książę Radziwiłł odprawił żałobną mszę św.” - informuje Stanisław Karwowski. Łucja osierociła czwórkę dzieci, w tym Alfreda Bernarda, który nie został jednak



Ostatni z rodu, książę Hans Hugo von Radolin, w towarzystwie państwa Świerkowskich

jami Jarocina. - *To jest zdjęcie pałacu księcia Radolina, wykonane jeszcze przed pożarem. O, tu jest data - 1912 rok. Pożar wybuchł krótko po śmierci księcia Hugona von Radolin. Samego pożaru nie pamiętam, ale w domu dużo o tym mówili, więc musiało to być nie tak dawno. Krążyły różne wersje tego wydarzenia. Według jednej z nich, pałac miał być podpalony przez kogoś z rodziny księcia - opowiada pani Halina.*

Przerzucamy kolejne karty albumu. Zwraca uwagę postać starszego pana z laseczką i w pelerynie. Siwa, starannie przystrzyżona brodka dodaje powagi i dostojności. - *To jest sam książę Hugo von Radolin. Zmarł krótko przed pożarem pałacu, w 1917 roku. Ojciec często o nim opowiadał, bo był lekarzem domowym rodziny książęcej - kontynuuje swą opowieść pani Halina.*

Kofrontuję usłyszane historie z dostępną wiedzą o rodzinie książęcej. I tak wyłania się opowieść o Radolinach.

## O dyplomacji i egzotycznej żonie

Hugo Juliusz von Radolin urodził się w Jarocinie (jeszcze jako Radoliński) 1 kwietnia 1841 roku, zmarł w swoim pałacu 20 lipca 1917 roku. Życie miał niezwykle bogate, nie pozbawione nawet... egzotyki.

Hugo zdał maturę w Berlinie, potem

często przytaczany autor pierwszej monografii Jarocina i genealogii Radolinów, pisze, że była kobietą „niezwykłej piękności i wielkiej dobroci serca”. Po czym dodaje: „Łucja należała do anglikańskiego kościoła, przeszła jednak w Dreźnie w 1865 r. na łono katolickiego kościoła i odtąd ściśle przestrzegała wszelkich tegoż przepisów.”

Tymczasem książę Hugo bez reszty poświęcił się karierze dyplomatycznej na



Księżna Joanna von Radolin (pierwsza z prawej), obok dr Leon Idaszewski, ks. Basiński, hr. Piotr von Radolin, siostra księżnej



ordynatem jarocińskim, ani księciem, gdyż zmarł w 1910 roku, siedem lat przed ojcem.

## Tajemnica rodu

Alfreda nie pochowano w grobowcu rodzinnym, znajdującym się w krypcie pod kaplicą Matki Boskiej Bolesnej w kościele św. Marcina. Nie było też zapewne mszy św. żałobnej. Jego doczesne szczątki spoczęły w parku, obok Skarbczyka. Nagrobek-mauzoleum przetrwał do lat sześćdziesiątych, później został usunięty. - *Różnie o tym Alfredzie mówiono. Trudno było się dowiedzieć czegoś pewnego na ten temat. To coś w rodzaju tajemnicy rodu Radolinów. Podobnie jak z tym podpaleniem pałacu. W każdym razie nie mówiono o tym głośno. Szeptano, że przyszły książę i ordynat dóbr jarocińskich popełnił samobójstwo, a samobójców nie chowano wtedy na poświęconym miejscu - mówi przyznanym głosem pani Halina Idaszewska.*

Znów konfrontuję z dostępną wiedzą. Alfred Bernard Radoliński urodził się w Jarocinie 18 kwietnia 1864 roku, w czasie kiedy w zaborze rosyjskim dogorywało powstanie styczniowe. Wiemy, że był oficerem wojsk pruskich i właścicielem dóbr w Tulcach koło Poznania. Ożeniony z Elżbietą von Koenigsmarck, był ojcem bliźniąt: Łucji i Jana Hugona - ostatniego księcia i ordynata dóbr jarocińskich. Wiemy jeszcze, że zmarł w Wiesbaden 13 lutego 1910 roku. Jest rzeczą wątpliwą, by ktoś z mieszkańców Jarocina był świadkiem jego pogrzebu, a raczej pochówku. Cóż, arystokracja miała swoje tajemnice ... Zresztą jarociński park pałacowy był wówczas zewsząd ogrodzony i pilnie strzeżony.

## Druga żona księcia

Z albumu wylaniają się coraz to nowe widoki i postacie. Znów jarociński rynek, odświętnie przystrojony. - *To są obchody Święta 3 Maja, już w wolnej Polsce. Wtedy wszyscy się cieszyli i było bardzo uroczyste. To, co na tych zdjęciach, to ja już pamiętam, choć byłam wtedy małą dziewczynką. O, choćby ta fotografia. Ta dostojna pani, z prawej strony, to księżna Joanna von Radolin, już wtedy wdowa, obok niej mój ojciec, Leon Idaszewski - pokazuje z dumą. - Jest jeszcze siostra księżnej, hrabia Piotr i ks. Basiński - dodaje.*

Książę Hugo przez dwanaście lat, licząc od śmierci pierwszej żony, pędził żywot wdowca. Nie był to jednak żywot spokojny. Intensywna służba w dyplomacji cesarskiej pochłaniała go bez reszty. Ale właśnie na ten okres przypadły najwyższe



Jarociński rynek podczas uroczystości 3 Maja (początek lat dwudziestych)

zaszczyty i awanse. Książę ożenił się powtórnie z Joanną hrabianką von Obersdorff z Głogówka na Górnym Śląsku. Ach co to był za ślub! Udzielił go kardynał książę biskup wrocławski dr Kopp, a wśród gości weselnych był sam cesarz niemiecki Wilhelm III!

Swoistego kolorytu małżeństwu dodaje fakt, iż matka księżnej, Eliza, była córką księcia Dino z rodu Talleyrand-

sach rewolucji, Napoleona i Bourbonów. I jakby w nagrodę za ten „dyplomatyczny mariaż”, w miesiąc po ślubie, zostaje mianowany niemieckim ambasadorem w Konstantynopolu.

Jest też polski wątek książęcych zaślubin. Księżna Joanna von Obbersdorff pochodziła z Głogówka, w tamtejszym zamku odbyły się uroczystości weselne. W tym samym zamku schronił się w 1655 roku król Jan Kazimierz przed „potopem” szwedzkim, aby później stamtąd powrócić do Polski.

Książę Hugo był ambasadorem w Konstantynopolu do 1895 roku, skąd przeniesiony został w tym samym charakterze do Petersburga, a w 1900 roku do Paryża. Po zakończeniu służby w dyplomacji, w 1902 roku, powrócił na stałe do Jarocina. W Petersburgu w 1898 roku przyszedł na świat hrabia Piotr von Radolin, jedyny syn księstwa, uwieczniony na kilku fotografiach w albumie. Wcześniej dwoje dzieci zmarło.

## Ostatni z rodu

Hrabia Piotr nie dostał jednak zaszczytu noszenia tytułu książęcego i przypisanego doń prawa dziedziczenia jarocińskiej fortuny. Przywilej ten przypadł, zgodnie z postanowieniem cesarskim, Johannowi Hugo (Hans Hugo Fürst von Radolin) - synowi wspomnianego Alfreda i Elżbiety von Koenigsmarck. Książę Hans Hugo był ostatnim ordynatem dóbr jarocińskich. Został nim po śmierci dziadka w 1917 roku.

Przeglądamy kolejne strony albumu. Pani Halina uporczywie przygląda się jednej fotografii, patrzy przez lupę. - *To jest*



Książę Hugo von Radolin - dostojny pan z laseczką i w pelerynie

Perigord. Dostał więc książę-dyplomata nie lada zaszczytu: wszedł w koligację z rodem, który wydał ongiś mistrza dyplomacji, a raczej intrygi dyplomatycznej, osławionego Talleyranda - ministra w cza-



*właśnie to zdjęcie. Ten niewysoki pan to sam książę Hans Hugo. Obok niego, po lewej stronie, stoi doktor Walter, który był przyjacielem mojego ojca. Z prawej strony księcia moja mama, obok mój ojciec. Sam książę, jak widać, był mężczyzną niezbyt okazałej postury - mówi. - Te dwie dziewczynki - to ja i moja siostra Wiesława. Siostra stoi na wprost ojca. Szkoda, że na*

mości polskiego pochodzenia. Książę Hans Hugo nie unikał kontaktów z Polakami, choć - jak przystało na arystokratę - nie dopuszczał do zbytnej zażyłości. W Jarocinie bliskie stosunki utrzymywał z rodziną Świerkowskich. To dzięki uprzejmości pani Ireny Nowackiej, córki przedwojennego przedsiębiorcy, Antoniego Świerkowskiego, możemy zapre-

katolicyzmu, mimo iż przejście na protestantyzm było mile widziane przez władze pruskie, więc stanowiło nie lada pokusę. Wszyscy Radolinowie byli praktykującymi katolikami i uczęszczali systematycznie na nabożeństwa do kościoła św. Marcina, gdzie mieli swą kaplicę rodową. W krypcie pod kaplicą składano ich doczesne szczątki. Obok głównego ołtarza stała łoża książęca, zastrzeżona wyłącznie dla rodziny i ich gości. Księżna Ewa von Radolin była matką chrzestną wielu polskich dzieci, o których zawsze pamiętała.

Na uznanie zasługuje postawa ostatniego Radolina w czasie okupacji. Książę jak mógł pomagał Polakom, wielu uratował przed wysiedleniem. Mimo, iż był obywatelem Rzeszy, to myślał i czuł po polsku.

Książę Hans Hugo von Radolin opuścił Jarocin 24 stycznia 1945 roku, na dwie godziny przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Osiadł z rodziną u krewnych w Bawarii. Nie dane mu było już zobaczyć Jarocina. Zmarł w Tegernsee 25 grudnia 1965 roku. W samo Boże Narodzenie ...



*Halinka Idaszewska (z lewej) z młodszą siostrą Wiesią - na pierwszym planie. Stoją od lewej: dr Walter, książę Hans Hugo von Radolin, państwo Idaszewscy*

*żadnej fotografii nie ma dzieci księcia. Miał ich pięcioro: trzech synów i dwie córki.*

Istotnie, Hans Hugo von Radolin, urodzony w Berlinie 28 sierpnia 1894 roku, miał z małżeństwa z hrabianką Ewą von Wedel pięcioro dzieci. Synowie to: Alfred, Hugo i Hubertus; córki nosiły imiona: Maria Elizabeth i Cecylia.

## Czuł i myślał po polsku

Radolinowie, choć - począwszy od połowy XIX stulecia - ulegli częściowej germanizacji, nigdy nie zagubili świado-

zentować zdjęcie samego księcia w towarzystwie państwa Świerkowskich.

O propolskich sympatiach Hansa Huga najwymowniej świadczy fakt, iż nauczycielami domowymi dzieci księcia byli polscy nauczyciele: Śmigiełski i Maliński. Później synowie kształcili się w polskich szkołach, choć mogli uczęszczać do ekskluzywnego niemieckiego gimnazjum im. Schillera w Poznaniu. Córki zaś uczyły się w elitarnym liceum w Zbyltowskiej Górze koło Tarnowa, prowadzonym przez siostry Sacre Coeur.

Osobny rozdział w dziejach jarocińskiej rodziny książęcej to ich przywiązanie do

## Urok arystokracji

Ostatnie fotografie w albumie. Dobiega końca opowieść o Radolinach. Czas też kończyć wizytę. Wypada życzyć sobie „wesółych świąt”. Ale przecież nie wypada nie zapytać o to, jak rodzina książęca spędzała Boże Narodzenie. - *Z tego co wiem, wszystkie święta i uroczystości rodzinne spędzali we własnym gronie. Oczywiście, przyjeżdżali goście, ale to też była rodzina. W ogóle życie Radolinów było zamknięte we własnym kręgu. Służba zobowiązana była do zachowania dyskrecji. Niewiele z pałacu wychodziło, stąd nimo tajemniczości, a z tego brały się różne plotki i domysły. Ale to był uroczy, urzekający świat...* - kończy z nostalgią pani Halina. Należy tylko dopowiedzieć: „Cóż, arystokracja miała swoje zasady”. Na tym polegał jej urok, który do dziś fascynuje.

**PIOTR MARCHWIAK**





# Uczta

## jak na Krymie

We wrześniu gościliśmy w naszej redakcji dziennikarzy z Krymu. Mielśmy okazję poznać ich narodowe potrawy: pilaw, dołmę i cieburieki. To była prawdziwa uczta.

Zariema i Sejran to świetni kucharze. W krótkim czasie przygotowali kilka potraw, a w trakcie krojenia, gotowania i smażenia opowiadali o zwyczajach, o tradycjach krymskich Tatarów. Na Krymie "kucharzyć" potrafią nie tylko kobiety, ale i mężczyźni. Przygotowanie niektórych dań "zarezerwowane" jest tylko dla nich.

Nasi znajomi przekazali nam przepisy. Wyjaśnili też kilka kulinarnych sekretów, dzięki którym te potrawy smakują jeszcze lepiej. Na naszą ucztę Zariema i Sejran zaproponowali kilkanaście potraw. Trudno było wybrać kilka z nich (nie chcieliśmy zamęczyć naszych gości) - ich nazwy niewiele mówiły. Zjedliśmy więc dołmę, pilaw i cieburieki.

Cieburieki podobne są do naszych pierogów. Różnią się od nich przede wszystkim tym, że nie są gotowane tylko smażone. - *Na Krymie jest tak, że kiedy przychodzą goście, mężczyzna rozmawia z nimi w pokoju, a w tym czasie kobieta idzie do kuchni i przygotowuje cieburieki. Robi się je praktycznie w każdym domu* - tłumaczyła Zariema. Wszystkimi potrawami przygotowanymi przez naszych gości, raczyli się dziennikarze "Gazety Jarocińskiej" i JA-Radia. Wszyscy stwierdzili jednomyślnie, że potrawy były wyśmienite.

### PILAW

(porcja na 5 - 6 osób)

#### Składniki:

1 kg ryżu  
1 kg mięsa (wołowina bez kości)  
1 kg marchwi  
 $\frac{1}{2}$  kg cebuli  
2 - 3 główki czosnku (w łupinie)  
2 cytryny  
1 kostka bulionu  
tymianek i sól (do smaku)  
300 ml oleju

#### Sposób przygotowania:

Do dużego, teflonowego garnka wlać olej i podgrzać. Mięso pokroić w kostki i podsmażyć razem z całym cytrynami. Osobno podsmażyć na złoty kolor cebulę i również oddzielnie podsmażyć marchewkę, uprzednio pokrojoną w cienkie słupki. Dodać cebulę i marchew do mięsa i zalać gotującą się wodą. Wszystko razem gotować. Dodać sól, całe główki czosnku w łupinie, rozrobiony bulion oraz przyprawę np. "Vegetę". Na wierzch wsypać ryż i zmniejszyć ogień. Ryż uformować na kształt kopuły i zrobić w niej dziurki, które mają za zadanie odprowadzać parę. Przykryć garnek metalową miską.

Gotować ok. 30 minut, tak aby ryż się nie rozgotował. Podawać z sałatką z pomidorów, ogórków, cebuli, pietruszki i koperku.

Zgodnie z krymsko-tatarską tradycją pilaw przygotowują mężczyźni



Podczas pobytu w Jarocinie Zariema i Sejrana postanowili odkryć przed nami tajniki kuchni krymsko-tatarskiej. Na zdjęciu: Zariema przygotowuje ciasto do cieburieków.



## CIEBURIEKI

(przepis na 40 szt.)

### Składniki:

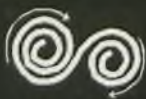
**Ciasto:** 1,5 kg mąki pszennej  
2 szklanki wody  
łyżeczka soli

**Farsz:** 1 kg wołowiny bez kości  
300 - 500 g cebuli  
1 pęczek pietruszki  
1 pęczek kopru  
sól, pieprz (do smaku)  
szklanka wody

**Do smażenia:** 1 l oleju

### Sposób przygotowania:

Składniki farszu należy zmielić maszynką do mielenia mięsa. Mąkę wsypać do miski, dolać posoloną wodę, wyrobić ciasto. Ciasto formować tak, jak na kopytka. Następnie każdą część ciasta formować na kształt kielbaski i zawijać, tak jak na rysunku



Nalożyć jedną część "kielbaski" na drugą i zrobić palcem wgłębienie w złożonym kawałku ciasta. Wszystkie kawałki ciasta obtoczyć w mące, rozwałkować każdy z nich w kształcie okręgu na grubość ok. 1 - 1,5 mm. Na środek każdego krążka położyć łyżkę stołową farszu, skleić brzeg ciasta, nadając cieburiekom kształt półksiężyca. Smażyć na rozgrzanym oleju, aż do uzyskania złotego koloru.

Cieburieki powinno się podawać na stół gorące (jeśli ktoś lubi, można je jeść polane śmietaną). Do popicia bardzo dobry jest sok pomidorowy, do którego Zariema i Sejrana dodali starty czosnek, pieprz i posiekaną pietruszkę. Zamiast soku pomidorowego można podać kompot owocowy. Natomiast farsz do cieburieków może być również przygotowany z białego sera.



## DOŁMA

(nadziewana papryka)

### Składniki:

20 papryk  
1 kg mięsa (wołowina bez kości)  
1/2 kg cebuli  
2 marchewki  
3 pomidory  
4 ząbki czosnku  
150 - 200 g ryżu  
150 - 200 g margaryny  
sól, pieprz (do smaku)

### Sposób przygotowania:

Z mięsa, cebuli, marchewki, pomidorów, ryżu i czosnku przygotować farsz. Paprykę umyć, oczyścić z nasion, na 5 - 7 minut zanurzyć w gotującej się, osolonej wodzie. Nalożyć farszu do papryki. Ułożyć ją następnie w garnku, do połowy napełnionym "rosalem" (woda, w której wcześniej sparzyliśmy paprykę). Postawić garnek na ogniu i gotować tak długo, aż ugotuje się ryż w farszu. Do stołu podawać ze śmietaną.

Na zdjęciu: cieburieki

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



Przedsiębiorstwo Handlowo-Gastronomiczne „BEM”

*Barbara Edward Michalak*

Jarocin, ul. Wąska 3, tel. 747-27-74

*Zdrowych, spokojnych i obfitych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz  
do Siego Roku*



*życzą  
Barbara i Edward Michalakowie*

Restauracja „WARSZAWIANKA”  
ul. Mickiewicza 4, tel. 747-78-74  
Czynne od 8.00 do 22.00

• wesela • stypy • obiady domowe • obsługa przyjęć w wynajętych salach

Delikatesy „BEM”  
ul. Wąska 3, tel. 747-27-74  
Czynne 24 h

• towary ogólnospożywcze • wódki • szampany • piwa • pieczywo (ciastodobowo) • owoce • dary morza • dziczyzna  
wyroby mięsne firm: zakładów Frączzak, Kołodziński, Koło, Buszewo, Bydgoszcz, Brodnica, Poznań, Niemcy

Bar „BEM”  
ul. Wąska 3, tel. 747-27-74  
Czynne od 8.00 do 22.00

• kurczak z rożna • sałatki • zupy • dania z grilla • garmażerka



# Przez całe życie byłam potworem

Rozmowa  
z Renatą Gabryjelską,  
modelką i aktorką



**Jest pani magistrem prawa. Pani przygoda z prawem skończyła się jednak. Dlaczego?**

Wciągnął mnie świat showbiznesu. Cały czas się coś działo, zmieniał. Nie potrafiłam sobie wyobrazić, że nagle usiądę w jakiejś kancelarii. Praca prawnika jest bardzo ciężka i monotonna. Nie potrafiłabym się - ze swoim temperamentem - odnaleźć w tym wszystkim.

**Dlaczego więc wybrała pani taki kierunek studiów?**

Zdecydowanie odrzucałam kierunki związane z matematyką, fizyką, rysowaniem - bo nie potrafię dosłownie nic narysować. Interesowała mnie historia, przedmioty humanistyczne. Pozostawała jakaś filologia lub jakieś prawo. Na prawo szło wielu moich znajomych i poszliśmy tak całą paczką. No i udało nam się dostać. Nie była to przemyślana decyzja tylko rodzaj impulsu.

**Rozpoczęła pani studia podyplomowe w Szkole Głównej Handlowej i zajęła się pani marketingiem...**

Przez długi okres zastanawiałam się, co zrobić ze swoim życiem. Zdaję sobie sprawę z tego, że to wszystko, co mnie spotyka, jest fajne, ale to przemija. Zresztą miałam niesamowitą przygodę w Paryżu. Pracowałam wtedy dla znanej agencji Metropolitan. Przeżyłam pożar, cudem

uniknęłam śmierci. Wyskakiwałam przez okno, w piątym piętrze, o godzinie trzeciej w nocy, wołając - ponieważ nie znałam języka francuskiego - „Help! Help!“. W końcu pojawił się wóz strażacki, jeden ze strażaków wszedł na górę i wyciągnął mnie - bosą, usmoloną - z pożaru. Wtedy uświadomiłam sobie jedną rzecz: gdyby się coś stało, gdyby na mojej twarzy została jakaś blizna, cokolwiek złego stałoby się z moim ciałem, już nigdy nie mogłabym wykonywać swojego zawodu.

Generalnie chciałam robić coś związanego z moimi drugimi studiami, one bardziej odpowiadają mojej psychice i kontaktom, które nawiązałam. Chciałabym się odnaleźć na przykład w reklamie.

**A jak to się stało, że zajęła się pani modą?**

Przez całe życie byłam potworem. Miałam krzywe zęby (teraz wyprostowałam, bo nosiłam aparat korekcyjny), strasznie rzadkie włosy (mama nad tym strasznie ubolewała i ciągle wcierała mi we włosy jakieś specjalne, medykamenty, ale nic nie pomagało). Chłopcy za mną nie biegali, nikomu się nie podobałam. Tyle że byłam wysoka i chuda. Te dwie cechy wyróżniały mnie z grona rówieśników. W końcu nastąpił taki moment, że zaczęło mi się jakoś lepiej ubrać. Rodziców nie było stać na spełnianie moich zachcia-

nek. Postanowiłam spróbować popracować jako modelka. Wykorzystałam to, że jestem wysoka i chuda. Stwierdziłam, że te dwie cechy predystynują mnie, żeby spróbować. Poza tym praca modelki była taką pracą, która mnie aż tak bardzo nie absorbowała, a pozwalała równocześnie zarabiać jakieś pieniądze i studiować.

**Co w tej pracy jest dla pani najważniejsze?**

Ja siebie uważam za emerytkę, jeśli chodzi o modę. W tej chwili powiem właściwie o moich wspomnieniach. Pracę modelki zaczyna się w bardzo młodym wieku, za granicą pracują obecnie nawet czternastoletnie dziewczyny. Najfajniejsze w tej pracy było dla mnie to, że poznałam bardzo dużo ludzi, zwiedziłam bardzo dużo ciekawych miejsc. Poprzez podróżowanie nauczyłam się języka. Za tą pracą „szły” również pieniądze.

Najbardziej istotne w pracy modelki jest pokazanie stroju, w którym ona sama nieraz czuje się fatalnie, jak strach na wróble i sama by tego nigdy nie założyła. Chodzi o to, żeby w ten strój tchnąć duszę. Żeby w momencie pokazania się modelki w tym stroju na wybiegu, wszyscy patrzyli i wzdychali, i żeby wszystkie panie będące na pokazie zapragnęły kupić ten strój.

**Chodziłaby pani w strojach, które pani prezentuje?**



To już jest inna sprawa, prywatna. To jest praca, którą trzeba jak najlepiej wykonać, bez względu na to, czy strój mi się podoba, czy też nie. W wiele z prezentowanych rzeczy nigdy bym się nie ubrała, ale muszę stworzyć wizję kobiety, która by je założyła, poczuć się tak, jak ona.

**Jak pani zdaniem powinno się traktować modę?**

Trzeba ją dostosować do siebie, nie nosić na siłę tego, co inni. Nie można się podporządkować modzie w 100 %. Trzeba być sobą. Podkreślać swoje zalety, tuszować wady, dobierać pewne rzeczy do swojej urody, cech charakteru.

**Którego projektanta ceni pani najbardziej?**

Mistrzem projektantów jest w Paryżu Karl Lagerfeld. To czarodziej, który - jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki - może odmienić życie każdej dziewczyny. Wystarczy, że wskaże: ta dziewczyna będzie dzisiaj prezentowała rzeczy z jego kolekcji. Ta dziewczyna z dnia na dzień może stać się gwiazdą.

Natomiast ja bardzo lubię Armaniego, jego proste rzeczy. Lubię też popatrzeć na

zwariowane modele Jeana Paula Gautier. Brałam kiedyś udział w jednym z jego pokazów.

**W jakie ubrania pani się najchętniej ubiera? Od którego projektanta?**

Nie ubieram się w jakieś firmowe rzeczy. Działam bardzo spontanicznie. Idę do sklepu, coś mi się podoba, przymierzam i kupuję. Nie dbam o to, żeby ubierać się np. w rzeczy od Armaniego. Poza tym nie stać by mnie chyba było na to.

**Nawet panią?**

No, tak.

**Jest pani również aktorką. Jak zaczęła się pani przygoda z filmem?**

Było to dawno, dawno temu. Bardzo się ucieszyłam, kiedy właśnie mnie wybrano do filmu (filmu Juliusza Machulskiego - „Girl Guide” - przyp. red.). Po przeczytaniu scenariusza, pojawiły się wątpliwości, ale zagrałam. Dziś dużo mogłabym sobie zarzucić - byłam wtedy bardzo „świeża” - wiele rzeczy mogłam zrobić lepiej, ale z drugiej strony wychodzę z założenia, że kto nie ryzykuje, ten nie pije szampana i nie je kawioru. Trzeba czasami podnieść rękawicę i na bazie tych

doświadczeń, które się ma, budować dalej coś nowego. Jeżeli się tych doświadczeń nie ma, człowiek staje się pusty (...) Zagranie w „Girl Guide” było dla mnie fajną przygodą. Ten film dał mi przede wszystkim to, że wybiłam się z anonimowości. Był to dla mnie ważny, przełomowy moment.

**Potem była praca prezenterki w telewizji, wreszcie - rola Ewy w serialu „Złotopolscy”.**

Ta moja przygoda trwa rok. Bardzo dużo się tutaj uczę. To jest dobra szkoła aktorska.

**Czy ma pani jakąś wymarzoną rolę, reżysera, z którym chciałaby pani pracować?**

Nigdy nie chciałam być aktorką. Czekanie czy ktoś zadzwoni, czy będzie jakaś rola do zagrania, przyprawiałoby mnie o stresy, z którymi pewnie nie potrafiłabym sobie poradzić. To, co się dzieje teraz, jest fajne. Staram się to łapać - w myśl hasła Carpe diem... - trzeba korzystać z życia, bo ma się je tylko jedno.

**Co rozumie pani przez sukces?**

Miarą sukcesu jest w pewnym stopniu

*Nie ubieram się  
w jakieś firmowe  
rzeczy.*

*Działam bardzo  
spontanicznie.  
Idę do sklepu,  
coś mi się podoba,  
przymierzam  
i kupuję.*

*Nie dbam o to,  
żeby ubierać się  
na przykład  
w rzeczy od  
Armaniego.  
Poza tym nie stać  
by mnie chyba  
było na to.*







to, ile listów do mnie przychodzi, liczba telefonów, udzielanych wywiadów. Dla mnie ważne jest jednak to, żeby być zadowolonym z tego, co się robi, mieć z tego satysfakcję, mieć świadomość, że to, co się robi, robi się dobrze. Druga ważna rzecz - trzeba mieć w sobie spokój wewnętrzny, harmonię.

I najważniejsza dla mnie rzecz - żeby potrafić też stworzyć jakiś dom, związek, mieć wokół siebie przyjaciół, ludzi życzliwych. Pogodzenie tego wszystkiego jest bardzo trudne i rzadko się udaje. To jest praktycznie czasami nie do pogodzenia. Ważne jest jednak, żeby nie być samym, mieć ludzi życzliwych, którzy zawsze mogą pomóc. Przyjaciół, rodzinę,

dom - te „rzeczy” stawiam na pierwszym miejscu.

#### **Jak to wygląda „w praktyce”?**

Staram się utrzymywać więzi z przyjaciółmi z dawnych lat. Bardzo długo byłam w związku z facetem, w którym zakochałam się w ogóle po raz pierwszy. Byliśmy razem przez sześć lat. To mi, niestety, nie wyszło. Niedawno się rozstał. Staram się w tej chwili znaleźć jak najwięcej zajęć. Studiuję, dużo się uczę, pracuję nad sobą.

#### **Jak to wszystko udaje się pani pogodzić?**

Czasami się nie udaje. Jestem wykończona. Wychodzę o 7. rano, wracam o 22., nie mam siły na wydzwania i rozmowy. Padam zmęczona, rano wstaję i - od nowa.

#### **Co uważa pani za swój największy sukces?**

Do tej pory, jak udzielałam wywiadów, mówiłam, że moim największym sukcesem jest to, że udało mi się tak długo utrzymać związek z moim narzeczoną. W tej chwili nie mogę tego powiedzieć. Teraz czekam na swój sukces, oczywiście nie z założonymi rękami.

#### **Aktorstwo, moda, reklama, studia. Cały czas żyje pani w pośpiechu, narażona na stresy. Jak ma pani na nie lekarstwo?**

Chodzę na akupunkturę. Kolega mojego taty jest lekarzem, zainteresował się medycyną chińską. Kilka lat pra-

ktykował w Chinach. Ponieważ jestem osobą bardzo nerwową, ciągle zagonioną, „zakręconą”, ojciec doradził mi, żebym zaczęła się „nakłuwać”. Nie chciałam stosować jakichś nienaturalnych środków uspokajających. Jeżdżę więc dwa razy w tygodniu na akupunkturę i pan Janusz nakłuwam mnie np. na inteligencję (przed egzaminami), na urodę, na stresy. Cała jestem w igiełkach i wyglądam jak jeż.

#### **Jakie jest pani ulubione zajęcie, poza pracą?**

Czasami grywam na pianinie (skończyłam szkołę muzyczną). To bardzo mnie odpręża.

#### **Nie chciała pani zostać muzykiem?**

Kiedy byłam mała, rodziców nie było stać na kupno pianina. Rysowałam więc na kartkach z bloku klawiaturę i grałam na niej. Przez rok tak grałam, aż w końcu rodzice kupili mi pianino.

#### **Jakie cechy ceni pani w ludziach najbardziej?**

Szczerłość. Nienawidzę fałszu i chamsstwa.

#### **Czego się pani boi?**

Śmierci bliskich mi osób. Tego boję się najbardziej. Nie wiem, jak bym sobie z tym poradziła.

#### **Bez czego nie mogłaby pani żyć?**

Nie mogę żyć bez miłości. Staram się, ale jest mi trudno.

Rozmawiała:

**ANNA KOPRAS-FIJOŁEK**

Zdjęcia autorki



Spotkanie z Renatą Gabryjelską odbyło się 21 października w Klubie Rzeczypospolitej



# RYSTAL

63-300 PLESZEW, ul. Kaliska 97  
tel. (0-62) 742-72-14, 742-10-80, fax (0-62) 742-12-14  
tel. serwis (0-62) 742-72-23

**OPONY OSOBOWE, TIR, ROLNICZE  
OLEJE I SMARY MOBIL  
HAMULCE TIR  
KOTŁY C.O. I BOJLERY**

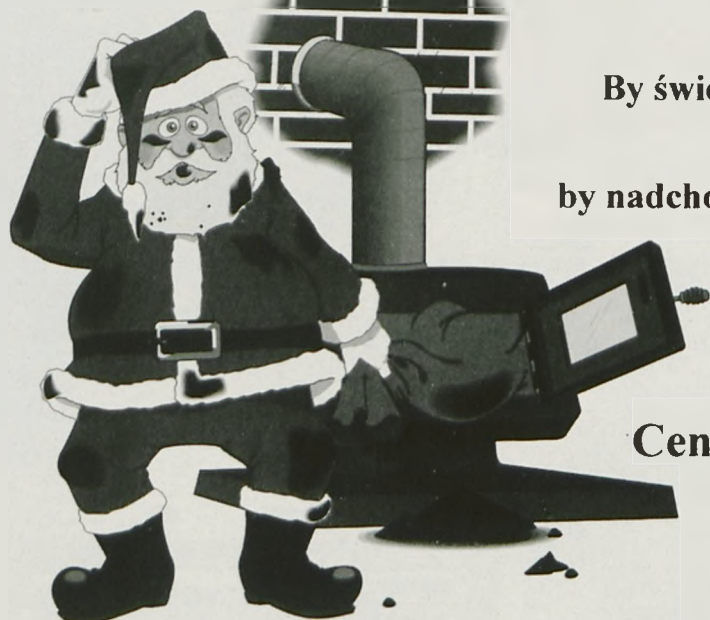
**TRANSPORT KRAJOWY  
I MIĘDZYNARODOWY**





# *Jarocińskie Fabryki Mebli S.A.*

*ŻYCZA  
POGODNYCH ŚWIĄT  
ORAZ WSZELKIEJ  
POMYŚLNOŚCI  
W 1999 ROKU*

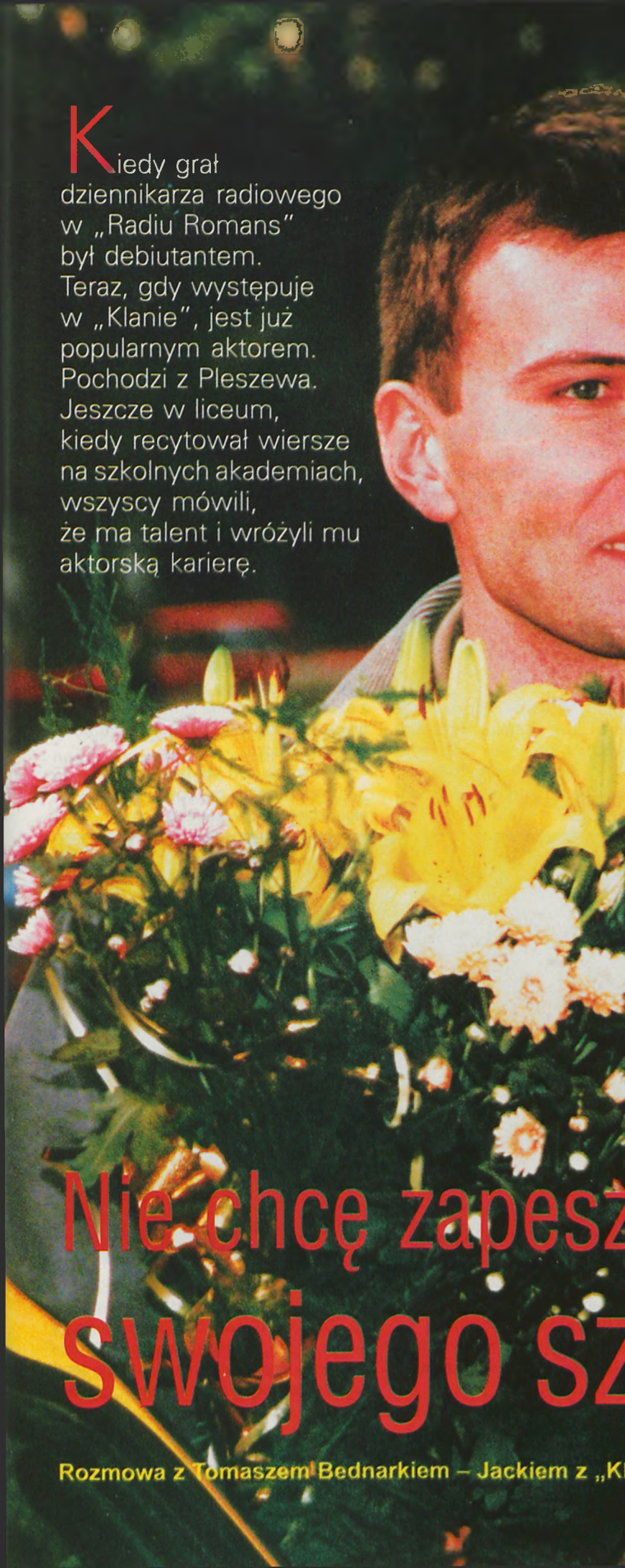


By święta upłynęły Państwu miło i spokojnie,  
by nadchodzący Nowy Rok przyniósł wiele radości

życzy

**Centrum Materiałów Budowlanych**



A close-up portrait of actor Tomasz Bednarek, smiling slightly, with a large bouquet of yellow lilies and pink chrysanthemums in the foreground. The background is dark and out of focus.

**K**iedy grał  
dziennikarza radiowego  
w „Radiu Romans”  
był debiutantem.  
Teraz, gdy występuje  
w „Klanie”, jest już  
popularnym aktorem.  
Pochodzi z Pleszewa.  
Jeszcze w liceum,  
kiedy recytował wiersze  
na szkolnych akademiach,  
wszyscy mówili,  
że ma talent i wróżyli mu  
aktorską karierę.

Nie chcę zapeszczyć  
swojego sz

Rozmowa z Tomaszem Bednarkiem – Jackiem z „K





żyć  
część

lanu"



**Kiedy zdecydował się pan zostać aktorem? Czy było to życiowe marzenie, czy nagłe odkrycie zamiłowania do aktorstwa?**

Zdecydowałem się późno, bo dopiero w IV klasie liceum. Gdy przeglądałem informatory dla kandydatów na wyższe uczelnie, moją uwagę zwróciły egzaminy do szkoły teatralnej. Zacząłem się do nich przygotowywać. Pomagał mi w tym Zdzisław Mądrecki. On ukończył krakowską szkołę teatralną i kiedyś pracował jako aktor. W końcu jednak został nauczycielem w Pleszewie. Pojechałem na egzamin. I zdałem! Fuksem po prostu. Potem się dowiedziałem, że niektórzy zdawali do szkoły teatralnej bezskutecznie po kilka razy. Z teatrem w latach licealnych też nie miałem za dużo do czynienia. Z tej

zupełnie inaczej niż tego ode mnie oczekiwano. Doszło wtedy do skandalu, ponieważ były to czasy, kiedy jeszcze nie wolno było wszystkiego mówić. Nauczycielka pozmieniała wtedy całą treść i do „mojej akademii” nie doszło. Odbyla się za to taka jak zawsze, której nikt nie miał ochoty słuchać.

**Jak wyglądały egzaminy do szkoły teatralnej?**

Egzaminy były bardzo długie, trwały tydzień. Trzeba było przygotować dwa teksty prozy współczesnej, jeden klasycznej, trzy wiersze i dwie piosenki. Na egzaminie siedział akompaniator, podawaliśmy mu, jaką piosenkę przygotowaliśmy i on grał. Prosilili, aby powiedzieć jeden tekst na kilka różnych sposobów. Były jeszcze różne zadania aktorskie: ryt-

stres. Żyje się pod presją. Ale myślę, że to jest potrzebne. Człowiek staje się odporny na wiele sytuacji. Z naszej grupy szesnastu osób zostało dwanaście. Na drugim roku już widać różnicę, ale też nie jest łatwo. Zawsze jest ta świadomość, że można nie dać rady. Nam wydawało się, że od razu będziemy grali sztuki. A trzeba było przejść przez dziesiątki ćwiczeń, często bardzo monotonnych i nieciekawych. Stosunek prowadzących zajęcia do nas też się zmieniał. Nie byli już tacy surowi. Podczas przedstawień w teatrach, w których grali, patrzyliśmy, czy robią tak, jak nas uczyli. Studenci to wymagająca publiczność. Ale każdy oczywiście ma prawo popełnić błąd. Teraz wiem, że aktor ma lepsze i gorsze dni. Studia wspominam wspaniale. Tam przede wszystkim poznałem moją żonę Elżbietę.

**Czy zaraz po studiach znalazł pan stałą pracę? Podobno młodym aktorom nie jest łatwo?**

Są teatry, które chętnie przyjęłyby młodych aktorów, ale są to najczęściej teatry prowincjonalne. Po szkole każdy ma duże ambicje, potem dopiero nabiera się pokory. Ja zaraz po szkole trafiłem wraz z sześcioma osobami z mojej studenckiej grupy do teatru w Gdyni. Było to szczęście w nieszczęściu.

**Dlaczego pan tak twierdzi?**

To jest bardzo złożona historia. Był to akurat niefortunny moment. Tamten zespół

**Udział w „Radiu Romans” pomógł mi zdobyć później zajęcie w prawdziwym radiu. Radio jest moją kolejną pasją.**

prostej przyczyny, że w Pleszewie teatru nie ma. Były organizowane sporadycznie szkolne wyjazdy do Kalisza czy Poznania na przedstawienia i ja to bardzo lubiłem. Ale naprawdę nie myślałem, że aktorstwo mogłoby być moim zawodem. Choć pamiętam, że jako dziecko lubiłem się wygłupiać i naśladować różne zwierzątka oraz dźwięki rozmaitych urządzeń. Teraz przydaje mi się to przy dubbingach w bajkach dla dzieci. Tam z głosem wyrabiamy cuda! Dubbinguję także filmy fabularne dla dorosłych.

**Pamiętam jednak z opowiadań znajomych sprzed wielu lat, że występował pan na szkolnych akademiach i przedstawieniach. Bardzo pana chwaili, mówili, że ma pan talent, że byłby pan znakomitym aktorem.**

Były takie szkolne patriotyczne akademie. Pani profesorka zawsze mnie do nich brała, bo łatwo uczyłem się wierszy na pamięć. Ale nie miało to dla mnie większego znaczenia. Przedstawień w liceum sobie nie przypominam. Dopiero, kiedy już poważnie myślałem o szkole teatralnej, próbowaliśmy z kolegami wystawić sztukę Sławomira Mrożka „Męczeństwo Piotra Oheja”. Byliśmy zupełnie nieświadomi, że jest to jedna z najtrudniejszych jego sztuk. Niestety nic z tego nie wyszło. Później kolegom nie chciało się już chodzić na próby i tak to upadło. Ale kilkanaście takich spotkań się odbyło. To już był sukces! No i raz pani profesor poprosiła mnie o zorganizowanie akademii z okazji jakiegoś święta narodowego. Zrobiłem to, ale

miczno-ruchowe, taneczne, sprawdzanie dykcji. Była też część pisemna. Egzaminy są trudne. Kiedy myślę o nich teraz, sam się dziwię, że przez to przeszedłem, bo na jedno miejsce przypadało około 30 chętnych.



**Jak wspomina pan studia? Jest to zawsze najbardziej szalony okres w życiu. Słyszałam natomiast, że w szkole teatralnej pierwszy rok jest najgorszy. Robi się „przesiew” i zostają tylko najlepsi.**

Rzeczywiście tak jest w szkole teatralnej. Pierwszy rok jest bardzo ciężki. Wykładowcy niemal na każdych zajęciach mówią o tym, że ktoś „opadnie”. To wywołuje

aktorski popadek w konflikt z dyrektorem. I my „młodzi” nagle weszliśmy w to wszystko. Zespół próbował nas przeciągnąć na swoją stronę, dyrektor na swoją. Trudno było zrozumieć, kto ma rację. Był to teatr prowincjonalny. Przyjeżdżały nieraz jakieś gwiazdy, którym dyrektor proponował za występy ogromne honoraria. Ale ci ludzie byli tam tylko po to, aby zarobić pieniądze. To w ogóle była karykatura teatru. No



i właśnie w to wszystko weszliśmy my, którzy w ogóle nie byliśmy zainteresowani jakimiś walkami o stołki. Chcieliśmy pracować. Dyrektor wiązał z nami pewne nadzieje, jako nowym zespołem. Ale tam grali marne sztuki futurystyczne, okropne śpiewogry. Moja żona, która również tam pracowała, po tym wszystkim powiedziała: „Nigdy więcej na scenę”.

**Ale chyba ma pan również miłe wspomnienia związane ze swoją pierwszą pracą?**

Byłbym niesprawiedliwy mówiąc, że wszystko było złe. Dzięki pracy w tym teatrze dużo zwiedziłem. Często graliśmy za granicą. To był duży plus. Również w Gdyni dostałem rolę w serialu „Radio Romans”. To był kolejny szczęśliwy przypadek w moim życiu. Kolega powiedział mi, że jest jakiś casting. Wpędzono nas do wielkiej hali, jakieś trzysta osób. Wszedł reżyser, popatrzył i mówi: „Ty i ty”, wskazując na mnie i jakąś dziewczynę.

**Niesamowite jest to pana szczęście!**

Chyba naprawdę moim życiem rządzi szereg szczęśliwych przypadków. Ale nie chciałbym zapeszyć! Udział w „Radiu Romans” pomógł mi zdobyć później zajęcie w prawdziwym radiu. Radio jest moją kolejną pasją. (...)

**Jak odczuwa pan swoją popularność: pozytywnie czy są też jakieś niemiłe jej przejawy?**

Nie wierzę aktorom, którzy mówią, że popularność jest dla nich uciążliwa. Może wtedy, gdy fani przekraczają pewne granice. Dla mnie popularność jest bardzo miła. No, może poza faktem, że ktoś regularnie rysuje karoserię mojego samochodu. Nie wiem, czy ktoś to robi świadomie, czy z sympatii. Ale robi to finezyjnie, po kawałeczku. Na moim samochodzie zostało już niewiele miejsca dla pana „artysty”. Były też zabawne sytuacje. Poszedłem kiedyś do lekarza i jakiś pan mnie rozpoznał. Podszedł i mówi: „Pan sobie tu siedzi, a ja widziałem pana narzeczoną z tym Rafalskim...”. Okazało się, że koło jego domu kręcono zdjęcia do „Klanu” i widział filmową Beatę i Rafalskiego. A, była jeszcze lepsza sytuacja. W serialu jest taki moment, że wyjeżdżam do Londynu. Akurat naprawdę wyjeżdżałem za granicę. Pani na odprawie mówi do mnie poważnie: „A jednak pan wyjeżdża...”. „No tak, wyjeżdżam” - odpowiadam zupełnie nie wiedząc, że chodzi jej o film. „Ale wróci pan?!” - pyta kobieta. „No wrócę, za pięć dni”.

**Właściwie jak dostał pan rolę w „Klanie”?**

W sposób zupełnie standardowy, tzn. odbyły się zdjęcia próbne, na które zostałem poproszony za pośrednictwem agencji aktorskiej, reprezentującej mnie



Dzięki temu zdjęciu dostał rolę w jednej z części „Ekstradycji”

Z moimi warunkami zewnętrznymi trudno byłoby przekonać widzów, że jestem czarnym charakterem, więc zostałem Jackiem Boreckim - szlachetnym, zawsze gotowym do niesienia pomocy studentem SGH.



we wszystkich sprawach zawodowych. Tym razem tak się złożyło, że właśnie mnie wybrano do roli Jacka. Celowo użyłem sformułowania *tym razem*, ponieważ zazwyczaj nim otrzyma się rolę, trzeba wielokrotnie przechodzić przez koszmar zdjęć próbnych, których chyba nikt nie lubi. Być może są takie osoby, które pasjonują

mogą się w różny sposób komplikować. Dana osoba może wyjechać i już nie wrócić lub wrócić po pewnym czasie. Możliwości naprawdę jest mnóstwo. Nie wiem także, jak długo, przepraszam za sformułowanie, serial będzie produkowany. Czy zakończy się wkrótce, czy dla niektórych będzie zajęciem „do emerytury”.



Na planie francuskiego filmu „Marion du Faouet”

się udziałem w castingach, ale ja osobiście nie znam nikogo takiego. Raczej jest to traktowane jako zło konieczne.

**Co pan myśli o Jacku Boreckim, którego rolę gra pan w „Klanie”. Czy jest pan do niego podobny?**

Bardzo często spotykam się z takim pytaniem. Prawdopodobnie mamy więc pewne cechy wspólne, ale tak naprawdę nie jestem tak pozytywną postacią jak Jacek. Tego rodzaju serial rządzi się swoimi prawami. Wiadomo, że musi się w nim znaleźć cała galeria postaci, od całkiem złych do całkiem dobrych. Z moimi warunkami zewnętrznymi trudno byłoby przekonać widzów, że jestem czarnym charakterem, więc zostałem Jackiem Boreckim - szlachetnym, zawsze gotowym do niesienia pomocy studentem SGH.

Z zawodowego punktu widzenia bardzo chciałbym spróbować się w roli kogoś mniej grzecznego, ale jak dotąd niewielu reżyserów chce mi w tym pomóc. Często dostaję propozycje zagrania dziennikarzy lub studentów. Ostatnio jednak zagrałem w jednym z odcinków serialu „Dom” człowieka, który obchodzi się z kobietami w mało elegancki sposób. Jestem ciekawy efektu i jeśli będzie zadowalający, może przełamać to pewien schemat postrzegania mnie...

**Jak długo będzie pan grał w „Klanie”?**

Na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć, ponieważ sam tego nie wiem. Scenariusz powstaje na bieżąco, więc losy poszczególnych bohaterów

**Kto jest pana ulubionym aktorem, wzorem, autorytetem w tym zawodzie?**

Robert de Niro. On jest jak kameleon, w każdej roli krańcowo inny, przejmujący i perfekcyjny do granic możliwości. Najczęściej balansuje na granicy prawdopodobieństwa, ale nigdy jej nie przekracza, przez co wierzy mu się tym bardziej. Tego aktora mogę podziwiać tylko na ekranie i w ten sposób próbować podpatrywać jakieś zawodowe sekrety. Spośród polskich aktorów wymienilibym Jana Peszka, od którego miałem okazję uczyć się osobiście w czasie zajęć warsztatowych, organizowanych przez mój macierzysty teatr w Szczecinie.

**Pracę przy jakim filmie wspomina pan najlepiej?**

Pracę przy każdym filmie wspominam inaczej. Z wielkim sentymentem wspominam zdjęcia do „Radia Romans”, ponieważ był to mój filmowy debiut. Wszystko, co wiązało się z pracą na planie, było dla mnie nowe. Nie wiedziałem, jak (tu nastąpi seria wyrażań właściwych dla żargonu filmowego) pilnować swojego światła, co robić, żeby nie wychodzić z kadru, co to znaczy być powtarzalnym, no i największa zmora - za żadne skarby nie przekraczać osi kamery. Mając to wszystko na uwadze wystarczyło teraz „tylko” zagrać. Dzisiaj się z tego śmieję, ale wtedy byłem poważnie przejęty. Poza tym cały zespół pracujący przy tym serialu był po prostu cudowny. Takie rzeczy długo się pamięta.

„Autoportret z kochanką” Radostawa

Piwowarskiego był pierwszym moim filmem „do kina”, więc też wspominam go szczególnie, a poza tym wtedy pierwszy raz dane mi było zagrać z gwiazdami: Katarzyną Figurą i Markiem Kondratem.

Zupełnie inne wspomnienia wiążą się z udziałem we francuskim filmie „Marion du Faouet”. Był to film historyczny, którego akcja rozgrywała się w XVII wieku. Na planie były piękne budowle, olbrzymie dekoracje, konie, zaprzęgi, prawdziwe zwierzęta gospodarskie, dziesiątki statystów, słowem ogromna machina filmowa, z którą na taką skalę zetknąłem się po raz pierwszy. Wielkość tego przedsięwzięcia Francuzi porównywali do produkcji naszego „Potopu”. Poza tym miałem okazję porównać sposób pracy w polskim filmie i w produkcji zachodniej. Mam nadzieję, że kiedyś osiągniemy ten poziom sprawności organizacyjnej na planach filmowych. I jeszcze jedna rzecz, którą bardzo miło wspominam z tamtego okresu, rzecz całkiem przyziemna, ale jakże przyjemna - to kuchnia francuska, nie wyłączając tamtejszych znakomitych win. Niektóre potrawy, których skosztowałem we Francji, przyrządzam teraz - z pewnym powodzeniem - osobiście.

Wspominając pracę nad różnymi filmami nie mogę nie wymienić „Stawy i chwały” w reżyserii Kazimierza Kutza. Tu spotkałem się z niezwykle ciekawym sposobem prowadzenia aktora przez reżysera. Z kontaktem, który trudno jest jednoznacznie określić. Bardzo często porozumienie następowało gdzieś w warstwie pozasłownej, a jednocześnie wiadomo, że Kazimierz Kutz niektóre rzeczy i zjawiska określa bardzo dosłownie.

**Czy teraz pracuje pan gdzieś na stałe? Czym się pan zajmuje?**

Nie jestem na stałe związany z żadnym teatrem. Na razie taki stan rzeczy bardzo mi odpowiada. Mówię to celowo, żeby uprzedzić pytanie, czy nie boję się braku stabilizacji. Bycie na etacie w teatrze w Warszawie, gdzie koszty utrzymania się są ogromne, jest nieopłacalne. A poza tym bardzo lubię być swoim szefem i robić tylko to, co chcę. Jak dotąd nieźle mi to wychodzi.

Bardzo często, a właściwie stale współpracujemy z żoną ze studiami dubbingowymi, dwa razy w tygodniu prowadzę nocną audycję radiową w satelitarnej sieci Super FM. Poza tym drogą nieulubianych castingów zostałem wybrany do prowadzenia teleturnieju językowego „Zabawy językiem polskim”. Ten program ukazuje się co dwa tygodnie i ma za zadanie, oprócz dostarczania rozrywki, skłanianie widzów i uczestników do poznawania tajników naszego ojczystego języka. Tele-



turniej emituje telewizyjna Jedynka. W ubiegłym sezonie artystycznym występowałem w Teatrze na Woli, ale w tym roku brakuje mi na to czasu.

**Wspominał pan, że żona już nigdy nie zechce wystąpić na scenie. Czym się obecnie zajmuje?**

Rzeczywiście po dwóch latach bycia w zespole teatru w Gdyni odechciało jej się teatru na pewien czas. Ten czas to już cztery lata i na razie nie zanoszą się na zmiany. Elżbieta jest aktorką dubbingową, w czym znakomicie się sprawdza (kilkakrotnie wygrała już casting do głównych ról). Ta forma aktorstwa przeżywa swój renesans, ze względu na coraz większy rozwój telewizji. O tym, że jest to atrakcyjna praca, niech świadczy fakt, że coraz większa liczba aktorów próbuje swoich sił w tutejszych studiach nagraniowych. Moja żona zajęła się także pisanem dialogów do polskich wersji filmów, które zdarza nam się później dubbingować. Ze względu na to, że nasza rodzina się powiększyła, przerwała studia dziennikarskie w Warsaw Journalist Center, ale zamierza do nich powrócić. „Sprawca” tej przerwy - Krzysztof, ma w tej chwili dwadzieścia miesięcy i jest największym szczęściem, jakie nas spotkało.

Ze względu na charakter naszej pracy Krzysz często musi zostawać z opiekunką, ale na szczęście ubóstwia swoją nianię, z wzajemnością. Każdą wolną chwilę staramy się poświęcić synowi, żeby zrekompensować mu godziny naszej nieobecności. Ale uprawianie wolnego zawodu ma również plus, że niekiedy jedno z nas, a czasami oboje nie pracujemy w środku tygodnia i wtedy możemy być z Krzyskiem przez cały czas.

**Czy dostaje pan listy od wielbicieli? O czym piszą?**

Dostaję listy przede wszystkim od wielbicielek. O czym piszą? Zazwyczaj proszą o zdjęcie z autografem, czasem piszą, że chciałyby się ze mną spotkać osobiście. Kiedyś miałem bardzo wierną fankę, która przychodziła na wszystkie moje przedstawienia. Później pisała do mnie z wyrzutem, że jej nie zauważyłem, a ona jak zwykle siedzi po lewej stronie w czwartym rzędzie. Ze sceny naprawdę niewiele widać, a poza tym, jak ona sobie to wyobrażała, miałem do niej pomachać? Niestety opuściłem ten teatr, ale myślę, że moja wielbicielek znalazła sobie nowy obiekt westchnień.

**Czy pańscy rodzice są dumni, że mają syna aktora, odnoszącego coraz większe sukcesy?**

Oni tego nie okazują, ale myślę, że tak. Nieraz opowiadają, że znajomi, a nawet obcy ludzie mówią im, że widzieli mnie w jakimś filmie, gratulują rodzicom. To na pewno jest dla nich bardzo miłe. Natomiast jest im przykro, że tak rzadko do nich przyjeżdżamy. W związku z tym nie mogą często widywać Krzysia. Nie mam niestety zbyt dużo czasu na wyjazdy do Pleszewa, ale staram się odwiedzać rodziców, kiedy tylko jest to możliwe.

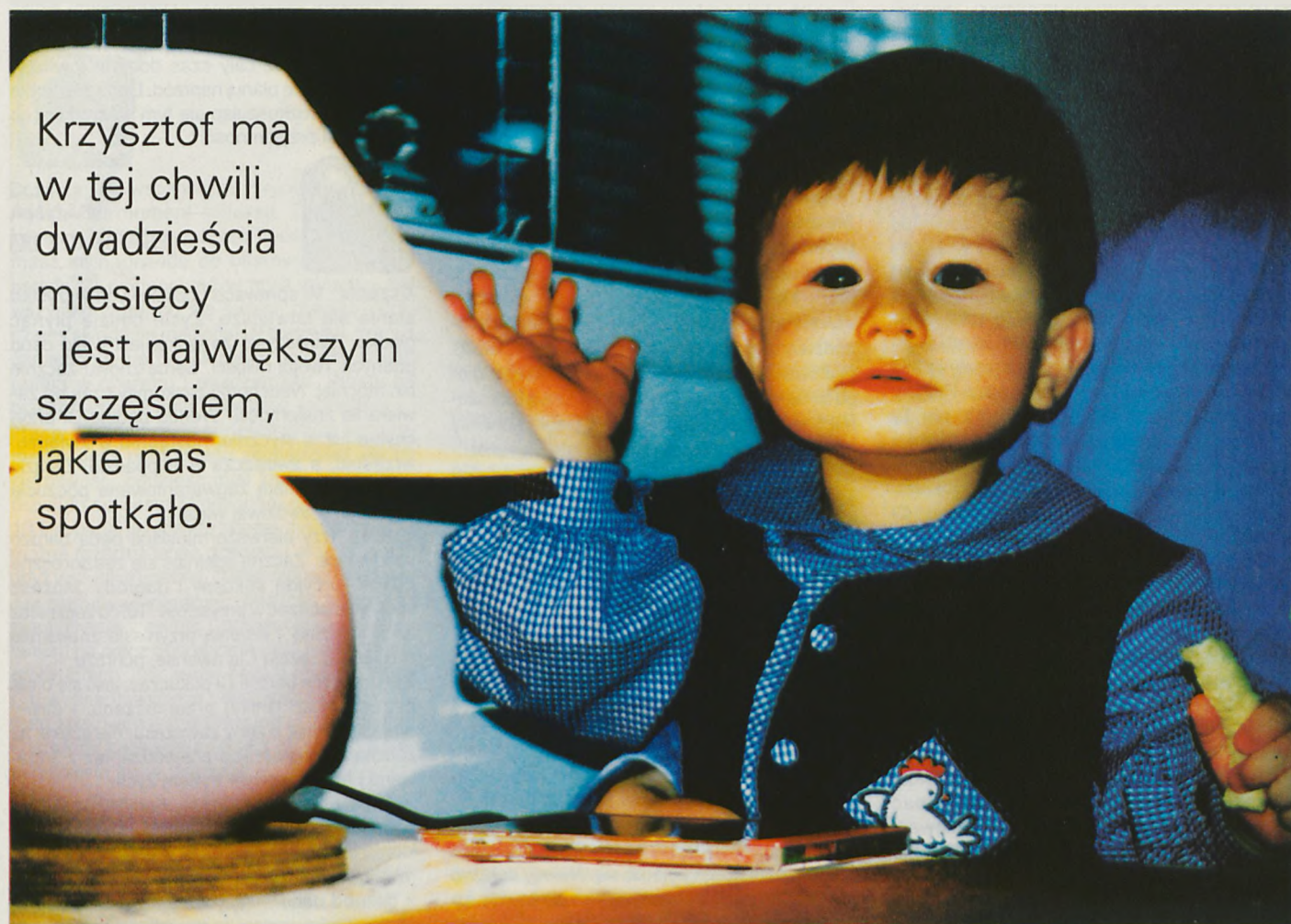
**Czy utrzymuje pan jakiś kontakt z dawnymi przyjaciółmi w Pleszewie?**

Jak już wspominałem w liceum mieliśmy swoją „paczkę”. Byliśmy bardzo zgraną grupą. Często sprawialiśmy nauczycielom kłopoty, bo prawie zawsze mieliśmy odmienne zdanie niż nasi profesorowie. Wielu moich dawnych przyjaciół zostało w Pleszewie. Kiedyś jeszcze dzwoniliśmy do siebie, później kontakt się urwał.

**Czy w liceum nie było żadnego zjazdu absolwentów?**

Był zorganizowany zjazd, ale rok po naszej maturze. Tak więc nie zdążyliśmy się za sobą stęsknić. Teraz naprawdę chciałbym się z tymi ludźmi spotkać. To jest dobra myśl, żeby zorganizować wreszcie jakieś spotkanie.

Rozmawiała Ewa Andersz-Wanat



Krzysztof ma w tej chwili dwadzieścia miesięcy i jest największym szczęściem, jakie nas spotkało.



# HOROSKOP

## na nowy rok



### BARAN (21 III - 19 IV)

**Uczucia:** Romans, który zacznie się na początku roku, może Cię z początku nieco rozczarować. Nie daj się jednak zwieść zewnętrznym formom. Barany zaangażowane mogą liczyć na duże zainteresowanie ze strony swoich partnerów. Wreszcie zostanie doceniona Twoja wrażliwość i uczuciowość. Ogólnie rzecz biorąc - rok nadziei i miłości!

**Praca:** Na początku roku nie powinno dziać się zbyt wiele, ale... musisz być ostrożny, przede wszystkim w sprawach finansowych. Uważaj również na plotki (szczególnie latem). Niby nic, ale nerwy mogą Ci zszargać. Pod koniec roku szykuje się duża podwyżka, ale i zwiększona ilość obowiązków!

**Zdrowie:** Na początku roku dokuczać Ci będzie obniżona odporność i uczucie zmęczenia. Na szczęście wiosną dolegliwości miną. Twoim wrogiem jest słodkie lenistwo i miłość do słodkości!

**Jak zachować młodość:** Przede wszystkim musisz wystrzegać się wszelkiej rutyny. Wprowadzaj zmiany do swego stylu życia. Jesteś człowiekiem czynu, a czyny mówią głośniejszą niż słowa w walce z nadciągającą bezczynnością. Zadbaj o swą powierzchowność. Dostarczaj organizmowi potrzebnych ilości cynku, potasu i witaminy C.



### BYK (20 IV - 20 V)

**Uczucia:** Lubisz nowe kontakty i tych nie będzie Ci brakować w nadchodzącym 1999 roku. Wraz z wiosną nadejdzie czas głębszych uczuć i większych przeżyć. Miłość zyska na znaczeniu, ale pojawią się również niepewność i lzy. Planety będą sprzyjać wszelkim awanturom, ale Ty postaraj się im przeciwstawić, aby resztę roku spędzić w szczęściu i miłości.

**Praca:** Z nowym rokiem - nowym krokiem. Jednak wciąż nowe zadania będą wydawać Ci się nadmierne. W końcówce roku pokazałeś się z dobrej strony, ale nie dawaj się ciągle wykorzystywać. Poza Tobą są też inni pracownicy. Mimo to, nie awanturuj się z powodu nawału pracy, tylko powoli... rób swoje! W końcu Twoja fachowość zostanie nagrodzona, i to sownie.

**Zdrowie:** Nie będziesz mieć kłopotów ze zdrowiem, jeśli nie zapomnisz o wypoczynku. Zainteresuj się jogą i wszelkimi innymi metodami relaksu. Na migreny i stany rozdrażnienia pomagać Ci będzie las i piękne widoki górskie.

**Jak zachować młodość:** Musisz zadbać o zdrowie i trochę codziennie popracować, przynajmniej 4 godziny - aż dojdiesz do wieku emerytalnego. Twoja skłonność do rutyny ma w Twoim przypadku cudowne działanie. Jak masz coś do roboty - zachowasz doskonałe zdrowie.



### BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

**Uczucia:** Pierwsze miesiące 1999 roku będą trudne, później energia kosmiczna będzie sprzyjać wszelkiego rodzaju nietypowym związkom. Dewiza: "Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta", w Twoim przypadku sprawdzi się w 100 %. Stosunki z tym (tą) "trzecim" (trzecią) umocnią się i, co najważniejsze, nie stracą na swej atrakcyjności.

**Praca:** Nadchodzący rok będzie bardzo trudny i niebezpieczny. Masz przed sobą ważne zadania do spełnienia, musisz jednak reagować szybko. Nowych planów dyplomatycznie byłoby nie ujawniać. W okolicach jesieni wystrzegaj się (i to z uporem maniaka) podejrzanych interesów finansowych!

**Zdrowie:** Nie obciążaj się pracą. Uważaj na wagę, która za sprawą Twoich skłonności do "słodkości", może stać się Twoim prawdziwym utrapieniem. Czasem jednak musisz sobie czegoś odmówić.

**Jak zachować młodość:** Możesz liczyć na swe wrodzone zdolności twórcze, na oryginalność i żywą wyobraźnię, które pomogą Ci w walce ze starością. Omijaj tych, którzy tylko krytykują i narzekają, a uczynisz najwłaściwiej.



### RAK (21 VI - 22 VII)

**Uczucia:** Do wiosny Twoje uczucia będą podlegały wyraźnej huśtawce nastrojów. Później zaczniesz dostrzegać i doceniać drobniaki, które dotychczas umykały Twojej uwadze. Wszelkie powroty mają teraz szanse na niecodzienne powtórzenia. Po szalonych, upojnych wakacjach Twoja sytuacja uczuciowa nieco zmieni się. Nielatwo będzie Ci się porozumieć z ukochaną osobą, a ciągłe konflikty pogorszą tylko Wasze i tak napięte stosunki.

**Praca:** Podnoś swoje kwalifikacje, nie zwlekaj z prośbą o awans czy podwyżkę. Wzrośnie Twój prestiż, a przedsięwzięcia rozpoczęte w maju i czerwcu okażą się prawdziwą bombą. Zdaj się na intuicję - a na pewno nie pozwolisz się oszukać.

**Zdrowie:** Nie powinno przysporzyć Ci większych problemów, jeśli zadbasz o siebie zimą. Resztę roku będziesz mógł przeżyć na wysokich obrotach. Jednak od kwietnia Planety będą usiłowały wywierać osłabiający wpływ na Twoją kondycję. Broń się rękami i nogami!

**Jak zachować młodość:** Twoją młodością włada Pluton - planeta samoświadomości i przeobrażeń. Proces starzenia możesz powstrzymać dbając o sprawy miłosne. Pluton może zdziałać cuda dla Ciebie, jeśli będziesz się właściwie odżywiać, myśleć i ubierać się. Należy dołożyć starań, by mieć finansową niezależność, bo niepewność jest wrogiem młodości.



### LEW (23 VII - 22 VIII)

**Uczucia:** Planety opiekują się Tobą. Jeśli jesteś samotną osobką, spotkasz bratnią duszę już w styczniu. Jeśli już kochasz, serce ukochanej (ukochanego) należeć będzie wyłącznie do Ciebie. Kryzysy mogą pojawić się tylko wtedy, kiedy między wami brak jest prawdziwej więzi. Najwięcej szczęścia czeka Lwy urodzone między 29 lipca a 10 sierpnia. Pozostali odkryją w sobie całe pokłady romantyzmu.

**Praca:** Jeśli jesteś gotowy zacząć wszystko od nowa - masz przed sobą zupełnie niezwykle rozdział w swoim zawodowym życiu. Będziesz zdolny przejść samego siebie. Ufaj sobie i tam, gdzie warto, zdobądź się na odrobinę ryzyka. Nie masz powodów do narzekania. Kieruj się przeczuciami!

**Zdrowie:** Powinieneś, uważniej niż dotychczas, patrzeć pod nogi. Planety przynoszą niespodzianki, jedną z nich może być złamanie ręki. Dbaj również o nerwy. Ogólnie kondycja będzie bardzo dobra.

**Jak zachować młodość:** Spędzaj jak najwięcej czasu na świeżym powietrzu. Nigdy nie przestawaj kochać. Ruszaj się, działaj, podróżuj i ciesz się przez cały czas dobrym towarzystwem. Zawsze planuj naprzód. Dogadaj sobie na całego, rozkoszując się tym wszystkim, co sprawia Ci przyjemność.



### PANNA (23 VIII - 22 IX)

**Uczucia:** W sprawach uczuciowych wszystko stanie się łatwiejsze. Życie będzie płynąć gładko. Zauważysz, że wokół jest wiele osób godnych Twojej miłości. Serce znowu zacznie bić mocniej. Nadchodzi znakomity czas na zawieranie znajomości. Wenus będzie Ci przychylna już w styczniu, następnie w kwietniu, wrześniu, a zwłaszcza w listopadzie. Związki "ze stażem" mają zagwarantowane poczucie bliskości, prawdziwej więzi.

**Praca:** Trzy pierwsze miesiące będą bardzo sprzyjające. Zaczną spełniać się zeszłoroczne plany - przyjdą sukcesy i nagrody. Możesz spokojnie patrzeć w przyszłość. To, co zaczniesz zimą i wiosną - jesienią przyniesie znakomite rezultaty. Czekać Cię awanse, podróże.

**Zdrowie:** Nie będzie Ci dokuczać, jeśli się o nie zatroszczysz. Unikaj przemęczenia i utraty energii. Zadbaj o zęby zawczasu, nie czekaj aż zaczną Cię boleć. Nie przesadzaj też z zabawami i nieregularnym trybem życia.

**Jak zachować młodość:** Koniecznie musisz codziennie żywać dużo ruchu. Jesteś osobą, której pisane jest długie życie. Spędzaj czas z ludźmi aktywnymi, lubiącymi sport. Ułóż sobie życie z dala od denerwujących tłumów, w spokojnej okolicy. Unikaj pogoni za pieniędzem i sukcesem.





## WAGA (23 IX - 22 X)

**Uczucia:** Ubiegły rok zmęczył Cię nieporozumieniami i kryzysami. Jeszcze do marca będziesz rozliczać się z przeszłością, być może powiesz "żegnaj", jeśli nić łącząca Was stała się nazbyt wątkiem. Musisz się z tym liczyć! Lecz na szczęście już wkrótce nabierzesz wiatru w żagle. Na pewno nie umkniesz miłości. Styczniowe spotkanie może wywrócić spokojny świat do góry nogami. Pamiętaj o tym, zanim spojrzysz w czyjeś oczy.

**Praca:** Ufaj sobie i tam gdzie warto, zdobądź się na odrobinę ryzyka. Planety sprzyjają rozpoczynaniu nowych przedsięwzięć. W tym roku możesz zmienić nie tylko pracę, ale także profesję. Już w lutym pojawiają się pierwsze okazje. 1999 rok będzie dla Ciebie rokiem ogromnego wewnętrznego rozwoju.

**Zdrowie:** Zimą pamiętaj o witaminach, wapnie i... sympatycznej minie - pierwsze działa na ciało, drugie na ducha. Wiosna i lato będą wspaniałe. Twojej kondycji nic nie zagraża. Jednak Wagi urodzone przez 15 września powinny być ostrożne i dmuchać na zimne. Unikaj ryzyka!

**Jak zachować młodość:** Zachowasz młodość ducha, mając poczucie swobody. Spróbuj otaczać się przestrzeniami i unikać zatłoczonych okolic. Utrzymuj bliskie przyjaźnie i włączaj się do działań zespołowych. Rozwijaj ciekawość i umiejętności i uzdolnienia. Angażuj się w twórcze, oryginalne i pełne inwencji poczynania.



## SKORPION (23 X - 21 XI)

**Uczucia:** Po wspaniałym, zwycięskim okresie nadchodzi moment refleksji. Twoje bliskie kontakty z ludźmi zależeć będą od tego, co masz im naprawdę do ofiarowania. Trudno będzie Ci postępować w myśl zasady - nie wszystko złoto, co się świeci, dlatego odradzamy składanie małżeńskich przysięgi. Wenus uśmiechnie się do Ciebie w połowie lutego, potem w czerwcu i październiku. Wtedy na przekór wszystkiemu - będziesz szczęśliwy.

**Praca:** Opanujesz do perfekcji sztukę kompromisów. Jeśli oprócz tego zdobędziesz się na cierpliwość, będziesz miał klucz otwierający drzwi do sukcesu. Skorpionom urodzonym po 10 listopada przyda się więcej dyscypliny. Nie można przecież łapać dziesięciu srok za ogon, gdyż wszystkie uciekną. Unikaj sądów i bałaganu!

**Jak zachować młodość:** Młodość zapewni Ci identyfikacja z religią i poświęcenie się działaniom na rzecz dobroczynności i niesienia pomocy innym. Tak samo będzie jeśli pochłoną Cię ważne inwestycje i będziesz mógł dotrzymać kroku swojemu partnerowi życiowemu. Czasami zapragniesz też odosobnienia, zamknąć się w "samotni".



## STRZELEC (22 XI - 21 XII)

**Uczucia:** Związkom już zawartym nie grożą

kryzysy. Strzelce urodzone po 12 grudnia mają wreszcie za sobą sercowe tarapaty. Jeżeli do tej pory pozostałeś bez pary, będzie niejedna okazja byś spotkał wymarzoną osobę. W miesiącach letnich zatrząś Wami miłość niczym wybuch wulkanu. Jeśli jesteś zajęty, pamiętaj, że niewinny flirt może okazać się czymś znacznie poważniejszym.

**Praca:** Najbardziej skuteczny będziesz wiosną i wczesną jesienią. Postępuj z wyczuciem, ale gdy już masz pewność, idź śmiało. W tym roku nie za bardzo będziesz odczuwał wsparcie planet, ale też nie będą Ci wrogi. Cokolwiek osiągniesz, zawdzięczać to będziesz własnemu wysiłkowi.

**Zdrowie:** Nie będzie powodu do narzekań. Przyda się trochę więcej ruchu. W lipcu bacznie roglądaj się dookoła. Nie wsiadaj do samochodu pochłonięty myślami nie pozwalającymi skupić się na jeździe, może to się źle skończyć.

**Jak zachować młodość:** Powietrze i otoczenie są dla Ciebie lekarstwem, zarówno dla umysłu jak i ciała. Jeśli znajdziesz odpowiednie dla siebie miejsce, wtedy opadną z Ciebie lata. Musisz zacząć prowadzić aktywny tryb życia, nie myśleć o starzeniu się i z ochotą trenować sporty - a wtedy zachowasz dobrą formę fizyczną i psychiczną. Nie dla Ciebie klub seniora!



## KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

**Uczucia:** Czeką Cię harmonia, szczęśliwe rodzinne życie i miłość najbliższych. Planety stworzą pomost między Tobą a ludźmi, których kochasz - wystarczy tylko przejść po nim na drugą stronę. Koziorożce urodzone po 10 stycznia rozpoczną rok zgrzytem, ale jeśli jest o co walczyć, nie trać nadziei. Nie przegap też miłości, która czeka na Ciebie w lutym!!! Szczęśliwie miesiaje - luty, przełom maja i czerwca.

**Praca:** Będziesz zmierzać prosto do celu. Możesz zacząć w tym roku jakieś nowe, ważne przedsięwzięcie, rozpocząć naukę, awansować. Planety pomogą Ci w sprawach prawnych, więc dochodzenie swego w sądzie będzie miało sens. Masz przed sobą okres zmian, którym nie można się przeciwstawić. Im prędzej to zrozumiesz, tym lepiej.

**Zdrowie:** Będzie ci dopisywało, ale oszczędzaj się, bo rok jest dość wyczerpujący. Pilnuj wagi. Dbaj głównie o wątrobę i zatoki. Nie lekceważ przebiegów!

**Jak zachować młodość:** Rządzi Tobą Saturn, a to wróży Ci niesłychaną długowieczność. Posiadasz dar odsuwania od siebie starości i zachowywania młodości poprzez ciągłe działania. Jednym z Twoich sposobów jest ciągły ruch. Trzymasz się życia z całą zachłannością, kochasz je i chcesz z niego korzystać do końca. Łączysz procesy miłości z procesem życia - i to chyba jest Twoim sekretem przetrwania.



## WODNIK (20 I - 18 II)

**Uczucia:** Twoje serce nie jest teraz łatwą zdobyczą... Nie okaż się zbyt naiwny. Latem czeka Cię wielka miłość, głęboka jak ocean. Spotkasz partnera idealnie pasującego do Ciebie. Znajdziesz się w gronie szczęśliwie

zakochanych. Twoja zdolność do kochania jest nieograniczona. Ślub zawarty w tym roku nie będzie życiową pomyłką. Planety czuwają nad Tobą i nie dadzą Ci popełnić błędów.

**Praca:** Z niczym się teraz nie spieszą, bo choć o tym nie wiesz, czas pracuje dla Ciebie. Mądrość i przenikliwość muszą zastąpić impulsywność. Gdy ujawnisz drzemiące w Tobie talenty i zdobędziesz się na wysiłek, osiągniesz niebywały sukces.

**Zdrowie:** Nie masz powodów do zmartwienia. Postaraj się jedynie ograniczyć spożycie słodczy! Wodniki urodzone przed 10 stycznia powinny być ostrożne nie tylko za kierownicą!

**Jak zachować młodość:** Spotykaj się z ludźmi, rozmawiaj, dyskutuj, roztrząsaj różne sprawy, rozmawiaj często przez telefon, pisz listy do dalekich znajomych, do tych, za którymi tęsknisz i z którymi chcesz utrzymać kontakt. Dla Wodnika wspaniałą obroną przed starością jest ożywiona korespondencja. Zażywaj wiele ruchu i czytaj, studiuj, ucz się ciągle. Pielęgnuj najbliższe przyjaźnie.



## RYBY (19 II - 20 III)

**Uczucia:** Na początku roku niebo będzie trochę zachmurzone. Nie sprzyja to zawieraniu nowych związków. Twoja miłość zostanie poddana testowi, ale jeśli łączy Was głęboka więź, wyjdziecie z tej próby zwycięsko. Ryby, które się zakochają, ostrzegamy przed składaniem przysięgi. Z podjętych zobowiązań trudno się wycofać. Najwięcej szczęścia spotka Rybki na przełomie marca i kwietnia, w sierpniu i grudniu.

**Praca:** Do kwietnia będzie spokój i marazm. Na przełomie marca i kwietnia będziesz musiał wykazać się nie lada umiejętnościami. Próba udowodnienia własnych kompetencji może się powołać, ale nic za darmo - wzrośnie Twoja odpowiedzialność. Nie powinieneś wdawać się w spory prawne. Fiskus patrzy na Ciebie badawczo, więc zapłać grzecznie podatki i nie zadzieraj z urzędnikami.

**Zdrowie:** Uśmiechaj się i przebywaj wśród ludzi Ci życzyliwych. Powinieneś też pamiętać o przyjemnych stronach życia. Po połowie roku przyda Ci się więcej dyscypliny. Uważaj na kaszel i katar!

**Jak zachować młodość:** Nigdy nie wolno Ci zrezygnować z zajmowanej we własnym domu pozycji. Zachowaj bliskie więzy ze swoją rodziną. Zachowasz młodość, jeśli jak najdłużej pozostawać będziesz panem lub panią we własnym domu. Staraj się robić dobre i dostojne wrażenie, a oznacza to staranniejszy wygląd niż dotychczas.

Wesołych Świąt  
i astrologicznie pomyślnego  
Nowego 1999 Roku  
życzą  
MERKURY i WENUS



# TO BYŁ ROZWIĄZANIE PLEBISCYTU RO(C)K

Kasia Kowalska i Alanis Morissette zostały uznane przez czytelników „Gazety” wokalistkami 1998 roku. W kategorii wokalistów zwyciężyli Kazik Staszewski i James Hetfield, a grupy, których są liderami - Kult i Metallica - wybrano zespołami mijającego roku.

## POLSKA

### Wokalistka Roku

1. Kasia Kowalska (2, -)



2. Urszula (-, -)
3. Maryla Rodowicz (-, -)
4. Katarzyna Nosowska (3, -)
5. Edyta Bartosiewicz (-, 2)

### Wokalista Roku

1. Kazik Staszewski (3, 4)
2. Krzysztof Cugowski  
- Budka Suflera (-, 1)
3. Robert Gawliński (-, 2)
4. Grzegorz Markowski  
- Perfect (-, -)
5. Andrzej „Piasek”  
Piaseczny (1, -)

### Zespół Roku

1. Kult (-, -)
2. O.N.A. (4, -)
3. Dżem (-, -)
4. Republika (-, -)
5. Pidżama Porno (-, -)

### Płyta Roku

1. „Ostateczny krach systemu korporacji” - Kult



2. „Pełna obaw”  
- Kasia Kowalska
3. „T.R.I.P.” - O.N.A.
4. „Przed zakrętem”  
- Maryla Rodowicz
5. „Beata”  
- Beata Kozidrak

## ŚWIAT

### Wokalistka Roku

1. Alanis Morissette (1, -)
2. Celine Dion (2, 1)
3. Madonna (-, -)
4. Tanita Tikaram (-, -)
5. Cher (-, -)

### Wokalista Roku

1. James Hetfield  
- Metallica (3, 1)
2. Joe Cocker (-, -)
3. Eddie Vedder - Pearl Jam (-, -)
4. Lenny Kravitz (-, -)
5. Puff Daddy (-, 5)

### Zespół Roku

1. Metallica (1, 1)



2. Aerosmith (-, -)
3. Pearl Jam (3, -)
4. Black Sabbath (-, -)

5. Spice Girls (-, 2)

### Płyta Roku

1. „Garage Inc.” - Metallica



2. „Abandon”  
- Deep Purple
3. „Reunion”  
- Black Sabbath
4. „Yield”  
- Pearl Jam
5. „5” - Lenny Kravitz

*Liczby przy nazwiskach artystów lub nazwach zespołów oznaczają odpowiednio miejsca w plebiscycie w 1996 i 1997 roku.*

## NAGRODY ★ NAGRODY ★ NAGRODY ★ NAGRODY ★ NAGRODY ★ NAGRODY ★ NAGRODY

Wśród osób, które zgłosiły swoje propozycje do plebiscytu rozlosowaliśmy nagrody - płyty, kasety i koszulki. Można je odbierać w sekretariacie „Gazety Jarocińskiej” (Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B).

Lista nagrodzonych: Bożena Bożejewicz z Żółkowa (płyta i kaseeta), Błażej Zaradny z Jarocina (płyta i kaseeta), Paulina Sobańska z Mieszkowa (płyta i kaseeta), Marcin Komorowski z Góry (kaseeta i koszulka), Wioletta Dostatnia z Jarocina (kaseeta i koszulka), Agnieszka Klimek z Goliny (kasety), Jagoda Zygmunt z Jarocina (kasety), Agnieszka Wawrzyniak z Brzostkowa (kasety).





*Najlepsze Życzenia Wesołych  
Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku  
Obecnym i Przyszłym Klientom  
składa*

**POWSZECHNA  
KASA OSZCZĘDNOŚCI  
BANK PAŃSTWOWY**



**PKO BP** *Blisko Ciebie*





# AGD DOMATOR RTV SALON SUPERPROMOCJA!

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPIANIA ASORTYMENTU

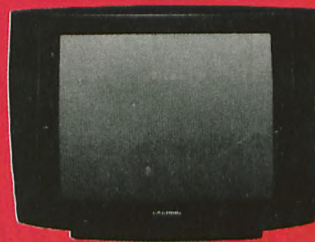
TELEWIZOR ST63-705/NIC

**1649,-**

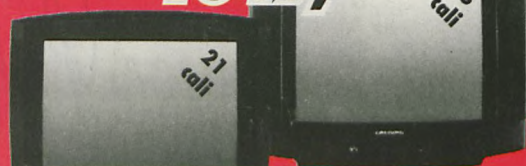
TELEWIZOR ST70-705/NIC

**1749,-**

28 cali



**Modele objęte promocją:**  
P 37-830  
P 45-830



TELEWIZOR T55-3035 TxT

**999,-**

**GRUNDIG**

Przy zakupie modeli: P45-830, T55-830 – w prezencie plecak.  
Przy zakupie modeli: ST63-700, ST70-700, ST63-710, ST70-710 – w prezencie torba.

PRALKA WA22S

**2219,-**



~~2490,-~~

**gorenje**

PRALKA WA801

**1439,-**



~~1690,-~~

ŁODÓWKA HZS1851

**979,-**



~~1090,-~~

ŁODÓWKA HZS2861

**1389,-**



~~1550,-~~

ŁODÓWKA FDP24

**1009,-**



~~699,-~~

KUCHENKA  
MIKROFALOWA R-610/A

**639,-**

**SHARP**

~~499,-~~

KUCHENKA  
MIKROFALOWA R-211/A

**449,-**



~~469,-~~

KUCHENKA  
MIKROFALOWA R-210/A

**399,-**

PROMIENNIK GAZOWY

**239,-**



ODKURZACZ HR6835

**799,-**



KAMERA UC5000

**1759,-**



**TRANSPORT GRATIS\* Z WNIESIENIEM DO MIESZKANIA**

**PLESZEW**, ul. Rynek 8, tel. 0-62 742-77-29

**KALISZ**, ul. Polna 14, tel. 0-62 502-56-66, 502-58-88

**KONIN**, ul. Spółdzielców 5, tel. 0-63 245-66-26, fax 0-63 245-66-27

**KONIN**, ul. Legionów 23, tel. 0-63 245-67-24, fax 0-63 242-59-68

**ŚLESIN**, ul. Żwirki i Wigury 16, tel. 0-63 270-42-93

**KOŁO**, ul. Sienkiewicza 35, tel. 272-05-12

**TUREK**, ul. Legionów Polskich 2, tel. 0-63 278-58-08

**INOWROCŁAW**, ul. Solankowa 2, tel. 0-52 357-08-19, 353-22-21

**ŁÓDŹ**, Pl. Niepodległości 4, tel. 0-42 684-91-80

**CENTRUM RTV KONIN**, ul. Dworcowa 8, tel. 0-63 243-71-68

**CENTRUM TELEKOMUNIKACJI - Era GSM KONIN**, ul. Błazsaka 2b, tel. 0-63 243-77-66

pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

pon.-pt. 8-20, sob. 9-15, niedz. 10-14

pon.-pt. 8-20, sob. 9-15, niedz. 10-14

pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

pon.-pt. 8.30-16.30, sob. 8-12

pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

pon.-pt. 8-20, sob. 9-15, niedz. 10-14

pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

pon.-pt. 10-18, sob. 10-14



27 grudnia mija osiemdziesiąt lat od wybuchu powstania wielkopolskiego. Walczyło w nim kilkuset powstańców z Ziemi Jarocińskiej. Dziś nie ma ich już wśród żyjących. Pozostało trochę fotografii, dokumentów i pamiątek osobistych oraz wspomnień i notatek spisanych w oparciu o relacje uczestników powstania. Historia zwycięskiego zrywu Wielkopolan ma już bogatą bibliografię. Dla odtworzenia atmosfery tamtych, powstańczych dni materiały z pierwszej ręki posiadają jednak wartość niezastąpioną i warto po nie sięgać.

okruchy z przeszłości

# Opowieści powstańców

EUGENIUSZ CZARNY

Na początku listopada 1918 roku w jarocińskich koszarach stacjonowało około 800 żołnierzy batalionu zapasowego 46 pułku piechoty "Graf Kirchbach". Przeważali Niemcy. Liczbę Polaków szacuje się na 120 do 130. Wykorzystując nastroje rewolucyjne w armii niemieckiej, powstanie Rady Żołnierskiej oraz działalność tajnej organizacji "Jedność", 11 listopada utworzono odrębny polski oddział. Liczył około 80 ludzi i po zaprzysiężeniu zajął część koszar po stronie wschodniej, w sąsiedztwie magazynów broni. Była to pierwsza polska formacja wojskowa w zaborze pruskim.

W ciągu kilku tygodni, jakie upłynęły od tego wydarzenia do wybuchu powstania, proporcje między liczbą żołnierzy narodowości niemieckiej i polskiej uległy radykalnej zmianie. Na końcu grudnia polski oddział mógł liczyć nawet do tysiąca ludzi, a resztki żołnierzy niemieckich opuściły miasto 7 stycznia 1919 r. Sformowano tutaj 5 tak zwanych "latających kompanii", wysyłanych na różne odcinki frontu powstania wielkopolskiego.

Bardzo różne były drogi, jakimi do jarocińskich koszar docierali ochotnicy, by zapisać się, jak mówili do "polskiego wojska". W wielu biografiiach powtarzały się etapy: żołnierz armii niemieckiej, dezerterski, powstaniec. Najczęściej posiadali oni doświadczenia walk na frontach wojny.

Do grona żołnierzy frontowych należał Michał Walczak z Jarocina, urodzony w 1897 r. Był saperem. Najpierw jego batalion skierowano na front francuski pod Verdun, później na front rosyjski w Karpatach. Tam dostał się do niewoli i przebywał w obozie w Tomsku. Po powrocie do Jarocina, w marcu 1918 r. ponownie został wcielony do armii i z oddziałem budującym drogi wysłany w głąb Niemiec. O swoich losach opowiadał: 13 listopada dostałem list od brata Józefa, który pisał, że mam baczenie patrzeć i wracać, bo się Polska szykuje. W Niemczech była już anarchia i ogólne rozprężenie. Wyjechałem 16, a 18 listopada dotarłem do Jarocina. Brat zaprowadził mnie do koszar. Na odwachu usłyszałem jak znajomi mówili "o Walczaki idą". Przepuścili nas i w polskim biurze werunkowym zapisali mnie na ochotnika.

Inny frontowiec Józef Klarzyński, urodzony w 1891 r. w Siedleminie, o swojej drodze do powstania pisał: W armii niemieckiej byłem sierżantem, a los

rzucił mnie na front francuski. W chwili wybuchu demoralizacji w wojsku, jako jeden z pierwszych zdradziłem chorągiew pruskiego pułku, dezertując wraz z kilkoma Polakami w stronę rodzinne (...) po przywitaniu się z rodzicami zgłosiłem się i zostałem wcielony do polskiego oddziału 15 listopada.

Na ciekawe szczegóły z końca wojny, rewolucji niemieckiej i wydarzeń w Jarocinie zwracał uwagę w swoich relacjach Wojciech Rabczewski z Jarocina, urodzony w 1900 r. Krótką służbę rekrucką odbył w Bojanowie, stąd jego pułk piechoty został wysłany do Belgii. Na front nie dotarł bo, jak wspominał: Już w Luksemburgu dowiedzieliśmy się, że cesarz abdykował. W wojsku niemieckim rygor już upadł, tworzyły się rady żołnierskie. Nasz batalion rekrucki (...) zatrzymali marynarze i rozbroili (...). Przyjechaliśmy do Śremu. W barakach koszarowych dali nam zwolnienie do domu i pieniądze na drogę (...). Było to 21 lub 22 grudnia. (...) W Jarocinie zgłosiłem się do mojego majstra obuwnika i zacząłem u niego pracować. Koledzy mówią, że w koszarach tworzy się wojsko polskie (...) z końcem grudnia lub na początku stycznia zwołano na rynku "Sokołów", czeladników, harcerzy - poszliśmy, około 50 ludzi do koszar (...) Tam dostaliśmy broń, karabiny i naboje. Umundurowanie miałem swoje.

Żołnierzem frontowym nie był także, choć miał przeszkolenie wojskowe, urodzony w 1882 r. w Bieździadowie Wincenty Rasiński. Jego droga do powstania wiodła przez organizację "Sokół".

W pisanej przed wojną relacji wspominał on: Po wyjściu ze szkoły uczyłem się na koszykarza a po złożeniu egzaminu pracowałem jako czeladnik. Wychowany na dobrego Polaka dążyłem, aby najrychlej przysłużyć się Ojczyźnie. Mając zaledwie 22 lata wstąpiłem w 1904 roku do Towarzystwa "Sokół" w Jarocinie. Brałem czynny udział w ćwiczeniach, zjazdach okręgowych, związkowych i światowych, krzepiąc ducha polskości wśród kolegów. W 1910 roku brałem udział w obchodzie grunwaldzkim w Krakowie a w 1912 roku na Wszechświatowym Zlocie „Sokoła” w Czeskiej Pradze.

Do niemieckiego wojska został powołany w 1916 roku. Przez 6 miesięcy służył w formacji zapasowej. Uznano go za niezdolnego do wojska i dzięki temu nie trafił na front. Kiedy dowiedział się o utworzeniu w Jarocinie

oddziału polskiego, już 12 listopada zgłosił się do koszar.

Wspomniany wcześniej W. Rabczewski w chwili wybuchu powstania miał 18 lat. Z tego samego rocznika był Stanisław Borowiński powołany do wojska w czerwcu 1918 roku. Po skróconym, zaledwie sześciotygodniowym okresie rekruckim został skierowany do Biedruska, a później przeniesiony do batalionu jarocińskiego i w gorącym okresie formowania się polskiego oddziału był na miejscu.

Po pięćdziesięciu latach pisał, że do Jarocina trafił dzięki staraniom matki, a jego opowieść jest dobrą ilustracją sy-

Moje przeniesienie oraz choroba ojca były poparte przekupstwem odnośnych i wpływowych osobistości. Ogólne łapownictwo i korupcja szerzyły się, gdyż pieniądze, a przede wszystkim zaś żywność, były bardzo pożądane (...) Ponieważ moi rodzice, mając rzeknięcie, byli dostawcami mięsa i wędlin dla (...) jednostki wojskowej, a w czasie pobytu ojca na froncie matka podtrzymywała dostawę, możliwości w tej dziedzinie były bardzo duże (...)

Do najmłodszych powstańców należał bez wątpienia, urodzony w 1902 roku Czesław Pawłowski z Jarocina, który po latach wspominał Ojciec mój stale opowiadał, że będzie Polska. Mówił, że w koszarach w Jarocinie już tworzy się wojsko polskie. Zgłosiłem się więc do koszar na ochotnika 15 listopada 1918 r. (...) Nie chcieli mnie jednak przyjąć, bo (...) przyjmowali tylko wojskowych. Na drugi dzień wzięłem po bracie czapkę wojskową i litewkę ojca. 16 listopada 1918 r. zgłosiłem się w koszarach ponownie, podałem że, służyłem w 43 pułku zapasowym w Rathenow za Berlinem. Jednostkę tę znałem, bo pracowałem tam we fabryce prochu. Podstęp się udał i przyjęli mnie do 1-ej kompanii polskiej (...) Miałem ukończone 16 lat. Starsi żołnierze, moi znajomi, jak np. Walczak Józef, wiedzieli o podstępie. Uczyli mnie ładować broń i strzelać, bo tego nie umiałem...



Jarocińska "Latająca Kampania" - rysunek L. Prauzińskiego

tuacji w Niemczech pod koniec wojny.

W tym czasie (początek 1918 r.) ojciec przyjechał z frontu francuskiego na urlop (...) i też nie miał zamiaru wracać. Symulując chorobę, został przekazany do szpitala miejskiego w Jarocinie na oddział wojskowy i przetrwał tam (...) aż do wybuchu powstania.

Cytowane opisy tworzenia polskiego oddziału w Jarocinie dotyczą zaledwie kilku osób, a powstańców było kilkuset. Można by sięgnąć po kolejne relacje, ale wydaje się, że nawet ten wybór przybliży tamten pamiętny koniec 1918 roku.



**Uchwała Nr IV/21/98  
Rady Miejskiej w Jarocinie  
z dnia 11 grudnia 1998 r.**

**w sprawie wysokości stawek podatku od nieruchomości**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. Z 1996 r. nr 13, poz. 74 z późn. zm.) oraz art. 5 ust. 1, art. 6 ust. 9 i art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. nr 9, poz. 31 z późn. zm.) i § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 3 grudnia 1998 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. nr 146, poz. 954) zarządza się, co następuje:

**§ 1**

Określa się wysokość stawek rocznych podatku od nieruchomości w następujących wysokościach:

1. od budynków mieszkalnych lub ich części od 1m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej 0,34 zł
2. od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne, oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej od 1m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej 12,40 zł
3. od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym od 1m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej 6,22 zł
4. od pozostałych budynków lub ich części od 1m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej 2,47 zł
5. od budowli 2 % ich wartości
6. od gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi od 1m<sup>2</sup> powierzchni 0,39 zł
7. od gruntów
  - a) będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 1993 r. nr 94, poz. 431 i z 1994 r. nr 1 poz. 3 i z 1996 r. nr 91, poz. 409) wykorzystywanych na cele rolnicze od 1m<sup>2</sup> powierzchni 0,02 zł
  - b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych od 1 ha powierzchni 1,60 zł
  - c) pozostałych od 1m<sup>2</sup> powierzchni 0,04 zł

**§ 2**

1. Oprócz zwolnień zawartych w ustawie zwalnia się od podatku od nieruchomości budynki stanowiące: świetlice wiejskie, remizy OSP i świetlice ogrodów działkowych.
2. Zwolnień, o których mowa w ustępie 1 nie stosuje się, jeżeli w budynkach prowadzona jest działalność gospodarcza w części zajętej na działalność gospodarczą.

**§ 3**

1. Zarządza się na terenie wsi pobór podatku od nieruchomości od osób fizycznych w drodze inkasa i jako inkasentów określa się sołtysów.
2. Ustala się wynagrodzenie za inkaso w wysokości 4 % od zainkasowanych kwot.

**§ 4**

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Jarocinie.

**Uchwała Nr IV/22/98  
Rady Miejskiej w Jarocinie  
z dnia 11 grudnia 1998 r.**

**w sprawie wysokości stawek podatku od środków transportowych**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996 r. nr 13, poz. 74 z późn. zm.), art. 10 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. nr 9, poz. 31 z późn. zm.) oraz § 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 3 grudnia 1998 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. nr 146 poz. 954) Rada Miejska uchwała, co następuje:

**§ 1**

Określa się wysokość stawek rocznych podatku od środków transportowych w następujących wysokościach:

1. od samochodów ciężarowych o ładowności:
  - a) od 2 t do 4 t łącznie 738 zł
  - b) powyżej 4 t do 6 t łącznie 1.004 zł
  - c) powyżej 6 t do 8 t łącznie 1.188 zł
  - d) powyżej 8 t do 10 t łącznie 1.210 zł
  - e) powyżej 10 t do 12 t łącznie 1.430 zł
  - f) powyżej 12 t 1.540 zł

2. od ciągników siodłowych i balastowych 1.210 zł

3. od przyczep i naczep:
  - a) o ładowności powyżej 5 t do 20 t 330 zł
  - b) o ładowności powyżej 20 t 550 zł

4. od autobusów 1.068 zł

**§ 2**

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Jarocinie.

**§ 3**

Traci moc uchwała Nr XLVIII/362/97 Rady Miejskiej w Jarocinie z dnia 29 grudnia 1997 r. w sprawie wysokości stawek podatku od środków transportowych.

**§ 4**

Uchwała podlega ogłoszeniu przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta oraz w lokalnej prasie.

**§ 5**

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą, z obowiązującą od dnia 1 stycznia 1999 r.

**Uchwała Nr IV/23/98  
Rady Miejskiej w Jarocinie  
z dnia 11 grudnia 1998 r.**

**w sprawie wysokości stawek podatku od posiadania psów**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996 r. nr 13, poz. 74 z późn. zm.) oraz art. 14 pkt 1, 2 i 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. nr 9, poz. 31 z późn. zm.) i § 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 3 grudnia 1998 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. nr 146, poz. 954) Rada Miejska uchwała, co następuje:

**§ 1**

Ustala się roczną stawkę podatku od posiadania psów w wysokości 22 zł od każdego psa.

**§ 2**

1. Podatek od posiadania psów płatny jest w terminie do dnia 15 marca każdego roku.
2. Jeżeli obowiązek podatkowy powstał po 15 marca podatek płatny jest w terminie 14 dni od daty wejścia w posiadanie psa
3. Obowiązek podatkowy wygasa z upływem miesiąca, w którym posiadacz psa utracił jego posiadanie.
4. Jeżeli obowiązek podatkowy powstał lub wygasł w ciągu roku podatkowego, stawka podatku określona w § 1 ulega obniżeniu proporcjonalnie do miesięcy, w którym ustał obowiązek podatkowy.

**§ 3**

Zarządza się pobór podatku od posiadania psów w drodze inkasa i jako inkasentów określa się:

- a) na terenie wsi – sołtysów
- b) na terenie miasta:

|                              |                                |
|------------------------------|--------------------------------|
| Panią Elżbietę Wiśniewską    | - Osiedle Nr 1, 2, 6 i 12      |
| Pana Jakuba Genstwą          | - Osiedle Nr 3 i 4             |
| Panią Marię Wojtczak         | - Osiedle Nr 5                 |
| Pana Henryka Jaśkowiaka      | - Osiedle Nr 7, 8, 10, 13 i 14 |
| Pana Czesława Szwałkowskiego | - Osiedle Nr 9                 |
| Pana Krzysztofa Józefiaka    | - Osiedle Nr 11                |

**§ 4**

Za czynności związane z poborem podatku inkasenci i sołtysi otrzymują wynagrodzenie w wysokości 10 % zainkasowanej kwoty

**§ 5**

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Jarocinie.

**§ 6**

Traci moc uchwała Nr XLVIII/356/97 Rady Miejskiej w Jarocinie z dnia 29 grudnia 1997 r. w sprawie podatku od posiadania psów.

**§ 7**

Uchwała podlega ogłoszeniu przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta oraz w lokalnej prasie.

**§ 8**

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1999 r.

**Przewodniczący Rady Miejskiej  
Marian Sikorski**



## SPRZEDAŻ

Sprzedam świerków choinkowych; ceny producenta. Wola Książęca 29, gm. Kotlin.

Sprzedam: regały, lady, lampy, „Ognik”. Tel. 747-40-01; między 18.00 a 20.00.

Sprzedam zestaw naczyń próżniowych Vacsy - na gwarancji. Tel. 740-58-33.

Tanio: telewizor 28", telefon bezprzewodowy, pianino, ławostół, lampa uliczna 400 W. 747-19-61 wew. 87; po 16.00.

Sprzedamy każdą ilość pieczywa chlebowego. Tel. 740-55-39.

Tanio sprzedam automat do prania - na gwarancji. Tel. 740-16-91.

Sprzedam 7-miesięczną sukę owczarka kaukaskiego; cena 100 zł. Tel. 740-16-10.

Sprzedam udziały w AUTO-TAK. 747-56-00; po 19.00.

Sprzedam tanio: telewizor kolorowy Unimor 557 (21 cali), telewizor czarno-biały Junost (14 cali), wieżę Sherion z kompaktem. Tel. 0-601/85-80-92.

**DISCO CLUB GALERMO**  
zaprasza  
**SYLWESTER**

CENA WSTĘPU  
Z REZERWACJĄ MIEJSC  
SIDZĄCYCH W BOKSACH  
23,00 zł  
POZOSTALI BEZ REZERWACJI  
17,00 zł  
Jarocin, ul. Brandowskiego 7  
tel. 747-37-16

Rada Rodziców  
i Grono Pedagogiczne  
Szkoły Podstawowej w Żerkowie  
zapraszają  
w dniu 23 stycznia 1999 r. od godz. 19.00  
**NA WIECZOREK  
KARNAWAŁOWY**

Zapewniamy wiele atrakcji  
i wspaniałą zabawę  
Do tańca przygrywa zespół  
„CARAT”  
Cena biletu - 50 zł (od pary)  
Organizatorzy

NSZZ „Solidarność”  
przy ZPO „Jarkon”  
**ORGANIZUJE  
ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ**

w dn. 16.01.99  
w sali Cechu Rzemiosł Różnych  
Cena biletu wraz z konsumpcją  
75 zł od pary  
Telef. 747-26-71 wew. 114  
747-49-40 (po godz. 15.00)

Sprzedam: królika miniaturkę (z klatką) i owczarka niemieckiego z rodowodem. Tel. 747-61-42.

Sprzedam biurko i segmenty „Diora”: WS-704 (2x150 W), MDS-702. Tel. 740-14-77.

Sprzedam pianino przedwojenne, sprawne; cena 1.500 zł. Tel. 747-44-34.

Sprzedam Opel Kadet - 87 r., 1.3, 5 drzwi, ciągnik radziecki T.25 - 87 r., z kabiną. Dobieszczyzna 108.

Sprzedam szczenięta - rottweiler. Wilkowyja, os. Zdrój 2.

Tanio sprzedam suknię ślubną. Tel. 747-53-91.

## KUPNO

Antyki - skup, renowacja; PIOTR PRYCEK. Meble, zegary, obrazy, porcelana, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Nowy adres: Jarocin, ul. Wrocławska 31, tel. (0-62) 747-78-08 warsztat, tel. (0-62) 747-17-60 dom, tel. kom. 0-603/799-644.

## MOTORYZACYJNE

SKŁAD OGUMIENIA - Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17, tel. 747-24-54; oferuje opony krajowe do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych oraz do ciągników i maszyn rolniczych. Ponadto w sprzedaży dętki, ochraniacze oraz felgi o wymiarach 22,5. Oferujemy także opony firm zachodnich.

AUTO-GAZ - montaż, naprawa (także wtrysk paliwa); raty. Jarocin, Olimpijska 8, tel. 747-54-85.

Sprzedam: Fiat 126p, rok prod. 86/87, nowa deska. Tel. 747-20-56; po godz. 15.30.

Sprzedam Fiata 126p FL, rok prod. 86/87. Nr tel. 740-11-58.

Polonez 1.500, rok produkcji 1985, 5-biegowy - stan dobry. Łuszczanów, ul. Mostowa 2.

Sprzedam: Toyota Celica 1.6, kat., 1992 r., czarna, przebieg - 160 tys. km, centr. zam. - pilot, alufelgi, el. lust.; cena - 27.000 zł. Tel. (0-63) 272-68-89 lub grzecz. 747-51-59.

Sprzedam Cinquecento 700, rok 1994; możliwość zamiany na tańszy. Tel. 740-17-78.

Sprzedam 126, rok 1997, kolor granatowy. Sierszew 24.

Fiat Uno 1.1 - 1983/84, czerwony, 5 biegów, 5 drzwi oraz Ford Escort - 1984. Tel. 0-601/573-588.

Sprzedam: Opel Omega kombi, 1991 r., bogate wyposażenie - stan dobry. Tel. 747-42-98.

Sprzedam: Fiat 126p, r. 93 - stan dobry. Wilkowyja, ul. Powstańców Wlkp. 58.

Sprzedam: Fiat 125, r. 1970 - na chodzie. Tel. 749-21-52.

Sprzedam Ładę 1.500, rok 1977 - w dobrym stanie. Tel. 740-47-11.

Sprzedam: Fiat 126p, 1979 r. Golina, Mostowa 5, tel. 740-40-89.

Sprzedam: Ford Fiesta 1.3, 16V, rok prod. 1995/96. Tel. 747-36-33.

Sprzedam: Fiat Brava 1.4, rok prod. 1996. Tel. 747-14-19.

Sprzedam: Fiat 126p, rocznik 1985, kolor pomarańczowy. Tel. 747-57-68; po godz. 18.00.

Sprzedam Fiata 126p, rok prod. 1984 - stan dobry. Tel. 0-601/85-80-92.

Sprzedam: Opel Kadet 1.3 - 1983, 4,9 tys. zł, Fiat 126p - 1990 r., 1986 r. Tel. 747-69-10.

Sprzedam: Ford Escort, rok 1991, przeb. 106 tys., kombi, relingi, roleta, centralny zamek, el. lusterka, szyberdach, zieleń metalik, uszkodzony; cena 14.500 zł. Tel. (0-62) 740-60-02.

Sprzedam: Wartburg 1.3, roczn. 1991. Tel. 747-27-39.

Sprzedam Fiata 126p, r. 79, po remoncie. Jarocin, ul. św. Ducha 31/4.

Sprzedam Fiata 126 FL, rok 1996. Łobzowiec 41. Tel. 0-601/551-883.

## NIERUCHOMOŚCI

Biuro Nieruchomości „HACIENDA” - kupno, sprzedaż, wynajem. Tel. kom. 0-601/57-63-74, tel. (0-62) 747-64-74.

Sprzedam dwie działki po 600 m - w Witaszycach. Tel. 741-08-67 Lublin.

Sprzedam dom w stanie surowym - w Witaszycach. Tel. (0-62) 740-12-78.

Sprzedam działkę budowlano-rolniczą 3.750 m<sup>2</sup> - w Jarocinie. Tel. 0-601/573-545.

Sprzedam: działka wolno stojąca, 580 m, uzbrojona - J-n, ul. Nyska. Tel. 747-56-95.

LICENCJONOWANE Biuro Obrotu Nieruchomościami „Kubatura” przyjmuje zlecenia kupna, sprzedaży, wynajmu. Sprzedam mieszkanie (60 m<sup>2</sup>, III p.) - 68 tys., dom do remontu + 1,2 ha, działki - 500, 800, 0,5 ha, 5.100, 3.600, 2.000, 7 ha. Do wynajęcia hala 1.200 m<sup>2</sup> - w Jarocinie. Poszukuję mieszkań do wynajęcia. Kupię mieszkania i dom. Kupię działki budowlane w Jarocinie. Tel. 740-14-68.

Do wynajęcia lokal 55 m<sup>2</sup> - centrum Jarocina, na cele biurowe; remont pod klienta. Tel. (0-61) 868-21-58.

## Drogim Rodzicom Alinie i Józefowi Szymczakom

z okazji  
50-lecia pożycia małżeńskiego  
dużo zdrowia, wielu dalszych lat  
w miłości i radości  
oraz błogosławieństwa bożego  
życzą  
córkę i syn z rodzinami

## Kochanym Rodzicom, Dziadkom i Pradziadkom HELENIE i LEONOWI BARAŃCZAKOM

z Zakrzewa  
z okazji 50-lecia ślubu  
dalszych lat życia w zdrowiu, szczęściu, radości  
i bożym błogosławieństwie

życzą  
córkę z mężem, wnuczki z mężami  
i prawnukowie

## Kochanym Rodzicom i Dziadkom WŁADYSŁAWIE i JANOWI BARANKOM

z Zakrzewa  
z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego  
dużo zdrowia, wielu lat życia w miłości i radości  
oraz błogosławieństwa bożego

życzą  
córkę z mężami, syn z żoną  
wnuki i prawnuki



Wydzierżawię sklep przy ul. Śródmiejskiej 22B. Tel. 747-31-23.

Wynajmę pokój. Wiadomość w biurze ogłoszeń.

Tanio sprzedam dom, budynki gospodarcze. Suchorzewko 38, tel. 747-38-80.

Sprzedam mieszkanie. Tel. 747-36-50.

## ROLNICZE

W ciągłej sprzedaży ziemniaki jadalne. Panienka 71, „Jesiony”.

Sprzedaż młodych kur niosek 22-tygodniowych. Boguszyn, ul. Ogrodowa 6, tel. (0-61) 287-50-51.

Sprzedaż przyczepy - 4 t, 5 t (wywrotki), 7,5 t. Telef. (0-61) 287-42-28.

Sprzedaż brojlerów - 3 zł za kg, po uboju 4 zł za kg. Boguszyn, Kolnicka 12. Tel. (0-61) 287-50-13.

Sprzedaż 3-tygodniowe cieliczki od krowy hodowlanej. Cerekwica St. 44.

Sprzedaż brojlery trzytygodniowe odmiany szerokopiersiowej. Łuszczanów, ul. Długa 15, tel. 0-601/88-40-61.

Sprzedam prosięta. Tel. 0-604/271-232.

Sprzedam krowę - wycielenie w lutym. Poręba 24.

## USŁUGI

Reklamy, kasetony podświetlane, napisy na odzież, identyfikatory, laminowanie; tablice na pojazdy, BHP, nagrobkowe, ppoż. i ewakuacyjne (atest); komputerowe wycinanie liter. SIMAR, Jarocin, Do Zdroju 10, tel. 747-36-47. Korzystając z usług naszej firmy bierzesz udział w konkursie Panoramy Firm.

Uszczelnianie okien. P.H.U. „MJ”, ul. Zagonowa 39, Jarocin, tel. 747-61-82.

Naprawa telewizorów i magnetowidów. Os. Konstytucji 28/23, tel. 747-10-22; cały dzień.

Usługi transportowe - do 3,2 t; plus 5 osób. Tel. 747-59-80, tel. kom. 0-601/984-860.

Videofilmowanie. Tel. 747-24-37, tel. kom. 0-601/568-781.

Czyszczenie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych. Ul. Moniuszki 24/2, tel. 747-30-64, 0-601/732-509.

Fryzjerstwo damsko-męskie zaprasza: 8.00 - 20.00, sobota 8.00 - 14.00; os. Kościuszki 4 (obok „Klubowej”).

Filmowanie - tanio i solidnie. Tel. 740-56-08.

„AUTOBAGAŻ” - usługi transportowe: Ford (1,2 t) + przyczepa (1,0 t). Czesław Marciniak, Jarocin, ul. Tatrzańska 15, tel. 747-45-95, kom. 0-601/568-746.

Wykonuję nagrobki, płytki lastriko 25x25, parapety i schody. Telef. (0-62) 740-13-96.

Gabinet Kosmetyczny „Hania” zaprasza na makijaż ślubny, sylwestrowy, karnawałowy (również na zamówienie). Os. Kościuszki 4, tel. 747-34-38 w. 38, 0-601/937-741.

Tanie usługi szklarskie. J-n, ul. Lipowa 12, os. Kasztanowa. Tel. 747-75-22.

Układanie płytek ceramicznych i usług ogólnobudowlane. Tel. 747-76-90.

Wideofilmowanie - oprawa muzyczna, grafika komputerowa. Witaszyce, ul. Cukrownicza 1a, tel. 740-18-65.

## RÓŻNE

Sklep AGD, naprawa sprzętu gospodarstwa domowego. Jarocin, ul.

Wrocławska 76, tel. (0-62) 505-42-01; od 11.00 do 16.00.

BAGLAS - usługi szklarskie, hurtownia szkła. Jarocin, ul. Wrocławska 122, tel. 747-59-50.

Naprawa RTV, sprzedaż telewizorów - tanio, od 80 zł. Tel. 747-76-00, Jarocin, ul. Wł. Jagiełły 22.

Choinki - cięte, w doniczkach, karmniki. Jarocin, ul. Poznańska 32, tel. 747-38-39.

Fajerwerki, zimne ognie, rakiety, wulkany. Ługi, Wiślana 30; codziennie od 10.00 do 20.00.

Wesela, dancingi, wieczorki oraz inne imprezy taneczne. Obsługa oprawy muzyczno-rozrywkowej. Super promocja. Tel. 0-601/54-17-55.

Bezpośredni importer odzieży używanej. Wilkowyja, Powstańców Wlkp. 39 (obok szkoły).

Wypożyczam lampy dyskotekowe oraz wytwornice do dymu. Tel. 747-37-16.

Matematyka - korepetycje. Tel. 747-33-04.

## TURYSTYCZNE

Zimowiska dla dzieci i młodzieży (rekreacyjne, narciarskie), obozy językowe z warsztatami języka niemieckiego - już od 530 zł. Zaprasza „MAC-TOURIST”, ul. Wrocławska 33, tel. 747-26-81.

## MATRYMONIALNE

Kawaler, lat 34, pozna panią - w celu matrymonialnym. Oferty składać w biurze ogłoszeń; lub telefon (0-61) 285-56-15.

## PRACA

Opiekunkę do dziecka - przyjmę; młoda, wyksz. średnie. Tel. 505-21-67 lub 747-27-32.

## LEKARSKIE

Iwona Udzik, lek. med. położnik-ginekolog, przyjmuje w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 747-24-81.

SPECJALISTYCZNY GABINET DERMATOLOGICZNY - lek. med. Anna Pajdowska, specjalista dermatolog-wenerolog (certyfikat WIL) przyjmuje: \*MEDICUS\*, Jarocin, ul. Wrocławska 46; wtorki, piątki 16.00 - 19.00 (bez rejestracji), czwartki (rejestracja telefoniczna). Tel. 747-28-35. Zabiegi dermatologiczne, KRIOTERAPIA - leczenie płynnym azotem.

GABINET GINEKOLOGICZNY - PRACOWNIA USG. Lekarz Andrzej Pajdowski. Przyjęcia - \*MEDICUS\*; codziennie. Informacje i rejestracja: tel. 747-28-35.

Przepraszam

panią Ewę Bartkowiak  
z Żerkowa

za sytuację, jaka zaistniała 10 grudnia 1998 r.  
na przystanku przy ul. Mickiewicza w Żerkowie

Edmund Wojtaszyk  
kierowca PKS

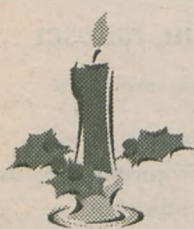
Panu Leszkowi Trzcielińskiemu - właścicielowi „Ryband” s. c.

oraz dyrekcji Zakładów Owocowo-Warzywnych w Kotlinie

Zarząd Polskiego Związku Głuchych składa gorące podziękowania

za pomoc finansową w zorganizowaniu paczek świątecznych

dla dzieci niepełnosprawnych i inwalidów słuchu



Zdrowych i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz szczęśliwego Nowego Roku  
wszystkim pacjentom i wyborcom

życzy  
Jan Stechliński

Nowo otwarty  
SKLEP RYBNY



zaprasza  
Jarocin, ul. Kilińskiego 2

ZAKŁAD TAPICERSKI

Jarocin, Żerkowska 39  
oferuje (raty bez żyrantów)

- Kpl. wypoczynkowe już od 670 zł
- Kanapotapeczany już od 330 zł
- Fotele 1- i 2-osobowe rozkładane już od 350 zł
- Narożniki już od 450 zł

Transport gratis

VECTOR COMPUTERS S.C.

Gwiazdkowa oferta  
zestawów komputerowych  
i podzespołów

- Bardzo niskie ceny!!!
- Montaż oraz instalacja w domu klienta
- Możliwość negocjacji cen
- Dostawa do domu gratis
- Możliwość kupna na raty

Zadzwoń, a dowiesz się więcej szczegółów

NIE ŻAŁUJ TAKIEGO PREZENTU  
POD CHOINKĘ

KONTAKT TELEFONICZNY:  
747-44-21 PO GODZ. 18<sup>00</sup> - SŁAWEK  
TEL. KOM. 0-602/514-704 (24 h)  
e-mail: vector2@kki.net.pl

REGENERACJA  
PODZESPOŁÓW

do samochodów  
ciężarowych i autobusów  
Handel

częściami używanymi  
Tachografy, drążki reakcyjne

REGENA

Macew 37, k. Gołuchowa  
tel. (0-62) 761-70-41

od godz. 8.00 do 17.00

Ostrów Wielkopolski  
Grabowska 93 „Zameczek”  
tel. 738-53-83



**GABINET OKULISTYCZNY - lek. okulista Alina Budzyńska;** Jarocin, ul. Długa 29. Przyjęcia: wtorki i czwartki od 15.00. Pilne przypadki codziennie; tel. 747-15-13.

**GABINET GINEKOLOGICZNY, lek. med. Włodzimierz Budzyński, specjalista ginekolog i położnik; LASER - leczenie nadżerek. Badania okresowe i wstępne.** Jarocin, ul. Długa 29. Przyjęcia: poniedziałki i środy od 16.00; tel. 747-15-13.

## SPECJALISTA DERMATOLOG

Lek. med. Alfred Hess  
**JAROCIN - ul. Wrocławska 92B**  
Przyjmuje: Wtorki, godz. 16.00 - 17.00  
Tel. dom. - Poznań (0-61) 823-01-63

### LECZENIE:

- Trądziku młodzieńczego i różowatego
- Owrzodzeń podudzi, łuszczycy i grzybicy skóry i paznokci
- Chorób włosów (wypadanie, rozdławianie, przetłuszczanie, łupież, łysienie plackowate)
- Chorób alergicznych skóry
- Uczuleń na detergenty itp. oraz wyprysku skóry rąk (egzemy), chorób rumieniowych, ropnych i innych

### USUWANIE:

- Brodawek zwykłych (kurzajek)
- Brodawek łojotokowych (typu starczego)
- Brodawek płaskich (młodzieńczych)

**SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI A. S. SHARIFI - chirurg, specjalista w rehabilitacji chorób narządu ruchu;** posiadający certyfikat Wielkopolskiej Izby Lekarskiej. Przyjmuje: poniedziałki, czwartki od godz. 16.00. Jarocin, ul. Siewna 2, tel. (0-62) 747-59-96, tel. kom. 0-602/122-575.

**SPECJALISTYCZNY GABINET NEUROLOGICZNY - lek. med. B. Łysiak-Malecka, NEUROLOG, SPECJALISTA NEUROLOGII DZIECIĘCEJ;** przyjęcia dorośli i dzieci: Jarocin, Wrocławska 38, środa, piątek 16.00 - 18.00. Telef. gabinet 747-22-61, telef. domowy 747-12-04.

**SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNY, PRACOWNIA USG, lek. med. K. MAŁECKI - specjalista ginekolog-położnik. PRZYJĘCIA:** wtorek 16.00 - 18.00, Jarocin, os. Konst. 3 Maja 37; środa, czwartek 16.00 - 18.00, Jarocin, Wrocławska 23. Rejest. telef. dzień wcześniej - po 20.00 telef. 747-12-04.

Najnowocześniejsza, najbardziej fizjologiczna, **BEZBOLESNA METODA LECZENIA NADŻEREK** z możliwością pobierania wycinka do badania histopatologicznego amerykańskim aparatem LEEP-LOOP; po uzgodnieniu telefonicznym 747-12-04.

**USG - GINEKOLOGICZNE i POŁOŻNICZE, lek. med. K. MAŁECKI;** sonda endowaginalna i brzuszna - certyfikat Polskiego Towarzystwa Ultrasonograficznego uprawniający do wykonywania badań. Przyjęcia: Jarocin, Wrocławska 23; środa, czwartek 16.00 - 18.00.

**SPECJALISTYCZNY GABINET LARYNGOLOGICZNY - lek. med. Tadeusz Nowak, specjalista OTOLARYNGOLOGII (certyfikat WIL).** Przyjmuje codziennie dzieci i dorosłych, po godz. 15.00. Badania audiometryczne słuchu (z opisem). Jarocin, ul. Moniuszki 2B, tel. 747-21-35.

**OKULISTA, lek. med. Hanna Marczuk-Zielińska. KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU, dobieranie soczewek kontaktowych. Certyfikat WIL.** Przyjęcia: poniedziałki 14.00 - 16.00,

wtorki i czwartki 16.00 - 18.00, piątki 16.00 - 17.00 Jarocin, ul. Słoneczna 8, telef. 747-14-05; Jaraczewo, ul. Jarocińska 7, środy 14.00 - 15.00; Żerków, ul. Jarocińska 15, środy 17.00 - 18.00.

**CHIRURG, lek. med. Anatol Zieliński.** Przyjęcia: wtorki, czwartki 18.00 - 19.00 Jarocin, ul. Słoneczna 8, tel. 747-14-05; Żerków, ul. Jarocińska 15, środy 17.00 - 18.00.

**Dr med. P. Kęsa - specjalista ortopeda.** Jarocin, ul. Karwowskiego 32; piątek 17.00 - 19.00. USG bioderek 18.30.

**Gabinet ginekologiczny - lek. med. Małgorzata Gronowska - specjalista ginekolog-położnik.** Przyjęcia: wtorki 17.00 - 19.00, Jarocin, ul. Woj. Polskiego 49; tel. dom 747-28-63.

**GABINET GINEKOLOGICZNY - USG, lek. med. Katarzyna Ziolo - specjalista ginekolog-położnik;** przyjęcia: poniedziałek, środa od 16.00, Jarocin, Kasztanowa 5/13, tel. 747-59-36.

## SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

JAROCIN, UL. SIENKIEWICZA 14  
(50 m od dworca PKS)

### Przyjmują specjaliści z klinik poznańskich w zakresie:

- chorób wewnętrznych i kardiologii  
poniedziałek 15.30 - 17.30  
dr med. Andrzej TYKARSKI (2145/R/98)
- neurologii: bóle kręgosłupa, głowy, udary mózgowie, padaczka, EEG  
I i III wtorek m-ca 13.30 - 15.30  
dr med. Lucjan SPEŁAK (2138/R/98)
- ginekologii i położnictwa, onkologii  
wtorek 15.30 - 18.30  
sobota: telefoniczne uzgodnienie 747-28-17  
dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ (2139/R/98)
- ortopedii dziecięcej i dorosłych, choroby kolana, urazy sportowe  
środa 15.30 - 17.30  
możliwość rejestracji telefonicznej 0-602/34-77-89  
lek. med. Krzysztof RUSZKOWSKI (2137/R/98)
- chirurgii ogólnej, żył, tętnic i żyłaków odbytu  
I i III środa miesiąca 15.30 - 17.30  
lek. med. Zbigniew KRASIŃSKI (2140/R/98)
- chorób oczu  
czwartek 15.30 - 17.30  
dr med. Andrzej STYSZYŃSKI (2141/R/98)
- chorób skóry dzieci i dorosłych  
piątek 15.30 - 17.00  
lek. med. Małgorzata LULA (2142/R/98)
- chorób nerek, pęcherza, prostaty i jąder  
piątek 15.30 - 17.00  
lek. med. Jacek LULA (2143/R/98)
- chorób psychicznych, nerwic, depresji, miażdżycy  
w każdą sobotę 12.00 - 16.00  
lek. med. Robert KNAŚ (2144/R/98)

## SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

### specjaliści szpitali poznańskich

Jarocin, ul. Wrocławska 92B  
(wejście od strony osiedla)

- ♦ **GINEKOLOG - POŁOŻNIK (USG)**  
lek. med. Andrzej CHOJNICKI  
piątek 16<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>
- ♦ **UROLOG**  
lek. med. Artur KUŁAKOWSKI  
wtorek 14<sup>30</sup> - 15<sup>30</sup>
- ♦ **CHIRURG - ONKOLOG**  
lek. med. Grzegorz URBAŃSKI  
II i IV środa m-ca od 19<sup>00</sup>
- ♦ **REUMATOLOG**  
lek. med. Ireneusz KIZER  
I i III środa m-ca 16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

**Pracownia USG - lek. med. Roman Ziolo, specjalista radiolog.** Przyjęcia: wtorek, piątek 18.00 - 19.00, Jarocin, Kasztanowa 5/13; środa 13.00 - 13.30, Jarocin, Wrocławska 38, tel. 747-59-36. Możliwość badania w domu pacjenta.

**SPECJALISTYCZNY GABINET POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY, USG;** posiadający certyfikat WIL - lek. med. Wojciech Maniszewski, specjalista chorób kobiecych; przyjmuje: wtorki i czwartki godz. 16.00 - 18.00, nagłe przypadki codziennie. Jarocin, ul. Kasprzaka 9, tel. 747-25-37.

**Specjalista pediatra Paweł Eliaasz;** przyjmuje codziennie 17.00 - 18.00. Testy alergiczne (dzieci i dorośli), po uprzedniej rejestracji. Jarocin, Moniuszki 4B, tel. 747-34-16.

**Gabinet Diagnostyki Rentgenowskiej i USG - specjalista radiolog Grażyna Eliaasz;** przyjmuje codziennie

od godz. 13.00 (oprócz czwartku), soboty 9.00 - 11.00. Jarocin, Moniuszki 4B, tel. 747-34-16.

**Lek. med. GRZEGORZ SZYM CZAK - SPECJALISTA CHIRURG;** przyjęcia: wtorki i piątki od 16.00, ul. Hallera 9 (pok. 6).

**GASTROSKOPIA (badania przełyku, żołądka i dwunastnicy) - czwartki od 16.00, ul. Hallera 9 (pok. 7).** Rejestracja do gastrokopii i zgłoszenia wizyt domowych: tel. 747-36-00.

**LARYNGOLOG - lek. med. Agnieszka Nowak-Nowak.** Przyjęcia: „MEDICUS”, Jarocin, ul. Wrocławska 46, piątki 15.00 - 17.00; rejestracja tel. 747-28-35.

**NEUROLOG - lek. med. Robert Nowak.** Przyjęcia: „MEDICUS”, Jarocin, ul. Wrocławska 46, czwartki 15.00 - 17.00; rejestracja tel. 747-28-35. Wizyty domowe: tel. 747-44-67.

## SPECJALISTA ALERGOLOG

**lek. med. Małgorzata Kizer**  
Środa Wlkp., ul. Sportowa 7F (przy stadionie)

przyjmuje:

w pon. 10.00 - 12.00 i 15.00 - 19.00, w środy i piątki 15.00 - 19.00  
Rejest. telef. od pon. do piątku od 9.00 - tel. 0-602/619-281

Leczenie u dorosłych i dzieci:

- astmy oskrzelowej i chorób układu oddechowego na tle alergicznym
- chorób skóry na tle alergicznym
- alergii pokarmowych i zaburzeń wchłaniania
- wykonywanie testów skórnych i z surowicy krwi

**Gabinet posiada certyfikat Wielkopolskiej Izby Lekarskiej** (2227/R/98)

## GABINET MEDYCyny PRACY Elżbieta Skrzypczyńska - lekarz medycyny pracy, internista

**BADANIA WSTĘPNE, OKRESOWE i KONTROLNE  
PORADY LEKARSKIE, ZAWIERANIE UMÓW z PRACODAWCAMI  
NA BADANIA PROFILAKTYCZNE i OPIEKĘ PROFILAKTYCZNO-LECZNICZĄ**

Możliwe badania w zakładach pracy

Przyjęcia codziennie od godz. 15.00

w Przychodni Rejonowej w Jarocinie, Hallera 9, pokój 12 (parter)  
telefon (0-62) 747-36-36, tel. dom. 747-36-50

## SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE "MEDICUS"

Jarocin, ul. Wrocławska 46 (budynek PZU Życie S. A.), Informacja, rejestracja 747-28-35

**Specjalista ginekolog-położnik Andrzej Pajdowski** (certyfikaty WIL i PTU). Badania USG: ginekologiczne głowicą dopochwową, ciążę, piersi, jamy brzusznej, prostaty, jąder, tarczycy. Gabinet zabiegowy - histopatologia - prof. hab. nauk medycznych Jan Bręborowicz. Przyjęcia codziennie rano łącznie z sobotami 9.00 - 11.00 (bez rejestracji), poniedziałki i czwartki 16.00 - 20.00 (rejestracja telefoniczna). W przypadkach pilnych tel. kom. 0-601/87-35-40.

**MAMMOGRAFIA.** Codziennie rano 9.00 - 11.00 łącznie z sobotami, po południu 16.00 - 17.00.

**OSTEOPOROZA.** Soboty. Rejestracja telefoniczna.

**RENTGEN ZĘBÓW.** Codziennie od 9.00 do 11.00 i 16.00 do 18.00.

**DERMATOLOGIA.** Specjalista dermatolog-wenerolog Anna Pajdowska. Przyjmuje wtorki i piątki od 16.00 do 19.00, (bez rejestracji), w czwartki po wcześniejszej rejestracji telefonicznej.

**LABORATORIUM.** Szeroki zakres badań, łącznie z hormonami. (ocena badań - laboratorium mgr Anny Rudnickiej) Przyjęcia codziennie od 10.00 do 11.00 i 16.00 do 18.00.

**ENDOKRYNOLOGIA.** Prof. dr hab. med. Jerzy Kosowicz - specjalista w zakresie endokrynologii. Przyjmuje w IV sobotę m-ca. Rejestracja telefoniczna - tel. kom. 0-601/87-35-40.

**GINEKOLOGIA.** Prof. dr hab. med. Tadeusz Płaskowski - specjalista w zakresie ginekologii i położnictwa. Przyjmuje w II sobotę m-ca. Rejestracja telefoniczna - tel. kom. 0-601/87-35-40.

**SPECJALISTA SEKSUOLOG** lek. med. Jerzy Celer, przyjmuje I i III środa miesiąca, od 15.00, rejestracja tel.

**OPIEKA POPORODOWA i PUNKT LAKTACYJNY.** Dyplomowana położna Bożena Paszkiewicz. Również wizyty domowe. Rejestracja tel.

**USG SERCA.** Lekarze Aleksander Jachniewicz i Maria Suwalska. Soboty. Rejestracja telefoniczna.

**CHIRURGIA PLASTYCZNA i ESTETYCZNA.** Specjalista Wiesława Ratajczak. Przyjmuje w soboty. Rejestracja telefoniczna.

**SPECJALISTYCZNY GABINET CHOROBY WEWNĘTRZNYCH** ze szczególnym uwzględnieniem kardiologii. Lek. med. Krzysztof Ochman - specjalista chorób wewnętrznych. Przyjmuje w poniedziałki od 17.00. Rejestracja tel. 747-28-35.

**ORTOPEDIA.** Specjalista Przemysław Kęsa (również USG stawów biodrowych niemowląt). Środy od 17.00 (rejestracja tel.).

**ONKOLOGIA.** Specjalista Grzegorz Urbański. Przyjmuje w soboty. Rejestracja telefoniczna.

**Internista Radosław Bahtaj.** EKG, cukrzyca. Piątki od 17.00. Rejestracja telefoniczna.

**UROLOGIA.** Specjalista Bolesław Otulakowski. Czwartki od 17.00. Rejestracja telefoniczna.

**CHIRURGIA.** Specjalista Krzysztof Gruszczyński. Poniedziałki od 15.00. Wizyty domowe. Rejestracja telefoniczna.

**CHOROBY WEWNĘTRZNE - EKG + USG.** Specjalista Maria Suwalska. Środy od 17.00. Rejestracja telefoniczna.

**NEUROLOGIA.** Doktor nauk medycznych Anita Geppert. Przyjmuje w soboty od 11.00. Rejestracja telefoniczna.

**USG JAMY BRZUSZNEJ.** Specjalista Maria Suwalska. Rejestracja telefoniczna.



# OKNA URZĘDOWSKIEGO JUŻ W JAROCINIE

RATY



**PONADTO W OFERCIE  
DUŻY WYBÓR PŁYTEK CERAMICZNYCH  
rabat świąteczny 5 %**

- ŚCIENNE
- MROZOODPORNE
- PODŁOGOWE
- GRESY

**WYROBY FIRM  
SOPRO-DYCKERHOFF i ATLAS**

Jarocin, ul. Leszczyce 15, tel. 747-32-01

**DAEWOO**  **"POLMOZBYT" GOSTYN**

**P.P. "POLMOZBYT"**  
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY w GOSTYNIU  
ul. Wrocławska 140a, tel. (0-65) 572-00-35, 572-00-42

**POLECA BONIFIKATY I UPUSTY ŚWIĄTECZNE OBEJMUJĄCE:**

TICO - bonifikata 1.500 zł + 2-letni pakiet ubezpieczeniowy gratis + komplet dywaników  
LANOS - z upustem do 3.000 zł lub do wyboru 2-letni pakiet ubezpieczeniowy gratis  
NUBIRA - tańsza o 10 %, a **LEGANZA** - 5 % wartości samochodu  
POLONEZY - z bonifikatą do 3.000 zł

Dodatkowo **Lanos, Nubira i Leganza** objęte są:

- 3-letnią gwarancją
- 3-letnim bezpłatnym serwisem
- 3-letnim bezpłatnym Assistans

Wszystkie samochody można zakupić na raty, za gotówkę i w leasingu  
Do każdego zakupionego samochodu prezent - radiodtwarzacz

**Zapraszamy do salonu Daewoo**

codziennie w godz. 8<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>, w każdą sobotę w godz. 7<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

*Zapraszając do korzystania z naszych usług  
życzymy wszystkim Klientom szczęśliwego Nowego Roku*

## Wytwórnia Mozaiki OSIEWICZ

**MOZAIKA PARKIETOWA  
na siatce  
PO OBNIŻONYCH CENACH**

Gola 59

tel. (0-62) 747-19-61 w. 145 lub 090/60-80-64



**TERAZ BEZPŁATNA  
POCZTA GŁOSOWA!**



**Dobra nowina!**

**KARTA + TELEFON  
MOTOROLA JUŻ ZA**

**199,-**  
ZŁOTYCH BEZ VAT

63-200 Jarocin  
ul. św. Ducha 32  
tel./fax (0-62) 747-30-47  
tel. kom. 0-601/750-323

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona.  
Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM

AUTORYZOWANY  
PRZEDSTAWICIEL

**Plus**  
GSM

**Trzymaj  
rękę  
na Plusie**



**PH USZCZELKA**



## CHŁODNA I WYGODNA

Dwudrzwiowe chłodziarko-zamrażarki firmy Whirlpool to połączenie doskonałej chłodziarki z funkcjonalnym zamrażalnikiem. W gamie znajdują Państwo modele o pojemności chłodziarki od 187 do 227 l, a zamrażalnika - od 48 do 85 l. Zaskakują bogactwem wnętrza - regulowane półki z wygodnymi uchwytyami na butelki, pojemnik na jajka, szuflada na warzywa i niezwykle pojemne półki w drzwiach to standard wyposażenia. Co więcej, modele te rozmrzają się *automatycznie*, a ich zdolność utrzymania temperatury w przypadku braku zasilania wynosi aż 12 godzin. Dostępne są również modele *bezsronowe*. Wysoka estetyka wykonania sprawia że chłodziarko-zamrażarki Whirlpool wnoszą elegancję do każdej kuchni i pięknie współgrają z innymi meblami.

Spośród Klientów, którzy zakupią sprzęt kuchenny firmy Whirlpool w miesiącach listopadzie i grudniu rozlosowana zostanie kuchenka mikrofalowa firmy Whirlpool.

Jarocin, ul. Targowa 12  
tel./fax (0-62) 747-37-01

**SKLEP AGD**

Czynny codziennie  
w godz. 10.00 - 19.00  
soboty 10.00 - 14.00



## AUTO NAPRAWA



### KOMPUTEROWY TEST SILNIKÓW KASOWANIE KODÓW INSPEKCJI

AUTO CZĘŚCI  
DIAGNOSTYKA PODWOZI  
NAPRAWY POWYPADKOWE

63-200 JAROCIN, UL. POWSTAŃCÓW WLKP. 1A  
TEL./FAX (0-62) 747-37-15



**DAEWOO**  
MOTOR POLSKA

### UWAGA PROMOCJE!

OFERTA SPECJALNA NIE TYLKO DLA LEŚNIKA

#### NOWE MUSSO z napędem na 4 koła

W sprzedaży także:  
- CITROEN C-15  
- BERUNGO  
- POLONEZ TRUCK z upustem 2.000 zł



AVIA  
BONIFIKATA 5.000 zł



LUBLIN  
RÓŻNE FORMY NADWOZI

Preferencyjne kredyty  
dla rolników indywidualnych  
i gminnych spółdzielni



Taniej niż gdziekolwiek!  
EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY  
"POLMOZBYT" Gostyn

Do każdego zakupionego samochodu upominki: radioodtwarzacz i...

P. P. "POLMOZBYT"  
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY  
GOSTYN, ul. Wrocławska 140a

Zaprasza:  
codziennie od 8.00 do 17.00  
w soboty od 7.00 do 14.00

Telefony:  
(0-65) 572-00-35  
(0-65) 572-00-42

## KASY FISKALNE PROMOCJA !!! PROMOCJA !!!

OPTIMUS TANGO  
2.900 PLN 2.290 PLN

CASIO FE 2000  
2.400 PLN 1.990 PLN

POSNET ECR  
1.600 PLN 1.590 PLN

SAMSUNG ER 700  
1.700 PLN 1.590 PLN

APOLLO KISO  
1.400 PLN 1.390 PLN

TEC  
1.400 PLN 1.290 PLN

Ilość kas w

promocji ograniczona **PC ROMAR**

oraz  
wiele innych

Jarocin ul. Kilińskiego 4 tel. 505 20 20 Pleszew ul. Galczyńskiego 6 tel. 742 13 11 Ostrów Wlkp. ul. Prof. Kaliny 34 tel. 592 16 46

## KOMPUTERY

Rewelacyjne ceny, wspaniałe promocje  
**ROMAR PII STANDARD - 2.490 PLN BRUTTO**

Obudowa MT, płyta główna BX, procesor Intel Celeron 266 MHz, pamięć 32 MB SDRAM, karta grafiki 4MB AGP, karta dźwiękowa, dysk twardy 3.2 GB, CD ROM 30x, FDD 1.44", klawiatura Win 95, mysz, + Pad, Monitor kolor 14"

Do każdego zestawu upominek:  
zestaw głośników, skaner lub drukarka

Ilość zestawów w promocji ograniczona

JAROCIN UL. JORDANA 28  
TEL. 747 25 18

VEKA

CENTRUM OKIENNE

**OKNA I DRZWI**  
Z PCV, ALUMINIUM I DREWNA,  
OKNA DACHOWE, PARAPETY,  
BRAMY GARAŻOWE,  
BOAZERIE PCV.

**PROMOCJA**

PIECE GAZOWE  
**TORUS**  
PRZEDSIĘBIEMSTWO

**ZENEX**

63-200 JAROCIN

ul. WIOSENNA 29

TEL./FAX (0-62) 747-32-77

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

*Zenon Krawczyk*

oferuje w cenach producenta:

- osprzęt elektroinstalacyjny
  - kable, przewody, złącza kablowe
  - oprawy oświetleniowe biurowe, przemysłowe, uliczne
  - źródła światła
  - rurki elektroinstalacyjne, kanały kablowe
  - osprzęt instalacji odgromowych
  - szafy sterownicze, rozdzielnie n/n - wykonywane wg zamówienia
  - osprzęt linii napowietrznych - linki AL, AFL, kable ASXSn
- Dystrybutor firmy Legrand, Luka System

ZAPRASZA CODZIENNIE

od 8.00 do 22.00, soboty od 8.00 do 16.00



**DAEWOO**  
MOTOR POLSKA

UPOMINKI  
PRZY ZAKUPIE

gotówka, raty, leasing

*Radi-Moto-Dom*



POLONEZ  
TRUCK, ROY  
BERLINGO  
LUBLIN II  
MELEX  
JELCZ  
STAR  
AVIA  
PRZYCZEPY

tel. (0-61) 879-60-22

tel. (0-61) 879-51-11

PROMOCYJNA  
SPRZEDAŻ

POLONEZ TRUCK, ROY  
CITROEN C-15, BERLINGO  
AVIA, STAR

Korzystne pakiety ubezpieczeń

SERWIS

i SALON SPRZEDAŻY

Poznań, os. Orła Białego

ul. Kurlandzka 10

fax (0-61) 879-53-53



## Sklep elektryczno-motoryzacyjny

oferuje

- części do Fiata 126
- filtry do zachodnich samochodów, akumulatory
- w promocyjnej cenie żarówki energooszczędne
- komplety choinkowe i

**DUŻY WYBÓR FAJERWERKÓW!**

Jarocin, ul. Wojska Polskiego 37  
(2187/R/98)

## Salon FUTRA SKÓRY ODZIEŻ

Raty

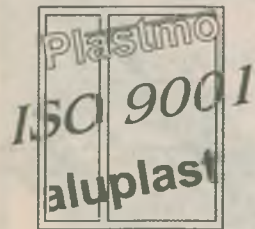
ZAPRASZA

Środa Wlkp., Paderewskiego 11

(przy dworcu PKS)

Tel. (0-61) 285-63-69

(usługi kuśnierskie)



## OKNA NA KAŻDĄ KIESZEŃ

### PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ

- OKNA i DRZWI z PCV
- bramy garażowe "HÖRMANN"
- parapety PCV, rolety
- marmury, granity włoskie
- dachówki ceramiczne
- dachówki betonowe
- gonty bitumiczne "ISOLA"
- rynny PCV "PLASTMO"
- folie dachowe
- odwodnienia liniowe

### SPRZEDAŻ NA RATY ZHUW „RODACH”

Jarocin, ul. Tatrzańska 13 (os. Ługi), tel. (0-62) 747-45-96

## SANITECH

zaprasza do nowo otwartej

## HURTOWNI

branży instalacyjnej i ceramiki sanitarnej

Biuro Sprzedaży przy al. Niepodległości 26

(przed cmentarzem, po lewej stronie - GOPOL)



Znajdziecie tu:

- najszerszy asortyment towarów
- CENY, które zadowolą każdego

### NOWOŚĆ

TERMOIZOLACYJNE OBUDOWY DO WANIEŃ  
- wszystkie typy -

Zapewniamy:

- transport towaru do domu klienta - GRATIS
- systemy sprzedaży ratalnej CLA, LUKAS

**STALE POSZERZAMY OFERTĘ TOWAROWĄ  
STARAJĄC SIĘ ZASPOKOIĆ WSZELKIE OCZEKIWANIA**

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW W NASZEJ HURTOWNI

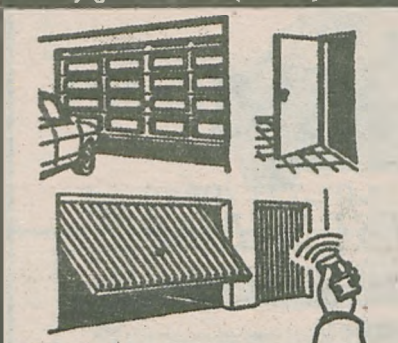
Godziny otwarcia 8<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>, soboty 8<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

Tel. 747-52-47

**SANITECH - SPRAWDZONY PARTNER**

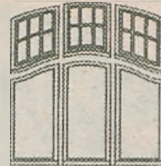
## HÖRMANN

Bramy garażowe i przemysłowe

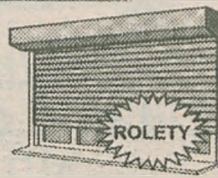


bramy garażowe  
segmentowe, rolowane, uchylne  
zdalnie sterowane napędy

## OKNA



KUP TERAZ  
ODLICZYSZ  
OD PODATKU



okna, drzwi balkonowe  
tarasowe, witryny sklepowe  
drzwi wejściowe, rolety



**BEZPŁATNY POMIAR  
ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY**

**PPH WIMAR S.C.**

Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02

## PRZEDSIĘBIORSTWO FLORCZYK

## TRANSPORTOWO-HANDLOWE

63-810 BOREK WLKP., ul. POWSTAŃCÓW WLKP. 34  
tel./fax (0-65) 571-63-55

oferuje

### POKRYCIA DACHOWE

BLACHY DACHÓWKOWE - DACHÓWKI CERAMICZNE  
DACHÓWKI CEMENTOWE - AKCESORIA DACHOWE  
SZEROKI ZAKRES MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

### UWAGA!

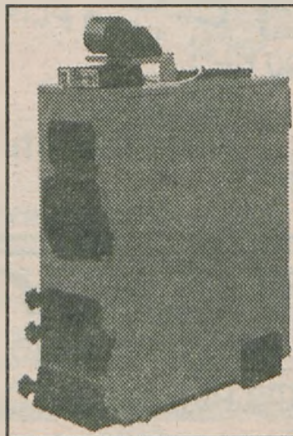
- WYKONUJEMY PRACE REMONTOWO-BUDOWLANE
- WŁASNE ZAPLECZE MATERIAŁOWE + WŁASNY TRANSPORT
- WYKONUJEMY PROJEKTY BUDOWLANE

NISKIE CENY - SPRZEDAŻ RATALNA

### Zakład Produkcji Kotłów

## „KACZMAREK”

Henryk i Sławomir Kaczmarek  
63-300 Pleszew, ul. Kaliska 176



tel. (0-62) 742-16-76, (0-62) 742-22-90  
tel./fax (0-62) 742-46-96

### PRODUKUJE

nowoczesne, ekologiczne  
rewelacyjne, każdej wielkości  
pleszewskie kotły  
centralnego ogrzewania na mial  
z elektronicznym sterowaniem  
o najwyższych  
parametrach technicznych

UKS - zwykłe  
KWM-S - sterowany elektronicznie



KOTŁY POSIADAJĄ  
ATEST ENERGETYCZNY  
I DWULETNIĄ GWARANCJĘ

Usługi w zakresie  
remontów kotłów i montażu kotłowni





**\*Śruta sojowa**  
**\*Mączka zwierzęca**  
**\*Premiksy**

## Sprzedaż

**\*Pasze**  
 - superkoncentraty  
 - zboża - otręby  
 - śruty rzepakowe  
 - dodatki paszowe

**\*Nawozy**  
 - Hydro - Polifoska  
 - Mocznik - Saletra...

**GENY PRODUCENTA**

**\*CEMENT, WAPNO...**

**USŁUGOWE  
MIESZANIE  
PASZ**

**SUCHORZEWKO 10, 63-207 RUSKO**  
**TEL./FAX (0-62) 747-38-80**

## ZHU „Elektronic”

w Jarocinie przy ulicy Małej 2  
 tel. 747-78-02

poleca

**SPRZĘT RTV • AGD • SAT**  
**oraz Canal +, WIZJA TV - na raty**

Zapraszamy w godz. 10.00 - 18.00  
 soboty 10.00 - 13.00

(1070/98)

## Biuro Rachunkowe PHU „JARMEN”

Członek grupy  
 Polskie Biura Rachunkowe  
 i Podatkowe „DEKRET”  
 poleca swoje usługi  
 Jarocin, ul. Wojska Polskiego 117  
 tel. 747-28-92

Uwaga:  
 Miesiąc bezpłatnej obsługi  
 podatkowo-księgowej

(1156/98)

## Poszukujemy do wynajęcia LOKALU HANDLOWEGO

w centrum miasta  
 o powierzchni min. 40 m<sup>2</sup>  
 Tel. (0-62) 766-12-98  
 (0-62) 753-67-56

(4/0205)

## OKNA DRZWI PCV i ALUMINIUM

Profil PLUS PLAN bez kadmu i ołowiu  
 Okucie AUBI  
 Pełne wyposażenie okna w cenie standardu  
 BRAMY GARAŻOWE  
 ROLETY ZEWNĘTRZNE  
 PARAPETY

Bezpłatny pomiar i transport  
 UWAGA: Jakość przewyższająca cenę

## P.H.U. MONOPLAST

63-200 JAROCIN  
 Ks. St. Wyszyńskiego 4  
 II piętro, pokój 15, pn. - pt. 9<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>  
 Tel. (0-62) 747-32-91 w. 45

62-320 MIŁOŚLAW  
 Dz. Miłosławskich 2  
 Tel./fax (0-61) 438-24-31

## P.U.P.H. "JAKON" s.c.

poleca:

- okna, drzwi  
PCV i ALU, drewno
- rolety
- parapety
- bramy

JAROCIN, ul. Dąbrowskiego 6, tel. (0-62) 747-39-37

## Ferma drobiu

w Goli k. Jaraczewa  
 prowadzi

## SPRZEDAŻ

## KUR

Adres: Gola 59A  
 w godz. 9.00 - 16.00 (2127/98)

## OPONY

nowe i używane  
 letnie i zimowe

- ✓ Montaż gratis
- ✓ Komputerowe wyważanie „Hofmann”

Wulkanizacja

Tomasz Żarczyński

Jarocin, ul. Zapłocie 2, tel. 747-42-19 (2206/98)



PLANTADUK Sp. z o. o.

PRZYJMIE DO PRACY  
 OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE  
 posiadające grupę inwalidzką

Nie są wymagane  
 szczególne kwalifikacje

Oferty kierować na adres:  
 63-330 Dobrzyca, ul. Parkowa 5  
 tel. (0-62) 742-43-90

## SKLEP MEBLOWY

Żerków, ul. 700-lecia  
 (pawilon GS)

## ZAPRASZA

Polecamy duży wybór mebli  
 pokojowych, kuchennych  
 oraz sofy, amerykański, stoliki  
 ławy, sypialnie, komody

Konkurencyjne ceny  
 Oferujemy własny transport  
 Przy zakupie gotówką rabat do 3 %

Udanych zakupów

(2177/R/98)

boazerie PCV, siding  
 panele ściennie i podłogowe  
 płyty gipsowo-kartonowe  
 drzwi, okna  
 systemy dociepleń  
 rynny PCV  
 pokrycia dachowe



VELUX



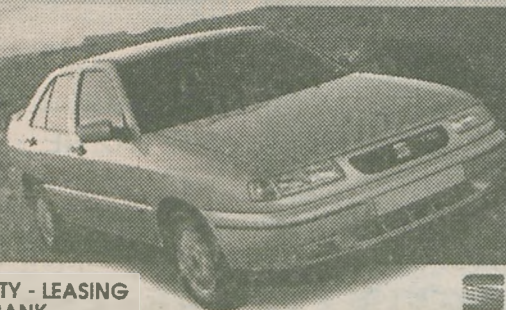
KNAUF



ROCKWOOL

VOX-WITAR Jarocin, ul. Ceglana 1, tel. (0-62) 747-61-48



**SEAT WOJA**Autoryzowany  
dealer63-800 GOSTYŃ  
ul. Poznańska 68  
tel./fax (0-65) 572-17-50  
tel. (0-65) 572-37-84arrosa  
ibiza  
cordoba  
vario combi  
toledo  
inca  
alhambra

◆ sprzedaż samochodów  
 ◆ przedłuż gwarancję  
 ◆ naprawy pogwarancyjne  
 ◆ AC już od 4,9 %  
 ◆ OC i NN gratis

**SEAT**GOTÓWKA - RATY - LEASING  
VOLKSWAGEN BANKSERWIS  
gwarancyjny i pogwarancyjny**CZĘŚCI ZAMIENNE**
**BIURO HANDLOWO-USŁUGOWE  
SPÓŁKA AKCYJNA  
FILIA NR 10**

ZAPRASZA DO

**HURTOWNI ELEKTROTECHNICZNYCH**

Oferujemy szeroki asortyment branży elektrotechnicznej

**CENY PRODUCENTA  
MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI**

Jarocin, ul. Batorego 26, tel. (0-62) 747-47-77

 Hurtownia patronacka MEGA  
 Pleszew, ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 742-14-24
**Z NAMI UJARZMISZ ENERGIĘ**

Firma

**BEMARS**

poleca:

- usługi transportowe
- skup złomu
- **KASACJA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH**  
(zarządzenie wojewody poznańskiego nr 56/98)

Odbiór własnym transportem

ZAPRASZAMY

 od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 17.00  
 Kielczynek 31, gm. Książ Wlkp.  
 tel./fax (0-61) 282-22-95
tel. 760-26-01 **Najniższe ceny!****PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ**
**ŻALUZJE**  
 POZIOME I PIONOWE  
**ROLETY**

 63-200 JAROCIN  
 UL. LEŚNA 14  
 TEL. 747-37-53


62-800 KALISZ

**RATY!**

UL. WYSPIAŃSKIEGO 24

**LISTA  
PRZEBÓJÓW**

1. Halo, to ja - SexBomba (sexbomba)
2. I don't want to miss a thing - Aerosmith (Sony Music)
3. Mamona - Republika (Pomaton EMI)
4. Thank U - Alanis Morissette (Reprise)
5. Nie zwyczajna miłość - Seventeen (Pomaton EMI)
6. Sweetest thing - U2 (Island)
7. Viva forever - Spice Girls (Virgin)
8. Bar przed zakrętem - Maryla Rodowicz (Izabelin Studio)
9. Trąbo-twist - Czarno-Czarni (Silverton)
10. Believe - Cher (WEA)
11. Szkoda naszych łez - Katarzyna Skrzynecka (Epic)
12. Captain Nemo - Sarah Brightman (A&M)
13. Martwe morze - Budka Suflera (New Abra)
14. Jesteś lekiem na całe zło - Thinkadelic (Pomaton EMI)
15. Kupię sobie dom - Goya (Pomaton EMI)
16. Gdy nie ma dzieci - KULT (SP Records)
17. Znowu pada deszcz - Lady Pank (Starling)
18. Opowieść (zapisana na barowej serwetce) - Rotary (Izabelin Studio/PolyGram Polska)
19. Dnie-je - Urszula (Zic Zac BMG Polska)
20. Cruel summer - Ace of Base (Mega / Polydor)
21. Anioł wie - Urszula (Zic Zac BMG)
22. Żal za Piotrem S. - Pod Budą (Pomaton EMI)
23. You got me rocking - The Rolling Stones (Virgin)
24. Miłość od pierwszego spojrzenia - Maanam (Kamiling Co./Pomaton EMI)
25. Chcę cię kochać - Kasa Chorych (Zbig Trading Co.)
26. If you ever - Tanita Tikaram (Mother records/PolyGram Polska)
27. Co mi dasz - Seventeen (Pomaton EMI)
28. Wyrzuc ten gniew - Kasia Kowalska (Izabelin Studio/PolyGram)
29. Turn the page - Metallica (Vertigo)
30. To naprawdę już koniec - O.N.A. (Columbia)
31. Dzień jak piękna kobieta - Magma (Izabelin Studio/PolyGram Polska)
32. Fuel - Metallica (Vertigo)
33. Taka Warszawa - BEATA (Kozidrak) (Pomaton EMI)
34. No regrets - Robbie Williams (Chrysalis)
35. Komu bije dzwon - Kult (SP records)
36. On a day like today - Bryan Adams (A&M PolyGram Polska)
37. What becomes of the brokenhearted - Joe Cocker (EMI Electrola)
38. My favourite mistake - Sheryl Crow (A&M)
39. Weselne dzieci - Maryla Rodowicz (Izabelin Studio/PolyGram Polska)
40. Millenium - Robbie Williams (Chrysalis)
41. Daysleeper - R.E.M. (Warner Brothers)
42. Smoke - Natalie Imbruglia (RCA/BMG)
43. Man in the rain - Mike Oldfield & Cara (WEA)
44. Don't make me happy - Deep Purple (EMI)
45. When - Shania Twain (Mercury)
46. Out of control - The Rolling Stones (Virgin)
47. Telefon komórkowy - 100 % Bawelny (Box Music/Pomaton EMI)
48. Immortality - Celine Dion & Bee Gees (Columbia)
49. Jakbyś chciał mi coś powiedzieć - Natalia Kukulska (Izabelin Studio/PolyGram Polska)
50. Historia jednej miłości - Anita Lipnicka (Orca/Pomaton EMI)

**POLECAMY  
W  
JA-Radiu****AUDYCJE AUTORSKIE:**

- **NA ŻYWCA**  
audycja Hieronima Ścigacza  
w każdy poniedziałek 18.05  
nagrania z koncertów, na których  
prawdopodobnie nigdy nie byłeś,  
ale możesz być, nie ruszając się  
z domu czy z twojego pubu
- *Nastroje*  
czyli muzyka, która łagodzi  
obyczaje - audycja  
w opracowaniu Beaty Frąckowiak  
w poniedziałki o 19.05
- **ZNACIE? TO POSŁUCHAJCIE!**  
czyli muzyka z różnych pól  
audycja Sławka Mikołajczaka  
Oldies, dyskografie, monografie  
wtorki o 18.05
- **MUZYCZNA EKSPLOZJA**  
magazyn poświęcony polskiej  
muzyce POP ROCK  
audycja Piotra Owczarka  
środy o 19.05
- **WIECZÓR ROCKOWY**  
**PAWEŁ MICHAŁISZYN**  
rock klasyczny  
w czwartki od 18.05 do 20.00
- **MAGIA KINA**  
Marek Szymoniak o filmach  
przy muzyce filmowej  
w piątek o 18.05
- **ODKRYWANIE AMERYKI!**  
muzykę w dzinsach prezentuje  
Hieronim Ścigacz  
Roots rock, R & B, blues,  
country, folk, americana  
w każdy piątek o 19.05

**LISTA PRZEBÓJÓW****sobota 17<sup>05</sup>**
 Wśród osób, które dostarczą wypełniony kupon przed dniem emisji  
 listy przebojów zostanie rozlosowana pizza
**TYPUJ SWOJE ULUBIONE KAWAŁKI Z JA-RADIA! WYGRAJ PIZZĘ!**

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....

 Listę przebojów JA-Radia Jarocin sponsoruje **primavera** - pizzeria, która  
 może dostarczyć ci gorącą pizzę także do domu; tel. 747-76-20.



# SANITECH

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW INSTALACYJNYCH I CERAMIKI SANITARNEJ

BIURO SPRZEDAŻY: Jarocin, al. Niepodległości 26, tel. 747-52-47

*Z okazji*

*Świąt Bożego Narodzenia*

*życzymy wszystkim obfitego Gwiazdora*

*oraz wielu sukcesów*

*w nadchodzącym Nowym Roku*



## CENTRUM MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH „DOM” JFM Sp. z o. o.

Jarocin, ul. Wojska Polskiego 44

**ZAPRASZAMY** pn. - pt. 8<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, sob. 8<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

|                                  |                                 |
|----------------------------------|---------------------------------|
| Wełna mineralna "ROCKWOOL"       | 3,65 zł/m <sup>2</sup>          |
| Farba "HAMMERITE"                | 29,04 zł 0,75 l                 |
| Błaty robocze "KRONOPOL"         | 31,00 zł mb                     |
| Okna PCV "OKFENS"                |                                 |
| Stalowe wkłady kominowe (zestaw) | 302,00 zł                       |
| Kafelki "TUBĄDZIN"               | 24,00 ÷ 26,00 zł/m <sup>2</sup> |
| Osprzęt elektryczny "OSPEL"      | promocja producenta             |
| Zamki, klódki, "FANA", "LOB"     | cena producenta                 |
| Wyprzedaż mebli JFM Jarocin      |                                 |

oraz wiele innych produktów

## PAMIĘTAJ O ULDZE BUDOWLANEJ



# horoskop

## BARAN (21 III - 19 IV)

Było, minęło i czas najwyższy byś o całej sprawie zapomniał. Pomyśl o tym, co dzieje się w Twoim życiu teraz. Nie kłóć się znów z Wodnikiem. Może i masz rację, ale po co robić sobie z niego wroga? Najlepiej gdybyście zakończyli spory przy butelce dobrego wina. Ponoć łagodzi obyczaje... Pomyślny dzień - środa.

## BYK (20 IV - 20 V)

W poniedziałek zmiana planów o 180 stopni. Jeśli się pospieszysz, może jeszcze uda się wszystko odkręcić. Ponadto w tym tygodniu masz szansę na poznanie osoby niezwyklej..., której niełatwo będzie się oprzeć. W piątek wizyta, o jakiej nawet Ci się nie śniło! Pomyślny dzień - sobota.

## BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Nie próbuj naprawiać tego, czego zreperować się już, niestety, nie da. I nic na to nie poradzisz. Najlepiej potraktuj to jako nauczkę, ale nie rozpamiętuj zbyt długo - Twojej winy nie było w tym zbyt wiele. Znajomy pan Byk ma ochotę na spłatanie Ci porządnego figla. Dobrze byłoby go uprzedzić. Pomyślny dzień - piątek.

## RAK (21 VI - 22 VII)

Nie udawaj, że wszystko jest w porządku i że nic a nic Cię to nie obchodzi. Jeśli tylko zechcesz, możesz jeszcze wiele zmienić. Propozycja Raka kusi... Jednak zupełnie słusznie jeszcze się nie zdecydowałeś. Najpierw całą sprawę wybadaj - jest tak nęcąca, że aż podejrzana. Pomyślny dzień - czwartek.

## LEW (23 VII - 22 VIII)

Zanim narobisz masę głupstw w sprawie, która ostatnio pochłania Cię bez reszty, spróbuj spojrzeć na całą rzecz możliwie obiektywnie. Czy faktycznie gra warta jest świeczki? Próba sił z najbliższą przyjaciółką może skończyć się Twoją porażką... Czy nie macie nic lepszego do roboty? Pomyślny dzień - niedziela.

## PANNA (23 VIII - 22 IX)

Nawet jeśli wydaje Ci się, że złapałeś Pana Boga za nogi, zastanów się, czy angażowanie się w tę sprawę tak zupełnie bez zastanowienia, to rzeczywiście dobry pomysł. Spokojnie! Jeśli ma coś z tego być, to będzie. Nie zastanawiaj się, co zrobić z pieniędzmi, które ostatnio zarobiłeś. To jasne - Gwiazdka za pasem! Pomyślny dzień - wtorek.

## WAGA (23 IX - 22 X)

Nie narzekaj, że nie masz co zrobić z wolnym czasem, tylko coś z nim zrób! Już niedługo z łezką w oku wspominać będziesz dzisiejsze problemy. Możesz być w tym tygodniu zniecierpliwiony i nieprzyjemny. Zawsze, gdy zbliża się zima, miewasz humory i depresje. Jest jednak coś, co szybko poprawi Ci humor... Pomyślny dzień - piątek.

## SKORPION (23 X - 21 XI)

Nowina na początku tygodnia powali Cię na kolana. A to dopiero! Gdy ochłoniesz, nie zapomnij poinformować o tym swojej połowicy - będzie zachwycona! Propozycja Wodnika warta jest poważnego zastanowienia. Zwłaszcza teraz. Wyjazd, który planowałeś może nie dojść do skutku. Pomyślny dzień - środa.

## STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Twoje przeświadczenie o tym, iż jesteś pepkiem świata, jest niestety błędne. Jeśli więc nie masz zamiaru stracić wszystkich przyjaciół, opamiętaj się w porę i zastanów nad tym, co ostatnio wyczyniasz! Niewykluczone, iż w najbliższym czasie zakochasz się - i to bez opamiętania. Pomyślny dzień - niedziela.

## KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Nieporozumienie rodzinne na początku tygodnia sprawi, że odechce Ci się dokładnie wszystkiego i najchętniej pojechałbyś, gdzie pieprz rośnie. Dlaczego by nie? Spotkanie z dawną sympatią wypadnie nadzwyczajnie dobrze. A tak się obawiałeś. Może Wasze rozstanie nie było najlepszym rozwiązaniem? Pomyślny dzień - czwartek.

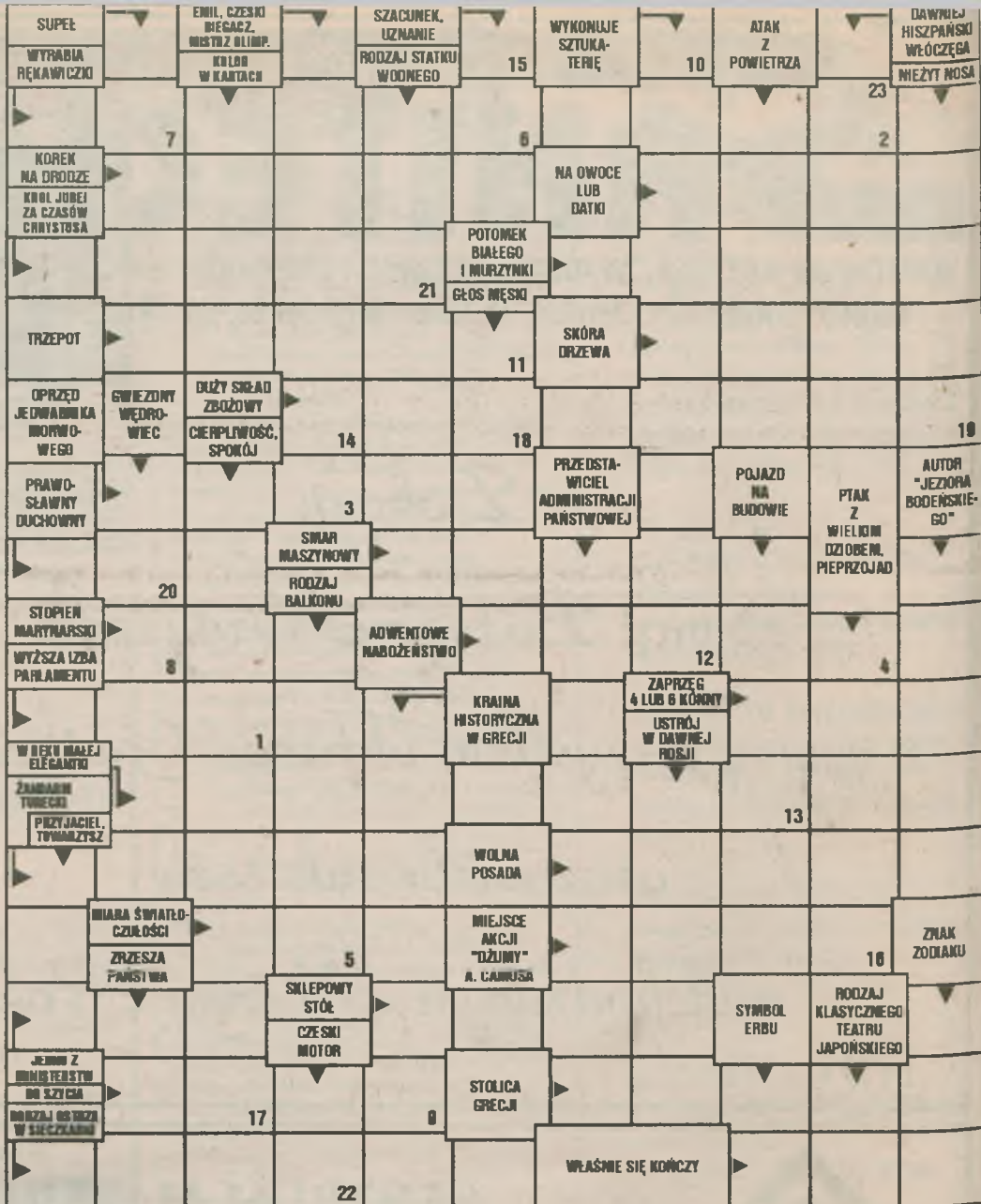
## WODNIK (20 I - 18 II)

Nie zwlekaj tygodniami z podjęciem bardzo ważnej dla Twojej kariery decyzji. Jeśli nie jesteś do niej zupełnie przekonany, spróbuj poradzić się kogoś zaufanego, ale nie odkładaj tego w nieskończoność. Zachłystniesz się romansem, który właśnie się zaczyna i za nic nie będziesz chciał z niego zrezygnować. Pomyślny dzień - wtorek.

## RYBY (19 II - 20 III)

Jeśli szybko nie nabędziesz drogą kupna ciepłej czapki i szalika, grypa murowana. Zimno i okropnie, a Ty upierasz się, by prezentować na ulicy swe piękne „loki”. Czy interesują Cię święta w szpitalu? Możesz zawładnąć sercem osoby spod znaku Raka. Znać się od dawna, ale dopiero teraz dostrzeżecie się. Pomyślny dzień - środa.

MERKURY I WENUS



## krzyżówka nr 392

Oprac. PIOTR WARCZYŃSKI

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 23, utworzą rozwiązanie - przysłowie.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przesłać lub przynieść wraz z kuponem do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) do 8 stycznia. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną nagrody pieniężne (30 zł, 20 zł i 10 zł).

## rozwiązanie krzyżówki nr 390

Hasło: *Kto wesoły, ten młody.*

Nagrody wylosowali:

HELENA TOMASZEWSKA - Jarocin, ul. Folwarczna 27 (30 zł),  
DANUTA KOMOROWSKA - Góra, ul. Nowomiejska 1 (20 zł),  
RENATA STRABEL - Żerków, ul. Parkowa 3 (10 zł).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.

"G. J." 52 (430)  
**Jarocińska**

## uśmiechnij się

W nocy matka w żaden sposób nie może uspokoić płaczącego dziecka. Pyta więc męża:

- *Może zaśpięłam mu kołysankę?*  
- *A nie możesz spróbować jeszcze raz po dobroci?* - odpowiada mąż.

